

Nr. 222.

S T A N I S Ł A W S Z O B E R

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

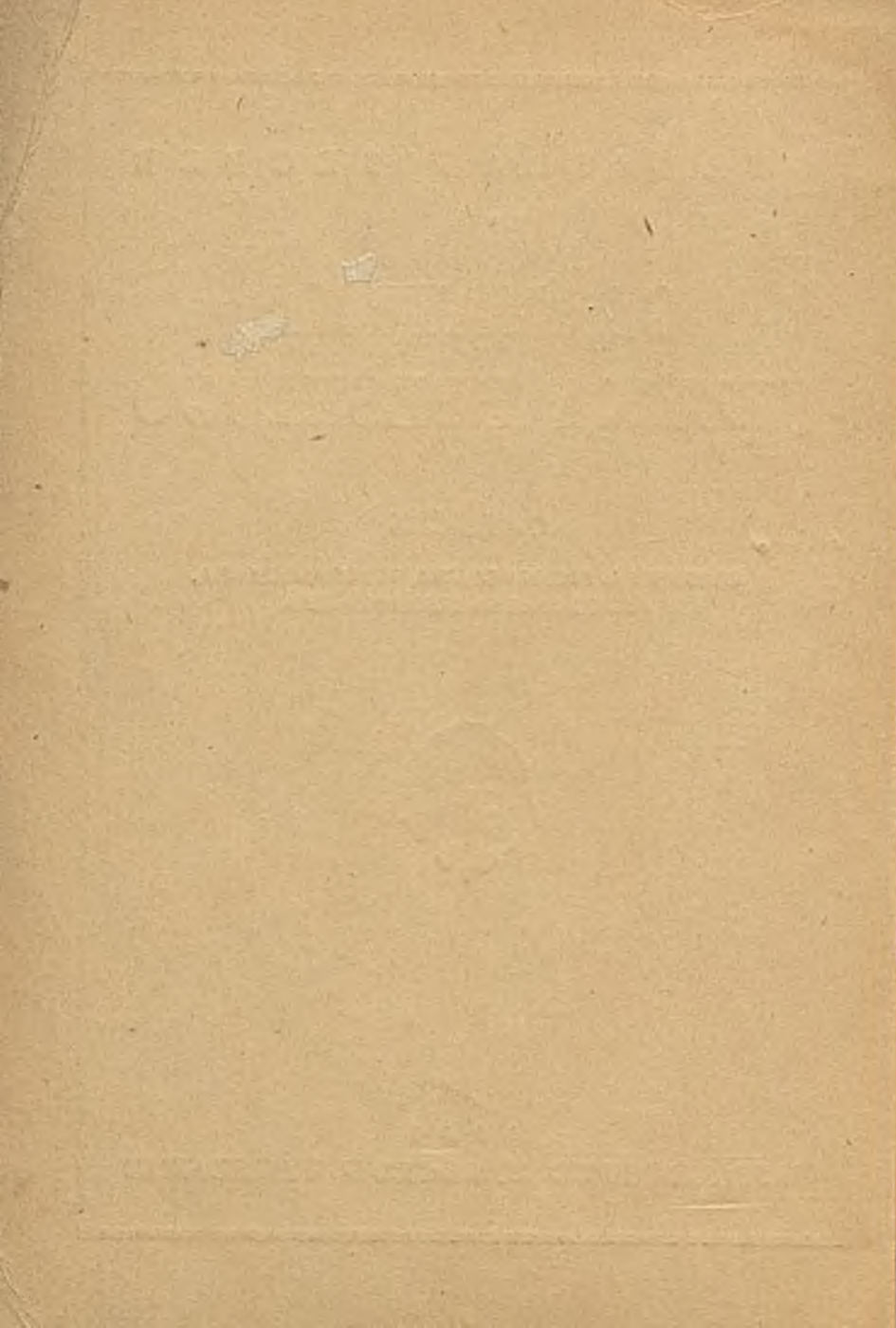
CZĘŚĆ II

GŁOSOWNIA: FIZJOLOGICZNA, PSYCHOLOGICZNA,
FUNKCJONALNA I HISTORYCZNA



1 9 3 1

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE



GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

S T A N I S Ł A W S Z O B E R
PROFESOR UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

OBRAZ NAUKOWY WSPÓLCZESNEGO
POLSKIEGO JĘZYKA LITERACKIEGO

I. STANOWISKO LINGWISTYCZNE I CHARAKTERYSTYKA JĘZYKA
POLSKIEGO. DIALEKTY POLSKIE I STOSUNEK ICH DO POLSKIEGO
JĘZYKA LITERACKIEGO. JĘZYK STAROPOLSKI A NOWOPOLSKI.
GRAMATYKA HISTORYCZNA A OPISOWA.

II. GŁOSOWNIA: FIZJOLOGICZNA, PSYCHOLOGICZNA,
FUNKCJONALNA I HISTORYCZNA.

III. SŁOWOTWÓRSTWO I ODMIENIA.

IV. SKŁADNIA.

WYDANIE TRZECIE
ZUPEŁNIE ZMIENIONE

1 9 3 1

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

S T A N I S Ł A W S Z O B E R

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO

CZĘŚĆ II

GŁOSOWNIA: FIZJOLOGICZNA, PSYCHOLOGICZNA,
FUNKCJONALNA I HISTORYCZNA



~~Państwowe Pedagogiczne i Liceum Pedagogiczne
w Katowicach~~

1 9 3 1

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE



8711621136



13280



Drukarnia
Zakładów w
Wydawniczych
M. Arct, S. A.
Katowice



1389a

T R E Ś Ć.

A. Fonetyka (Głosownia fizjologiczna).

I.	Właściwości akustyczne głosek (§§ 1 — 2).	1
II.	Właściwości fizjologiczne głosek (§§ 3 — 7).	
	a) Opis narządów mowy (§§ 4 — 7)	3
	b) Opis czynności narządów mowy (§§ 4 — 7).	
	α) Czynności narządu oddechowego (§ 4)	5
	β) Czynności krtani (§ 5)	5
	γ) Czynności podniebienia miękkiego (§ 6)	9
	δ) Czynności języka i warg (§ 7)	11
III.	Podział głosek języka polskiego (§ 8)	14
IV.	Samogłoski (§§ 9 — 14)	15
V.	Spółgłoski (§§ 15 — 22)	20
VI.	Zgłoski i ich skład głoskowy (§§ 23 — 24)	33
VII.	Akcent w języku polskim (§§ 25 — 27)	35
	a) Uwaga ogólna (§ 25)	35
	b) Akcent, czyli przycisk w języku polskim (§§ 26 — 27).	37
VIII.	O niektórych właściwych językowi polskiemu połączeniach głosek (§§ 28 — 37).	
	a) Położenie samogłosek w wyrazie (§ 29)	40
	b) Połączenia samogłosek z samogłoskami (§ 30)	41
	c) Połączenia samogłosek ze spółgłoskami (§ 31)	41
	d) Położenie spółgłosek w wyrazie (§ 32)	42
	e) Sposoby łączenia spółgłosek ze spółgłoskami (§§ 33 — 37).	43

B. Fonologja (Głosownia psychologiczna).

I.	Przedmiotowe i podmiotowe odmianki dźwięków językowych. Fonetyka a fonologja (§ 38).	54
II.	Natura głósłki (§ 39)	55

III.	Natura i odmianki fonematu (§ 40)	56
IV.	Wzajemne ustosunkowanie fizjofonematów, psychofonematów i głosek (§§ 41 — 44)	57
V.	System fonologiczny języka polskiego (§§ 45 — 51).	
	a) Samogłoski w polskim systemie fonologicznym (§ 45) .	75
	b) Spółgłoski w polskim systemie fonologicznym (§ 46) .	80
	c) Zespoły fonematów w złożonych jednostkach fonologicznych (§ 47)	83
	d) Układ zdań w wypowiedzeniu i wyrazów w zdaniu (§ 48)	85
	e) Układ zgłosek w wyrazie (§ 49)	87
	f) Układ fonematów w zgłosce (§§ 50 — 51)	89

C. Morfonologia (Głosownia funkcjonalna).

I.	Uwagi wstępne (§§ 52 — 53)	97
II.	Wymiana morfonematów samogłoskowych (§§ 54 — 65).	
	a) Wymiana jakościowa (§§ 55 — 61)	100
	b) Skrzyżowania wymian morfonematów samogłoskowych (§ 62)	106
	c) Wymiana ilościowa (§§ 63 — 65)	107
III.	Wymiany morfonematów spółgłoskowych (§§ 66 — 72).	
	a) Wymiana jakościowa (§§ 67 — 71)	112
	b) Wymiana ilościowa (§ 72)	120
IV.	Wymiana mieszanych grup morfonologicznych (§ 73) . .	121
V.	Budowa fonologiczna morfematów (§§ 74 — 77).	
	a) Budowa fonologiczna morfematów słowotwórczych.	
	α) Budowa fonologiczna morfematów rdzennych (§ 75) .	124
	β) Budowa fonologiczna przyrostków i przedrostków (§ 76)	127
	b) Budowa fonologiczna morfematów fleksyjnych (§ 77) .	128
VI.	Wymiany morfonologiczne, przemiany fonologiczne a zmiany fonetyczne, ich wzajemne związki i przeciwieństwa (§ 78) .	128

D. Wiadomości z głosowni historycznej.

I.	Zmiany historyczne dźwięków językowych (§§ 79 — 80) .	133
II.	Wytwory zmian historyczno-dźwiękowych, przechowywane we współczesnym myśleniu językowym polskim (§§ 81 — 114).	

a) Fonematy samogłoskowe (§§ 81 — 88)	136
b) Fonematy samogłoskowe w grupach fonologicznych (§§ 89 — 96)	158
c) Zmiany fonematów spółgłoskowych (§§ 97 — 106)	166
d) Zmiany fonologicznych grup spółgłoskowych (§§ 107—114).	176
III. Przegląd historyczny dźwięków współczesnego języka polskiego.	
a) Polskie fonematy samogłoskowe w oświetleniu historycznym (§§ 115 — 122)	179
b) Polskie fonematy spółgłoskowe w oświetleniu historycznym (§§ 123 — 131)	185

OBJAŚNIENIE NAJWAŻNIEJSZYCH SKRÓTÓW.

- GP. Gramatyka Polska, wydana przez Polską Akademię Umiejętności, w opracowaniu T. Benniego, J. Łosia, K. Nitscha, J. Rozwadowskiego i H. Ułaszyna. Kraków, 1923.
- JP. Język Polski, organ Tow. Miłośników Języka Polskiego, wydawany pod redakcją K. Nitscha. Kraków.
- MPKJ. Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności, t. I—VIII. Kraków, 1904—18.
- PF. Prace Filologiczne, założone przez A. A. Kryńskiego, wydawane obecnie przez W. Doroszewskiego, A. A. Kryńskiego, Z. Łampickiego, S. Słońskiego i S. Szobera. Warszawa.
- RWF. Rozprawy Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności.
- Symb. Symbolae Grammaticae in honorem Joannis Rozwadowski, t. I—II. Kraków, 1927 — 8.

NAUKA O DŹWIĘKACH JEZYKOWYCH.

A. Fonetyka (Głosownia fizjologiczna).

I. WŁAŚCIWOŚCI AKUSTYCZNE GŁOSEK.

§ 1. Mowa, rozpatrywana ze strony zewnętrznej, daje szereg wrażen słuchowych, czyli głosów. Głosy, składające się na mowę ludzką, nazywają się głoskami.

Głoski językowe, jak wszelkie inne głosy w przyrodzie, powstają przez oddziaływanie na zmysł słuchu ruchu powietrza lub innego przewodnika, spowodowanego jakąś przyczyną zewnętrzną.

Ruch powietrza, będący źródłem głosu, może być prawidłowy lub nieprawidłowy. W wypadku pierwszym liczba drgań poruszającego się powietrza w każdą jednostkę czasu jest jednaka, w ruchu nieprawidłowym liczba ta od sekundy do sekundy się zmienia. Wrażenia słuchowe, odbierane od ruchów prawidłowych, są, oczywiście, inne, niż głosy, powstające w wyniku ruchów nieprawidłowych. Głosy, wytwarzane ruchami prawidłowymi, nazywają się tonami albo dźwiękami; głosy, powodowane ruchami nieprawidłowymi, tworzą szmer. Pierwsze dają harmonijne wrażenia czegoś jednolitego, drugie wdzierają się do ucha, jako splątany bezład słuchowy. Głosy, wydawane przez dźwięczące struny skrzypiec lub inne instrumenty muzyczne, są tonami; turkot wozu, jadącego po nierównym bruku, jest szmerem.

Wśród głosek językowych również należy rozróżniać dźwięki i szmery. Głoski [a e i o u y] tworzą dźwięki, głoski [s t k], są szmerami.

§ 2. W głoskach językowych, jak w innych głosach, wyróżniamy trzy ich podstawowe własności: wysokość, natężenie i barwę.

Wysokość głosu zależy od częstości drgań falującego powietrza: im większa jest ilość drgań, wykonywanych przez poruszające się powietrze na sekundę, tem większa jest wysokość głosu.

Natężenie głosu pozostaje w związku z siłą, z jaką falujące powietrze się porusza. Im siła ta jest większa, tem więcej wzmacnia się natężenie głosu. Jeżeli natomiast siła, poruszająca fale powietrzne, maleje, natężenie głosu spada. W pierwszym wypadku fale poruszającego się powietrza są większe i, co za tem idzie, ruch przebiegających je cząsteczek materji szybszy; w wypadku drugim fale drgającego powietrza są mniejsze i odbywający się po nich ruch cząsteczek materji — powolniejszy. Tak więc natężenie głosu pozostaje w bezpośrednim związku z rozmiarem fal drgającego powietrza. W wyrazie, naprzykład, *oko o*, wymawiane w zgłosce mocnej (akcentowanej) ma silniejsze natężenie, niż *o* zgłoski słabej (nieakcentowanej).

Barwą głosów nazywamy tę ich właściwość, po której rozpoznajemy różnice, zachodzące między rozmaitemi głosami tej samej wysokości i tego samego natężenia. Dźwięk skrzypiec i tejeże wysokości i natężenia dźwięki, wydawane przez inne instrumenty muzyczne, naprzykład, przez fortepian, flet lub piszczalkę, wykazują właśnie różnice barwy.

O ile wysokość głosu zależy od liczby fal, wytwarzanych przez poruszające się powietrze w ciągu sekundy, a natężenie od ich rozmiarów, o tyle barwa głosu pozostaje w związku z kształtem tych fal. Ruch powietrza, powodujący powstawanie głosów, rzadko bywa ruchem jednolitym, wytwarzającym fale proste (ob. rys. 1); zazwyczaj miewamy tu ruch złożony, w którym obok falowania podstawowego występują drgania uboczne,

wywołujące załamania grzbietu fal podstawowych (ob. rys. 2). Fale powietrzne w ruchach złożonych przybierać mogą kształty najrozmaitsze, a od jakości tych kształtów zależy właśnie barwa głosu. Ponieważ wszakże na kształt fal drgającego powietrza



Rys. 1. Fale powietrzne w ruchu prostym.

Rys. 2. Fale powietrzne w ruchu złożonym.

wpływa forma t. zw. rezonatora, czyli forma przestrzeni, w której powietrze jest wprawiane w ruch drgający, więc właściwym źródłem barwy głosów jest kształt rezonatora.

II. WŁAŚCIWOŚCI FIZJOLOGICZNE GŁOSEK.

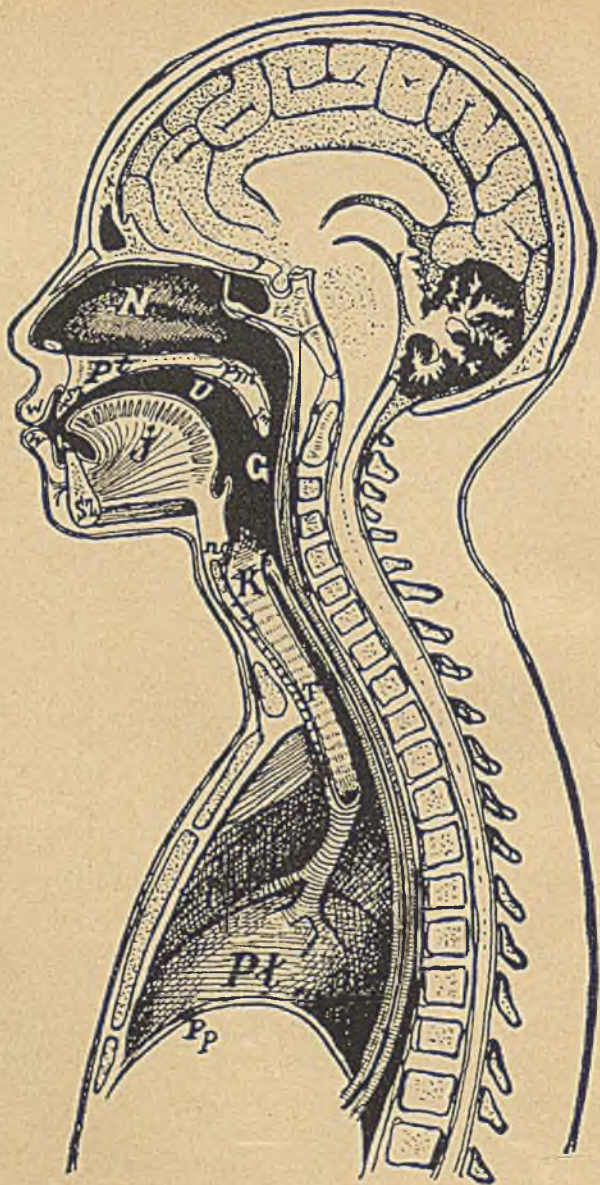
a) Opis narządów mowy.

§ 3. Ruch drgający powietrza, potrzebny do wytwarzania głosek językowych, wywołujemy za pośrednictwem narządów mowy (ob. rys. 3 na str. 4).

Narządy mowy składają się z trzech części: 1) narządu oddechowego, 2) krtani i 3) nasady.

Narząd oddechowy składa się z płuc (*Pł*) i tchawicy (*T*), czyli kanału oddechowego, łączącego płuca z krtanią (*K*) i dalej z jamą gardłową (*G*).

Górna część tchawicy, złożona z całego szeregu chrząstek, nazywa się krtanią. Wpoprzek krtani, w kierunku od przodu ku tyłowi, leżą dwa elastyczne mięśnie, zwane wiązadłami głosowymi. W górnej części krtani znajduje się ruchoma chrząstka, t. zw. nagłośnia (*ng*), która otwiera i zamyka przejście, łączące krtani z sąsiadującą z nią odgórny jamą gardłową. Podczas oddychania i mówienia nagłośnia jest wzniesiona kugórze; podczas przyjmowania pokarmów jest opuszczona, a otwór, łączący krtani z jamą gar-



Rys. 3. Narządy mowy.

dłową, jest zamknięty, wskutek czego pokarmy kierują się ku właściwemu sobie celowi, t. j. do przełyku, łączącego jamę gardłową z żołądkiem.

Trzecia część narządów mowy nazywa się nasadą. Mianem tem oznaczamy wszystkie narządy mowy, znajdujące się wgorze ponad krtanią.

Nasada składa się: 1) z jamy gardłowej, zwanej gardzielą (na rys. *G*), 2) z jamy ustnej (na rys. *U*) i 3) z jamy nosowej (na rys. *N*). Jama gardłowa i nosowa są nieruchome, jama natomiast ustna jest ruchoma i składa się z następujących części: 1) warg (na rys. *W*), 2) nieruchomej górnej i ruchomej dolnej szczęki (na rys. *Sz*), 3) dziąseł, 4) zębów, 5) przedniego, twardego i nieruchomego, podniebienia (na rys. *pt*) i tylnego, miękkiego i ruchomego, podniebienia (na rys. *pm*), 6) języczka (*jm*), mięśnia, którym się kończy miękkie podniebienie i 7) języka (*j*).

b) Opis czynności narządów mowy.

α) Czynności narządu oddechowego

§ 4. Narząd oddechowy służy do oddychania: płuca są jakgdyby dwoma miechami, zapomocą których przez odpowiednie rozszerzanie i zwięzanie klatki piersiowej wciągamy i wypychamy powietrze. W ten sposób wytwarza się prąd powietrza, zwany wdechem i wydechem: prąd powietrza, idący zzewnątrz do płuc, nazywa się wdechem; prąd, wypychany z płuc nazewnątrz, tworzy wydech. Wydech jest niejako materiałem, który krtani i nasadą zapomocą odpowiednich ruchów przerabia na głoski.

β) Czynności krtani.

§ 5. Udział krtani w wytwarzaniu głosek polega na czynności wiązadeł głosowych. Wiązadła głosowe są to, jak było powiedziane, dwa elastyczne mięśnie, umieszczone wpoprzek

krtani, w kierunku od przodu ku tyłowi. Mięśnie te są przy-mocowane do bocznych ścianek krtani zapomocą błonek. Roz-suważąc je lub zbliżając, możemy zwiększać, zmniejszać lub zupełnie zamykać znajdujący się między niemi otwór, tak, jak naprzykład, zapomocą odpowiednich ruchów warg możemy otwie-rać lub zamykać usta.

Odróżniać należy cztery podstawowe położenia wiąza-deł głosowych: 1) położenie zwarte, przy którym wiązadła gło-sowe mocno się z sobą stykają, tak że szczelina międzywiąza-dłowa (głośna) jest zamknięta zupełnie, 2) położenie zsunięte, przy którym wiązadła głosowe zlekka się z sobą stykają i, ule-gając naporowi cisnącego się wydechu, wchodzą w ruch prawi-dłowego drgania, 3) położenie szczelinowe, przy którym między wiązadłami głosowemi wytwarza się szczelina, i 4) położenie otwarte, przy którym wiązadła głosowe są sze-roko rozwarte, jak podczas milczenia przy swobodnem oddy-chaniu.

Położenie, jakie nadajemy wiązadłom głosowym podczas milczenia przy swobodnem oddychaniu tak samo, jak i układa-nie się innych narządów mowy w podobnych warunkach, nazy-wamy położeniem biernem; położenie zaś, które jest zmianą położenia biernego, potrzebną do wytwarzania określonych wła-ściwości fonetycznych głosek, nazywa się położeniem czyn-nem. Położenie biernie, wprawdzie także wpływa we właściwy sobie sposób na wartość fonetyczną głosek i jest wskutek tego pośrednio również położeniem czynnem, ale ponieważ towa-rzyszy także stanom milczenia, czyli stanom biernego zachowywania się narządów mowy, więc, w przeciwstawieniu do wszelkich innych układów, nazywa się położeniem biernem.

Z czterech opisanych wyżej położeń wiąza-deł głosowych biernem jest położenie otwarte, wszystkie zaś inne są odmia-nami położenia czynnego.

Przy położeniu otwartem (biernem) wydech przepływa przez krtani swobodnie i nie napiera na wiązadła głosowe, nie

wprawia ich przeto w ruch drgający ani się nie ociera o ich brzegi, nie wytwarza więc ani dźwięku, ani szmeru.

W położeniu szczelinowem wydech ociera się o brzegi wiązań głosowych i wytwarza szmer, wskutek czego powstaje głoska krtaniowa szczelinowa szmerowa, przypominająca nieco swoim brzmieniem głoskę [ʒ]. Głoska taka występuje niekiedy w polskiej wymowie wykształconej na początku wyrazów przed samogłoską i w środku wyrazów między samogłoskami, np. *hożyć, kohać*, gdzie *h* oznacza głoskę krtaniową szczelinową szmerową¹⁾. Ta sama głoska, mocno zresztą zredukowana, jest właściwością gwar polskich, np. podhal. *su^hy*²⁾.

Przy położeniu zsuniętym wydech, napotykać w krtani na silnie zwężoną głośnię (szczelinę międzywiązańdłową), ulega zgęszczeniu i, napierając na napięte wiązadła głosowe, wprawia je w ruch drgający. Drgania te są prawidłowe, a udzielając się wydobywającemu się z płuc wydechowi, wytwarzają ton, czyli dźwięk, naprzykład, przy głoskach [a b z].

Prąd powietrza, wprawiany w ruch prawidłowy przez drganie wiązańdł głosowych i wytwarzający wskutek tego dźwięk, nazywa się wydechem dźwięcznym (ob. rys. 4). Prąd powietrza, przechodzący przez krtani przy otwarciu wiązańdł głosowych i nie wytwarzający wskutek tego dźwięku, nazywa się wydechem bezdźwięcznym (ob. rys. 5).

W położeniu zwartym wydech, napierający na wiązadła głosowe, nie mogąc się wydostać nazewnątr krtani, ulega zgęszczeniu, a gdy zwarte przedtem wiązadła nagle się rozewrą, następuje mniej lub więcej wyraźny wybuch, którego siła i wyrazistość zależy od natężenia zwarcia i siły wydechu, napierającego na wiązadła głosowe. Wybuch ten drga nieprawidłowo. W ten sposób powstaje wyraźna lub zredukowana krtaniowa

¹⁾ T. Benni, Krtaniowe *H* w języku polskim? Prace Lingwistyczne, ofiarowane J. Baudouinowi de Courtenay. Kraków, 1921, str. 42 nst.

²⁾ Por. K. Nitsch, Gramatyka języka polskiego (akademicka). Kraków, 1923, str. 448.

wybuchowa głoska szmerowa. Taka zredukowana krtaniowa głoska wybuchowa towarzyszy samogłoskom, rozpoczynającym wyrazy z przodu izolowane, to znaczy, wypowiedziane na początku wypowiedzenia lub po pauzie. Nazywamy ją w takich wypadkach wstępnym zwarem. Słychać ją zupełnie wyraźnie, gdy wymawiamy samogłoskę szeptem, np. [·o], [·e]¹⁾. Wstępne zwarecie występuje nieraz w języku polskim, np. ·a, ·ale, ·echo.



Rys. 4. Położenie więzadeł głosowych przy wydechu dźwięcznym.



Rys. 5. Położenie więzadeł głosowych przy wydechu bezdźwięcznym.

Położenie zwarte i szczelinowe tak samo, jak otwarte, jest położeniem bezdźwięcznym.

Głoski, wytwarzane przez wydech dźwięczny, nazywamy głoskami dźwięcznymi; głoski, wytwarzane przez wydech bezdźwięczny, są głoskami bezdźwięcznymi. Głoski [a e u z b]... są dźwięczne; głoski [s p t]... należą do szeregu głosek bezdźwięcznych.

Odróżnianie głosek dźwięcznych od bezdźwięcznych nie jest trudne. Drgania więzadeł głosowych, właściwe wszystkim głoskom dźwięcznym, można łatwo wyczuć, kładąc końce palców na zewnętrzną, dość wydatną, szczególnie u mężczyzn,

¹⁾ Kropka przed literą samogłoskową oznacza wstępne zwarecie.

chrząstkę tarczową krtani, tak zwane w języku powszednim jabłko Adama ¹⁾).

Ponieważ drgania więzadeł głosowych udzielają się całej czaszce, można je przeto również wyczuć, kładąc dłonie na ciemieniu. Wymawiając kolejno głoski bezdźwięczne i dźwięczne, np. [s — z], [š — ž], [p — b], [t — d], przy wytwarzaniu dźwięcznych będziemy wyraźnie odczuwali drgania ciemienia.

Drgania więzadeł głosowych, towarzyszące głoskom dźwięcznym, można rozpoznać także zapomocą słuchu. Jeżeli zatkany palcem uszy, to przy wymawianiu głosek dźwięcznych będziemy słyszeli wyraźny szum, którego niema podczas wymawiania głosek bezdźwięcznych.

Tak więc czynność krtani, a właściwie więzadeł głosowych, polega na wytwarzaniu głosek dźwięcznych: kiedy więzadła głosowe są zsunięte, powstają głoski dźwięczne; kiedy znajdują się w stanie biernym bądź w położeniu zwartem lub szczelinowem, wytwarzają się głoski bezdźwięczne.

Ze względu na czynność więzadeł głosowych można przeto podzielić głoski na dwie klasy: 1) dźwięczne i 2) bezdźwięczne.

Przy zsuniętym układzie więzadeł głosowych	Przy biernym, szczelinowem bądź zwartem położeniu więzadeł głosowych
Głoski dźwięczne	Głoski bezdźwięczne

γ) Czynności podniebienia miękkiego.

§6. Dźwięczny lub bezdźwięczny wydech, wychodzący z krtani, przedostaje się do nasady i tam ulega dalszemu przerabianiu. Ponieważ jama gardłowa i nosowa są nieruchome, więc czyn-

¹⁾ Pamiętać przy tem należy, że wymawiać trzeba głoski, a nie nazwy liter, głoski te oznaczających, a więc [s z š ž]..., a nie *es, zel, sza, žel...*, bo inaczej doświadczenie się nie uda, bo wymawianie głosek [e a], jako dźwięcznych, będzie zawsze wywoływało drgania więzadeł głosowych.

ności nasady polegają głównie na czynnościach ruchomych części jamy ustnej. Pierwszym ruchomym narządem, na który napotyka wydech, wychodzący z krtani, jest podniebienie miękkie; ono więc przedewszystkiem przerabia go po swojemu.

Dzięki właściwym sobie ruchom, podniebienie miękkie może przybierać trojakie położenie: 1) w położeniu biernym wisi swobodnie w jamie ustnej naprzeciw tylnej części języka; przy takim położeniu (obacz rys. 6) wydech natrafia w nasadzie na

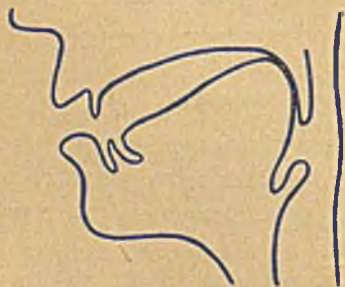


Rys. 6. Położenie bierne (otwarte) podniebienia miękkiego.



Rys. 7. Położenie czynne zwarte podniebienia miękkiego.

dwa swobodne przejścia, — otwór jamy ustnej i kanał jamy nosowej; przy takiej pozycji podniebienia miękkiego powstają głoski ustno-nosowe, zwane dla krótkości wprost nosowemi; głoski nosowe mają charakterystyczne zabarwienie słuchowe,



Rys. 8. Położenie czynne otwarte podniebienia miękkiego.

spowodowane rezonansem jamy nosowej, 2) podniebienie miękkie cofa się wstecz i przywiera do ściany jamy gardłowej, zamykając w ten sposób przejście do jamy nosowej, (ob. rys. 7); przy takim położeniu podniebienia miękkiego wydech przepływa tylko przez jamę ustną i wytwarza głoski ustne, zwane czystemi, 3) podniebienie miękkie

wysuwa się ku przodowi i, stykając się z podniesionym kugórze tylnym grzbietem języka, zamyka dla wydechu przejście do jamy ustnej. Jest to położenie czysto nosowe, właściwe spółgłosce [ŋ] w takich wyrazach, jak np. *bank* (ob. rys. 8).

Pierwsza z opisanych pozycji podniebienia miękkiego nazywa się położeniem biernym (otwartem), druga—położeniem czynnym zwartem, trzecia—położeniem czynnym otwartem. W położeniu biernym podniebienia miękkiego tworzą się głoski ustno-nosowe, np. [ę m n]; w położeniu czynnym zwartem wytwarzają się głoski ustne, np. [e p l]; w położeniu czynnym otwartem powstają głoski nosowe, np. [ŋ] w wyrazach *bank*, *Anglia*.

δ) Czynności języka i warg.

§ 7. Poza podniebieniem miękkim najważniejszą rolę w czynnościach jamy ustnej odgrywają dwa najruchliwsze jej narządy,—język i wargi. Dzięki ich najrozmaitszym ruchom, przewód jamy ustnej może się rozszerzać, zwęźać lub całkowicie zamykać, a w związku z tem przybiera różne rozmiary i kształty. O ile chodzi o rozmiary rozwarcia jamy ustnej, różnić należy trzy jego stopnie: całkowite zamknięcie, czyli zwarcie, rozwarcie szczelinowe i otwarcie (obacz rys. 9, 10 i 11).



Rys. 9. Położenie otwarte jamy ustnej (przy a).

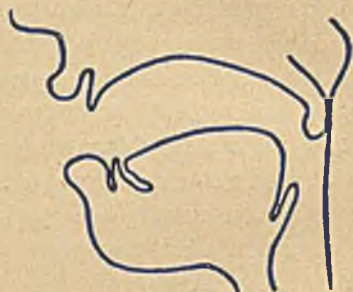


Rys. 10. Położenie szczelinowe jamy ustnej (przy f).

Zależnie od tych trzech stopni rozwarcia jamy ustnej różni się głoski zwarte, szczelinowe i otwarte. Głoska [p] jest zwarta, głoska [f]—szczelinowa, a głoska [a]—otwarta.



Rys. 11. Położenie zwarte jamy ustnej (przy p).



Rys. 12. Otwarcie jamy ustnej (przy a).

W położeniu otwartem jama ustna nie wytwarza własnych głosów, tylko, zależnie od kształtu i rozmiarów swojego otwarcia, zmienia dźwięk, powstający w krtani. To też w mowie normalnej głoski otwarte są głoskami dźwięcznymi; składa się na nie dźwięk, wytwarzany przez drgania więzadeł głosowych w krtani, a jama ustna zmienia tylko jego brzmienie. Do takich głosek należą, na przykład, głoski [a u i]. Powstają one przy otwartem położeniu jamy ustnej; różnice, zachodzące w ich brzmieniu, są spowodowane różnymi rozmiarami i kształtami otwarcia jamy ustnej (ob. rys. 12, 13 i 14).



Rys. 13. Otwarcie jamy ustnej (przy u).

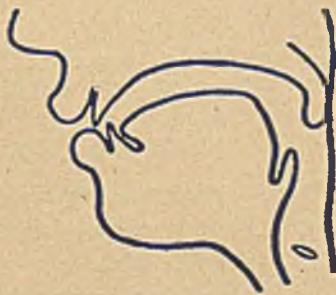


Rys. 14. Otwarcie jamy ustnej (przy i).

Przy położeniu szczelinowem jamy ustnej dźwięczny lub bezdźwięczny wydech, wypychany z płuc, przepływając przez przewód jamy ustnej, ociera się o ściany szczeliny i, ulegając wskutek tego drganiom nieprawidłowym, wytwarza szmer. Ten szmer, wytwarzany w jamie ustnej, przy wydechu dźwięcznym łączy się z dźwiękiem, powstającym w krtani, a przy wydechu bezdźwięcznym stanowi jedyny składnik głoski. Należy więc rozróżniać głoski szczelinowe dźwięczne i bezdźwięczne. Głoska, na przykład, [v] jest szczelinowa dźwięczna, a głoska [f] — szczelinowa bezdźwięczna. Na pierwszą składa się dźwięk, wytwarzany przez drgania więzadeł głosowych w krtani, i szmer, powstający w jamie ustnej wskutek tarcia wydechu o ściany szczeliny wargowo-zębowej (ob. rys. 15); głoskę [f] tworzy tylko szmer, powstający w tej samej szczelinie jamy ustnej, co przy głosce [v] (ob. rys. 16).



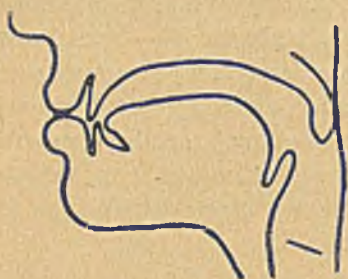
Rys. 15. Szczelina jamy ustnej i zwarte położenie więzadeł głosowych (przy v).



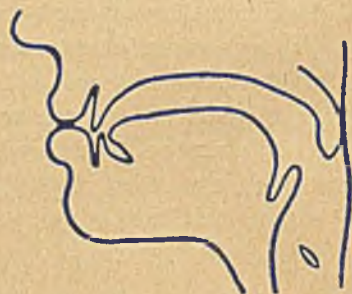
Rys. 16. Szczelina jamy ustnej i rozwarte położenie więzadeł głosowych (przy f).

Przy położeniu zwartem jamy ustnej dźwięczny lub bezdźwięczny wydech, natrafiając na zwarcie, ulega zgęszczeniu i, napierając na zwarcie, po jego usunięciu gwałtownie wybuchą, wytwarzając w ten sposób charakterystyczny szmer. Szmer ten przy wydechu dźwięcznym łączy się z dźwiękiem, powstającym wskutek drgania więzadeł głosowych w krtani, a przy wydechu bezdźwięcznym stanowi jedyny składnik głoski zwartej. Należy więc rozróżniać głoski zwarte dźwięczne i bez-

dźwięczne. Głoska, na przykład, [b] jest głoską zwartą dźwięczną, a [p]—zwartą bezdźwięczną. Na głoskę [b] składa się dźwięk, wytwarzany przez drganie więzadeł głosowych w krtani, i szmer, będący wynikiem wybuchu, wydostającego się z jamy ustnej po usunięciu dwuwargowego zwarcia (ob. rys. 17); głoskę [p] tworzy tylko ten sam szmer, wytwarzany przez to samo dwuwargowe zwarcie (ob. rys. 18).



Rys. 17. Zwarcie jamy ustnej i zwarcie więzadeł głosowych (przy b).



Rys. 18. Zwarcie jamy ustnej i rozwarcie więzadeł głosowych (przy p).

III. PODZIAŁ GŁOSEK JĘZYKA POLSKIEGO.

§ 8. Głoski są wytworami wspólnego działania różnych narządów. Każdy z nich we właściwy sobie sposób wpływa na jakość brzmienia głoski; to też, zależnie od tego, który z narządów mowy bierzemy pod uwagę, możemy wśród głosek wyróżniać różne klasy.

1) Zależnie od położenia więzadeł głosowych, rozróżniamy głoski dźwięczne i bezdźwięczne.

2) Zależnie od położenia miękkiego podniebienia, wyróżniamy głoski nosowe (czysto-nosowe i ustno-nosowe) i czyste.

3) Zależnie od położenia języka i warg, rozróżniamy głoski zwarte, szczelinowe i otwarte.

Ten ostatni podział jest podstawą najważniejszego rozróżnienia jakościowego głosek, on dzieli je na dwie podstawowe klasy, — samogłosek i spółgłosek. Samogłoski są to głoski

otwarte, spółgłoski to głoski zwarte lub szczelinowe. Głoski [a u i] jako otwarte, są samogłoskami; głoski [b p v f] jako zwarte i szczelinowe, należą do spółgłosek.

IV. SAMOGŁOSKI.

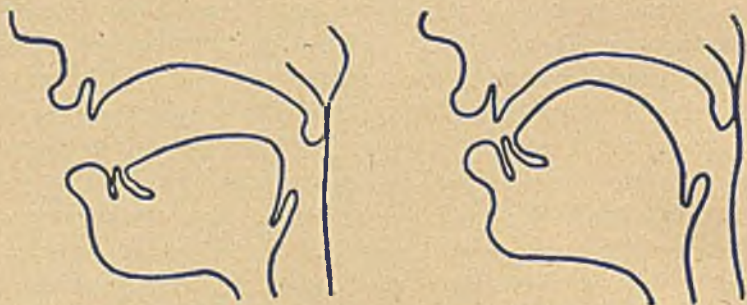
§ 9. Samogłoski są głoskami otwartymi: przy wytwarzaniu ich język i wargi przybierają takie położenie, że jama ustna jest zawsze mniej lub więcej otwarta. Przy takim położeniu wydech swobodnie przepływa przez jamę ustną i nie wytwarza tam wyraźnego głosu. Na brzmienie samogłosek składa się więc przedewszystkiem głos, powstający w krtani: głos ten w normalnych warunkach (przy głośnym mówieniu) jest dźwiękiem, bo w takich razach przy wymawianiu samogłosek wiązadła głosowe się zsuwają i pod naporem wydechu wchodzą w prawidłowe drgania; tylko podczas szeptania głos, wydobywający się z krtani, jest szmerem, bo przy takim sposobie mówienia wiązadła głosowe nieco się rozsuwają, tak że wydech przeciska się przez szparę głosową bez naporu i nie wywołuje drgania wiązadeł głosowych, tylko ociera się o ściany szpary głosowej i wytwarza skutek tego szmer krtaniowy.

W związku z opisanem położeniem wiązadeł głosowych samogłoski bywają wymawiane bezdźwięcznie tylko w szepcie, w mowie natomiast normalnej są z a w s z e głoskami d z w i ę c z n e m i. W tych normalnych warunkach są one czystymi dźwiękami bez przymieszki szmerów, bo przy właściwym im otwarciu jama ustna własnych wyraźnych szmerów nie wytwarza.

§ 10. Różnice brzmienia, zachodzące między poszczególnymi samogłoskami, powstają wskutek tego, że przy wytwarzaniu każdej z nich otwarcie jamy ustnej przybiera inne rozmiary i kształty, zależnie od położenia języka i warg.

Język może być położony niżej lub wyżej w jamie ustnej, a zależnie od tego otwarcie jamy ustnej może być szersze lub węższe. Łatwo się o tem można przekonać, jeżeli, położywszy palec na języku, wymawiać będziemy w kolejnym następstwie samogłoski [a-e-i]. Najszersze otwarcie ma jama ustna przy samo-

głosce [a], bo język jest wtedy nisko położony; gdy, przechodząc od [a], wymawiamy [e], język wysuwa się nieco ku przodowi i podnosi ku górze w kierunku podniebienia, a otwarcie jamy ustnej ulega wskutek tego zwężeniu; zwężenie to jeszcze bardziej się ścieśnia i więcej wysuwa ku przodowi, gdy wymawiamy samogłoskę [i]. Zależnie od tych różnic, samogłoskę [a] nazywamy niską, [e]—średnią, a [i]—wysoką. Różnice te unaczyniają podane niżej rysunki (ob. rys. 19, 20 i 21).



Rys. 19. Położenie języka przy a. Rys. 20. Położenie języka przy e.

Gdy, biorąc znowu za punkt wyjścia samogłoskę [a], będziemy wymawiali kolejno [a-o-u], to zauważymy, że jama ustna jest najszerszej otwarta przy [a], przy [o] język się nieco cofa i pod-



Rys. 21. Położenie języka przy i.

nosi ku miękkemu podniebieniu tak, że otwarcie jamy ustnej się zwęża, a przy [u] tył języka podnosi się ku górze jeszcze

więcej. Zależnie od tych ruchów języka i w tym szeregu różniamy samogłoskę niską [a], średnią [o] i wysoką [u] (obacz rys. 19, 22 i 23).



Rys. 22. Położenie języka przy o.



Rys. 23. Położenie języka przy u.

Przy wymawianiu samogłosek [e i], jak to widać z podanych rysunków i co przedewszystkiem stwierdzić można przez osobiste spostrzeżenia ¹⁾, język wysuwa się ku przodowi i podnosi się kugórze w przedniej części jamy ustnej, a przy wymawianiu samogłosek [o u] język cofa się wstecz i podnosi się kugórze w tylnej części jamy ustnej. Dlatego też samogłoski [e i] nazywają się przedniemi, a samogłoski [o u] — tylnemi. Tylną, ale niższą od [o] jest także samogłoska [a]. Przy samogłosce [y] język wznosi się kugórze w środkowej części jamy ustnej, to też samogłoska ta jest środkowa.

§ 11. Kształt i rozmiary otwarcia ustnego, wpływające na brzmienie samogłosek, zależą od położenia nie tylko języka, ale także warg. Jeżeli oprzemy palec na kątach warg i będziemy wymawiali samogłoski [e-o] [i-u], to spostrzeżemy, że przy wymawianiu [e i] wargi się cofają, kąty warg się rozsuwają, a otwór wargowy się spłaszcza; przy wymawianiu [o u] wargi się wysuwają ku przodowi, kąty warg się zsuwają, a otwór wargowy zaokrągla. To drugie położenie warg nazywa się położeniem

¹⁾ Wystarczy położyć palec na język i wymawiać samogłoski [a—e—i]; [u—o—u], przy pierwszym szeregu język wysuwa się coraz bardziej naprzód, przy szeregu drugim cofa się stopniowo wtył.

okrągłym, a pierwsze—położeniem płaskim. W związku z tem samogłoski [o u] nazywają okrągłymi, a samogłoski [e i] — płaskimi. Do płaskich prócz [e i] należy także [y], bo przy jego wymawianiu położenie warg jest płaskie; [a] pod względem położenia warg jest obojętne, t. j. ani okrągłe ani płaskie.

§ 12. Jeżeli podczas wymawiania samogłoski opuści się nadół miękkie podniebienie i dla wydechu otworzy się wskutek tego przejście także do jamy nosowej, to wtedy powstają samogłoski nosowe. W przeciwstawieniu do takich samogłosek samogłoski, wytwarzane tylko w jamie ustnej, nazywają się czystymi.

Język polski warstw wykształconych ma w wyrazach swoich dwie samogłoski nosowe,—[ę ɔ], czyli nosowe [e] i [o], np. *kęs, węs, węc, mąż*. Sposób powstawania tych samogłosek w jamie ustnej jest mniejwięcej ten sam, co odpowiednich samogłosek czystych, są one tylko nieco niższe. Można się o tem przekonać, jeżeli położyć palec na język i wymawiać bezpośrednio jedną po drugiej samogłoski [ę-e] [ɔ-o]. Przechodząc od [ę] do [e], i od [ɔ] do [o], język podnosi się nieco kugórze, przyczem jednocześnie z tym ruchem przy [e] wysuwa się nieco ku przodowi, a przy [o] cofa się trochę ku tyłowi.

§ 13. Język polski warstw wykształconych narodu ma osiem samogłosek: [a e i y o u ę ɔ].

Według sposobów wytwarzania, samogłoski te można podzielić na następujące klasy:

- 1) ze względu na położenie podniebienia miękkiego:
 - czyste: [a e i y o u],
 - nosowe: [ę ɔ],
- 2) ze względu na stopień otwarcia jamy ustnej:
 - wysokie: [i y u],
 - średnie: [e ę o ɔ],
 - niskie: [a],

- 3) ze względu na miejsce najmniejszego otwarcia jamy ustnej:
 przednie: [i e ɛ],
 środkowe: [y],
 tylne: [u o ɔ a],
- 4) ze względu na położenie warg:
 okrągłe: [u o ɔ],
 płaskie: [i y e ɛ],
 obojętne: [a].

Wzajemny stosunek wszystkich tych podziałów można unacznić w następującej tablicy:

		Przednie		Środkowe		Tylne	
		Płaskie	Okrągłe	Płaskie	Okrągłe	Płaskie	Okrągłe
Wysokie	Czyste	i		y			u
	Nosowe						
Średnie	Czyste	e					o
	Nosowe	ɛ					ɔ
Niskie	Czyste					a	
	Nosowe						

W tablicy tej samogłoski zostały rozmieszczone w ten sposób, żeby uwidocznić różnice, zachodzące w obrębie jednej i tej samej klasy. Tak, na przykład, samogłoski [ɛ] i [ɔ] należą do tej samej klasy samogłosek średnich, co [e] i [o], ale umieszczenie ich pod [e] i [o] ma wskazywać, że są one nieco niższe. Samogłoska [a] należy do tej samej klasy samogłosek tylnych, co [u] [o] [ɔ], ale umieszczenie jej nieco ku przodowi

ma wskazywać, że jest ona z pośród tylnych najbardziej ku przodowi wysunięta. Tak samo umieszczenie samogłoski [y] wskazuje, że wprawdzie jest ona samogłoską środkową, ale w granicach tego miejsca wysuniętą ku przodowi.

Tablica uwidocznia również, że w języku polskim zachodzi, naogół biorąc, stały związek między miejscem podniesienia się języka w jamie ustnej a płaskiem lub okrągłym położeniem warg: samogłoski przednie i środkowe są jednocześnie płaskie, a samogłoski tylne są jednocześnie samogłoskami okrągłymi.

§ 14. Każda samogłoska ma w piśmie polskim swój własny znak w postaci odpowiedniej litery, a samogłoskę [u] oznaczamy w dwojaki sposób, zapomocą litery *u* lub litery *ó*, np. *lud* i *lód*, *brud* i *bród*, *stuk* i *stóg*, *bruk* i *bróg*.

Rozróżnianie liter *u* i *ó* opiera się w pisowni polskiej na różnorakiem pochodzeniu samogłoski [u]. Samogłoskę [u], powstałą z [o] bezpośrednio lub za pośrednictwem [e], oznaczamy literą *ó*. To pochodzenie samogłoski [u] w wielu wypadkach widoczne jest jeszcze dzisiaj i uwydatnia się w wymianach, jakim ona ulega w różnych postaciach jednego i tego samego wyrazu lub też w jednej i tej samej części wyrazów pokrewnych. Np. *stóg* — *stogi*, *bróg* — *brogi*, *lód* — *lody* — *lodowaty*; *szósty* — *sześć*, *siódmy* — *siedem*... W takich wypadkach oznaczanie samogłoski [u] literą *ó* opiera się na żywym poczuciu języka współczesnego, na żywych jeszcze wymianach samogłoski [u] z [o] lub [e]. Poza tem są jednak wyrazy, w których samogłoskę [u] oznaczamy przez *ó* tylko przez tradycję, przez oddawna utrwalony zwyczaj, np. w wyrazach *góra*, *córka*, *plótno*, *brózdą*. W takich wypadkach jedynym oparciem poprawnego pisania jest tylko wprawa i pamięć.

V. SPÓŁGŁOSKI.

§ 15. Spółgłoskami w przeciwstawieniu do samogłosek nazywamy głoski zwarte i szczelinowe. Powstają one wskutek przejścia dźwięcznego lub bezdźwięcznego wydechu przez zwartą lub szczelinowo rozwartą jamę ustną. Przy takim

położeniu jama ustna wytwarza własne wyraźne głosy; głosy te są szmerami, wytwarzanymi przez tarcie wydechu o ściany szczeliny lub przez gwałtowne wybuchanie wydechu na skutek usunięcia zwarcia. W ten sposób, w przeciwieństwie do samogłosek, na brzmienie każdej spółgłoski składa się przedewszystkiem szmer, powstający w jamie ustnej. Szmer ten w spółgłoskach bezdźwięcznych jest jedynym składnikiem głoski, a w spółgłoskach dźwięcznych łączy się z dźwiękiem, wytwarzającym się w krtani wskutek drgania wiazadeł głosowych. Spółgłoski bezdźwięczne są więc pod względem słuchowym czystymi szmerami, a spółgłoski dźwięczne — połączeniami szmerów z dźwiękiem. Na tem właśnie polega słuchowa różnica między spółgłoskami a samogłoskami, które w mowie normalnej są zawsze czystymi dźwiękami.

§ 16. Różnice brzmienia, zachodzące między poszczególnymi spółgłoskami tak samo, jak w samogłoskach, zależą od różnicy rozmiarów i kształtów, jakie przy ich wymawianiu przybiera jama ustna.

Co się tyczy rozmiarów jamy ustnej, to przy wytwarzaniu spółgłosek należy rozróżniać dwa podstawowe stopnie jej rozwarcia, — całkowite zwarcie i rozwarcie szczelinowe. Zależnie od tych dwóch stopni rozwarcia jamy ustnej, wyróżniamy spółgłoski zwarte, jak np. [p t] (obacz rys. 24 i 25) i szczelinowe, jak np. [f s] (obacz rys. 26 i 27).

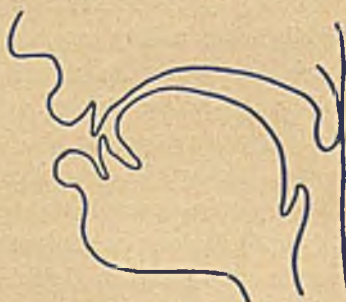
W związku z temi dwoma stopniami rozwarcia jamy ustnej między spółgłoskami zwartymi a szczelinowymi zachodzi wyraźna różnica we właściwościach słuchowych ich brzmienia. Przy wymawianiu spółgłosek zwartych możemy dowolnie przedłużać zwarcie, ale wtedy nie słyszymy jeszcze żadnego głosu, gdyż ten powstaje dopiero po usunięciu zwarcia. To usunięcie zwarcia następuje zawsze nagle, głos jakgdyby gwałtownie wybucha i dlatego jest krótkotrwały, chwilowy. Inaczej przy spółgłoskach szczelinowych; tutaj możemy według swej woli nie tylko dłużej zachowywać szczelinę, lecz także przedłużać brzmienie samej spółgłoski, bo brzmienie to trwa tak długo, jak długo się prze-

dziera przez szczelinę wydech, wypychany z płuc. Spółgłoski szczelinowe mogą więc wskutek tego, w przeciwieństwie do krótkotrwałego brzmienia spółgłosek zwartych, dawać przeciągle wrażenia słuchowe; możemy je zawsze dowolnie przedłużać,



Rys. 24. Zwarcie jamy ustnej przy *p*. Rys. 25. Zwarcie jamy ustnej przy *t*.

np. [fff...], [sss...], gdy brzmienie spółgłosek zwartych urywa się odrazu z chwilą ich powstawania, zaraz po usunięciu zwarcia. W związku z temi właściwościami słuchowemi spółgłoski zwarte nazywamy inaczej chwilowemi, a spółgłoski szcze-



Rys. 26. Rozwarcie szczelinowe jamy ustnej przy *f*.

Rys. 27. Rozwarcie szczelinowe jamy ustnej przy *s*.

linowe — trwałemi. Nazwy „zwarte” i „szczelinowe” wskazują na sposób powstawania tych spółgłosek, nazwy „chwilowe” i „trwałe” uwydatniają właściwości słuchowe ich brzmienia.

§ 17. Jeżeli, mając przed sobą lusterko, będziemy się przyglądali położeniu ust przy wymawianiu spółgłoski [m], to

spostrzeżemy, że spółgłoska ta wytwarza się przez takie samo zwarcie obu warg, jak spółgłoska [p] lub [b]. Spółgłoska [m] ma więc takie samo, jak [p] i [b], zwarcie. Stąd należałoby wnosić, że [m] tak samo, jak [p] i [b], powinno być spółgłoską chwilową, tymczasem brzmienie jej daje się dowolnie przedłużać, jest to więc pod względem słuchowym spółgłoska trwała. Widocznie w sposobach jej wytwarzania jest jakiś szczegół, który jej nadaje tę niezwykłą dla spółgłosek zwartych właściwość słuchową. Już samo brzmienie nosowe tej spółgłoski wskazuje, że wymawiamy ją nie tylko ustami, lecz także nosem. Można się o tem przekonać naocznie: wystarczy zbliżyć powierzchnię lusterka do otworów nosa i wymawiać kolejno spółgłoski [b—m]; wtedy spostrzeżemy, że wydech zostawia swój



Rys. 28. Zwarcie warg i zwarcie podniebienia miękkiego przy *p, b*.



Rys. 29. Zwarcie warg i rozwarcie podniebienia miękkiego przy *m*.

śląd na powierzchni lusterka w postaci mgielki pary wodnej tylko po spółgłosce [m]; jest to dowodem, że przy wytwarzaniu [m] wydech nie tylko przeciska się przez jamę ustną, lecz także przyływa przez jamę nosową. Staje się to dzięki temu, że podniebienie miękkie się opuszcza i otwiera wydechowi przejście także do jamy nosowej. W ten sposób spółgłoska [m], obok zwarcia jamy ustnej, ma także jednoczesne otwarcie jamy nosowej (ob. na rys. 28 i 29). Dzięki właśnie temu otwarciu nosowemu brzmienie spółgłoski [m] pomimo zwarcia jamy ustnej daje się dowolnie przedłużać, bo wydech, zatrzymany przez zwarcie ustne, może swobodnie przepływać przez otwarcie nosowe.

Takie połączenie zwarcia w jednym miejscu nasady z jednoczesnym otwarciem w drugim jej miejscu nazywa się spółotwarcieniem. Spółgłoski, w ten sposób tworzone, nazywają się spółgłoskami spółotwartymi¹⁾. Do spółotwartych prócz [m] należą spółgłoski [ń n ń l l r]. Spółgłoski [m ń n ń] mają otwarcie nosowe, [l l]—otwarcie boczne w jamie ustnej, powstające wskutek opuszczenia bocznych brzegów języka; przy spółgłosce [r], wskutek drgań końca języka między tym końcem a dziąsłami, następują szybko po sobie kilkakrotne zwarcia i otwarcia, spółgłoska [r] jest więc spółgłoską spółotwartą z przerywanym otwarciem w przedniej części jamy ustnej.

§ 18. Niektóre spółgłoski wytwarzają się w ten sposób, że w jednym i tem samym miejscu jamy ustnej powstaje zwarcie, a potem szybko po niem następuje szczelina. Tak, na przykład, gdy wymawiamy spółgłoskę [c], między przodem języka a górnymi zębami wytwarza się naprzód na chwilę zwarcie, a potem zaraz w tem samym miejscu powstaje szczelina. Tego rodzaju spółgłoski, zgodnie ze sposobami ich tworzenia, nazywamy spółgłoskami zwarto-szczelinowymi. Pod względem słuchowym są one połączeniem w jednym brzmieniu spółgłosek zwartych i odpowiednich szczelinowych. Spółgłoska, na przykład, [c] łączy w swoim brzmieniu spółgłoskę [t] i [s], bo ma zwarcie właściwe spółgłosce [t] (obacz rys. 30) i szczelinę, właściwą spółgłosce [s] (obacz rys. 31).



Rys. 30. Zwarcie jamy ustnej przy *t*.



Rys. 31. Rozwarcie szczelinowe jamy ustnej przy *s*.

¹⁾ Jest to termin, trafnie zaproponowany przez H. Ułaszyna, ob. Pr. Fil. 12, str. 407—8.

Spółgłosek zwarto-szczelinowych nie można jednak mieszać ze zwykłymi połączeniami spółgłoski zwartej ze szczelinową. W takich zwykłych połączeniach obie spółgłoski, tak zwarta, jak szczelinowa, zachowują swoje samodzielne brzmienia, np. w wyrazie *podsy-pać*, który wymawiamy [potsypać], a nie [pocy-pać]; w spółgłoskach natomiast zwarto-szczelinowych brzmienia spółgłoski zwartej i szczelinowej zatracają swoją samodzielność i zlewają się w jednolite i niepodzielne wrażenia słuchowe, np. w wyrazie *cépy*, gdzie [c] nie rozkłada się na [ts], lecz ma brzmienie jednolite. Tak samo spółgłoska zwarto-szczelinowa [ʒ], w takich wyrazach, jak *dzwon*, *dzban*, choć ją oznaczamy dwiema literami, ma brzmienie jednolite, różniące się od zwykłego połączenia zwanego [d] ze szczelinowem [z] tak, jak to słyszemy, np., w wyrazie *podzamcze*. Ponieważ na brzmienie spółgłosek zwarto-szczelinowych składa się brzmienie spółgłoski szczelinowej i zwartej, więc dają one wrażenia słuchowe chwilowe, są więc pod tym względem tak samo, jak spółgłoski zwarte, spółgłoskami chwilowymi. Gdy je przedłużamy, przechodzą odrazu w odpowiednie spółgłoski szczelinowe, np. [c], przeciągle wymawiane, równa się [tsss...].

§ 19. Rodzaj brzmienia spółgłosek zależy nie tylko od rozmiarów, lecz w równej mierze także od kształtu jamy ustnej. O ile na rozmiary jamy ustnej wpływa przede wszystkim stopień jej rozwarcia, o tyle kształt jej zależy głównie od miejsca,



Rys. 32. Miejsce zwarcia i kształt jamy ustnej przy *t*.



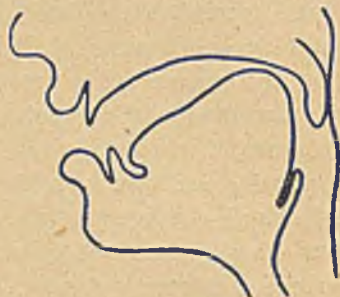
Rys. 33. Miejsce zwarcia i kształt jamy ustnej przy *k*.

w którym to rozwarcie lub zwarcie się wytwarza. Tak, naprzykład, przy spółgłosce [t] zwarcie następuje w przedniej części jamy ustnej wskutek zetknięcia się przodu języka z górnymi zębami, a przy spółgłosce [k] zwarcie powstaje w tylnej części jamy ustnej wskutek zetknięcia się tylnej części języka z tylnym podniebieniem. W każdym z tych wypadków kształt jamy ustnej jest inny (ob. na rys. 32 i 33).

Podobna różnica zachodzi między spółgłoskami [s] a [χ] (ob. rys. 34 i 35). Przy [s] szczelina powstaje między przednią częścią języka a górnymi zębami, przy [χ] szczelina się wytwarza między tylną częścią języka a tylnym podniebieniem.



Rys. 34. Miejsce szczeliny i kształt jamy ustnej przy s.



Rys. 35. Miejsce szczeliny i kształt jamy ustnej przy ch.

Przy tworzeniu spółgłosek polskich rozróżnić należy sześć następujących miejsc zwania lub rozwania szczelinowego jamy ustnej: 1) dwuwargowe, 2) wargowo-zębowe, 3) przedniojęzykowo-zębowe, 4) przedniojęzykowo-dziąsłowe, 5) średniojęzykowo-podniebienne i 6) tylnojęzykowo-podniebienne.

Zależnie od tego dzielimy spółgłoski polskie na sześć klas:

1) dwuwargowe: [p p' b b' m m'].

2) wargowo-zębowe: [f f' v v'].

3) przedniojęzykowe:

a) zębowe: [t d s z c ʒ n, l].

b) dziąsłowe: [ʃ ʒ ċ ʒ' r l].

4) średniojęzykowe: [ś ź ć ź' n].

5) tylnojęzykowe: [k k' g g' ɣ ɣ'].

Uwaga. Spółgłoska [ɪ] w wymowie, uważanej za najbardziej poprawną, jest ze względu na miejsce wytwarzania spółgłoską przedniojęzykowo-zębową, a ze względu na stopień rozwarcia jamy ustnej spółgłoską półotwartą z otwarciem bocznym; tworzy się więc przez zwarcie przodu języka z górnymi zębami przy jednoczesnem opuszczeniu się boków języka, wskutek czego po bokach jamy ustnej powstaje dla wydechu wolne przejście. Taka wymowa spotyka się jednak stosunkowo rzadko. W zwykłej wymowie nietylko ludu, lecz i warstw wykształconych [ɪ] nie ma zwarcia przedniojęzykowo-zębowego, natomiast wargi przybierają położenie okrągłe tak, że [ɪ] otrzymuje brzmienie krótkiego spółgłoskowego (niezgłoskotwórczego) [u]. Zamiast *ładny, ława, głowa* z [ɪ] przedniojęzykowo-zębowem wymawiamy zwykle [uadny], [uava], [guova] z [u] niezgłoskotwórczem. Tem pomieszaniem [ɪ] z [u] tłumaczą się takie, dość pospolite u ludzi niewykształconych, błędy w pisowni, jak *altor* zamiast *autor*, *miałczec* zamiast *miauczeć*, bo w wyrazach tych, wprawdzie wbrew zwyczajom pisowni, ale zgodnie z utartą wymową, głoska [u] zostaje niekiedy wyrażana zwykłym swoim znakiem, to jest, literą *ł*. Tem się też tłumaczą takie oboczności formalne, jak *statua*, fonet. [statuua] // *statule*, *kakao*, fonet. [kakuuo] // *w kakale*, tworzone na wzór takich, jak *skala*, fonet. [skuua] // *skale*, *koło*, fonet. [kouo] // *w kole*.

§ 20. Jeżeli, włożywszy palec do ust tak, żeby przylegał do powierzchni języka, będziemy wymawiali kolejno [pa—p'a], [ba—b'a], [ma—m'a], [va—v'a] to spostrzeżemy, że przy wymawianiu spółgłosek [p' b' m' v'] w przeciwieństwie do [p b m v] podnosi się ku górze środek języka. Przy spółgłoskach [p' b'], [m' v'] narządy mowy wykonywają te same ruchy, które są potrzebne do wymówienia [p b m v], a prócz tego podnosi się ku podniebieniu środek języka; spółgłoski [p' b' m' v'] są więc uśredniojęzykowionymi [p b m v].

Spółgłoski uśredniojęzykowione mają ton wyższy od odpowiednich nieuśredniojęzykowionych, dają przeto wrażenie słuchowe czegoś pieszczotliwego, dlatego też nazywają się inaczej spółgłoskami miękkimi.

Spółgłoski uśredniojęzykowane należy odróżniać od spółgłosek średniojęzykowych [ś ź ć ż ń] (ob. w § 19). Wspólną właściwością tych obu rodzajów spółgłosek jest to, że przy jednych i drugich język się podnosi ku środkowemu podniebieniu, ale dla spółgłosek średniojęzykowych jest to ruch podstawowy, określający miejsce ich powstawania w jamie ustnej, natomiast przy wymawianiu spółgłosek uśredniojęzykowionych wznoszenie się języka ku środkowemu podniebieniu jest ruchem tylko ubocznym, towarzyszącym innym ruchom podstawowym, odbywającym się w innych miejscach jamy ustnej.

Pomimo tych różnic oba rodzaje tych spółgłosek łączy się zazwyczaj w jedną klasę spółgłosek miękkich.

Uwaga 1. Przy niektórych spółgłoskach uśredniojęzykowionych ruch uboczny środka języka ku podniebieniu wpływa na pewne przesunięcie się miejsca ruchu podstawowego tak, że dla obu ruchów wytwarza się miejsce pośrednie. Tak, na przykład, przy [k' g'] ruch środka języka ku podniebieniu przesuwa nieco ku przodowi główny ruch tylnej części języka ku miękkiemu podniebieniu (ob. rys. 37).

Uwaga 2. Spółgłoska [l] występuje w dwóch postaciach, jako twarde [l] i miękkie [l']. Postać miękka zjawia się przeważnie przed samogłoskami [e i], np. w wyrazach *l'eci, l'is*. Twarde [l] jest przedniojęzykowo - dźwiękowe, a miękkie [l'] — średniojęzykowo - podniebienne.



Rys. 36. Położenie języka przy k, g.



Rys. 37. Położenie języka przy k', g'.

§ 21. Z przedstawionych sposobów wytwarzania spółgłosek wynika, że przy opisie każdej z nich trzeba brać pod uwagę cztery następujące szczegóły: 1) położenie wiązań głosowych, 2) stopień rozwarcia nasady, 3) miejsce zwarcia lub rozwarcia szczelinowego w jamie ustnej i 4) obecność lub brak ubocznego ruchu środka języka ku podniebieniu.

1) Zależnie od położenia wiązań głosowych dzielimy spółgłoski na:

dźwięczne, np. [b v d z ʒ ź]...

bezdźwięczne, np. [p f t s c ś]...

Dźwięczne wytwarzają się przez wydech dźwięczny, wydobywający się z krtani poprzez zsunięte wiązadła głosowe; bezdźwięczne są wytworem wydechu bezdźwięcznego, przepływającego swobodnie przez rozwarte wiązadła głosowe.

2) Zależnie od stopnia rozwarcia nasady dzielimy spółgłoski na:

zwarte, np. [p b t d k g]

szczelinowe, np. [f v s z š ž ś ź]

zwarto-szczelinowe, np. [c ʒ č ʒ' é ʒ']

spółotwarte:

a) czyste, np. [r l]. b) nosowe, np. [m n].

Spółgłoski zwarte, szczelinowe i zwarto-szczelinowe są zawsze czyste, to znaczy, że towarzyszy im zwarte położenie podniebienia miękkiego tak, że wydech przepływa tylko przez jamę ustną; spółgłoski natomiast spółotwarte mogą być czyste lub nosowe: przy czystych podniebienie miękkie jest zwarte, przy nosowych — rozwarte, tak że wydech przedostaje się nie tylko do jamy ustnej, lecz i nosowej.

3) Zależnie od miejsca zwarcia lub rozwarcia szczelinowego w jamie ustnej dzielimy spółgłoski na:

dwuwargowe, np. [p b m].

wargowo-zębowe, np. [f v].

przedniojęzykowe:

a) zębowe, np. [t s n]. b) dziąsłowe, np. [š ž r].

średniojęzykowe, np. [ś ź ń].

tylnojęzykowe, np. [k g ɣ].

4) Zależnie od obecności lub braku ruchu środka języka ku podniebieniu dzielimy spółgłoski na:

twarde, np. [p b k g].

miękkie, np. [p' b' k' g' ś ź ń].

Wzajemny stosunek wszystkich tych podziałów można unaocznić w następującej tabelicy.

		Wargowe		Warg.-zębowe		Przedniojęzykowe			Średniojęzykowe	Tylnojęzykowe	
		Twarde	Miękkie	Twarde	Miękkie	Zębowe		Dziąsłowe		Miękkie	Twarde
						Twarde	Miękkie		Twarde		
Zwarte	Dźwięczne	b	b'			d				g	g'
	Bez-dźwięczne	p	p'			t				k	k'
Szczelino-we	Dźwięczne			v	v'	z		ż	ź		
	Bez-dźwięczne			f	f'	s		ś	ś	ɣ	ɣ'
Zwarto-szczelino-we	Dźwięczne					š		š	š		
	Bez-dźwięczne					c		č	č		
Spółotwarte	Nosowe	Dźwięczne	m	m'			n			ń	
	Czyste	Dźwięczne					l		l r		

§ 22. Jedne spółgłoski oznaczane są w piśmie polskim zapomocą liter pojedynczych, inne—zapomocą liter podwójnych. W szeregu, na przykład, spółgłosek dźwiękowych spółgłoskę szczelinową dźwięczną oznaczamy zapomocą litery *ż*, a odpowiednią bezdźwięczną — zapomocą połączenia dwóch liter *sz*. Ten brak właściwego i normalnego ustosunkowania między spółgłoskami a wyrażającymi je znakami pisemnymi ma swe źródło w warunkach, w jakich powstało i rozwijało się z biegiem wieków abecadło polskie.

Abecadło polskie powstało z łacińskiego. Język jednak polski posiada więcej spółgłosek, niż ich było w łacinie. Wskutek tego liczba liter łacińskich, oznaczających spółgłoski, w zastosowaniu do języka polskiego okazała się niewystarczająca. Nadarżające się braki uzupełniono w sposób dwojaki: 1) zaczęto kłaść nad literami tak zwane znaki wyróżniające w postaci przecinków i kropek; w ten sposób, na przykład, powstały litery *ż* i *ź*, 2) na oznaczenie spółgłosek polskich, których język łaciński nie posiadał, zaczęto używać liter podwójnych, np. *sz*, *cz*, *dź*, *dz*. Litera podwójna *ch* była używana już w abecadle łacińskim.

Spółgłoski uśredniojęzykowane wyrażamy w piśmie polskim literami odpowiednich spółgłosek twardych, przyczem przed samogłoską [i] nie wyróżniamy ich miękkości wcale, a przed innymi samogłoskami — zapomocą litery *i*, np. *pisik*, *piasek*, *bicz*, *bielić*, *wicher*, *wiatr*, *kij*, *kielich*.

Spółgłoski średniojęzykowe wyrażamy w piśmie polskim zapomocą liter odpowiednich spółgłosek zębowych, przyczem przed samogłoską [i] nie wyróżniamy ich wcale, a przed innymi samogłoskami — zapomocą litery *i*, przed spółgłoskami zaś i na końcu wyrazów — zapomocą przecinka nad literą, np. *kosi*, *kosiarz*, *koś*; *wozi wiezie*, *wież*, *wieźcie*; *postać*, *postaci*, *postaciami*; *gwóźdź*, *gwóździe*, *gwóździ*.

Uwaga. Jak widać z przytoczonych przykładów, litera *i* ma w piśmie polskim dwojakić znaczenie: 1) jest znakiem samogłoski [i], 2) w położeniu przed samogłoskami wyraża

miękkosć poprzedzającej spółgłoski. Poza tem litera *i* w środku wyrazów po samogłosce wyraża połączenie głosek [ji], np. *szyi* = [szyji], *stoi* = [stojii].

Spółgłoska [ż] ma w piśmie polskim znak dwojaki, literę *ż* i połączenie liter *rz*, np. *ważyć* (= mierzyć ciężar) i *warzyć* (= gotować), *żądny* (= cheiwy) i *rządny* (= porządny), *żec* (= palić) i *rzec* (= powiedzieć), *każe* (= wydaje rozkaz) i *karze* (zadaje karę), *mażę* (od *mazać*) i *marzę* (od *marzyć*), *źnie* (od *źnąć*) i *rznie* (od *rznać* = krajać).

Rozróżnianie liter *ż* i *rz* opiera się w pisowni polskiej na różnorakiem pochodzeniu spółgłoski [ż]. Spółgłoskę, powstałą z dawnego [z] lub [g], oznaczamy literą *ż*, a spółgłoskę [ż], powstałą z dawnego [r], wyrażamy połączeniem liter *rz*. To różnorakie pochodzenie spółgłoski [ż] w wielu wypadkach widoczne jest jeszcze dzisiaj i uwydatnia się w wymianach, jakim ulega ta spółgłoska w różnych postaciach jednego i tego samego wyrazu lub też w jednej i tej samej części wyrazów pokrewnych. Np. *ważyć* — *waga*, ale *warzyć* — *war*, *każe* — *kazać*, ale *karze* — *karac*, *mażę* — *mazać*, ale *marzę* — *marzyć* — *mara*. W takich wypadkach oznaczanie spółgłoski [ż] literami *ż* lub *rz* opiera się na żywym poczuciu języka współczesnego, na żywych jeszcze wymianach spółgłosek [ż || z || g] lub [ż || r]. Poza takimi wypadkami są jednak wyrazy, w których spółgłoskę [ż] oznaczamy literami *ż* lub *rz* tylko przez tradycję, przez oddawna utrwalony zwyczaj, np. w wyrazach *żyto*, *życie*, *mąż*, *wąż*, *nóż*, a z drugiej strony *rzeka*, *rznać*, *rząd*. Żywe poczucie tych różnic trwa jeszcze tylko w gwarach ludowych i to na znacznej ich przestrzeni (w gwarach mazurujących), tam bowiem spółgłoska [ż], oznaczana w piśmie literą *ż*, wymawia się tak, jak [z], a spółgłoska [ż], oznaczana w piśmie literami *rz*, wymawia się tak, jak w języku warstw wykształconych, to jest jak [ż], np. *żyto*, *zyće*, *mąż*, *nuz*, ale *żéka*, *żnać*, *żond*.

Dwojaki sposób oznaczania ma w pisowni polskiej także spółgłoska tylnojęzykowa, szczelinowa, bezdźwięczna; wyrażamy ją literami *ch* lub zapomocą litery *h*, np. *chata*, *chór*; *herbata*, *hardy*.

Wprawdzie w gwarach, sąsiadujących z gwarami czeskiemi, słowackiemi i ruskiemi, jak również w ustach Polaków, mieszkających lub pochodzących z Rusi, spółgłoska, oznaczana literą *h*, różni się brzmieniem od spółgłoski, wyrażanej literami *ch*, jest bowiem spółgłoską dźwięczną, w gwarach jednak środkowych obszarów Polski i w polskim języku wykształconym jest tylko jedna spółgłoska tylnojęzykowa szczelinowa i ta ma wymowę bezdźwięczną. Rozróżnianie w pisowni liter *ch* i *h* opiera się więc tylko na utrwalonym zwyczaju. W wyrazach swojskich piszemy *ch*, np. *chwalić*, *ucho*, *suchy*, *wierzch*, w wyrazach natomiast cudzoziemskich używamy liter *ch* lub *h*, zależnie od tego, jaką pisownię miały te wyrazy w języku, z którego zostały zapożyczone, np. *echo* (łac.-grec. *echo*), *chór* (łac.-grec. *chorus*), *charakter* (łac.-grec. *character*), *dach* (niem. *dach*), a obok tego *honor* (łac. *honor*), *humor* (łac. *humor*), *hardy* (czeski *hrdý*), *handel* (niem. *handel*).

Umiejętność poprawnego używania obu tych znaków opiera się tylko na pamięci i wprawie.

VI. ZGŁOSKI I ICH SKŁAD GŁOSKOWY.

§ 23. Materiałem, z którego tworzymy głoski, jest wydech; podczas wdechu, gdy wciągamy powietrze do płuc, przestajemy mówić. Ale wydech przepływa przez narządy mowy tak długo, że wystarcza na wytwarzanie nie jednej głoski, lecz wyrazów, a nawet zdań całych. To przepływanie wydechu przez narządy mowy nie odbywa się jednak jednym ciągiem, lecz ulega chwilowym przerwom, zależnie od ruchów przepony, oddzielającej płuca od jamy brzusznej. Wznosząc przeponę do góry, wypychamy powietrze z płuc; gdy ją opuszczamy, wydech się przerywa.

Zależnie od tych ruchów przepony powstają w wydechu chwilowe, ale wyraźne przerwy, które rozkładają mowę na cząstki. Cząstki te nazywamy zgłoskami albo sylabami. Tak, na przykład, zdanie *z nocą wszystko ucichło na świecie* roz-

kładamy w następujący sposób na zgłoski: *zno-cą-wszy-stko-u-ci-chło-na-świe-cie* ¹⁾).

Jak widać, rozkładanie mowy na zgłoski nie ma nic wspólnego z dzieleniem jej na wyrazy. Jedno od drugiego jest zupełnie niezależne: są zgłoski, które stanowią cząstki wyrazów, ale zdarzają się i takie, które same przez się tworzą wyraz, np. w przytoczonym zdaniu zgłoska *na* jest jednocześnie wyrazem (przyimkiem); odwrotnie, są wyrazy, które mają jedną, dwie lub nawet więcej głosek, ale bywają i takie, jak np. w przytoczonym zdaniu przyimek *z*, które same przez się zgłoski nie tworzą.

Zgłoski mogą się składać z jednej głoski lub połączenia dwóch lub więcej głosek. W wyrazie, na przykład, *u-ci-chło* pierwsza zgłoska ma jedną głoskę, druga—dwie, a trzecia—trzy.

Jedne zgłoski kończą się samogłoskami, inne—spółgłoskami, np. *war-tka wo-da, ciem-ny las*. Zgłoski, kończące się samogłoskami, nazywają się zgłoskami otwartymi; te zaś, które się kończą spółgłoskami, nazywamy zgłoskami zamkniętymi.

§ 24. Głoska, która samodzielnie występuje w zgłosce, sama stanowi jej całość i podstawę, np. głoski [u, e] w wyrazach *u-cho, e-cho*. W zgłosce kilkogłoskowej tylko jedna ze składowych jej głosek stanowi podstawę zgłoski, wszystkie zaś inne zgłoski łączą się z tą podstawową głoską, np. w zgłosce *-cho* głoską podstawową jest [o].

Głoski, które same przez się tworzą zgłoski lub są ich podstawą, nazywają się głoskami zgłoskotwórczemi, a te, które występują w zgłosce tylko w połączeniu z głoskami zgłoskotwórczemi, nazywają się głoskami niezgłoskotwórczemi; [u, e, o] są głoskami zgłoskotwórczemi, a [ɣ] jest głoską niezgłoskotwórczą.

W języku polskim głoskami zgłoskotwórczemi są samogłoski, a niezgłoskotwórczemi przeważnie spółgłoski.

Niekiedy — zwłaszcza w wyrazach obcego pochodzenia —

¹⁾ Inaczej tłumacza istotę zgłoski O. Jespersen, *Lehrbuch der Phonetik*, str. 185 nst. i O. Broch, *Očerk fiziologii slav. reči*, str. 172.

głoskami niezgłoskotwórczymi bywają nietylko spółgłoski, lecz także samogłoski, np. samogłoska [u] w wyrazach *au-tor*, *au-to-mo-bil*.

Brzmienie niezgłoskotwórczego [u] ma często w wymowie polskiej spółgłoska [ł]; np. *ład*, *głowa*, *chwala* wymawia się często, jak [uad], [guova], [ɣfaua] (ob. § 19 uwagę).

VII. AKCENT W JĘZYKU POLSKIM.

a) Uwaga ogólna.

§ 25. Akcentem, w najogólniejszym tego wyrazu znaczeniu, nazywamy wyróżnienie jednej jakiejś jednostki fonetycznej z pomiędzy innych podobnych jednostek fonetycznych. Zależnie od tego, czym jest ta jednostka fonetyczna, którą wyróżniamy, jak również od tego, gdzie ją wyróżniamy, akcent może być zdaniowy, wyrazowy lub zgłoskowy. Akcent zdaniowy wyróżnia wyraz z pomiędzy innych wyrazów w zdaniu lub wogóle wypowiedzeniu, np. *czy to* |*ty?* |*ach*, *to* |*ty!*¹⁾. Akcent wyrazowy wyróżnia jedną zgłoskę z pomiędzy innych zgłosek w wyrazie, np. |*chata*, *cha*|*tupa*, *kamie*|*nica*. Akcentem zgłoskowym nazywamy wyróżnienie jednej cząstki zgłoski z pomiędzy innych składowych jej cząstek.

To wyróżnianie jednostek fonetycznych może się odbywać albo przez podnoszenie tonu, albo przez wzmacnianie siły wydechu. Zależnie od tego rozróżniamy akcent toniczny, zwany inaczej muzycznym lub chromatycznym, i akcent wydechowy, czyli ekspiracyjny, zwany inaczej akcentem dynamicznym albo wprost przyciskiem.

W języku polskim akcent wyrazowy jest przyciskiem: my jedną zgłoskę wyrazu wyróżniamy z pomiędzy innych jego zgłosek przez wzmacnianie natężenia głosu; zgłoska akcentowana jest wskutek tego mocniejsza od nieakcentowanych, np. |*woda*, *wo*|*dnisty*, *nawo*|*dniony*. Są jednak języki, w których zgłoska akcentowana wyróżnia się nietylko mocniejszym natężeniem,

¹⁾ Kreska przed wyrazem lub zgłoską oznacza, że wyraz ten bądź zgłoska są akcentowane.

lecz także, a nawet przedewszystkiem wyższem podniesieniem tonu. Taki muzykalny akcent wyrazowy ma, na przykład, język litewski i serbsko-chorwacki; akcent taki posiadał również język starogrecki, stąd też gramatycy greccy nazywali go *prozdjā* (προσφῶδια) t. j. przyśpiewkiem, a Rzymianie przetłumaczyli dosłownie ten termin na swój *accentus* = *ad-cantus* (od *cano* = śpiewam), choć właściwości języka łacińskiego wcale do tego ich nie upoważniały. Polska terminologia gramatyczna przejęła nazwę łacińską, choć nazwa ta w zastosowaniu do języka polskiego tak samo jest niewłaściwa, jak była nieodpowiednia względem wydechowego przycisku łacińskiego, któremu raczej należałaby się nazwa *ictus*.

Akcent zdaniowy miewa w języku polskim zabarwienie muzykalne, które szczególnie się ujawnia w zdaniach pytających i wykrzyknikowych. Tutaj wyrazy, tworzące podstawę zapytania lub stanowiące główną wagę uczucia, wiążącego się ze zdaniem wykrzyknikowem, wyróżniamy zapomocą odmiennej intonacji, polegającej na podnoszeniu lub spadaniu głosu, np. *czy to ona?* — *to ona!* w wykrzyku radości lub *to ona* — w wyrazie rozczarowania.

Z tonicznym akcentem zdaniowym, jako jego wtórne następstwo, łączy się także toniczny akcent wyrazowy, a w akcentowanych tonicznie wyrazach jednozgłoskowych także akcent zgłoskowy. Tak, na przykład, w zapytaniu *czy to ona?* w wyrazie *ona* ostatnia zgłoska bywa wymawiana znacznie wyżej, niż pierwsza, a w pytaniu *czy to on?* wyraz *on* ma wyraźny toniczny akcent zgłoskowy, uwidoczniający się w wyróżnieniu pod względem wysokości końcowej cząstki samogłoski *o*: stosunek tej cząstki do reszty samogłoski jest mniej więcej taki sam, jaki w poprzednim przykładzie zachodzi między zgłoską ostatnią a pierwszą wyrazu *ona*. Toniczny akcent zgłoskowy tworzy t. zw. intonację. Intonacja nie występuje w języku polskim, jako indywidualna własność głosek, składających się na wyrazy, lecz rozwija się na podłożu tonicznego akcentu zdaniowego, a w związku z nim przybierać może różne odmiany,

np. *to ón?* w pytaniu, *to ón!* w okrzyku radości, *to ón!* w wyrazie rozczarowania ¹⁾).

Jakość akcentu, w szczególności wyrazowego, stanowi o charakterze mowy: akcent wydechowy nadaje językowi cechę rytmiczności, akcent toniczny jest podstawą melodyjności języka. Rytmiczność języka polskiego, tak ściśle związana z przyciskową odmianą naszego akcentu wyrazowego, łączy się z ogólnymi naszymi właściwościami w zakresie pamięci słuchowej: mamy silnie rozwinięte poczucie rytmu, tak często ujawniające się w sprawności marszu; mniej zato odczuwamy różnice melodyj, wynikające z prawidłowego następstwa spadku i podnoszenia głosu, — nie jesteśmy narodem muzykalnym, czego dowodem polskie pieśni ludowe, osnute w swej budowie dźwiękowej przeważnie na wymianie taktów rytmicznych, a nie posiadające melodji.

b) Akcent, czyli przycisk w języku polskim.

§ 26. Przycisk wyrazowy w języku polskim związany jest z przedostatnią zgłoską wyrazu, tę bowiem zgłoskę wyróżniamy z pośród innych zgłosek wyrazu zapomocą siły wydechu. Przycisk więc w języku polskim jest, naogół biorąc, stały.

Taki stały przycisk jest właściwy również językowi czeskiemu i francuskiemu, z tą jednak różnicą, że w języku czeskim wyróżniana bywa pierwsza zgłoska wyrazu, a w języku francuskim ostatnia, np. czesk. *odpor*, *odpornost'* (przeciwność), *odporovati* (stawiać opór); francusk. *na|tion* (naród), *natio|nal* (narodowy), *nationali|té* (narodowość). Są jednak języki, jak np. rosyjski, w których przycisk bywa ruchomy, bo mogą być zapomocą niego wyróżniane najrozmaitsze zgłoski wyrazu, np. ros. *vo|da*, *ko|rova*, *pro|myślennost'*, *ve|liciestvennyj* ²⁾).

¹⁾ Litera *ó* oznacza samogłoskę *o* z intonacją stopniowo rosnącą, *ó* oznacza tu intonację gwałtownie rosnącą, *o* oznacza intonację spadającą, słabnącą ku końcowi.

²⁾ Kreska wskazuje, że następująca po niej zgłoska jest wymawiana z przyciskiem.

Wyróżnianie zapomocą przycisku zgłoski przedostatniej wyrazu jest zasadą ogólną języka polskiego. Od zasady tej jednak zdarzają się pewne, nieliczne zresztą odstępstwa, tak wśród wyrazów swojskich, jak pochodzenia obcego.

Z pośród wyrazów swojskich, wbrew zasadzie ogólnej, mają przycisk na trzeciej zgłosce od końca wyrazy następujące: *Rzeczpo|spolita*, |ogó|tem, |wogó|le, |szczegó|ły, o|kolica. Z pośród wyrazów, zapożyczonych z języków obcych, przycisk na trzeciej zgłosce od końca mają takie wyrazy, jak: *gra|matyka*, *mate|matyka*, *ary|tmetyka*, |fizyka, |kronika, |opera, |statua.

Wyrazy obce, o które tutaj chodzi, zostały zapożyczone z łaciny bezpośrednio lub za jej pośrednictwem, a tam, według praw akcentowania, panujących w tym języku, miały naogół przycisk na trzeciej zgłosce od końca. Wcieliwszy je do swego języka, odczuwając obojętność ich pochodzenia, zachowaliśmy właściwe im dawniej miejsce przycisku. Tak więc sposób akcentowania takich wyrazów, jak *gra|matyka*, *mate|matyka* i t. p. jest obcy, jak obce jest pochodzenie tych wyrazów.

Co się tyczy wyrazów polskich, mających inne, niż moglibyśmy się spodziewać, miejsce przycisku, to wyraz *Rzeczpo|spolita* ma przycisk na trzeciej zgłosce od końca pod wpływem jednoznacznego wyrazu łacińskiego *res |publica*, z którego został na język polski przetłumaczony.

Obejność przycisku na trzeciej zgłosce od końca w innych wyrazach swojskich trzeba prawdopodobnie tłumaczyć albo również wpływem obcym, albo, co jest mniej prawdopodobne, zachowaniem prastarego akcentu polskiego, w czasach bowiem odległych, jeszcze przed wprowadzeniem do Polski chrześcijaństwa język polski posiadał przycisk ruchomy.

Niekiedy wyrazy obcego pochodzenia mają przycisk na zgłosce ostatniej, np. *aku|rat*, *ga|lop* 'prędko'.

§ 27. W języku polskim mamy cały szereg wyrazów, które nie posiadają samodzielnego przycisku. Jeżeli, na przykład, w zdaniach: *daj mi książkę*; *słonecznik kręci się za słońcem*, zwrócimy pilniejszą uwagę na zgłoski akcentowane, spostrze-

żemy, że w pierwszym z nich wymawiamy z przyciskiem tylko dwie zgłoski, w drugim — trzy, chociaż pierwsze składa się z trzech wyrazów, drugie z pięciu. Widocznem jest, że w pierwszym zdaniu jeden wyraz (*mi*), w drugim — dwa wyrazy (*się, za*) nie mają samodzielnego przycisku.

Jak widać z podanych przykładów, wyrazy, nie posiadające samodzielnego przycisku, łączą się pod względem akcentowym albo z wyrazami poprzedzającymi je, albo też z następującymi po nich. Wyrazy: *mi, się* łączą się z wyrazami poprzedzającymi, mówimy bowiem: |*podaj-mi, |kręci-się*; wyraz natomiast *za* łączy się z wyrazem następującym: *za-|słońcem*.

Wyrazy, nie posiadające samodzielnego przycisku, nazywają się enklitykami lub proklitykami, zależnie od tego, czy łączą się z wyrazami, poprzedzającymi je, czy też z następującymi po nich. Wyrazy: *mi, się* są enklitykami, wyraz *za* jest proklityką.

Do częściej używanych w języku polskim enklityk zaliczamy wyrazy następujące:

1) jednozgłoskowe zaimki: *mi, ci, mię, cię; go, ja, je, mu, jej, ich, im....*, np. |*szczęście i |zdrowie nie|bios-a-ci |dady; |każdy-się |uczył*.

2) tak zwane przyrostki ruchome czasowników *-bym, -bys, -by, -byśmy, -byście; -śmy, -ście*; niekiedy *-em -eś*; np. |*pragnąłbym spo|koju; spo|kojubym |pragnął; — wi|dzielibyście; wi|dzieliście; ro|dzicówem od|wiedził, ale odwie|dzilem ro|dziców*,

3) wyrazy *-kroć, -set*, np. |*czterykroć, |osiemset*,

4) partykuły: *-no, -że, -li, - bądź*, np. |*powiedzno; |podajże |jaki bądź*.

Do proklityk należą:

1) przyimki, np. *Ger|wazy |siadł na-|ziemi, |oparł-się o-|ścianę i po|chylił ku-|piersiom |czoło*,

2) partykuła przecząca: *nie*, np. *nie-|szczędzę |razów*.

Jeżeli wyraz, z którym proklityka się łączy, jest jednozgłoskowy, wówczas przycisk bywa niekiedy przenoszony na proklitykę, np. *o-|łzy |u-mnie nie-|było |trudno*. W grupie wyrazów

o-|zy przycisk został zachowany na wyrazie jednozgłoskowym, z którym się łączy proklityka. W grupie natomiast |u-mnie przycisk został przeniesiony na proklitykę. Tak samo mówimy: |nie-chodź, |nie-wiem, |na-wiesz, |we-dnie, |na-dół, ale obok tego na-|wóz; bez-|psa (ale |bez-was).

Z przykładów tych widać, że o ile następujący po przyimku wyraz jednozgłoskowy jest zaimkiem, wówczas przycisk bywa stale przenoszony na proklitykę; jeżeli zaś następujący po przyimku wyraz jednozgłoskowy jest rzeczownikiem, wówczas przycisk albo bywa przenoszony na proklitykę, albo też pozostaje na następującym po niej rzeczowniku jednozgłoskowym.

VIII. O NIEKTÓRYCH, WŁAŚCIWYCH JĘZYKOWI POLSKIEMU POŁĄCZENIACH GŁOSEK.

§ 28. Język polski warstw wykształconych posiada dzisiaj, 35 spółgłosek i 8 brzmień samogłoskowych, czyli razem 43 głoski. Głoski te występują w wyrazach w najrozmaitszych połączeniach. Liczba możliwości tych połączeń jest ogromna, pomimo to jednak do pewnego stopnia ograniczona, gdyż zależy od pewnych, właściwych językowi, zwyczajów. Tak na przykład, według zwyczajów, panujących w języku polskim, samogłosek: [ę ą y] nie wymawiamy nigdy na początku wyrazów, samogłoskę zaś [i] łączymy tylko ze spółgłoskami miękkimi.

Zwyczaje, ograniczające liczbę dowolnych połączeń właściwych językowi polskiemu głosek, są związane 1) z położeniem głosek w wyrazie i 2) ze sposobem łączenia ich z innymi głoskami.

a) Położenie samogłosek w wyrazie.

§ 29. Na początku wyrazów czyli w nagłosie język polski dopuszcza tylko pięć samogłosek [a e i o u] np. *ale, albo, anioł, echo, ekonom, igła, iskra, oko, ogień, organy; ucho, uczyć, uwaga, uniwersytet*, przyczem samogłoska [e] występuje na początku tylko w wyrazach cudzoziemskich.

W środku i na końcu wyrazów spotykają się wszystkie, właściwe językowi polskiemu samogłoski, np. *las, pole, góra, pustynia, wądół, wieś, sito, wędka, ryby, kości, znowu, tę, ją*.

Uwaga 1. Na początku wypowiedzenia lub też w toku mowy po pauzie artykulacja nagłosowych samogłosek zaczyna się zwykle od wstępnego zwarcia (ob. § 5), np. *·ale, ·Adam, ·on, ·eżo, ·igła, ·iskra*. Zdarza się jednak, że takiego wstępnego zwarcia niema; wtedy rozwija się przed samogłoską mniej lub więcej wyraźny „przydech” w postaci niezgłoskotwórczego [i] [u] lub też krtaniowej szczelinowej spółgłoski [h] (ob. § 5); [i] zjawia się w takich razach zwykle przed samogłoską przednią, a [u] zawsze przed tylną. Bywa to przedewszystkiem w wymowie gwarowej, np. *·ieva* ‘Ewa’, *·jadám* ‘Adam’, *·iantós* ‘Antoś’, *·iskra, ·oko, ·ożćec, ·uwo*. Wymowa [ii] zamiast [i] występuje również jako prowincjonalizm głosowniowy języka wykształconego; jest to, na przykład, właściwość wymowy warszawskiej.

Uwaga 2. Końcowa samogłoska [e] bezprzyciskowa zatracą swoje brzmienie nosowe i bywa wymawiana, jak [e] np. *widziałem cię* wymawiamy [v’iżalem ce], *nie mogę* wymawiamy [nie moge].

b) Połączenia samogłosek z samogłoskami.

§ 30. Samogłoski łączą się z sobą w wyrazach po większej części w ten sposób, że każda z nich należy do innej zgłoski, np. *na-uka, przy-ozdabiać, przy-uczać, po-obiedni*.

Niekiedy samogłoski łączą się z sobą w jednej i tej samej zgłosce. Bywa to przedewszystkiem w wyrazach cudzoziemskich, a z pośród wyrazów swojskich tylko w wyrazach dźwiękonaśladowczych, np. *au-tor, au-to-mo-bil, — miau-czeć, mrau-czeć*. W takich połączeniach jednozgłoskowych, oczywiście, tylko jedna samogłoska tworzy podstawę zgłoski i ma charakter zgłoskotwórczy, druga jest niezgłoskotwórcza.

c) Połączenia samogłosek ze spółgłoskami.

§ 31. Samogłoska [i] może się łączyć w języku polskim wykształconym tylko ze spółgłoskami miękkimi, nigdy z twardymi, np. *bić*, wymawiamy: [b’iéc], *pić*, wym. [p’iéc], *wiklina*

wym. [víkl'ína], *miłość*, wym. [rńiłość], *siwy*, wym. [sívy], *zima*, wym. [żima], *cichy*, wym. [ćiχy], *dziki*, wym. [żik'i].

Samogłoska [y], odwrotnie, łączy się w języku polskim wykształconym tylko ze spółgłoskami twardemi, nigdy z miękkimi, np. *być*, *pytać*, *wydra*, *mydło*, *tyczka*, *dynia*, *sypać*, *szyja*, *żyto*, *chłopcy*, *ubodzy*, *ręczyć*.

Wszystkie pozostałe samogłoski mogą się łączyć ze spółgłoskami, tak twardemi, jak miękkimi, np. *pasek*, *piasek* wym. [p'asek]; *weż*, *wież* wym. [véś]; *mody*, *miody* wym. [ńody]; *wór*, *wiór* wym. [vur]; *wąs*, *wiąz* wym. [vqs]; *zęby*, *zięby* wym. [żemby].

Uwaga. W narzeczach ludowych ta zasada nie obowiązuje, bo mamy z jednej strony takie połączenia, jak *bić* 'być' z [b] twardem przed [i], a z drugiej strony połączenia typu *b'yda* 'bieda' z [b'] miękkim przed [y] < [é].

W języku polskim wykształconym połączenia: *ky*, *gy*, *ke*, *ge*, zastępujemy połączeniami dźwiękowymi: [k'i g'i k'e g'e]. Mówimy: *snop*//*snopy*, ale *buk*//*buk'i*, nie *buky*, *drag*//*drag'i* nie *dragy*; mówimy *ładne*, *białe*, ale *lekk'e* (nie *lekke*), *dług'e* (nie *dluge*). Tak więc samogłoski [y e] nie łączą się nigdy w polskim języku literackim ze spółgłoskami [k g] twardymi. W połączeniach takich spółgłoski twarde [k g] zastępujemy spółgłoskami miękkimi [k' g'] przyczem samogłoska [e] pozostaje bez zmiany, samogłoskę zaś [y] zastępujemy samogłoską [i], a to dlatego, że, według zwyczajów, panujących w wymowie polskiej, samogłoska [y] łączy się tylko ze spółgłoskami twardymi. Samogłoska [e] w języku wykształconym tylko wtedy łączy się ze spółgłoskami [k g] twardymi, jeżeli ją wymawiamy zamiast pierwotnego [é], np. *daj rękę* (nie *ręk'e*), zamiast *rękę*; *postaw nogę* (nie *nog'e*), zamiast *nogę*.

d) Polożenie spółgłosek w wyrazie.

§ 32. 1) Na początku i w środku wyrazów możemy wymawiać wszystkie, właściwe językowi polskiemu spółgłoski: tak twarde, jak miękkie, tak dźwięczne, jak bezdźwięczne i t. d. Np. *czekam niecierpliwie listu zapowiedzianego*.

Wyjątek stanowią spółgłoski miękkie wargowe: [p' b' m]; wargowo-zębowe: [f' v] i tylnojęzykowe: [k' g' ɣ]; które przed spółgłoskami w środku wyrazów wymawiamy twardo, zastępując je spółgłoskami: [p b m f v k g ɣ]. Mówimy więc: *łapcie*, chociaż *łapię*; *róbcie*, chociaż *robię*; *łamcie*, chociaż *łamię*; *postawcie*, chociaż *postawię*; — ale *goncie* (*gonię*). Mówimy *łokcia*, chociaż *łokieć*; *stągwi*, chociaż *stągiew*; *krawca*, chociaż *krawiec*; *samca*, chociaż *samiec*; ale *końca* obok *koniec*; *strzelca* obok *strzelec*.

2) Inaczej rzecz się miewa na końcu wyrazów, a w szczególności na końcu wyrazu przed t. zw. pauzą, t. j. większą przerwą, wywołaną końcem zdania, tutaj bowiem liczba spółgłosek jest znacznie mniejsza wskutek pewnych, właściwych językowi polskiemu zwyczajów, a mianowicie:

a) Spółgłoski miękkie wargowe: [p' b' m], i wargowo-zębowe: [f' v] wymawiamy na końcu wyrazów, naogół biorąc, twardo, zastępując je spółgłoskami: [p b m f v] Np. *łap* obok *łapię*; *rób* obok *robię*; *łam* obok *łamię*; *postaw* obok *postawię*; ale *gon* obok *gonię*.

Spółgłoski miękkie: [p' b' m f' v] spotykamy niekiedy (w wymowie prowincjonalnej) na końcu rzeczowników, np. *karp'* // *karpia*; *gołąb'* // *gołębia*; *karm'* // *karmi*; *paw'* // *pawia* (ale *Radom* // *Radomia*, *Oświęcim* // *Oświęcimia*); w pisowni jednak miękkości nie uwydatniamy, pisząc: *karp*, *gołąb* i t. d.

b) Do bardzo ważnych właściwości języka polskiego należy zastępowanie na końcu wyrazów przed pauzą spółgłosek dźwięcznych odpowiedniami bezdźwięcznymi, np. *żółb* wymawiamy [żłup]; *staw* wym. [staf]; *bród* wym. [brut]; *wóz* wym. [vus]; *pieniądz* wym. [p'ėnoc]; *straz* wym. [straš]; *weź* wym. [veš]; *siedź* wym. [šeć]; *stóg* wym. [stuk].

e) Sposoby łączenia spółgłosek ze spółgłoskami.

§ 33. Każda spółgłoska, jak zresztą każda głoska, jest wytworem jednoczesnego współdziałania różnych narządów mowy: wiązań głosowych, podniebienia miękkiego, języka i warg.

Różnice między poszczególnymi spółgłoskami są wynikiem różnego układu każdego z tych narządów mowy. Jeżeli się więc zdarza, że mamy wymówić jedną po drugiej dwie lub więcej spółgłosek, to często dla ułatwienia przystosowujemy w układzie narządów mowy jedną spółgłoskę do drugiej. Takie przystosowanie układu narządów mowy jednej spółgłoski do drugiej nazywa się *upodobnieniem*. Upodobnienie może obejmować układy różnych narządów mowy. Zależnie od tych różnic mogą być trzy główne rodzaje upodobnienia spółgłosek: 1) upodobnienie pod względem czynności wiązań głosowych; 2) upodobnienie pod względem miejsca rozwarcia lub zwarcia nasady i 3) upodobnienie pod względem stopnia rozwarcia nasady.

§ 34. Jeżeli w połączeniu spółgłosek znajdują się obok siebie spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne, to całe połączenie wymawiamy *jednolicie*, dźwięcznie lub bezdźwięcznie, zależnie od tego, jaką jest ostatnia spółgłoska w połączeniu, np. *trawka* wymawiamy [trafka], *prośba* wymawiamy [proźba]. W pierwszym wyrazie połączenie dźwięcznego [v] z bezdźwięcznym [k] wymawiamy bezdźwięcznie, bo na końcu połączenia jest spółgłoska bezdźwięczna; w wyrazie *prośba*, odwrotnie, połączenie bezdźwięcznego [ś] z dźwięcznym [b] wymawiamy dźwięcznie, bo końcowa spółgłoska połączenia jest dźwięczna. W pierwszym wypadku spółgłoska dźwięczna upodabnia się do bezdźwięcznej i staje się bezdźwięczną, w wypadku drugim spółgłoska bezdźwięczna upodabnia się do dźwięcznej i przechodzi w odpowiednią dźwięczną. Przy tej różnicy w wynikach upodobnienia cechą wspólną obu tych wypadków jest to, że w jednym i drugim spółgłoska poprzedzająca upodabnia się do następującej.

O dźwięczności lub bezdźwięczności połączeń spółgłoskowych rozstrzyga więc spółgłoska końcowa połączenia. Od tej zasady ogólnej są jednak dwa wyjątki. Jeżeli na końcu połączenia spółgłoskowego jest spółgłoska [v] lub [ż] < [r], to o dźwięczności lub bezdźwięczności takiego połączenia spółgłoskowego rozstrzyga spółgłoska nie ostatnia, lecz przedostatnia, np. *twój*,

swój, krzak wymawiamy [tfuj, sfuj, kšak], ale *dwór, brzeg* wymawiamy [dwur, bžek], bo przedostatnia spółgłoska połączenia spółgłoskowego w wypadku pierwszym jest bezdźwięczna, a w wypadku drugim—dźwięczna. Jak widać z przytoczonych przykładów, w połączeniach spółgłoskowych z końcowem [v] lub [ž] < [r] może zachodzić upodobnienie spółgłoski następującej do poprzedzającej, mianowicie upodobnienie dźwięcznego [v] lub [ž] do poprzedzającej spółgłoski bezdźwięcznej.

Upodobnienia odbywają się więc w dwóch kierunkach. Biorąc za punkt wyjścia spółgłoskę, zachowującą się w przebiegu upodobnienia czynnie, rozróżniamy upodobnienie wsteczne i postępowe. Wstecznem nazywamy upodobnienie do spółgłoski następującej, postępowem — upodobnienie do spółgłoski poprzedzającej.

W upodobnieniach grup spółgłoskowych pod względem dźwięczności panuje w języku polskim, jako ogólna, zasada upodobnienia wstecznego, czyli upodobnienia do spółgłoski następującej, ostatniej w grupie spółgłoskowej. Wyjątek od tej ogólnej zasady stanowią wypadki upodobniania postępowego, jeżeli na końcu grupy spółgłoskowej znajduje się spółgłoska [v] lub [ž] < [r]. Odstępstwo to tłumaczy się historycznem pochodzeniem tych spółgłosek: [v] miało niegdyś w języku prasłowiańskim i w języku prapolskim, w epoce ustalania się zasad upodobniania w grupach spółgłoskowych, — wymowę niezgłoskotwórczego [u] i w tym charakterze samogłoski nie wywarło upodobniającego wpływu na poprzedzającą spółgłoskę tak, jak dotychczas samogłoski, choć wymawiane dźwięcznie, nie udźwięczniają poprzedzających spółgłosek, np. *tak*, a nie **dak*; spółgłoska zaś [ž], powstała z dawnego [r], a więc ze spółgłoski spółotwartej (płynnej), wedle powszechnej zasady, nie udźwięczniała również poprzedzającej spółgłoski, jak się to dzieje i dzisiaj, np. w wyrazie *trawa, krok* ¹⁾.

¹⁾ Ob. H. Ułaszyn, MPKJ. 5, 261 nst. (1912) i S. Szober, Postępowe upodobnienie spółgłosek pod względem dźwięczności w językach słowiańskich. Sbornik statej v čest' A. I. Sobolevskogo, str. 362 nst. (1928).

Połączenia spółgłosek są więc, naogół biorąc, pod względem dźwięczności lub bezdźwięczności, jednolite. Od tej ogólnej zasady wyjątek stanowią tylko te wypadki, kiedy w połączeniach spółgłoskowych trafiają się spółgłoski spółotwarte [m n ŋ r l l]. Spółgłoski te są z natury swojej dźwięczne; jeżeli więc znajdują się w takim połączeniu, w którym końcowa spółgłoska jest bezdźwięczna, to wtedy powstaje połączenie pod względem dźwięczności niejednolite, składające się ze spółgłosek dźwięcznych (spółotwartych) i bezdźwięcznych, np. *lampa, lalka, kurta*; tutaj dźwięczne [m l r] nie upodobniają się do końcowych bezdźwięcznych [p k t].

Takie same niejednolite grupy powstają i wtedy, gdy końcowe miejsce w połączeniu spółgłoskowym zajmuje spółgłoska spółotwarta, gdyż jak tam nie ulegała ona upodobnieniu końcowej spółgłoski bezdźwięcznej, tak tu nie wywiera upodobniającego wpływu na poprzedzające ją spółgłoski bezdźwięczne, np. *sosna, strumień, kosmyk*; tutaj końcowe spółotwarte dźwięczne [n r m] nie wpływają na udźwięcznienie poprzedzających bezdźwięcznych [s st s].

Można więc ustalić zasadę ogólną, że spółgłoski spółotwarte w upodobnieniach udziału nie biorą, gdyż ani same ubezdźwięcznieniu nie ulegają, ani też własnego wpływu udźwięczniającego na inne spółgłoski nie wywierają. Rzadkim wyjątkiem od tej ogólnej zasady są wypadki, w których spółgłoska spółotwarta znajdzie się albo na końcu wyrazu po spółgłosce bezdźwięcznej, albo w środku wyrazów między dwiema spółgłoskami bezdźwięcznymi, np. *wiatr, pieśń, piekł; Piotrków, piosnka, pleci, krwi*, w wymowie [krf'i], *jabłko*, w wymowie [japłko]. W takich położeniach spółgłoski spółotwarte zatracają właściwą sobie dźwięczność i otrzymują wymowę bezdźwięczną. Bezdźwięczne [j] bardzo często ginie zupełnie, tak że, na przykład, wyrazy *piekł, jabłko* otrzymują brzmienie [p'ek], [japko]; a bezdźwięczne [r], zatracając siłę swojego drgania, zbliża się w brzmieniu swoim do [š], z którym w takich warunkach łączy je bezdźwięczny układ wiązań głosowych i to samo dźwięczne miejsce rozwarć jany

ustnej; w ten sposób wyrazy, np. *wiatr*, *Piotrków* często otrzymują brzmienie [vátš], [p'otškuf].

§ 35. Upodobnienia pod względem miejsca rozwarcia lub zwarcia w jamie ustnej polegają na tem, że w połączeniu spółgłoskowym spółgłoska poprzedzająca upodabnia miejsce swojego wytwarzania do miejsca wytwarzania spółgłoski następującej. Np. *zszywać* wymawiamy [ššyvać], upodabiając zębowe [s] do dziąsłowego [š]; tak samo *żyć się*, *szcernieć*, *ściemnieć* wymawiamy [žżyć še, ščerńeć, śćeńńeć], upodabiając w pierwszych dwóch wyrazach zębowe [z s] do dziąsłowych [ž ě], a w wyrazie trzecim zębowe [s] do średniojęzykowego [č].

Spółgłoska nosowo-zębowa [n] w położeniu przed tylnojęzykowym [k] lub [g] w wymowie wyrazów zapożyczonych przesuwają miejsce swojego zwarcia przedniojęzykowo-zębowego na tylnojęzykowo-miękkopodniebienne. Takie [n] tylnojęzykowe dla odróżnienia od zwykłego [n] zębowego oznacza się literą *n*; z takim [n] wymawiamy np. wyrazy *bank* = [bank], *Anglja* = [angl'ja].

Uwaga. W wyrazach swojskich zachowuje się zazwyczaj [n] zębowe także przed [k] lub [g], wymawiamy więc *ślonko*, *panienka*, *ongis* (= niegdyś) z [n] zębowym, a nie [n] tylnojęzykowym, stąd różnica wymowy w zdaniu: [dostałem franka ot Franka]. Taka wymowa nie jest jednak powszechna w całej Polsce; w Krakowskim, na przykład, upodabiają [n] zębowe do następującego [k] lub [g] także w wyrazach swojskich, wymawiają więc [suonko, pańenka, ong'is].

§ 36. Samogłoski nosowe [ę ɔ] zachowują właściwe sobie brzmienie tylko przed spółgłoskami szczelinowymi, a więc w takich wyrazach, jak, na przykład, *wąs*, *wąż*, *wiąz*, *kęs*, *węch*, *wąchać*. W położeniu przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi samogłoski nosowe rozpadają się na dwie głoski, z których pierwsza jest odpowiednią samogłoską czystą [e] lub [o], niekiedy z mniej lub bardziej silnym zabarwieniem nosowym, a druga spółgłoską nosową, wytwarzaną w tem samym miejscu, w którym powstaje następująca po niej spółgłoska zwarta lub

zwarto-szczelinowa. W następstwie tych zmian wyrazy takie, jak *dąb*, *dęby* wymawiamy [domp, demby], wyrazy *kąt*, *kręty*, jak [kont, krenty], *dać*, *chęć*, jak [dońć, ɣeńć], *mąka*, *męka*, jak [monka, menka].

Wszystkie te przemiany samogłosek nosowych są wynikiem ich upodobnienia do następujących spółgłosek zwartych lub zwarto-szczelinowych pod względem stopnia i miejsca rozwarcia narządów mowy w jamie ustnej. W położeniu przed zwartą lub zwarto-szczelinową właściwe tym spółgłoskom zwarcie powstaje już pod koniec wymawiania poprzedzającej je samogłoski nosowej, to jest, podczas rozwarcia jamy nosowej; a gdy współcześnie z rozwarciem nosowem wytworzy się w jakimś miejscu jamy ustnej zwarcie, to powstaje spółgłoska nosowa. Rozpadanie się więc samogłoski nosowej na samogłoskę czystą i spółgłoskę nosową jest w tych warunkach wynikiem upodobnienia jej do następującej spółgłoski pod względem stopnia rozwarcia: samogłoska otrzymuje zwarcie i rozpada się wskutek tego na dwie głoski, — samogłoskę czystą i spółgłoskę nosową. Miejsce zwarcia tej spółgłoski nosowej jest znowu zależne od miejsca zwarcia następującej spółgłoski. Jeżeli następująca po samogłosce nosowej spółgłoska zwarta lub zwarto-szczelinowa jest wargowa, to i wytwarzająca się wskutek rozpadu samogłoski nosowej spółgłoska nosowa staje się również wargową i przybiera brzmienie [m]; tak samo przed spółgłoskami przedniojęzykowymi (zębowymi), średniojęzykowymi lub tylnojęzykowymi spółgłoska nosowa, będąca wynikiem rozpadu samogłoski nosowej, staje się przedniojęzykową, średniojęzykową lub tylnojęzykową i przybiera brzmienie [n], [ń] lub [ɲ]. W tym więc szczególnie mamy tu do czynienia z upodobnieniem pod względem miejsca zwarcia.

Odwrotne zjawisko zauważyć można w sposobie wymawiania połączeń głoskowych [an, am, on, om, en, em, un, um, in, im, yn, ym] w wyrazach zapożyczonych. Jeżeli te połączenia głoskowe znajdują się w położeniu przed spółgłoską szczelinową, to zastępujemy je w wymowie odpowiedniami samogłoskami nosowymi, przyczem oprócz rodzimych polskich samogłosek

nosowych [o] i [ę], pojawiają się tu także [ą i ą y] nosowe. W następstwie tych przemian wyrazy takie, jak *awans*, *anons*, *sens*, *kunszt*, *rynsztoł*, wymawiamy [avaŋs, aŋɔs, sɛs, kuŋst, ryštɔk].

Wszystkie te przemiany są wynikiem upodobnienia spółgłoski [m] lub [n] do następującej spółgłoski szczelinowej. Właściwością wymawianiową spółgłosek nosowych jest obok rozwarcia nosowego zwarcie ustne; pod wpływem następującej spółgłoski szczelinowej zwarcie to nie następuje, a w takich warunkach ze spółgłoski nosowej pozostaje tylko odgłos nosowy, który się zlewa z poprzedzającą samogłoską i nadaje jej zabarwienia nosowego. Zamiana omawianych połączeń głoskowych na samogłoski nosowe jest więc upodobnieniem głosek pod względem stopnia rozwarcia narządów mowy: pod wpływem następującej szczelinowej spółgłoska nosowa ztraca właściwe sobie zwarcie i wskutek tego ginie, jako samodzielna głoska, pozostawiając po sobie tylko odgłos nosowy.

Zmiany te są jednak w pewnym zakresie ograniczone, szczelinowość bowiem spółgłoski, następującej po spółgłosce nosowej, nie jest ich warunkiem wystarczającym: spółgłoska szczelinowa, następująca po nosowej, musi być wytworem tego samego ruchomego narządu, co spółgłoska nosowa; jeżeli jest wytwarzana przez inny narząd, to upodobnienie nie następuje i połączenia samogłoski ze spółgłoską nosową pozostają bez zmiany. Temi różnymi warunkami tłumaczą się przeciwieństwa w wymowie takich wyrazów, jak *konsul*=[kɔsul], ale *konwałja*=[konval'ja], *tramwaj*=[travaj], ale *komża*=[komża], *zamsza*=[zamša]¹⁾.

Podobne zasady fonetyczne panują również w wyrazach swojskich i przyswojonych, t. j. takich, których obojętności nie odczuwa przeciętna świadomość językowa, np. *panwie*=[panvé], *konwie*=[konvé], gdzie [n] przedniojęzykowe (zębowe) przed wargowem (zębowem) [v] pozostaje bez zmiany, jak np. w wyrazie *konwałja*=[konval'ja] w przeciwieństwie do *konsul*=[kɔsul]. Wyrazy swojskie mają jednak poza wymienionymi wyżej także połą-

¹⁾ Ob. S. Szober, Kilka uwag o wymowie samogłosek nosowych w wyrazach obcych. PF. 10. 59 nst. Warszawa, 1926.

czenie z [ń], a [ń] w następstwie upodobnienia nie zatracą się jako osobna głoska, lecz przeobrażą się w średniojęzykową nosową głoskę szczelinową, czyli w nosowe [i], t. j. [i], np. *pański* = [pańsk'i], *tańszy* = [tajšy]. Jest przytem rzeczą znamioną, że taka wymowa [ń] jak [i] występuje nietylko w położeniu przed szczelinową, lecz także przed spółgłoskami wargowymi i tylnojęzykowymi, np. *hańba* = [haɪ̯ba], *bańka* = [baɪ̯ka]; niekiedy podobna zmiana zjawia się także na końcu wyrazów, czasem w środku między dwoma samogłoskami np. *koń* = [kɔi̯], *Mania* = [maja] ¹⁾.

§ 37. Wpływ upodabiającego oddziaływania jednych głosek na drugie rozciąga się nietylko na grupy wewnątrzwyrazowe, lecz także międzywyrazowe: spółgłoska końcowa wyrazu upodobia się do głoski początkowej wyrazu następnego. I tu również występują różne odmiany upodobnienia, — upodobnienie, pod względem dźwięczności, miejsca artykulacji w jamie ustnej i stopnia rozwarcia. Np. *wóz siana* wymawiamy [vus śana], upodabiając dźwięczne [z] do bezdźwięcznego [s] i odwrotnie, *snop żyta* wymawiamy [snob žyta], upodabiając bezdźwięczne [p] do dźwięcznego [ž]; *zrób to dla mnie* = [zrup to dla mńe], ale *zrób dobrze* = [zrub dobže]. W wyrażeniach *przez ziemię* = [pšež žeńe], *przez żyto* = fonet, [pšež žyto] końcowe zębowe [z] wyrazu *przez* pod wpływem początkowego średniojęzykowego [ž] w wyrazie *ziemia* przesuwa się ku tejże artykulacji średniojęzykowej, a pod wpływem dźwięcznego [ž] w wyrazie *żyto* przeobraża się w wymowie również w dźwięczny [ž]. W zdaniach *on sunie*, *on szanuje*, wymawianych [o suńe], [o śanuje], następuje to samo upodobnienie w stopniu rozwarcia, jakie zachodzi wewnątrz wyrazów tego rodzaju, co przytoczone wyżej *awans*, *anons*, *sens*.

W upodobnieniach międzywyrazowych panuje, jak widać, ta sama ogólna zasada, która leży u podstawy upodobnień wewnątrzwyrazowych, kierunek upodobnienia jest wsteczny, czyli spółgłoska wygłosowa wyrazu poprzedniego upodobia się do spółgłoski nagłosowej wyrazu następnego. Zasada ta w po-

¹⁾ Ob. K. Nitsch, Przyczynki do wymowy polszczyzny kulturalnej. PF. 12, 255 nst. Warszawa, 1927.

łączeniach międzywyrazowych występuje nawet bardziej bezwzględnie, bo zupełnie bezwyjątkowo, to znaczy, nie wyłączając nawet grup spółgłoskowych ze spółgłoską [v], [ʒ] < [r'] na końcu grupy, t. j. w takich wypadkach w nagłosie następującego wyrazu, gdy w połączeniach wewnątrzwyrazowych w tego rodzaju grupach następuje upodobnienie postępowe, np. *brat wyszedł* = [brad vyšet], ale *twój* = [tfuj], *brat rzucił* = [brad żucił], ale *trzeba* = [tšeba]. W pewnym zakresie upodobnienia międzywyrazowe wykazują swoiste właściwości prowincjonalne.

Sposób wymawiania spółgłosek końcowych wyrazu przed początkową samogłoską lub spółgłoską spółotwartą następnego wyrazu w różnych częściach Polski bywa różny, a różnice te nie tylko są właściwe gwarom ludowym, lecz uwydatniają się także w mowie wykształconej. Na obszarach zachodnich i południowych końcowa spółgłoska wyrazu w takiej pozycji wymawiana bywa zawsze dźwięcznie, bez względu na to, czy z pochodzenia swojego jest dźwięczna, czy bezdźwięczna; wymowa wschodniopółnocna nadaje spółgłoskom w takim położeniu brzmienie zawsze bezdźwięczne. Zdania *grad napadał*, *las opustoszał*, *kosz owoców*, *lud ruszył*, *lud otoczył* w Krakowie i Poznaniu są wymawiane [grad napadał], [las opustośał], [koż ovocuf], [lud ruśył], [lud otoćył], w wymowie natomiast warszawskiej mają brzmienie: [grat napadał], [las opustośał], [koś ovocuf], [lut ruśył], [lut otoćył]. Tak samo wyrażenie *róg ulicy*, *rok naprawy* w wymowie krakowskiej i poznańskiej mają brzmienie [rug ulicy], [rog naprawy], a w Warszawie są wymawiane z bezdźwięcznym brzmieniem końcowych spółgłosek: [ruk ulicy], [rok naprawy]. Zgodność z potoczną pisownią w obu wypadkach jest tylko częściowa¹⁾.

Szczególniejsze stanowisko w połączeniach międzywyrazowych zajmują przyimki. Jako proklityki, łączą się one pod względem fonetycznym z wyrazem następującym i, tracąc fonetycznie swoją niezależność, są traktowane nie jako osobne

¹⁾ Ob. K. Nitsch. Próba ugrupowania gwar polskich (część druga) RWF 46, 349 nst. Kraków 1910 oraz Polska fonetyka międzywyrazowa. MPKJ. 5, 393 nst. Kraków 1912.

wyraży, lecz jako części wyrazów, to też w zakresie upodobnień stosują się do zasad upodobniania wewnątrzwyrazowego. Tem się tłumaczy, dlaczego w takich połączeniach, jak np. *od roku, przed rokiem, nad miastem, od okna* przyimki *od, przed, nad, od* w całej Polsce, nie wyłączając Mazowsza, mają zawsze dźwięczną spółgłoskę na końcu, choć zgodnie z zasadami upodobniania międzywyrazowego, wygłosowe [d] przed nagłosową samogłoską lub spółgłoską spółotwartą następnego wyrazu powinno się w wymowie północno-wschodniej ubezdzwięcznić.

Do wyłożonych zasad stosują się jednak tylko t. zw. przyimki właściwe, czyli pierwotne, przyimki zaś pochodne, powstałe z przysłówków, jak np. *wpoprzek, przeciw, podług, wśród, wbrew, wzdłuż*, stosują się do ogólnych zasad upodobniania międzywyrazowego, np. *przeciw nam, wpoprzek ulicy* w Krakowie i w Poznaniu wymawia się [pšęćiv nam], [fpopšęg ul'icy], a w Warszawie [pšęćif nam], [fpopšęk ulicy]¹⁾.

Literatura.

M. A biński. Nieco o głoskach języka polskiego. Jęz. Pol. 12, 15 nst. Kraków, 1927.

M. A biński. Obrazy głosek polskich, 47 przekrojów, podających układ narządów mowy przy poszczególnych głoskach. Kraków — Warszawa. 1925. Wyd. Tow. Mił. Jęz. Pol.

Z. M. Arend-Choński. A polish phonetic Reader. The London Phonetic Readers. London 1924. University of London Press.

J. Baudouin de Courtenay. Fonologia (fonetyka) polska. Enc. Powsz. Ilustr. 22, 811 nst. Warszawa, 1899.

J. Baudouin de Courtenay. Wskazówki dla zapisujących materiały gwarowe na obszarze językowym polskim. MPKJ. 1, 115 nst. Kraków, 1904.

J. Baudouin de Courtenay. Z fonetyki międzywyrazowej sankrytu i języka polskiego. Szkice Język. Str. 413 nst. Warszawa 1904.

T. Benni. Drobne spostrzeżenia w zakresie polskiego sandhi. MPKJ. 3, 87 nst. Kraków, 1907.

T. Benni. Jak klasyfikować spółgłoski nosowe. Jęz. Pol. 13, 52 nst. Kraków. 1928.

T. Benni. Kilka palatogramów pełnogłosek polskich. Symbolae Gram. J. Rozwadowskiego 2, 415 nst. Kraków 1928.

T. Benni. Palatogramy polskie, 100 zdjęć palatograficznych na 63 rysunkach z tekstem objaśniającym. Wyd. Tow. Mił. Jęz. Pol. Kraków 1931.

¹⁾ Ob. S. Sł o Ń s k i, Przyimki w polskim sandhi. Prace Lingwistyczne, ofiarowane J. Baudouinowi de Courtenay, str. 180 nst. Kraków, 1921.

- T. Benni. *Krtaniowe H* w języku polskim. Prace Lingwistyczne, ofiar. J. Baudouinowi de Courtenay, str. 42 nst. Kraków, 1921.
- T. Benni. Mechanizm mowy naszej. Tekst objaśniający do ściennej „Tablicy głosek polskich” układu autora. Warszawa, 1927. Nakładem „Nasz Sklep — Urania”.
- T. Benni. Metoda palatograficzna w zastosowaniu do spółgłosek polskich. Prace Tow. Nauk. Warsz. Warszawa, 1917.
- T. Benni. O akcencie polskim, spostrzeżenia i pomiary. Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. Warszawa, 1916.
- T. Benni. Opis fonetyczny języka polskiego. Enc. Pol. 2, 1, 227 nst. Kraków, 1915 (nowe wydanie w Gram. Pol. Ak. Um. Kraków, 1923).
- T. Benni. Ortofonja polska. Warszawa, 1924. Nakł. „Książnicy-Atlasu”.
- T. Benni. O samogłoskach nosowych w wyrazach obcych. MPKJ. 1, 285 nst. Kraków, 1904.
- T. Benni. Polska wymowa sceniczna. Język Pol. 11, 161 nst. Kraków, 1926.
- T. Benni. Samośliski polskie, analiza fizjologiczna i systematyka. Prace Tow. Nauk. Warsz. Warszawa, 1912.
- T. Benni. Studja fonetyczne I. Klasyfikacja dźwięków polskich. Prace Fil. 8, 249 nst. Warszawa, 1916.
- T. Benni. Upodobnienie spółgłosek pod względem dźwięczności. MPKJ. 4, 21 nst. Kraków, 1909.
- T. Benni. W sprawie projektu prawideł poprawnej wymowy polskiej. Jęz. Pol. 13, 40 nst. Kraków, 1928.
- T. Benni. Z dziedziny akomodacji międzywyrazowej. MPKJ. 1, 275 nst. Kraków, 1904.
- Bezimiennie. Prawidła poprawnej wymowy polskiej. Bibl. Tow. Mił. Jęz. Pol. N. 10. Kraków — Warszawa, 1930.
- Z. Klemensiewicz. Projekt prawideł poprawnej wymowy polskiej. Jęz. Pol. 13, 4 nst. i 33 nst. Kraków, 1928.
- T. Lehr-Spławiński. Kilka uwag o klasyfikacji głosek polskich. Jęz. Pol. 11, 33 nst. i 69 nst. Kraków, 1926.
- T. Lehr-Spławiński. Nieco o głoskach języka polskiego. Jęz. Pol. 12, 20 nst. Kraków, 1927.
- K. Nitsch. Dodatkowe opinie w sprawie poprawnej wymowy. Jęz. Pol. 14, 26 nst. Kraków, 1929.
- K. Nitsch. Głosownia języka polskiego. II. Dzisiejszy system głosowy. Bibl. Tow. Mił. Jęz. Pol. N. 7. Kraków, 1925.
- K. Nitsch. Kilka uwag o wymowie nosówek w polszczyźnie literackiej. MPKJ. 3, 293 nst. Kraków, 1907.
- K. Nitsch. Polska fonetyka międzywyrazowa. MPKJ. 5, 393 nst. Kraków, 1912.
- K. Nitsch. Przyczynki do wymowy dzisiejszej polszczyzny literackiej. MPKJ. 4, 409 nst. Kraków, 1909.
- K. Nitsch. Przyczynki do wymowy polszczyzny kulturalnej. Pr. Fil. 12. 251 nst. Warszawa, 1912.
- K. Nitsch. W sprawie poprawnej wymowy. Jęz. Pol. 13, 119 nst. Kraków, 1928.
- K. Nitsch. W sprawie projektu prawideł poprawnej wymowy polskiej. Jęz. Pol. 13, 41 nst. Kraków, 1928.
- A. Obrębska. Polskie γ rodzime. Pr. Fil. 14, 498 nst. Warszawa, 1929.

J. Rozwadowski. Głosownia języka polskiego. I. Ogólne zasady głosowni. Bibl. Tow. Mił. Jęz. Pol. N. 6. Kraków, 1925.

J. Rozwadowski. Szkic wymowy (fonetyki) polskiej. MPKJ. 1, 95 nst. Kraków, 1904.

S. Słoński. Przyimki w polskim sandhi. Prace Lingwist. ofiar. J. Baudouinowi de Courtenay, str. 180 nst. Kraków, 1921.

I. Stein. Próba pomiarów odległości języka od podniebienia przy wymawianiu pełnogłosek. MPKJ. 4, 1 nst. Kraków, 1909.

I. Stein. W sprawie podziału i układu głosek polsk. języka literackiego. Księga pam. Dobrzyckiego, str. 337 nst. Poznań 1928.

S. Szober. Kilka uwag o wymowie samogłosek nosowych w wyrazach obcych. Pr. Fil. 10, 59 nst. Warszawa, 1926.

S. Szober. Postępowe upodobnienie spółgłosek pod względem dźwięczności w językach słowiańskich. Sbornik statej v čest' akad. A. I. Sobolevskogo, str. 362 nst. Leningrad, 1928.

S. Szober. Przyczynki fonetyczne i morfologiczne. Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. 22, str. 32 nst. Warszawa, 1930.

A. Tomaszewski. Z powodu projektu prawideł poprawnej wymowy polskiej. „Przyjaciel Szkoły” N. 17. Poznań, 1928.

H. Ułaszyn. Do fonetyki grup spółgłoskowych. Prace Lingwist., ofiar. J. Baudouinowi de Courtenay, str. 219 nst. Kraków, 1921.

H. Ułaszyn. Miscellanea językowe. I. Asymilacja spółgłosek pod względem dźwięczności. MPKJ. 5, 261 nst. Kraków, 1912.

B. Fonologia (Głosownia psychologiczna).

I. PRZEDMIOTOWE I PODMIOTOWE ODMIANKI DŹWIĘKÓW JĘZYKOWYCH.

FONETYKA A FONOLOGIA.

§ 38. Natura dźwięków językowych jako składników języka pozostaje w ścisłym związku z naturą odmian samego języka. Język występuje w dwóch zasadniczo różnych odmianach — jako język indywidualny poszczególnych jednostek i jako język zbiorowiskowy grup społecznych (ob. cz. I § 41). Język indywidualny przybierać może postać dwojaką: przejawia się w czynnościach mowy zewnętrznej i wewnętrznej, czyli w t. zw. myśleniu językowym, a jednocześnie istnieje w podświadomości jako system wytworów czynności językowych, między innymi także dźwięków językowych. Tę pierwszą postać języka indywidualnego nazwalibyśmy jego postacią *zjawiskową*, a drugą — postacią *rzeczową* (cz. I § 41). Język zbiorowiskowy grup społecznych występuje tylko w postaci *rzeczowej*, czyli istnieje jako zespół wytworów językowych, właściwych języ-

kom indywidualnym poszczególnych członków grupy społeczno-językowej (cz. I § 41).

Zależnie od tych różnych odmian i postaci języka różne też bywają rodzaje dźwięków językowych.

W zewnętrznych przejawach indywidualnych czynności językowych, czyli w przebiegach t. zw. mowy zewnętrznej, uwidatnia się natura przyrodnicza, zewnętrzna, przedmiotowa dźwięków językowych; w mowie natomiast wewnętrznej, czyli w myśleniu językowym, które zawsze towarzyszyć musi mowie zewnętrznej, a często rozwija się także bez tych przejawów zewnętrznych, występuje natura psychiczna, wewnętrzna, podmiotowa dźwięków językowych. Dźwięki językowe, w tej zewnętrznej, przyrodniczej naturze ujmowane, nazywamy głoskami, a rozpatrywane w ich naturze psychicznej — fonematami. Głoski są konkretnymi składnikami mowy zewnętrznej, fonematy są psychicznymi składnikami myślenia językowego. Głoski są obiektywnymi, przedmiotowymi odpowiednikami fonematów, fonematy są psychicznymi, podmiotowymi odpowiednikami głosek. Głoskami zajmuje się fonetyka, czyli głosownia fizjologiczna, fonematami — fonologia, czyli głosownia psychologiczna (psychofonetyka).

II. NATURA GŁOSKI.

§ 39. Głoska jest faktem akustycznym i wytworem czynności fizjologicznych, wynikiem pracy artykulacyjnej narządów mowy. Akustycznie jest głosem, czyli postrzeżeniem słuchowym, ma więc charakter psychiczny i z tego stanowiska rozpatrywana jest fonematem, a fizycznie, jako zespół fal powietrznych, znajduje się poza człowiekiem i jego czynnościami, nie może więc być składnikiem języka. Natura akustyczna dźwięków językowych stawia je bądź poza granice obiektywnych składników mowy zewnętrznej, bądź nawet poza granice języka wogóle. Na głoski, jako obiektywne składniki mowy zewnętrznej, składają się tylko ich własności fizjologiczne, artykulacyjne, związane z czynnościami ich wymawiania. Głoska jako jednostka językowa jest przeto tylko zespołem wytwarzają-

cych ją ruchów artykulacyjnych aparatu mownego; jej językowa natura obiektywna ma właściwości wyłącznie fizjologiczne, a nie fizyczne (akustyczne). Ta fizjologiczna, artykulacyjno-wymawianiowa natura głosek jest też głównym przedmiotem fonetyki, jako części nauki o języku. Analiza natomiast fizyczno-akustycznych właściwości głosek wykracza poza granice nauki o języku i uwzględniana bywa w rozważaniach językoznawczych tylko o tyle, o ile te fizyczno-akustyczne właściwości głosek wpływają na jakość wywoływanych przez podniety głoskowe postrzeżeń słuchowych, czyli na jakość odpowiadających głosem fonematów.

III. NATURA I ODMIANKI FONEMATU.

§ 40. Głoski, jako składniki mowy zewnętrznej, mają, tak samo jak i ta mowa, charakter zjawiskowy: zjawiają się przełotnie, w czynnościach mowy zewnętrznej i wraz z nimi szybko przemijają. Taki sam zjawiskowy, przemijający charakter mają również ich psychiczne odpowiedniki, występujące w postaci wywoływanych przez słuchowe podniety głoskowe postrzeżenia słuchowe i mięśniowo-ruchowe (artykulacyjne). Gdy wymawiamy szereg wyrazów, np. *woda, ziemia, ogień, powietrze*, to przetwarzamy szybko jedną po drugiej artykulacje, właściwe każdej z występujących w tym szeregu głosek: gdy się zaczyna artykulacja jedna, ginie poprzednia, a po każdej zjawia się i ginie krótkotrwałe postrzeżenie akustyczne i artykulacyjne głoski, czyli jej fonemat.

Fonematy, jako składniki czynności języka indywidualnego, mają więc, jak same te czynności, charakter zjawiskowy, a ich natura psychiczna odnosi je do kategorii postrzeżeń (przedstawięń postrzeżeniowych), które powstają w wyniku zespalania w jednolitą całość odbieranych bezpośrednio wrażeń (czuć).

Ale postrzeżenia, czyli przedstawienia postrzeżeniowe, przez częste powtarzanie się sumują się, a w wyniku tego wytwarzają się przedstawienia pamięciowe. W wyniku częstego

powtarzania się postrzeżeń słuchowych i ruchowo-mięśniowych, wywoływanych w toku poszczególnych aktów mowy zewnętrznej przez głoski, wytwarzają się samorzutnie i utrwalają w podświadomości przedstawienia pamięciowe głosek. To jest druga odmiana fonematów. Odmianę pierwszą, jako związaną bezpośrednio z zewnętrzną podniętą zmysłową, można nazwać fizjofonematem, a drugą, jako wynik psychicznego skojarzenia fizjofonematów, — psychofonematem¹⁾. Fone-maty mogą więc występować w dwóch odmianach,—jako fizjofonematy i jako psychofonematy. Zachodzi pytanie, jakie jest ich wzajemne ustosunkowanie funkcyjne w czynnościach językowych i stosunek rzeczowy ich treści psychicznych.

IV. WZAJEMNE USTOSUNKOWANIE FIZJOFONEMATÓW, PSYCHOFONEMATÓW I GŁOSEK.

§ 41. Fizjofonemat to postrzeżenie akustyczne (dla mówiącego także artykulacyjne) głoski. Psychofonemat to przedstawienie pamięciowe głoski, utrwalające się w podświadomości przez sumowanie powtarzających się pokrewnych postrzeżeń. W przebiegach więc pojawiania się fizjofonematów, czyli w przebiegach postrzegania głosek, występuje to samo ustosunkowanie odbieranego postrzeżenia zmysłowego do odpowiadającego mu przedstawienia pamięciowego, co w każdym akcie postrzegania: my przedmiot postrzegania rozpoznajemy jako taki dzięki temu, że przedstawienie postrzeżeniowe, odbierane bezpośrednio pod wpływem działających na nas podnięt zmysłowych, kojarzymy z odpowiednim przedstawieniem pamięciowym, utrwalonym w podświadomości na podstawie dawniejszych doświadczeń. To samo zachodzi w przebiegach postrzegania głosek: fizjofonematy zarysowują się tem wyraziściej, im pewniejsze mają oparcie w kojarzących się z nimi psychofonematach. Poucza o tem

¹⁾ Podobnych terminów (*fizjofon* i *psychofon*) użył T. Benni, ale w innym znaczeniowem rozróżnieniu; ob. jego „Z wędrówki pojęcia fonemu”. Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. 22, 25 nst. Warszawa, 1930.

codzienne doświadczenie. Gdy się, na przykład, przysłuchujemy jakiejś zupełnie nam nieznannej mowie, odbieramy szeregi wrażeń słuchowych, wśród których trudno nam niekiedy wyodrębnić poszczególne dźwięki; mowa taka przeradza się często dla naszego poczucia w nieartykułowany bełkot, w którym oddzielne fizjofonematy zlewają się w jakąś, nie dającą się rozłożyć, chaotyczną gmatwę. Pochodzi to stąd, że odbierane po raz pierwszy, bądź mało znane postrzeżenia głoskowe nie mogą znaleźć w świadomości potrzebnego oparcia, bo się nie wytworzyły jeszcze i nie ustaliły w podświadomości odpowiednie przedstawienia pamięciowe głosek (psychofonematy). Postrzeżenia głosek rozpoznajemy tylko dzięki temu, że je kojarzymy z odpowiedniami, istniejącymi już w naszej świadomości ich przedstawieniami pamięciowymi. Skojarzenia takie nie mogą, oczywiście, nastąpić, gdy głoski słyszymy po raz pierwszy i gdy wskutek tego nie mamy jeszcze ich przedstawień pamięciowych. Tak więc w czynnościach słuchania obecność psychofonematów jest warunkiem, ułatwiającym, a niekiedy wprost nawet umożliwiającym, przekształcanie zewnętrznych podnieć głoskowych na odpowiednie postrzeżenia czyli fizjofonematy.

To samo się powtarza w przebiegach mówienia, tylko że w tej odmianie czynności językowej psychofonematy nie są warunkiem właściwego słuchowego postrzegania fizjofonematów, lecz zapewniają prawidłowość ich artykulacyjnego wykonywania. Mówiący, w przeciwieństwie do słuchającego, odbiera od dźwięków językowych dwojakiego rodzaju postrzeżenia: nie tylko słuchowe, lecz przedewszystkiem także ruchowo-mięśniowe, związane z czynnościami artykulacyjnymi narządów mowy. Te postrzeżenia ruchowo-mięśniowe przez częste powtarzanie także się sumują, a w wyniku tego sumowania wytwarzają się odpowiednie przedstawienia pamięciowe. Te przedstawienia artykulacyjne są obok przedstawień akustycznych drugim składnikiem psychofonematów tak, jak odpowiednie postrzeżenia artykulacyjne obok postrzeżeń akustycznych wchodzi w skład fizjofonematów. O ile w przebiegach słuchania czynnikiem prawi-

dłowego rozpoznawania fizjofonematów jest składnik akustyczny psychofonematów, o tyle w czynnościach mówienia podstawowym warunkiem prawidłowego wykonywania ruchów artykulacyjnych jest składnik mięśniowo-ruchowy psychofonematu. Że psychofonematy w tej artykulacyjnej swojej treści są głównymi regulatorami czynności wymawiania, dowodem tego są trudności, jakie nieraz musimy pokonywać przy opanowywaniu wymowy języków obcych. W pierwszym stadium nauki fizjofonematy języka obcego kojarzymy z najbardziej do nich zbliżonymi psychofonematami języka ojczystego, bo z powodu braku dostatecznych doświadczeń nie wyrobiliśmy sobie jeszcze potrzebnych psychofonematów obcojęzycznych. W następstwie takiego stanu rzeczy powstaje tak bardzo pospolite podstawianie pod obce głoski najbardziej do nich zbliżonych głosek języka ojczystego.

Tak więc psychofonematy narówni z fizjofonematami zjawiają się w przebiegach czynności językowych jako niezbędne ich składniki. Różnice, jakie pod tym względem mogą zachodzić między poszczególnymi odmianami czynności językowych, polegają tylko na kierunku skojarzeń, łączących wzajemnie fizjo- i psychofonematy. W czynności słuchania skojarzenia te odbywają się w kierunku od fizjo- do psychofonematów; w czynności mówienia, która jest odwrotnością słuchania, przeciwnie, skojarzenia zmieniają kierunek i przebiegają od psycho- do fizjofonematów. W czynności słuchania punktem wyjścia są fizjofonematy, w czynności mówienia — psychofonematy.

Takie się zawiązuje funkcyjne ustosunkowanie między fizjo- a psychofonematami w czynnościach słuchania i mówienia. Z natury tego ustosunkowania wynika, że psychofonematy, występujące w przebiegach czynności językowych, mają, tak samo jak i fizjofonematy, charakter zjawiskowy. Podstawą tych psychofonematów zjawiskowych są jednak psychofonematy rzeczowe, przechowywane w podświadomości jako wytwory zsumowania pokrewnych fizjofonematów. Jak pierwsze są składnikami języka w jego postaci zjawiskowej, tak drugie są jed-

nostkami języka w jego postaci rzeczowej (cz. I § 41), pierwsze są psychofonematami o d t w ó r c z e m i, odtwarzaniami w poszczególnych aktach czynności językowej, drugie są psychofonematami p a m i ę c i o w e m i, przechowywaniami w podświadomości w wyniku zsumowania pokrewnych fizjofonematów. Proces zjawiania się w poszczególnych aktach czynności językowych psychofonematów odtwórczych polega na wydobywaniu z podświadomości na poziom świadomości psychofonematów pamięciowych. Proces ten jest reakcją na sytuacje psychiczne, związane z przebiegami myślenia językowego.

Na tej dwoistej postaci bytu polega między innymi zasadnicza różnica, zachodząca między fizjo- a psychofonematami. Pierwsze mają charakter wyłącznie zjawiskowy, drugie nie tylko się zjawiają (na poziom świadomości) w przemijających czynnościach językowych, lecz także istnieją (w podświadomości) jako składniki systemu języka w jego postaci rzeczowej.

§ 42. Z natury fizjofonematu wynika, że powinien on być bezpośredni i dokładnym psychicznym odbiciem głoski. Głoska, jako jednostka językowa jest, jak to zaznaczaliśmy, zespołem ruchów artykulacyjnych. Ruchy te dla każdej głoski w głównych zarysach są zawsze jedne i te same, w pewnych jednak granicach zmieniają się od przypadku do przypadku, zależnie od otoczenia głoskowego, w jakim są wymawiane. Tak, na przykład, głoska [t] w wyrazie *tak* wymawia się nieco inaczej, niż w wyrazie *tu*, a jeszcze inaczej w wyrazie *kwestja*. W wypadku pierwszym głoska [t] ma zasadniczą swoją artykulację przedniojęzykowo-zębową bez wyraźnej czyto płaskiej, czyto okrągłej artykulacji warg, w wyrazie *tu* do tej zasadniczej artykulacji zębowej dołącza się ubocznie zaokrąglona artykulacja warg, w wyrazie *kwestja* spółgłoska [t]¹⁾ ma wprawdzie, jak i w dwóch poprzednich wyrazach artykulację przedniojęzykowo-zębową,

¹⁾ Ob. K. Nitsch, Przyczynki do wymowy polszczyzny kulturalnej. PF. 12, 252 nst.

ale wykonywaną nie końcem, lecz grzbietem języka, a nadto ubocznie dołącza się płaski układ warg. Mamy tu więc do czynienia z trzema odmiankami (warjantami) głoski [t]. Podobnie głoska [a] w wyrazie *daj* ma inną nieco artykulację, niż w wyrazie *dał*: są to dwie odmianki głoski [a], przednia i tylna.

Ten fakt występowania głoski w różnych odmiankach pociągając, zdawałoby się, powinien podobną różność odmianek jednego i tego samego fizjofonematu. Odmiankom, na przykład, głoski [t]: [t], [t^u], [t'] powinny, jakby się zdawało, odpowiadać warjanty fizjofonematu [t]: [t], [t^u], [t']¹⁾. W rzeczywistości jednak układ stosunków bywa inny, gdyż różnym warjantom jednej i tej samej głoski odpowiada jedna tylko odmianka fizjofonematu; na przykład, warjantom głoskowym [t], [t^u], [t'] odpowiada w poczuciu językowym polskim jedna tylko odmianka fizjofonematu [t].

Pochodzi to stąd, że postrzeżenia nie są prostą reakcją na działające zewnątrz podniety, lecz w ujmowanej przez świadomość właściwej sobie treści są zależne od tych przedstawień pamięciowych, z którymi się kojarzą. Fizjofonemat, jako postrzeżenie głoski, nie jest więc prostym odbiciem głoski; składająca się na niego treść przedstawieniowa nie wytwarza się jako prosta reakcja psychiczna na zewnętrzną podniecię głoski, lecz powstaje w wyniku zlania się tego bezpośredniego wrażenia z kojarzającym się z niem przedstawieniem pamięciowym, czyli psychofonematem. O jakości fizjofonematów rozstrzyga nie tyle obiektywna jakość głoski, ile przedewszystkiem jakość odpowiedniego psychofonematu. Ponieważ każdej wyodrębnionej w świadomości językowej głosce, pomimo różności jej artykulacyjnych warjantów, odpowiada zawsze jeden psychofonemat, więc i fizjofonematy tej głoski bywają zazwyczaj przez poczucie językowe ujmowane w jednej tylko odmianie, mianowicie, tej, która swoją treścią odpowiada psychofonematowi. Żeby

¹⁾ Zwykła litera w nawiasie oznaczać tu ma głoskę, litera kursywiana w nawiasie — fizjofonemat, a litera kursywiana bez nawiasu oznaczać będzie w dalszym toku rozważań psychofonemat.

się o tem przekonać, dość sobie przypomnieć, jak trudno bywa nieraz nawet wtedy, kiedy szczególniejszą w tym kierunku mamy zwróconą uwagę, odróżnić wszystkie możliwe warjanty jakiegó głoski. Świadczy o tem po pierwsze stopniowość postępów fonetyki, a po drugie konieczność uciekania się do przyrządów, wysubtelniających zmysł obserwatora i korygujących jego postrzeżenia.

W takim układzie rzeczy, skoro o treści przedstawionej fizjofonematu rozstrzyga nie głoska, lecz odpowiadający jej psychofonemat, należy się zastanowić nad stosunkiem, jaki zachodzi między treścią przedstawieniową psychofonematu a warjantami odpowiadającej mu głoski.

Każda głoska jest wytworem jednoczesnej współpracy różnych narządów mowy, — wiązaadeł głosowych, miękkiego podniebienia, języka, warg i t. d. Od takiego czy innego układu narządów mowy zależy takie czy inne postrzeżenie akustyczne głoski. Postrzeżenie to jest zazwyczaj jednolite, niemniej przeto wyodrębniają się w niem pewne akustyczne elementy i odcienie, odpowiadające określonemu położeniu pewnych narządów mowy. Tak, naprzykład, postrzeżenia, które odbieramy od głosek [p b], są jednolite, ale w pierwszej z nich wyodrębnia się jej bezdźwięczność, a w drugiej — dźwięczność. Te wyodrębniane w postrzeżeniach głoskowych elementy akustyczne przez częste powtarzanie się w czynnościach językowych utrwalają się jako cechy odpowiednich psychofonematów, a ich odpowiedniki obiektywne (artykulacyjne) stanowią cechy indywidualne głosek. Prócz tych cech indywidualnych, głoski, zależnie od swych przygodnych pozycji fonetycznych, otrzymują cechy fakultatywne. Tak, naprzykład, dźwięczność stanowi cechę indywidualną spółgłoski [d], ale jej „miętkość”, występująca w wyrazie *studja* = [stud'ja] jest jej cechą fakultatywną, związaną z położeniem przed [i]. Cecha ta nie bywa jednak zazwyczaj przez przeciętne poczucie językowe uświadamiana, nie znajduje więc odbicia w odpowiadającym głosce psychofonemacie.

Jak widać, z pośród różnych możliwych warjantów głoski tylko ten, który się składa z cech indywidualnych głoski, swym układem artykulacyjnym odpowiada ściśle treści przedstawieniowej swojego psychofonematu; warjanty zaś głoskowe, zawierające w swych układach artykulacyjnych cechy fakultatywne, nie znajdują ścisłego psychicznego odbicia, gdyż mają ten sam psychofonemat, co warjant, składający się z cech indywidualnych głoski. Jednemu psychofonematowi odpowiada więc zazwyczaj kilka warjantów głoski. Z pośród nich ten, który znajduje najwierniejsze odbicie w treści przedstawieniowej swojego psychofonematu, jest głó w n y m warjantem głoski, wszystkie zaś inne — warjantami p o b o c z n e m i. Z pośród wymienionych wyżej warjantów głoskowych, odpowiadających psychofonematom *t*, *a*, warjanty [t], [a] są warjantami głównymi, a warjanty [t^u] [t^l], [ã] są warjantami pobocznymi.

Warjant główny głoski, jak widzimy, tem się różni od jej warjantów pobocznych, że się składa wyłącznie z cech indywidualnych głoski, a cechy indywidualne głoski to te, których odpowiedniki psychiczne przeciętne poczucie językowe wyodrębnia w odnośnym psychofonemacie.

§ 43. Jest rzeczą bardzo ważną zdać sobie sprawę, w jaki sposób w jednolitem pod względem akustycznym przedstawieniu głoski (psychofonemacie) następuje w świadomości ludzi, posługujących się danym językiem, wyodrębnianie pewnych bardziej prostych składników akustycznych. Odpowiedź na to pytanie daje bowiem wskazówkę, jak można rozpoznawać właściwe danemu językowi psychofonematy i w jaki sposób należy wydobywać i określać właściwą każdemu z nich treść przedstawieniową.

Zestawiając stosunek, jaki w różnych językach zachodzić może między jednobrzmiącymi głoskami a odpowiadającymi im psychofonematami, łatwo można się przekonać, że wyodrębnianie w psychofonemacie takich czy innych składników akustycznych, wprawdzie w możliwościach swoich waha się w granicach objektywnych, artykulacyjnych warunków głoski, ale w fak-

tycznych wynikach zależy od tych związków skojarzeniowych, w jakie dany psychofonemat wchodzi z innymi podobnymi do siebie psychofonematami. W następstwie tych skojarzeń przez wyłączenie cech podobnych wyodrębniają się cechy różne. W języku, który daje podstawy do wytworzenia w świadomości posługujących się nim ludzi związku skojarzeniowego między psychofonematami p a b , a z drugiej strony między psychofonematami p a p' , b a b' , na treść przedstawieniową przytoczonych psychofonematów składa się przedstawienie dźwięczności (lub bezdźwięczności) oraz przedstawienie t. zw. miękkości (lub twardości); w języku natomiast, który w swym systemie gramatycznym nie daje podstaw do tego rodzaju skojarzeń, w psychofonematach wymienionych głosek nie wyodrębniają się przedstawienia ich dźwięczności (i bezdźwięczności) lub miękkości (i twardości), chociaż zewnętrznie w warunkach artykulacyjnych tych głosek są obiektywne podstawy do tego rodzaju przedstawień. Wprawdzie bowiem w psychofonematach głosek możemy wyróżniać tylko takie składniki przedstawieniowe, które mają obiektywne odpowiedniki w warunkach artykulacyjnych tych głosek, ale z pośród tych wszystkich obiektywnie możliwych składników subiektywnie postrzegane bywają tylko te, które się wyodrębniają w wyniku określonych skojarzeń. Skojarzenia te są więc tutaj czynnikiem, rozstrzygającym o treści przedstawieniowej psychofonematów bezpośrednio; odsłonięcie przeto warunków ich powstawania pozwoli wykryć przyczyny, które wpływają na wytwarzanie się w poczuciu językowym psychofonematów i określają w ten lub inny sposób ich treść przedstawieniową. Na jakim podłożu odbywają się te skojarzenia psychofonematów?

Psychofonematy wprawdzie są jednostkami, wyraźnie wyodrębniającymi się w poczuciu językowym, ale normalnie w przebiegach myślenia językowego, pod wpływem wiążących się z nimi przedstawień pozajęzykowych (treści znaczeniowych) łączą się zwykle w zespoły, zwane wyrazami. Wyrazy są przeto tem naturalnem podłożem, na którym zachodzą skojarzenia psychofonematów. Psychofonematy kojarzą się z sobą o tyle,

o ile się kojarzą przedstawienia całych wyrazów, w których skład te psychofonematy wchodzi.

Różne mogą być przyczyny, powodujące kojarzenia wyrazów: podstawą tych kojarzeń mogą być podobieństwa fonematyczne lub semantyczne (znaczeniowe), bądź też związki morfologiczne.

Kojarzenie takich wyrazów, jak np. *człowiek* — *śmiertelnik* lub *koń* — *rumak* — *szkapa*, *pokój* — *izba* — *światlica* — *salon*, odbywa się na podstawie właściwych tym wyrazom treści semantycznych (znaczeniowych), czyli pod wpływem wiążących się z temi wyrazami przedstawień pozajęzykowych.

Kojarzenie takich wyrazów, jak *pasek* — *piasek*, *sypać* — *sypiać*, *mara* — *miara*, *len* — *leń*, *kosa* — *koza*, *tama* — *dama*, *prac* — *brać*... odbywa się na podstawie podobieństwa właściwych im psychofonematów.

Wreszcie kojarzenie takich wyrazów, jak *dzwon* — *dzwonek* — *dzwonic*, *wianek* — *wieniec*, *pan* — *pański*, *pan* — *panem* — *panie*, *pase* = fonet. [pase] — *pasie*... ma za podstawę podobieństwo cząstek morfologicznych.

Jest rzeczą jasną, że do kojarzenia poszczególnych, wzajemnie sobie odpowiadających psychofonematów przyczyniać się mogą tylko dwa ostatnie rodzaje skojarzeń wyrazowych, bo tylko w tych dwóch wypadkach kojarzą się wyrazy o podobnym składzie fonematycznym. Przy tego rodzaju skojarzeniach, zachodzących na podstawie podobieństwa, jednakowe składniki przedstawieniowe zlewają się w świadomości niepostrzeżenie, a wyodrębniają się i wysuwają na czoło świadomości składniki niejednakowe. Temi składnikami, zależnie od jakości fonematycznych kojarzących się wyrazów, mogą być przedstawienia zgłosek lub głosek. W wyniku skojarzenia takich, na przykład, wyrazów, jak *pasek* — *piesek*, *niesie* — *nosi*, wyodrębniają się, jako przeciwstawiające się sobie na podstawie właściwych im różnic, przedstawienia całych zgłosek, *pa* — *p'e*, *nie* — *no*, *śe* — *śi*. W wyniku natomiast skojarzenia takich wyrazów, jak np. *pasek* — *piasek*, *mara* — *miara*, *sypać* — *sypiać*, w syła-

bach *pa* — *p'a*, *ma* — *má* przez zlanie się w świadomości wspólnych im składników samogłoskowych wyodrębniają się jako przeciwstawiające się sobie wzajemnie przedstawienia spółgłosek *p* — *p'*, *m* — *m'*. Gdyby różnice, zachodzące między poszczególnymi członkami tych par spółgłoskowych wiązały się zawsze z jakimiś różnicami w ich położeniu fonetycznym, na przykład, gdyby odmianki „twarde” występowały zawsze tylko przed spółgłoskami i samogłoskami tylnymi [a o ɔ u], a odmianki „miękkie” zjawiały się tylko przed samogłoskami przednimi [e ɛ i], to w poczuciu językowym nie wytworzyłyby się odpowiadające tym odmiankom głoskowym psychofonematy, bo przedstawienia ich w świadomości mówiących nie zjawiałyby się samodzielnie, lecz zawsze w jakichś środowiskach zgłoskowych, w połączeniu z przedstawieniami innych głosek. Podobnie gdyby różnice, zachodzące między spółgłoskami [p — b], [f — v], [s — z], wiązały się zawsze z jakimiś różnicami w ich położeniu fonetycznym, jak np. w wyrazach [bapka] — [babek], [łafka] — [łavek], [kuska] — [kuzek], to poczucie językowe nie wytworzyłoby przedstawienia tych różnic: głoskom [p — b], [f — v], [s — z]... odpowiadałby jeden psychofonemat. Ponieważ jednak mamy w języku polskim takie szeregi wyrazów, jak np. *pył* — *był*, *łapa* — *Łaba*, *fała* — *wiła*, *kosa* — *koza*, gdzie obie odmianki spółgłosek [p — b], [f — v], [s — z]... występują w różnym otoczeniu fonetycznym, więc odmianki te wyodrębniają się w poczuciu językowym mówiących, a charakterystyczne ich cechy, wzajemnie się wyróżniające wchodzą w skład odpowiadających im psychofonematów.

Jak widzimy, czynnikiem, który wpływa na wyodrębnianie się tych czy innych składników w psychofonematach, jest skojarzeniowe członkowanie (asocjatywna analiza) psychofonematów. To członkowanie przebiega szybko w dwóch aktach: najprzód pod wpływem skojarzenia dwóch lub kilku pod względem psychofonematycznym podobnych wyrazów wyodrębniają się w nich jakieś dwa przeciwstawiające się, lecz odpowiadające sobie wzajemnie psychofonematy; później w wyniku skojarzenia tych przeciwstawiających się sobie, ale pod pewnym względem

także podobnych do siebie psychofonematów wyodrębniają się w nich składniki, które je różnią. To wyodrębnianie się różnych psychofonematów w podobnych wyrazach i różnych składników w podobnych psychofonematach odbywa się dzięki temu, że w obu wypadkach elementy wspólne, t. j. wspólne psychofonematy w wyrazach i wspólne składniki w psychofonematach, zlewają się z sobą niepostrzeżenie dla poczucia językowego, gdy przeciwnie, elementy różne uderzają uwagę. Jest to zjawisko powszechnie znane, bo powtarzające się w zakresie także innych gatunków naszych przedstawień: zazwyczaj nie zwracamy uwagi na zjawiska, które się odbywają normalnie, t. j. podobnie do dawniej postrzeganych ich przebiegów; zaczynamy dopiero zwracać uwagę na te ich szczegóły, które są odchyleniem od zwykłej normy.

Z wyłożonego powyżej wynika, że 1) wyodrębniają się w poczuciu językowym psychofonematy tylko takich głosek, które mogą się zjawiać w różnych otoczeniach fonetycznych, i 2) treść przedstawieniową psychofonematów stanowią przedstawienia tylko tych składników, którymi się te psychofonematy przeciwstawiają innym podobnym do nich psychofonematom. Współczesny język polski ma psychofonematy spółgłosek [p' b' f' v' m] miękkich, bo spółgłoski, odpowiadające tym psychofonematom mogą występować w różnych położeniach fonetycznych, zarówno przed samogłoskami tylnymi, jak przednimi, np. *p'isk*, *p'es*, *p'asek*, *p'olun*, *p'uro* (*pióro*); *b'ić*, *b'es*, *b'aly*, *b'odro*, *b'uro*; *óć*, *óś*, *óatr*, *óosło*, *óury*; *m'ily*, *m'eć*, *m'ara*, *m'ody*, *m'ul*... Niema natomiast w języku polskim psychofonematów, odpowiadających spółgłoskom [t' d'], bo spółgłoski te wiążą się stale z określonym położeniem fonetycznym, z pozycją przed samogłoską niezgłoskotwórczą [i], np. [kfest'ja, d'jabeu].

Czynnikami, którymi współdziała wyodrębnianiu się w poczuciu językowym psychofonematów, jest poza oddziaływaniem otoczenia fonematycznego także oddziaływanie wartości znaczeniowej wyrazów. Głoski językowe występują zawsze tylko bądź jako całe wyrazy, bądź jako cząstki fonetyczne wyrazów, a wy-

razy mają zawsze jakieś znaczenie, i ta ich strona znaczeniowa, jako najbardziej dla ich funkcji językowej cecha istotna, wysuwa się w poczuciu językowym na plan pierwszy; nie przeto dziwnego, że w sprzyjających warunkach fonetycznych przyczynia się również do wyodrębniania fonematów. Jeżeli, mianowicie, dwa jakieś wyrazy, różniące się znaczeniem, różnią się jednocześnie jedną jakąś głoską, to głoska ta, otrzymując w takich warunkach wartość wyróżniającego znamienia znaczeniowego, tem wyraziściej się wyodrębnia w poczuciu językowym, jako osobny, zindywidualizowany psychofonemat.

W przytoczonych wyżej wyrazach: *pasek* — *p'asek*, *sypać* — *syp'ać*, *pył* — *był*, jak również w takich wyrazach, jak *pał* — *bał*, *śal* — *żał*, *tom* — *dom*... wyróżnienie psychofonematów *p* — *p'*, *p* — *b*, *ś* — *ż*, *t* — *d*... wynika nie tylko z oddziaływania otoczenia fonetycznego, lecz także z przeciwstawiających się różnic znaczeniowych.

Przedstawione oddziaływania semantyczne (znaczeniowe) są jednak czynnikami tylko współdziałającymi, a nie rozstrzygającymi w przebiegach wyodrębniania psychofonematów. O tej podrzędności ich wpływów świadczy fakt istnienia oboczników wyrazowych, w których z jednej strony różność przeciwstawiających się sobie obocznych psychofonematów nie pociąga za sobą różnic znaczeniowych, a z drugiej strony różność znaczeniowa łączy się z tożsamością psychofonematów. W wyrazach, na przykład, *śliski* — *ślizgi*, *trzaska* — *drzazga*, *skon* — *zgon*, obecność obocznych psychofonematów *s* — *z*, *k* — *g*, *t* — *d*, które zazwyczaj bywają znamionami różnic znaczeniowych, jak np. w wyrazach: *tom* — *dom*, *tusza* — *dusza*, *kość* — *gość*, *kłos* — *głos*, *kosa* — *koza*..., tutaj nie pociąga za sobą żadnego zróżniczkowania semantycznego; a z drugiej strony takie wyrazy, jak np. *zgon* 'spędzanie' i *zgon* 'śmierć', *rola* 'zorane pole' i *rola* 'funkcja', pomimo że się składają z jednakowych zupełnie psychofonematów, wykazują zasadnicze różnice znaczeniowe.

Tak więc główną przyczyną, powodującą wyodrębnianie się w poczuciu językowym psychofonematów, jest kojarzeniowe

członkowanie przedstawienia głosowego wyrazów. Ta sama przyczyzna, tylko ograniczona w swoim oddziaływaniu do poszczególnych psychofonematów, określa jakość właściwej im treści przedstawieniowej. Jak było zaznaczone, treść przedstawieniową psychofonematów stanowią przedstawienia tych składników, którymi się poszczególne psychofonematy wzajemnie sobie przeciwstawiają.

I tu więc również czynnikiem działającym jest kojarzeniowe członkowanie: w dwóch, skojarzonych z sobą w wyniku skojarzenia całych wyrazów, psychofonematach właściwe im składniki wspólne zlewają się z sobą niepostrzeżenie dla poczucia językowego, wyodrębniają się natomiast składniki różne, wzajemnie się sobie przeciwstawiające. Tak, na przykład, w wyniku skojarzenia członków takich par psychofonematycznych, jak $p - p'$, $b - b'$, $f - f'$, $v - v'$, $m - m'$... wyodrębniają się w treści przedstawieniowej odnośnych psychofonematów, jako przeciwstawiające się sobie przedstawienia, przedstawienie „miękości” i „twardości”. Psychofonematy $p' b' f' v' m'$ po czuwamy jako miękkie, bo przeciwstawiające się im psychofonematy $p b f v m$ po czuwamy jako twarde; i odwrotnie, $p b f v m$ po czuwamy jako twarde tylko dlatego, że przeciwstawiające się im psychofonematy $p' b' f' v' m'$ po czuwamy jako miękkie.

Ponieważ, jak to było zaznaczone, w myśleniu językowym polskim niema osobnych, zindywidualizowanych psychofonematów, odpowiadających głoskom [t' d'] i ponieważ wskutek tego poczucie językowe nie zna przeciwstawienia psychofonematycznego $t - t'$, $d - d'$, więc psychofonematy tych spółgłosek nie zawierają w swojej treści przedstawieniowej przedstawienia ani twardości, ani miękości, są psychofonematami pod tym względem obojętnymi.

Psychofonematy znów $m - m'$, $n - n'$ są neutralne pod względem dźwięczności: nie są dla polskiego poczucia językowego ani dźwięczne, ani bezdźwięczne, bo wprawdzie ich obiektywne odpowiedniki, głoski [m - m'], [n - n'] mogą niekiedy występować także w warjantach bezdźwięcznych, ale warjanty

te nie mają odpowiednika psychofonematycznego, bo są ściśle związane z określonymi położeniami fonetycznymi, mianowicie na końcu wyrazów po spółgłosce (zarówno dźwięcznej, jak bezdźwięcznej) i w środku wyrazów między dwoma bezdźwięcznymi lub między spółgłoskami, z których jedna jest bezdźwięczna, a druga płynna lub nosowa, np. *rytm, pieśń, baśń, bojaźń* = fonet. [rytm, p'eśń, baśń, bojaźń], *piosnka, rzemieślnik, ziarnko* = fonet. [p'osnka, że'meśl'nik, żarnko] lub nawet [że'meśnik, żarko] ¹⁾.

Psychofonemat ζ jest neutralny zarówno pod względem miękkości (twardości), jak i pod względem dźwięczności (bezdźwięczności) i nie zawiera w swojej treści przedstawieniowej żadnego składnika wyróżniającego, jest psychofonematem jednolitym.

Jak widać, wyodrębnianie składników w psychofonematach odbywa się za pośrednictwem takiego samego kojarzeniowego członkowania, jak wyodrębnianie całych psychofonematów w wyrazach. To członkowanie, jak sama jego nazwa wskazuje, jest aktem, towarzyszącym przebiegom kojarzenia. Ponieważ wchodzące tu w grę kojarzenia odbywają się na podstawie podobieństwa, więc wyodrębnianie składników przedstawieniowych psychofonematów może być wynikiem kojarzenia tylko psychofonematów podobnych. Stwierdzenie tego faktu wskazuje, że w skojarzenia te nie mogą wchodzić ani psychofonematy zupełnie różne, ani zupełnie jednakowe. Te zlewają się z sobą całkowicie, a tamte się całkowicie przeciwstawiają. W obu wypadkach poczucie językowe ma więc do czynienia z przedstawieniami głosek, ujmowanymi w ich całości, jednolicie, bez wyróżniania takiego czy innego ich składnika. Członkowaniu takich jednolitych całości przedstawieniowych sprzyjać mogą skojarzenia tylko psychofonematów podobnych. Składniki przedstawieniowe psychofonematów, wyodrębniane w opisany wyżej sposób, układają się w poczuciu językowym jako właściwości współodpowiednie, bo są wyróżniane na podstawie w z a

¹⁾ Ob. T. B e n n i, Fonetyka opisowa. GP. 40 nst. Przecinek pod m y ! wskazuje na bezdźwięczność oznaczonych przez te litery spółgłosek.

jemnego przeciwstawiania. To też psychofonematy, które w wyniku wzajemnego kojarzenia wykazują tego rodzaju współodpowiadające sobie składniki, są względem siebie psychofonematami współodpowiedniami. Psychofonematy polskie $p - p'$ lub $p - b$ są psychofonematami współodpowiedniami, bo są do siebie podobne, to znaczy, w jednej części swej treści przedstawieniowej jednakowe, a w drugiej różne, i dzięki takiemu ustosunkowaniu swych treści przedstawieniowych poddają się kojarzeniowemu członkowaniu, wyodrębniając w pierwszej parze przeciwstawiające się sobie przedstawienia „twardości” i „miękkości”, a w parze drugiej — przedstawienia bezdźwięczności i dźwięczności.

Psychofonematy natomiast $p - d$ nie są względem siebie współodpowiednie, bo się przeciwstawiają sobie całkowicie i nie poddają wskutek tego kojarzeniowemu członkowaniu. To samo, choć w mniejszym nieco stopniu, dotyczy psychofonematów $p - t$; one również nie są względem siebie współodpowiednie, bo wprawdzie mają jedną cechę wspólną, gdyż oba zawierają w sobie przedstawienie bezdźwięczności, ale przedstawienie to się zaciera pod przewagą innych przedstawień, które w każdym z tych psychofonematów są różne.

Jak widać, o współodpowiedniości psychofonematów, to znaczy, o zdolności ich poddawania się w wyniku skojarzenia członkowaniu, rozstrzyga nie samo tylko ich podobieństwo, lecz także stopień tego podobieństwa. Wśród psychofonematów podobnych współodpowiedniami są tylko te, które się różnią tylko jednym jakimś składnikiem przedstawieniowym. Dzięki temu poddają się one kojarzeniowemu członkowaniu, w wyniku którego wyodrębnia się właśnie ów różniący je składnik przedstawieniowy.

Z podanych wyżej przykładów widać, że są psychofonematy, które wchodzą w jednostronne związki współodpowiedniości, a są i takie, które tych związków mają więcej. Psychofonemat m ma w poczuciu językowym polskim tylko jeden współodpowiednik, w postaci psychofonematu m' ; psychofonemat p

ma z jednej strony współodpowiednik p' , a z drugiej strony współodpowiednik b ; psychofonemat natomiast z nie ma względem siebie żadnego psychofonematu współodpowiedniego.

W świetle tego, co zostało wyłożone, jest rzeczą oczywistą, że psychofonemat, który ma tylko jeden współodpowiednik, wyodrębnia w swej treści przedstawieniowej jeden składnik; psychofonemat o dwóch współodpowiednikach ma w swej treści przedstawieniowej dwa wyodrębniające się składniki, a psychofonemat bez współodpowiednika ujmowany jest przez poczucie językowe jednolicie, bez wyodrębniania jakiegokolwiek wyróżniającego się składnika przedstawieniowego. Psychofonemat m ma tylko jeden wyróżniający się składnik, przedstawienie „twardości”; psychofonemat p ma w swej treści przedstawieniowej dwa wyodrębniające się składniki, przedstawienie „twardości” i przedstawienie „bezdźwięczności,” a psychofonemat z nie wyodrębnia ze swej treści przedstawieniowej żadnego wyróżniającego się składnika.

Jak widać, współodpowiedniość psychofonematów tworzy system fonologiczny języka, a od jakości tego systemu zależą takie czy inne zróżnicowania treści przedstawieniowej właściwych temu językowi psychofonematów.

§ 44. Wszystko, co zostało tu wyłożone o głoskach, fizjofonematach, oraz o ich wzajemnych między nimi stosunkach, da się streścić w następujących tezach:

1) Głoska, jako zewnętrzna, obiektywna jednostka językowa, jest tylko zespołem ruchów artykulacyjnych narządu mownego. W myśleniu językowym odpowiadają głoskom ich przedstawienia, czyli fonematy. Treść przedstawieniowa fonematu składa się z przedstawienia słuchowego i artykulacyjnego.

2) Fonematy występują w czynnościach językowych w postaci przedstawień postrzeżeńowych, czyli jako fizjofonematy, i w postaci przedstawień pamięciowych, czyli jako psychofonematy.

3) Fizjofonemat, czyli przedstawienie postrzeżeniowe głoski nie jest bezpośredniem i prostym odbiciem psychicznem

właściwości artykulacyjnych głóski. Na sposób ujmowania przez poczucie językowe treści przedstawieniowej fizjofonematu wpływa przede wszystkim treść przedstawieniowa kojarzącego się z fizjofonematem psychofonematu. W rozważaniach fonologicznych główną wartość ma przeto ustalenie stosunku, jaki zachodzi między głoską a psychofonematem.

4) Każda głoska, jako zespół ruchów artykulacyjnych, zmienia w większym bądź mniejszym stopniu, zależnie od położenia fonetycznego, swoje właściwości, musi więc występować w różnych odmiankach, czyli warjantach, ale te warjanty głoskowe znajdują dla siebie w poczuciu językowym osobne, zindywidualizowane psychofonematy tylko wtedy, gdy właściwe im zespoły artykulacyjne stają się ich cechami indywidualnymi, niezależnymi od takiej czy innej pozycji fonetycznej. W następstwie tego powstaje taki stan rzeczy, że w warunkach fonetycznych języka zjawia się więcej głósek, niż jest psychofonematów, to też jednemu psychofonematowi odpowiada zwykle kilka warjantów głoskowych.

5) Z pośród różnych możliwych warjantów głóski tylko jeden, t. zw. warjant główny, zgadza się w swych właściwościach artykulacyjnych z treścią przedstawieniową swojego psychofonematu. Jest to warjant głoskowy, występujący w t. zw. pozycji niezależnej, to znaczy, w takim położeniu fonetycznym, które nie wytwarza podstaw do upodobniającego oddziaływania na daną głoskę. Jest to przede wszystkim położenie izolowane, położenie, w którym głoska jest wymawiana samodzielnie, bez połączenia z innymi głoskami. W takim położeniu izolowanem mogą jednak występować tylko samogłoski, i to w praktyce językowej nie wszystkie, bo, na przykład, samogłoski nosowe nie tworzą w języku polskim same przez się wyrazów, jak samogłoski czyste: [a, o, u, e, i], które mogą występować w znaczeniu spółników, przyimków lub wykrzykników. Poza temi wyjątkowemi wypadkami położenia bezwzględnie niezależnego warunki położenia niezależnego mają także pozycje, w których sąsiadująca z daną głoską głoska ma układ narządów

mowy, zbliżony do układu biernego. Dla spółgłosek jest to w wymowie polskiej położenie przed samogłoską [a], a dla samogłosek nosowych jest to w wymowie polskiej wykształconej położenie wygłosowe, dla [-ę] pod przyciskiem, a dla [-o] także w wygłosowej zgłosce bezprzyciskowej.

6) Wyodrębnianie psychofonematów w poczuciu językowym odbywa się przez t. zw. kojarzeniowe członkowanie. Podłożem, na którym się to członkowanie w poczuciu językowym przerabia, są zespoły psychofonematyczne kojarzących się z sobą wyrazów. Wchodzące tutaj w grę kojarzenia wyrazów odbywają się na podstawie podobieństwa psychofonematycznego bądź morfologicznego. W wyniku tych skojarzeń zlewają się w poczuciu językowym cząstki jednakowe wyrazów i tem wyraziściej wyodrębniają się ich cząstki różne. Wyodrębniane w ten sposób cząstki różne, o ile są dla poczucia językowego nierozkładalne, stają się osobnemi, zindywidualizowanemi psychofonematami. Do ich wyodrębniania ubocznie przyczyniają się także łączące się z nimi wartości semantyczne (znaczeniowe).

7) Jak w wyniku członkowania kojarzeniowego całych wyrazów wyodrębniają się w poczuciu językowym psychofonematy, tak w wyniku kojarzeniowego członkowania psychofonematów wyodrębniają się poszczególne składniki przedstawieniowe psychofonematów. I tu także, jak w obrębie całych wyrazów, działa jako czynnik członkujący podobieństwo. Jeżeli w wyniku skojarzenia dwóch jakichś wyrazów przeciwstawią się sobie dwa zupełnie różne psychofonematy albo choć podobne, ale z przewagą składników różnych, to w takich warunkach w treści przedstawieniowej tych psychofonematów nie może się w poczuciu językowym wyodrębnić żaden zindywidualizowany składnik, bo składniki wspólne zlewają się z sobą niepostrzeżenie dla poczucia językowego, a składniki różne, występujące w zespole kilku, tworzą dla poczucia językowego nierozkładalną całość. Wyodrębnienie jakiegoś składnika w psychofonematach następuje przeto tylko w wyniku sko-

jarzenia takich psychofonematów, które się między sobą różnią tym tylko jednym składnikiem. Tego rodzaju psychofonematy, poddające się dla wyłożonych przyczyn kojarzeniowemu członkowaniu, są psychofonematami współodpowiedniami.

8) Współodpowiedniość nie jest konieczną właściwością psychofonematów: są także psychofonematy izolowane. Dla przedstawionych powyżej przyczyn członkowaną treść przedstawieniową mają tylko psychofonematy współodpowiednie; treść przedstawieniowa psychofonematów izolowanych zarysowuje się w poczuciu językowym jednolicie, bez wyróżniania jakiegokolwiek poszczególnych składników. Współodpowiedniość psychofonematów może być jedno-, dwu- lub nawet wielostronna. Od tych różnych stopni współodpowiedniości zależy odpowiadająca im liczba wyodrębnianych w psychofonematach składników przedstawieniowych. Psychofonematy jednostronnie współodpowiednie wyodrębniają jeden składnik przedstawieniowy; w psychofonematach dwustronnie współodpowiednich wyróżnia poczucie językowe dwa składniki przedstawieniowe i t. d.

9) Związki współodpowiednościowe, łączące poszczególne psychofonematy, są podstawą systemu fonologicznego języka. Od jakości tego systemu zależy jakość zróżnicowania treści przedstawieniowej właściwych językowi psychofonematów.

V. SYSTEM FONOLOGICZNY JĘZYKA POLSKIEGO.

a) Samogłoski w polskim systemie fonologicznym.

§ 45. System fonologiczny samogłosek opiera się w polskim języku wykształconym na podstawie dwojakiej współodpowiedniości. Jedną z tych współodpowiedniości wynika z różnic, jakie zachodzą między poszczególnymi fonematami samogłoskowymi ¹⁾ w przedstawieniach wysokości tonu podstawowego samogłosek; a współodpowiedniość druga rozwija się na podłożu

¹⁾ Ponieważ jednostkami systemu fonologicznego mogą być tylko psycho-, a nie fizjofonematy, więc bez obawy dwuznaczności będziemy je tu nazywali wprost fonematami.

różnic akustycznych, wynikających z obecności bądź braku nosowości. Obu tym różnicom fonematycznym odpowiada, oczywiście, określone różnice fonetyczne (artykulacyjne). Różnice w przedstawieniach wysokości tonu podstawowego samogłosek wiążą się z układem warg: samogłoski płaskie [e i] zawierają w swoich fonematach przedstawienia wyższego tonu podstawowego, niż samogłoski okrągłe [o u]. Różnice, wynikające z obecności lub braku przedstawienia nosowości w fonematach samogłoskowych, są związane z położeniem miękkiego podniebienia.

Wprawdzie poza dwoma wymienionymi jest jeszcze, jak wiadomo, trzeci ważny składnik artykulacyjny samogłosek, miejsce artykulacji języka, ale ten składnik fonetyczny (artykulacyjny) nie ma w języku polskim odpowiednika fonematycznego, bo występuje zawsze w związku zależności z układem warg: płaski układ wargowy wiąże się zawsze z przednią artykulacją języka, a okrągły układ wargowy jest związany ściśle z tylną artykulacją języka.

Nie mają w języku polskim wartości fonologicznej także różnice iloczynowe i różnice w natężeniu samogłosek; pierwsze dlatego, że występują zupełnie przygodnie, zmieniając się w jednym i tym samym wyrazie, jako odbicie fonetyczne chwilowych stanów wzruszeniowych; drugie dlatego, że się wiążą z określonym położeniem, które przytem nie jest bynajmniej jakimś szczególniejszem miejscem fonetycznym, lecz miejscem w wyrazie, czyli w jednostce semantycznej.

Tak więc we współodpowiednościach fonologicznych samogłosek polskich w grę wchodzi tylko dwa następujące składniki: przedstawienie względnej różnicy wysokości tonu podstawowego i przedstawienie obecności lub braku nosowości. Niewszystkie jednak fonematy mają te dwojakie związki współodpowiednościowe i nie wszystkie wskutek tego wyodrębniają w swej treści przedstawieniowej oba wymienione składniki.

Fonemat α nie wchodzi w żaden związek współodpowiedności i jest wskutek tego fonematem izolowanym.

Fonematy *i* *u* występują w jednej współodpowiedniości: przeciwstawiają się sobie wzajemnie. Na podłożu tej współodpowiedniości w wyniku kojarzeniowego członkowania wyodrębnia się jako składnik przedstawieniowy tych fonematów przedstawienie względnej wysokości tonu podstawowego.

Fonematy *e* *o* są związane dwojaką współodpowiednością: po pierwsze przeciwstawiają się sobie wzajemnie, po drugie *e* przeciwstawia się fonematowi *ę*, a *o* — fonematowi *ą*. W wyniku tej dwustronnej współodpowiedniości wyodrębniają się w treści przedstawieniowej fonematów *e* *o* dwa składniki: przedstawienie względnej wysokości tonu podstawowego i przedstawienie braku nosowości.

Fonematy wreszcie *ę* *ą* mają dwojaką współodpowiedność: z jednej strony przeciwstawiają się sobie wzajemnie, a z drugiej strony *ę* przeciwstawia się fonematowi *e*, a *ą* — fonematowi *o*. Na skutek tej dwustronnej współodpowiedniości wyodrębniają się w fonematach *ę* *ą* dwa składniki: przedstawienie względnej wysokości tonu podstawowego i przedstawienie nosowości.

Na takich współodpowiednościach opiera się system fonologiczny samogłosek polskich i takie w związku z tem jest różniczkowanie treści przedstawieniowej fonematów samogłoskowych w polskim języku literackim.

System ten da się unaocznić w następującej tablicy.

	<i>e</i>	<i>ę</i>	<i>i</i>
<i>a</i>			
	<i>o</i>	<i>ą</i>	<i>u</i>

W systemie tym niema osobnego fonematu, odpowiadającego głosce [y]: głoska ta w systemie fonologicznym polskiego języka literackiego jest objęta tym samym fonematem, co głoska [i]; jest to więc tylko warjant głoskowy fonematu *i*.

Wyraźnym obiektywnym odbiciem tego jest fakt, że w wypadkach, gdy z powodu trudności artykulacyjnych spółgłoski tylnojęzykowe [k g] dzieci, niekiedy także ludzie dorośli, zastępują spółgłoskami [t d], grupy głoskowe [k'i, g'i] przeobrażają w połączenia [ty, dy], podstawiając pod [i] samogłoskę [y], np. *dużity* 'guziki'. Świadectwem, że głoski [i] [y] są warjantami jednego i tego samego fonematu, są również częste wypadki ich funkcjonalnej tożsamości w formach gramatycznych, np. *dęby* — *ploty* — *krzaki* — *głogi*; *chłopi* — *sąsiedzi* — *Polacy*.

Ta niesamodzielnosc fonematu głoski [y] pochodzi stąd, że zjawia się ona zawsze w jednej i tej samej pozycji fonetycznej, mianowicie, w położeniu po spółgłosce twardej, jest więc przez świadomość językową poczuwana tylko jako zależna od takiej pozycji odmianka fonetyczna fonematu *i* ¹⁾. Warjanty głoskowe mają także inne fonematy samogłosek, w danym jednak wypadku znamionem jest tylko to, że każda z dwóch przedstawionych odmianek głoskowych fonematu *i* ma w grafice swoją osobną literę.

Poza tym jednym wypadkiem grafika polska uwzględnia tylko główne warjanty głosek i przystosowane do ich właściwości artykulacyjnych fonematy. Warjanty poboczne poza wymienionym jednym wyjątkiem w grafice polskiej uwzględniane nie bywają, choć niekiedy w swych właściwościach artykulacyjnych, a w następstwie także akustycznych bardzo odbiegają od warjantu głównego.

Zaznacza się to szczególnie w warjantach głoskowych fonematów samogłosek nosowych. Jak wiadomo samogłoski nosowe występują w swym warjancie głównym tylko w położeniu przed spółgłoskami szczelinowemi i w wygłosie ([-ę] tylko pod przyciskiem), a w innych pozycjach rozpadają się

¹⁾ To utożsamienie fonematyczne samogłosek [i] i [y] jest powodem że niektórzy badacze, jak Baudouin de Courtenay, utożsamiali je także fonetycznie. Ob. między innymi J. Baudouin de Courtenay, *Fonologia polska*. Wiel. Enc. Powsz. Ilustr. 22, 813, a ostatnio także jego *Zarys historii języka polskiego*, Warszawa, 1922, str. 63.

na połączenia dwugłoskowe, składające się z samogłoski czystej (niekiedy nacechowanej większym lub mniejszym zabarwieniem nosowem) i spółgłoski nosowej, przystosowanej miejscem artykulacji do spółgłoski następującej np. [vɔs, vɛʒ, vʲiʒɔ], ale [zomp, kont, p'enta, reŋka].

Odchylenia tych warjantów pobocznych od artykulacyjnych i akustycznych właściwości warjantu głównego są tak wyraźne, że nie mogą wychodzić poza obręb poczucia językowego. To też niektórzy badacze, analizując podobne zjawiska, przypisują tym odmiankom pobocznym samogłosek nosowych charakter warjantu głównego, a postaci fonetyczne z wymową jednolitą (wokaliczną) za warjanty poboczne¹⁾.

Nie jest to jednak stanowisko słuszne, przynajmniej w odniesieniu do systemu fonologicznego polskiego języka literackiego. Polski język wykształcony zupełnie wyraźnie odróżnia fonematy samogłosek nosowych i połączenia fonematów samogłosek czystych z fonematami spółgłosek nosowych. Różnice uwidoczniają się w różnych wymianach fonologicznych, a na obszarach północno-wschodnich Polski w pewnym zakresie także w różnych sposobach fonetycznego wykonania.

Wprawdzie w wymowie krakowskiej [ɲ] tylnojęzykowe występuje nie tylko w takich wyrazach, jak [strɔŋk'i] = *strąki*, ale i w takich jak [postrɔŋk'i] = *postronki*, nie tylko w takich, jak [reŋka] = *ręka*, ale i w takich, jak [ireŋka] = *Irenka*, ale w wymowie warszawskiej zaznacza się wyraźna między temi dwoma wypadkami różnica: [ɲ] tylnojęzykowe pojawia się tylko w wypadkach rozpadu samogłoski nosowej, w połączeniach zaś samogłoski czystej ze spółgłoską nosową zjawia się w tem samym położeniu przed spółgłoską zwartą tylnojęzykową [ŋ] zębowe, a więc [strɔŋk'i] = *strąki*, [reŋka] = *ręka*, ale [postrɔŋk'i] = *postronki*, [ireŋka] = *Irenka*. Ta różnica fonetyczna wyraźnie świadczy, że fonematy samogłosek nosowych inaczej są poczuwa-

¹⁾ W ten sposób ocenia Trubetzkoy fonematy połabskich samogłosek nosowych. Ob. jeg. *Pclabische Studien*, str. 119 i 131.

ne przez świadomość językową, niż połączenia fonematu samogłoski czystej z fonematem samogłoski nosowej.

O tej różności świadczy również różność wymian, jakim ulegają oba gatunki omawianych fonematów: fonematy samogłosek nosowych pojawiają się zawsze tylko przed fonematami spółgłosek, a połączenia fonematu samogłoski czystej z fonematem spółgłoski nosowej występują zarówno przed fonematami spółgłoskowymi, jak i samogłoskowymi, np. [stronk'i] = *strąki* // [stronk] = *strąk*, ale warsz. [postronk'i], krak. [postronk'i] = *postrąki* // [postronk] = *postronek*, [pałonki] = *pałaki* // [pałonk] = *pałak*, ale warsz. [p'onk'i], krak. [p'onk'i] = *pionki* // [p'onek] = *pionek*, [renka] = *reka* // [ronk] = *rąk*, ale warsz. [pańenka], krak. [pańenka] = *panienka* // [pańenek] = *panienek*, [łonka] = *łaka* // [łonk] = *łak*, ale warsz. [płonka] krak. [płonka] = *płonka* // [płonek] = *płonek*.

Wszystkie tego rodzaju fakty świadczą, że system fonologiczny polskiego języka wykształconego odróżnia wyraźnie fonematy samogłosek nosowych od połączenia fonematu samogłoski czystej z fonematem spółgłoski nosowej.

b) Spółgłoski w polskim systemie fonologicznym.

§ 46. Spółgłoskowy system fonologiczny opiera się w polskim języku literackim na dwóch podstawowych współodpowiednościach. Jedna z nich dotyczy przedstawień dźwięczności bądź bezdźwięczności fonematu spółgłoskowego, druga się odnosi do przedstawienia względnej wysokości tonu, czyli t. zw. miękkości bądź twardości fonematu spółgłoskowego. Odpowiednikiem fonetycznym (artykulacyjnym) pierwszej z tych współodpowiedności jest zsunięty bądź rozsunięty układ wiązań głosowych, a drugiej współodpowiedności odpowiada fonetycznie obecność bądź brak ubocznej artykulacji środka języka ku podniebieniu. W wyniku przeciwstawności takich fonematów, jak *b — p*, *v — f*, *d — t*, *z — s*... rozwija się w świadomości językowej poczucie różnicy przedstawieniowej, dotyczącej dźwięczności bądź bezdźwięczności, a przeciwstawność fonematów *p' — p*,

b' — *b*, *f'* — *f*, *v'* — *v*... pociąga w swoim następstwie poczucie różnicy przedstawieniowej, dotyczącej względnej wysokości tonu.

Niewszystkie jednak właściwe językowi polskiemu fonematy spółgłoskowe wchodzą między sobą w związki skojarzeniowe, które doprowadzają do takiej dwojakiej współodpowiedniości. Są fonematy, jak np. *ǰ* pod tym względem izolowane, to znaczy, nie mające w systemie fonologicznym ani jednego podobnego fonematu, któryby się od nich różnił tylko jednym jakimś składnikiem; są również takie, które, jak np. *ž* — *š*, *m'* — *m*, wchodzą tylko w jednostronne związki członkującego kojarzenia, to znaczy, mają w systemie fonologicznym tylko po jednym podobnym fonemacie, różniącym się od nich jednym jakimś składnikiem.

Od tych różnic w liczbie możliwych współodpowiedniości zależą różne stopnie rozkładalności treści przedstawieniowej fonematów spółgłoskowych tak samo, jak to widzieliśmy w fonematach samogłoskowych. Fonematy spółgłoskowe izolowane nie poddają się kojarzennemu członkowaniu i wskutek tego zarysowują się w poczuciu językowym jako przedstawienia jednolite, akustycznie nierozkładalne. Fonematy spółgłoskowe, wchodzące w skojarzenia członkujące jednostronnie, przeciwstawiając się jednemu jakiemuś fonematowi, wyodrębniają w swojej treści przedstawieniowej jeden wyróżniający je składnik, przyczem jakość tego składnika jest, oczywiście, zależna od jakości przeciwstawności obu kojarzących się z sobą fonematów. Fonematy wreszcie, wchodzące w związki członkującego kojarzenia dwustronnie, z dwoma jakimiś podobnymi do siebie fonematami, wyodrębniają we właściwej sobie treści przedstawieniowej dwa wyróżniające je składniki.

Współczesny polski język wykształcony ma następujące fonematy spółgłoskowe:

1) Izolowane, z jednolicie poczuwaną treścią przedstawieniową: *r*, *ǰ* (*j*)¹⁾.

¹⁾ *j* artykularyjnie jest niezgłoskotwórczem [*ǰ*].

2) Jednostronnie współodpowiednie, z jednym wyodrębniającym się w treści przedstawieniowej składnikiem:

a) z wyodrębnionem przedstawieniem dźwięczności bądź bezdźwięczności: $d - t$, $ż - ś$, $ź - ć$,

b) z wyodrębnionem przedstawieniem miękkości bądź twardości: $m' - m$, $n' - n$, $l - l'$, $χ - χ'$.

3) Dwustronnie współodpowiednie, z dwoma wyodrębniającymi się w treści przedstawieniowej składnikami:

$b - p$	$v - f$	$z - s$	$ż - c$	$g - k$
$b' - p'$	$v' - f'$	$ź - ś$	$ź - ć$	$g' - k'$

Ten system fonologiczny spółgłosek polskiego języka wykształconego można unaooczyć w następującej tablicy.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14												
'	p	v	f	z	s	ż	c	g	k	m	n	l	χ	d	t	ź	ś	ź	ć						
b'	p'	v'	f'	ź	ś	ź	ć	g'	k'	m'	n'	l'	χ'										r	ż	

Uwidocznione w tej tablicy współodpowiedności opierają się na skojarzeniach przedstawień fonologicznych takich wyrazów, jak np. *hył* — *pył*, *biały* — *piąty*, *brz* — *bies*; *puszek* — *piosek*; *wala* — *fala*; *wór* — *wiór*; *foki* — *łoki*; *koza* — *kosa*, *Kazia* — *Kasia*, *koza* — *kozia*, *kasa* — *Kasia*; *widze* — *wice*, *działo* — *ciało*, *widze* — *widzi*, *cało* — *ciało*; *gęsty* — *gięty*, *głos* — *kłos*; *marka* — *miarka*; *len* — *leń*; *dom* — *tom*; *tata* — *lata*; *chystać* — *historja* (fonol. *χistać* — *χistorja*); *żyć* — *szyć*; *jeźdże* — *jeszcze*.

Współodpowiedności fonologicznej dźwięcznych i bezdźwięcznych fonematów spółgłoskowych odpowiada fonetycznie zawsze jedna i ta sama przeciwstawność artykulacyjna w układzie wiązań głosowych (zsuniętym bądź rozsuniętym). Współodpowiedności natomiast „miękkich” i „twardych” fonematów spółgłoskowych niezawsze odpowiada jedna i ta sama przeciwstawność artykulacyjna odnośnych spółgłosek. Naprzykład, proporcji fonologicznej $b : b' = v : v'$ odpowiada ściśle proporcja

fonetyczna $[b] - [b'] = [v] - [v']$, bo subiektywnej różnicy w po-
 czuwaniu „miękości” i „twardości” tych fonematów odpowiada
 obiektywnie jedna i ta sama różnica artykulacyjna, mianowicie,
 uboczna artykulacja środka języka ku podniebieniu, z zachowa-
 niem jednakże tego samego miejsca artykulacji podstawowej.
 Proporcje natomiast: fonologiczna $b : b' = z : \acute{z}$ i fonetyczna
 $[b] - [b'] = [z] - [\acute{z}]$ nie odpowiadają sobie całkiem ściśle, bo fo-
 nologicznej współodpowiedniości w przedstawieniach „mięčko-
 ści” i „twardości” odpowiada artykulacyjnie w stosunku spół-
 głosek $[b'] - [b]$ obecność ubocznego ruchu środka języka ku
 podniebieniu z zachowaniem tego samego miejsca artykulacji
 podstawowej, a w stosunku spółgłosek $[\acute{z}] - [z]$ zmiana miejsca
 artykulacji podstawowej, przesunięcie z pozycji przedniojęzy-
 kowo - zębowej do pozycji środkowojęzykowo - podniebiennej.
 Mówiąc inaczej, jednemu i temu samemu stosunkowi fonolo-
 gicznemu między fonematem spółgłoski „miękkiej” a „twardej”
 odpowiada fonetycznie raz stosunek spółgłoski „twardej” do
 odpowiedniej uśrednionojęzykowanej, a drugim razem — stosunek
 spółgłoski „twardej” do średnionojęzykowej.

c) Zespoły fonematów w złożonych jednostkach fonologicznych.

§ 47. Fonematy są najprostszymi jednostkami fonologicz-
 nymi. Przez łączenie tych prostych jednostek w zespoły powsta-
 ją bardziej złożone twory fonologiczne, — wypowiedzenia, zdania,
 wyrazy i zgłoski.

Wypowiedzenia, zdania i wyrazy są tworamiznaczeniowe-
 mi, semantycznymi i morfologicznymi, ale są również jednost-
 kami fonologicznymi, bo się wyodrębniają nietylko na podstawie
 właściwych im zawartości znaczeniowych, lecz także na podsta-
 wie pewnych właściwych im znamion fonologicznych. Dzięki
 tym znamionom poczucie językowe polskie doskonale uświada-
 mia sobie granice fonologiczne wypowiedzenia, zdania i wyra-
 zu. Każdy z tych tworów ma dwie takie granice, granicę po-
 czątku i granicę końca. Granicą początkową wypowiedzenia jest
 pierwszy, rozpoczynający je fonemat, a granicą końcową t. zw.

pauza, czyli urwanie przesuującego się przez świadomość szeregu fonologicznego.

Granice fonologiczne zdania mogą być dwojakie, zależnie od tego, czy zdanie zaczyna jakieś wypowiedzenie, czy też znajduje się w jego środku lub w końcu: w pierwszym wypadku granicą początkową zdania jest granica początkowa wypowiedzenia, a granicą końcową mniejsza lub większa pauza, a przede wszystkim charakterystyczny spadek intonacji, w wypadku zaś drugim granicą początkową zdania jest granica końcowa zdania poprzedniego, a granicą końcową spadek intonacji bądź granica końcowa całego wypowiedzenia.

Granice fonologiczne wyrazu również mogą być dwojakie, zależnie od tego, czy wyraz się znajduje na początku zdania, czy też w jego środku lub w końcu; w pierwszym wypadku granicą początkową wyrazu jest granica początkowa zdania, a granicą końcową zgłoska, następująca po zgłosce przyciskowej; w wypadku natomiast drugim granicą początkową wyrazu jest granica końcowa wyrazu poprzedniego, a granicą końcową—albo zgłoska, następująca po zgłosce przyciskowej—albo ponadto granica końcowa zdania.

Tak więc wypowiedzenie, zdanie i wyraz są tworami nie tylko znaczeniowymi, lecz także fonologicznymi i pozostają względem siebie nie tylko w ustosunkowaniu znaczeniowym, lecz także fonologicznym. Jak znaczeniowo, tak i fonologicznie wypowiedzenie może rozpadać się na zdania, a zdania na wyrazy. Między podzielnością znaczeniową a fonologiczną tych tworów panuje na ogół zupełna zgoda. Zgodność ta kończy się jednak na wyrazie. Podzielność znaczeniowa (morfologiczna) a fonologiczna wyrazu bywa zazwyczaj różna: cząstki morfologiczne (znaczeniowe) wyrazu (przedrostki, rdzenie i przyrostki; tematy i końcówki) i jego cząstki fonologiczne (zgłoski) niezawsze się z sobą zga-dzają, np. *wod-a*, ale *wo-da*.

Ze stanowiska fonologicznego zarysowuje się więc następujący stosunek hierarchiczny: fonemat jako cząstka zgłoski, zgłoska jako cząstka wyrazu, wyraz jako cząstka zdania i zda-

nie jako cząstka wypowiedzenia. W każdym języku są pewne zwyczaje fonologiczne, według których układają się wymienione jednostki fonologiczne w tworach bezpośrednio od nich wyższych. Język polski ma również właściwe sobie zwyczaje fonologiczne, regulujące układ zdań w wypowiedzeniu, układ wyrazów w zdaniu, układ zgłosek w wyrazie i układ fonematów w zgłosce.

d) Układ zdań w wypowiedzeniu i wyrazów w zdaniu.

§ 48. Układ zdań w wypowiedzeniu, a wyrazów w zdaniu jest wypadkową różnych czynników, wśród których obok zwyczajów fonologicznych współdziałają także czynniki intelektualne (przedstawieniowe) i emocjonalne; należące więc do tej dziedziny zjawiska i fakty muszą być rozpatrywane w całości kształcie działających na nie przyczyn, a zagadnienie, jako całość, należy do składni; tutaj przeto trzeba się z konieczności ograniczyć do podkreślenia pewnych tylko objawów o charakterze przykładowym.

Wśród fonologicznych czynników, wpływających na układ wyrazów w zdaniu polskim, do najważniejszych należą: 1) przyścisł wyrazowy, i 2) rytmika zespołu fonologicznego, tworzącego zdanie. W zakresie działania pierwszego z wymienionych czynników wskazać należy na dążność wyrazów i wyrazków (partykuł) enklitycznych do zajmowania drugiego miejsca w zdaniu. Tak, na przykład, w zdaniu *widziałem go wczoraj w wysmienitym humorze* można, zależnie od okoliczności, zmieniać w rozmaity sposób układ wyrazów, ale enklityka *go* musi zawsze pozostawać na drugim miejscu: *wczoraj go widziałem w wysmienitym humorze* lub *w wysmienitym go wczoraj widziałem humorze*, ale nigdy *wczoraj w wysmienitym humorze widziałem go*. Podobnie w zdaniu *powierzył mu to w wielkiej tajemnicy* można również zmieniać układ wyrazów, ale nigdy tak, żeby enklityki znalazły się na jego końcu: *powierzył w wielkiej tajemnicy mu to* lub *w wielkiej tajemnicy potwierzył mu to* byłyby nieprawidłowe, choć ten ostatni bardziej poprawny ze względu

na to, że enklityki *mu to* zajmują drugie miejsce, wprawdzie nie w całości zdania, ale w tej grupie syntaktycznej, do której znaczeniowo należą.

Zupełnie niemożliwe i rażąco sprzeczne z polskimi zwyczajami językowymi jest umieszczanie jakiegokolwiek wyrazu enklitycznego na początku zdania, a więc układy tego rodzaju, co np. *ci to dałem, mu to opowiadałem, się z tego śmiałem*.

Drugim ważnym czynnikiem fonologicznym, wpływającym na układ wyrazów w zdaniu, jest rytmika wypowiedzenia. Rytm jest to prawidłowe powtarzanie się zgłosek przyciskowych (mocnych) i bezprzyciskowych (słabych). Zespoły fonologiczne, związane określonym układem zgłosek przyciskowych, i bezprzyciskowych, tworzą t. zw. stopy. Są różne rodzaje stop, np. trocheje, czyli stopy dwuzgłoskowe z pierwszą zgłoską przyciskową (*chodźno | do mnie*), jamby, czyli stopy dwuzgłoskowe z drugą zgłoską przyciskową (*na | koń! na | bój! za | Bug!*), daktyle, czyli stopy trzyzgłoskowe z pierwszą zgłoską przyciskową (*stało się; | w pracy mej | szczęście me*), a mibrachy, czyli stopy trzyzgłoskowe z drugą zgłoską przyciskową (*wśród| pola — da|leko — bly|szczato — pa|stusze — ognisko*), a napesty, czyli stopy trzyzgłoskowe z trzecią zgłoską przyciskową (*niepo|ko-ję się | wciąż — już mi | ser-ce za|mar-ło od | trosk*).

Jest rzeczą oczywistą, że jedno i to samo zdanie zależnie od układu zawartych w niem wyrazów, może przybierać różne odmiany rytmiczne. Rytm zaś jest ściśle związany z ogólną postawą psychiczną, a przedewszystkiem uczuciową człowieka, zmienia się więc od chwilowych jego nastrojów, ale w znacznej mierze w pewnych swoich charakterystycznych cechach jest stałą właściwością fonologicznych zdań i wypowiedzeń poszczególnych ludzi, i wpływa we właściwy sobie sposób na fonologiczne układy wyrazów w zdaniach i wypowiedzeniach ¹⁾.

¹⁾ K. Wóycicki, Forma dźwiękowa prozy polskiej i wiersza polskiego. Warszawa, 1912.

e) Układ zgłosek w wyrazie.

§ 49. Układ zgłosek w wyrazie zależy od ich ustosunkowania ilościowego i jakościowego.

O ile chodzi o ustosunkowanie ilościowe, to pod tym względem rozpiętość możliwości języka polskiego, jest bardzo rozległa. Wyrazy polskie mogą mieć jedną, dwie, trzy, cztery, pięć i więcej zgłosek. Bardzo ważny dla charakteru fonologicznego każdego języka jest procentowy stosunek wyrazów jedno- do dwu- i wielozgłoskowych. Otóż ten stosunek w języku polskim jest tak, jak w języku czeskim¹⁾ mniejwięcej dwa i pół raza mniejszy, niż, na przykład, w języku angielskim lub francuskim. Język polski ma charakter języka o wybitnej przewadze wyrazów dwu- i wielozgłoskowych.

Wyrazy jednozgłoskowe występują w zdaniach i wypowiedzeniach polskich znacznie rzadziej, niż się to zdarza w języku angielskim i francuskim, a zdania tego rodzaju, co Mickiewiczowskie *daj mi rząd dusz!* z samymi tylko wyrazami jednozgłoskowymi należą w polszczyźnie do zupełnych wyjątków.

Pod względem jakościowym układ zgłosek w wyrazie zależy od dwóch fonologicznych właściwości zgłosek polskich. Zgłoski polskie, po pierwsze, mają właściwą sobie budowę fonologiczną, zależną od składu i układu tworzących je fonematów, i po drugie, są mocne bądź słabe. Jedną z ważniejszych właściwości, odnoszących się do budowy (struktury) fonologicznej zgłosek, jest to, że jedne są otwarte, inne—zamknięte.

Otwartą jest, jak wiadomo, zgłoska, zakończona samogłoską; zamkniętą jest zgłoska, kończąca się spółgłoską. Ilość wyrazów polskich z ostatnią zgłoską otwartą jest mniejwięcej taka sama, jak ilość wyrazów, zakończonych zgłoską zamkniętą. Natomiast w środku wyrazów przeważają zgłoski otwarte. W razie zbiegu dwóch lub więcej fonematów spółgłoskowych wszystkie po większej części poczucie językowe odnosi do po-

¹⁾ Ob. V. Mathesius, La structure phonologique du lexique du tchèqu moderne. Travaux du Cercle Linguistique de Prague 1, 67 nst. Praga 1929.

czątku zgłoski następnej, np. *kró-tki*, *o-stro-żny*... tak, że poprzednia zgłoska kończy się samogłoską. Odchylenie od tej ogólnej zasady stanowią przedewszystkiem wypadki, w których 1) zbiegają się jednakowe fonematy, np. *ot-tąd* (*odtąd*), *od-dać*, 2) zbiega się fonemat spółgłoski zwartej z odpowiednią (homoorganiczną) spółgłoską szczelinową, np. *ot-sunąć* (*odsunąć*), *ob-wi-jać*¹⁾, 3) zbiega się fonemat spółgłoski spółotwartej (płynnej bądź nosowej) z fonematem innej jakiejś spółgłoski, np. *war-tki*, *wier-ny*, *pol-ski*, *pol-ny*, *pal-ma*, *pał-ka*, *koł-nierz*, *żoł-nierz*, *lam-pa*, *ziem-ski*, *sko-wron-ki*, *pań-ski*.

Układ zgłosek w wyrazie jest związany z innymi jeszcze ich właściwościami strukturalnymi, mianowicie, zgłoski o pewnej budowie fonologicznej są ograniczone w możliwościach swojego położenia w wyrazie.

Język polski, na ogół, unika zgłosek, zaczynających się od samogłoski; jest to odwrotność jego skłonności do zgłosek otwartych. Z pośród siedmiu fonematów samogłoskowych języka wykształconego tylko pięć może rozpoczynać zgłoski, mianowicie, *a o u e i*, a z tych pięciu fonemat *e* zjawia się na początku zgłoski tylko w wyrazach pochodzenia obcego, np. *e-cho*, *po-e-zja*. Zgłoski, zaczynające się od tych fonematów, występować mogą na początku, w środku lub na końcu wyrazów, ale miejsce środkowe i końcowe zajmują przedewszystkiem w wyrazach obcego pochodzenia, a w wyrazach swojskich tylko w złożeniach na granicy między częściami złożenia. Np. *a-le*, *o-sa*, *ul*, *igła*; *na-o-koło*, *na-u-ka*, *wy-o-brażnia*; *al-kierz*, *o-liwa*, *u-zur-pator*, *e-konom*, *i-dylla*; *a-or-ta*, *i-de-a*, *i-de-e*.

Drugą właściwością fonologiczną zgłosek polskich są, jak było zaznaczone, różnice w ich natężeniu: są zgłoski mocne, wymawiane z przyciskiem, i słabe, wymawiane bez przycisku. Układ mocnych i słabych zgłosek w wyrazach polskich jest

¹⁾ Tem się tłumaczy dlaczego staropol. *o-pfity* = *o-pvity* < *o-plvity* przekształca współczesne poczucie językowe w *op-fity* i w związku z takim podziałem utożsamia *op-* z przedrostkiem *ob-* (*obfity*). Por. J. Ramberg, Przyczynek do dziejów wyrazu *obfity*. Jęz. Pol. 11, 59 nst. (1926).

zawsze stały: wyraz polski ma jedną zgłoskę mocną; jest to w zasadzie zawsze zgłoska przedostatnia, np. *[uczyć, na|uka, nau|czyciel, nauczy|cielstwo*. Wyjątki od tej ogólnej zasady zostały podane w fonetyce (ob. § 26).

f) Układ fonematów w zgłosce.

§ 50. Od składu i układu fonematów w zgłosce zależy jej fonologiczna budowa. Budowa fonologiczna zgłosek polskich opiera się na dwóch następujących podstawowych zasadach: 1) samogłoska może sama przez się tworzyć zgłoskę, np. *o-ko, u-cho*, 2) spółgłoska sama przez się zgłoski tworzyć nie może, z nielicznymi wyjątkami niektórych wykrzykników, jak *pst, prr, brr*, których budowa fonologiczna ma charakter dźwiękonaśladowczy. To są zasadnicze podstawy jakościowego składu zgłosek polskich, a ich ilościowy skład fonologiczny może przybierać postaci następujące:

1) V^1), czyli sam tylko fonemat samogłoskowy, np. *o-ko, u-cho*.

2) \overline{VV} bądź \underline{VV} , czyli dwa fonematy samogłoskowe, z których drugi lub pierwszy jest niezgłoskotwórczy, np. *ojciec (ojciec), jodła (jodła), miauczeć (miauczeć), autor*.

Uwaga. Postaci z niezgłoskotwórczem *u* występują tylko w wyrazach dźwiękonaśladowczych i w wyrazach pochodzenia obcego.

3) VC , czyli fonemat samogłoskowy w połączeniu z jednym fonematem spółgłoskowym, np. *or-ka, al-bo, on-g'is, nie-uk (nieuk)*.

4) VCC , czyli fonemat samogłoskowy w połączeniu z dwoma fonematami spółgłoskowymi, np. *isć, ość, ust, uzd, arf, alb, urn* (dop. l. mn. od *usta, uzda, arfa, alba, urna*).

5) $VCCC$, czyli fonemat samogłoskowy w połączeniu z trzema fonematami spółgłoskowymi, np. *na-ostś (naostrz)*.

¹⁾ Litera *V* oznacza fonemat samogłoskowy zgłoskotwórczy, \underline{V} — fonemat samogłoskowy niezgłoskotwórczy, a *C* — fonemat spółgłoskowy.

6) VVC bądź VVC , czyli dwa fonematy samogłoskowe, z których jeden niezgłoskotwórczy, w połączeniu z jednym fonematem spółgłoskowym, np. *użę* (*uję*), *ję* (*ję*).

7) VVC bądź VVC , czyli dwa fonematy samogłoskowe, z których jeden niezgłoskotwórczy, w połączeniu z dwoma fonematami spółgłoskowymi, np. *uść* (*uść*), *ję* (*ję*), *psy-żażń* (*przyjaźń*).

8) $VCCC$, czyli dwa fonematy samogłoskowe z których pierwszy niezgłoskotwórczy, z trzema fonematami spółgłoskowymi, np. *pi-żactf* (*piactw* dop. l. mn. od *piactwo*).

9) $VVC'CC$ bądź $VCCCC$, czyli dwa fonematy samogłoskowe, z których jeden niezgłoskotwórczy, w połączeniu z czterema fonematami spółgłoskowymi, np. *pi-żañstf* (*piañstw*).

10) CV , czyli fonemat spółgłoskowy w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym, np. *vo-da*, *śi-to*.

11) CVV bądź CVV , czyli fonemat spółgłoskowy w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których jeden jest niezgłoskotwórczy, np. *vuż* (*wuj*), *kuż* (*kuj*), *po-kuż* (*po-kój*), *żia-da*, *fu-żia*.

12) CCV , czyli dwa fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym, np. *sto*, *kto*, *tra-va*, *śmi-gło*, *gvo-żę* (*gwoździe*), *ško-dli-vy* (*szkodliwy*).

13) $CCVV$ bądź $CCVV$, czyli dwa fonematy spółgłoskowe w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których jeden jest niezgłoskotwórczy, np. *truż-ka* (*trójka*), *knuz* (*knuj*), *snuż* (*snuj*), *znuż* (*znój*), *sp i-żrć* (*spojrzcć*), *po-kruż* (*pokrój*), *po-stuż* (*postój*); *zdżr-la* (*zdjęła*), *kfe-stżia* (*kwestia*) *pa-trżo-tyzm*.

14) CCV , czyli trzy fonematy spółgłoskowe w połączeniu z fonematem samogłoskowym, np. *pyta* (*pchła*), *škło*, *brói*, *stra-va*, *zgże-bło* (*zgrzebło*), *zży-tać* (*zrzytać*), *skra-vek*, *po-stro-nek*, *po-zdro-ve-ńe*, *i skra*, *o-stry*.

15) $CCCVV$, bądź $CCCVV$, czyli trzy fonematy spółgłoskowe w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których jeden jest niezgłoskotwórczy, np. *struż* (*strój*), *zdruż* (*zdrój*), *skryż*, *skraż*, *skleż*, *tę-skniż*, *mu-struż*, *żi-strżo-ńi* (*histrjoni*).

16) *CCCCV*, czyli cztery fonematy spółgłoskowe w połączeniu z fonematem samogłoskowym, np. *žžblo* (*ždžblo*), *fstšq-sac* (*wstrząsać*), *vzdry-g'i-vać še*, *skrfavíc* (*skrwawić*), *vs krušac*, *vs kšesac*, *ro-zbžmć*.

17) *CCCCV̄V̄*, czyli cztery fonematy spółgłoskowe w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których drugi jest niezgłoskotwórczy, np. *spχñiž* (*spchnij*), *u-pstšyž* (*upstrzyj*).

18) *CVC*, czyli fonemat spółgłoskowy w połączeniu z fonematem samogłoskowym i spółgłoskowym, np. *dom*, *las*, *vy-raz*.

19) *CVVC* bądź *CVVC*, czyli fonemat spółgłoskowy w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których jeden niezgłoskotwórczy, i jednym fonematem spółgłoskowym, np. *vežž* (*wejdz*), *po-dežž* (*podejdz*); *zjež* (*zjedz*).

20) *CVCC*, czyli fonemat spółgłoskowy z jednym fonematem samogłoskowym i dwoma fonematami spółgłoskowymi, np. *targ*, *kark*, *vatr* (*wiatr*), *pulk*, *p'isk*, *p'epš* (*pieprz*), *košć*, *p'ers* (*piers*), *pšy-čisk*.

21) *CVVCC* bądź *CVVCC*, czyli fonemat spółgłoskowy w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których jeden niezgłoskotwórczy, i dwoma fonematami spółgłoskowymi, np. *pužšć* (*pójść*), *vyžšć* (*wyjść*); *zjazd*, *vožšk* (*wojsk* dop. l. mn. od *wojsko*), *po-djazd*.

22) *CV(C)CC*, czyli fonemat spółgłoskowy w połączeniu z fonematem samogłoskowym i trzema fonematami spółgłoskowymi, np. *místš* (*mistrz*), *baršć* (*barszcz*), *garšć*, *pilšń*.

23) *CVVCCC* bądź *CVVCCC*, czyli fonemat spółgłoskowy w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których jeden niezgłoskotwórczy, i trzema fonematami spółgłoskowymi, np. *za-bužštšf* (*zabójstw*, dop. l. mn. od *zabójstwo*), *hul-tažštšf* (dop. l. mn. od *hultajstwo*); *zlo-žezštšf* (*złodziejstw* dop. l. mn. od *złodziejstwo*).

24) *CVCCCC*, czyli fonemat spółgłoskowy w połączeniu z fonematem samogłoskowym i czterema fonematami spółgłoskowymi, np. *pañštšf* (*pañstw*, dop. l. mn. od *pañstwo*), *baž-čarštšf* (*bajczarstw*, dop. l. mn. od *bajczarstwo*).

25) *CVVCCCC*, czyli fonemat spółgłoskowy w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których pierwszy niezgłoskotwórczy, i czterema fonematami spółgłoskowymi, np. *gru-bjaństf* (*grubjaństwo* dop. l. mn. od *grubjaństwo*).

26) *CCVC*, czyli dwa fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i jednym fonematem spółgłoskowym, np. *krok*, *skok*, *stok*, *kšak* (*krzak*), *ptak*, *snop*, *kręć*, *vy-kręć*.

27) *CCVVC* bądź *CCVVC*, czyli dwa fonematy spółgłoskowe w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których jeden niezgłoskotwórczy, i jednym fonematem spółgłoskowym, np. *pšyžž* (*przyjdz*), *vzežž* (*wzejdz*), *spužž* (*spójrz*), *ba-stžon* (*bastjon*).

28) *CCVCC*, czyli dwa fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i dwoma fonematami spółgłoskowymi, np. *blask*, *vžask* (*wrzask*), *tšask* (*trzask*), *za-tšask* (*zatrzask*).

29) *CCVVCC*, czyli dwa fonematy spółgłoskowe w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których drugi niezgłoskotwórczy, i dwoma fonematami spółgłoskowymi np. *vzežšč* (*wzejść*), *pšyžšč* (*przyjść*).

30) *CCVCCC*, czyli dwa fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i trzema fonematami spółgłoskowymi, np. *šferšč* (*świerszcz*), *bližtr* (*blichtr*).

31) *CCVVCCC*, czyli dwa fonematy spółgłoskowe w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których drugi niezgłoskotwórczy, i trzema fonematami spółgłoskowymi, np. *ma-zgažstf* (dop. l. mn. od *mazgaństwo*).

32) *CCVCCCC*, czyli dwa fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i czterema fonematami spółgłoskowymi, np. *glupstf* (*glupstw* dop. l. mn. od *glupstwo*).

33) *CCCVC*, czyli trzy fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i jednym fonematem spółgłoskowym, np. *gžmot* (*grzmot*), *zgžyt* (*zgrzyt*), *skfar* (*skwar*),

krtan, *skżyp* (*skrzyyp*), *strop*, *straż*, *stšec* (*strzec*), *χšćić* (*chrzcić*), *stšex* (*strzech*, dop. l. mn. od *strzecha*).

34) *CCCVVC* bądź *CCCVVC*, czyli trzy fonematy spółgłoskowe w połączeniu z dwoma fonematami samogłoskowymi, z których jeden niezgłoskotwórczy, i jednym fonematem spółgłoskowym, np. *strąk*, *χi-strżon* (*histrjon*).

35) *CCCVCC*, czyli trzy fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i dwoma fonematami spółgłoskowymi, np. *spšć* (*sprząć*), *skrać*, *skf'erk* (*skwierk*), *zgryć* (*zgrzyć*).

36) *CCCVCCC*, czyli trzy fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i trzema fonematami spółgłoskowymi, np. *stšępsk* (*strzępsk* dop. l. mn. od *strzępsko*).

37) *CCCVCCCC*, czyli trzy fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i czterema fonematami spółgłoskowymi, np. *bdurstf* (*bdurstw* dop. l. mn. od *bdurstwo*).

38) *CCCCVC*, czyli cztery fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i jednym fonematem spółgłoskowym, np. *lšknić* (*się*), *pstšyć* (*pstrzyć*), *pstróg*, *vstšqs* (*wstrząs*), *vzqlód*, *vzdłuż*.

39) *CCCCVCC*, czyli cztery fonematy spółgłoskowe w połączeniu z jednym fonematem samogłoskowym i dwoma fonematami spółgłoskowymi, np. *vstšć* (*wstrząć*).

Z przytoczonych tu możliwości szczegółowych wysuwają się następujące zasady ogólne:

1) ilościowy skład zgłosek polskich ma rozpiętość bardzo rozległą i waha się w granicach między jednym a ośmioma fonematami, np. *a*, *bdurstf*.

2) zgłoska jednofonematowa składa się zawsze z fonematu samogłoskowego, np. *a*, *o*, *i*.

3) w zgłoskach dwu- i więcejfonematowych musi być przynajmniej jeden fonemat samogłoskowy; liczba fonematów samogłoskowych nie może jednak przekraczać dwóch, przy-

czem w takich wypadkach jeden z fonematów samogłoskowych musi być niezgłoskotwórczy, np. *eź, źe, do, od, wżeźś, śferśś, pstrqg*.

4) grupy fonematów spółgłoskowych, występujących w zgłoskach, nie mogą przekraczać liczby czterech, np. *gwóźź, spyńź, fśśqsac, państf*.

5) zgłoski dwu- i wielofonematowe mogą się zaczynać i kończyć fonematem samogłoskowym bądź spółgłoskowym, np. *oś, uź, vuź, stryź, i-skra, dom, var-stfa*.

§ 51. Poza przytoczonymi właściwościami ilościowymi budowa fonologiczna zgłosek polskich jest zależna także od pewnych właściwości jakościowych. Do najważniejszych z nich należą następujące:

1) Z pośród siedmiu fonematów samogłoskowych, właściwych polskiemu językowi wykształconemu, tylko pięć może rozpoczynać zgłoskę, mianowicie, *a o u e i*, przychem *e* zjawia się w takim położeniu tylko w wyrazach pochodzenia obcego, a fonemat *a* w wyrazach swojskich zjawia się tylko na początku zgłosek nagłosowych, a w środku wyrazów tylko w wyrazach pochodzenia obcego; pozatem fonematy samogłoskowe na początku zgłosek śródwyrazowych zjawiają się w wyrazach swojskich tylko w złożeniach, na granicy cząstek słowotwórczych, a w środku cząstek słowotwórczych tylko w wyrazach pochodzenia obcego, np. *a-le, al-bo, vy-a-pstra-χo-v-ac, o-a-za; o-ko, or-ka, na-o-ko-lo, or-ga-ny, ko-o-pe-ra-ty-va; u-χo, ur-vać, na-u-ka, u-ńi-form, pa-u-za; e-χo, ko-e-du-ku-cia; i-skra, vy-i-skšony, i-de-a, na-i-vny*.

2) Skład jakościowy fonologicznych grup spółgłoskowych jest ograniczony następującymi zasadami:

a) Fonologiczne grupy spółgłoskowe muszą być pod względem dźwięczności jednolite, to znaczy, dźwięczne lub bezdźwięczne, zależnie od tego, czy ostatni fonemat grupy jest dźwięczny, czy bezdźwięczny, np. *trafka // trava, koźba // kość*; jeżeli ostatnim składnikiem fonologicznej grupy spółgłoskowej jest fonemat *v* bądź *ź (< ř)*, to o dźwięcznym lub bezdźwięcznym

charakterze grupy rozstrzyga wówczas fonemat przedostatni, np. *stfożyć (stworzyć), zdvoić, stšęp (strzęp), zgžyt (zrzut)*.

Uwaga. Ta ogólna zasada nie stosuje się do fonematów *m n ŋ t l r*, bo fonematy te pod względem dźwięczności są, jak wiadomo (ob. § 46), neutralne, nie zawierając w swej treści ani przedstawienia dźwięczności, ani przedstawienia bezdźwięczności.

b) Ze względu na drugą podstawową cechę przedstawieniową fonematów spółgłoskowych, t. j. ze względu na ich miękkość lub twardość fonologiczne grupy spółgłoskowe mogą być niejednolite, ale wynikające z tej ogólnej zasady możliwości są ograniczone pewnymi wyłączającymi zwyczajami, mianowicie:

a) fonematy miękkich spółgło-ek wargowych, wargowo-zębowych i tylnojęzykowych występują tylko na końcu fonologicznych grup spółgłoskowych przed fonematem samogłoskowym; w środku i na początku fonologicznych grup spółgłoskowych występują tylko twarde fonematy tych spółgłosek, łącząc się z fonematami spółgłosek zarówno twardych, jak miękkich, np. *f pań-łf'e, tšp'ot, gžb'rt, isk'rrka; plfać (plwać), kp'ić, γć.*

β) fonematy *ć ž* łączą się tylko z fonematami spółgłosek wargowych, wargowo-zębowych i tylnojęzykowych, np. *ćpać, žvęk (dźwięk), žyć, (dźgać).*

γ) fonematy *s z* łączą się tylko z fonematami spółgłosek twardych, a z pośród miękkich tylko z fonematami spółgłosek tylnojęzykowych i, w zależności od pewnych pozycji morfologicznych, także z fonematami spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych, mianowicie, na granicy części wyrazów złożonych, np. *skala, zgańić, stav, złala, spalić, zvož'ć; isk'erka, zg'rk; sp'ić śę, sp'ęšyć, zb'erać, zv'rać; ale spać // śp'i, śp'šyć śę (obok spēšyć = s-pieszyc 'uczynić pieszym'), žžbło, žb'ik w środku wyrazów prostych.*

Uwaga. Jeżeli w wypadkach takich, jak *vyspa // vysp'e* (a nie *vyšp'e*), *izba // izb'e* (a nie *ižb'e*) zjawia się przed *p' b'* w środku morfematu nie *ś ž*, lecz *s z*, to jest to wynikiem

upodobnienia do tych postaci deklinacyjnych, gdzie występuje *s z* w położeniu przed *p b* (twardem), np. *vyspy, izby, vyspa, izba*.

δ) fonematy *ś ź* łączą się tylko z fonematami *ś ź ć ź* oraz, w zależności od pewnych pozycji morfologicznych, mianowicie, w środku wyrazów prostych (to znaczy odczuwanych dziś jako proste), także z fonematami *ń l, p' b' f' ó m*, np. *śśóść (zsiąść), źźębnóć (zziębnąć), ścana, ścerka, źźbło (źdźbło), źźerać (zdzierać); śnić, śnieg, śnież, ślisko, ślub, śp'ię, źb'ik, śf'atło (światło), organizm* /|v *organizmie (organizmie)*.

e) Poza tem do ważniejszych zwyczajów, wyłączających pewne połączenia fonematów spółgłoskowych, należą w polskim języku wykształconym następujące:

α) w fonologicznych grupach jednej i tej samej zgłoski nigdy nie występują obok siebie dwa jednakowe fonematy spółgłoskowe; jeżeli dwa tego rodzaju fonematy zbiegną się z sobą w środku wyrazu, to poczucie językowe odnosi je do dwóch różnych zgłosek, np. *pan-na, ot-tąd (odtąd), od-dać, ros-sunąć (rozsunąć), roz-zuć*.

Uwaga. Wyjątek stanowią tylko grupy fonologiczne *ss zz śś źź śś źź*, które mogą występować na początku zgłosek nagłosowych, np. *ssać, zzuć, śśóść (zsiąść), źźębnóć (zziębnąć), śśyć (zszyć), żyć się (zżyć się)*.

β) W fonologicznych grupach jednej i tej samej zgłoski nie występują również nigdy obok siebie połączenia fonematów spółgłoski zwartej z odpowiednią (z tym samym narządem artykulacji) szczelinową lub zwartoszczelinową; to też w razie zbiegu tego rodzaju fonematów w środku wyrazu, poczucie językowe odnosi je do dwóch różnych zgłosek, np. *ob-ó-i-ać, ot-sy-łać (ośsyłać), pot-ó-ć (podciąć), od-że-łać (oddzielać)*.

W związku z tym zwyczajem fonologicznym staropolskie *o-pfity < o-plwity* przekształcono w *op-fity > ob-fity*.

γ) W fonologicznych grupach spółgłoskowych w środku wyrazów początkowy fonemat spółgłoski płynnej bądź nosowej poczucie językowe odnosi do zgłoski poprzedniej, np. *łam-će, goń-će, pal-će, var-tk'ię, pał-ka, ćem-ny*, ale *p'o-snka*.

Literatura.

- Z. Arend. O wymawianiu angielskiem. Poznań, 1929.
- J. Baudouin de Courtenay. Próba teorii alternacji fonetycznych. RWF. 22, 219 nst. Kraków, 1894.
- J. Baudouin de Courtenay, Różnica między fonetyką a psychofonetyką. Spr. Tow. Nauk. Warsz. 20, 3 nst. Warszawa 1928.
- T. Benni. Zur neueren Entwicklung des Phonembegriffs. Donum Natalicium Schrijnen, str. 34 nst. Nijmegen—Utrecht, 1929.
- T. Benni. Z wędrówki pojęcia fonemu. Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. Wydż. I. Rok 22 (1929), str. 25 nst. Warszawa, 1930.
- T. Benni. Dalszy przyczynek do analizy pojęcia fonemu. Pr. Fil. 15, 1, 213 nst. Warszawa, 1930.
- W. Doroszewski. O definicję fonemu. Pr. Fil. 15, 1, 220 nst. Warszawa, 1930.
- O. Jespersen. Phonetic Transcription and Transliteration, Proposals of the Copenhagen Conference April 1925. Oxford, 1926.
- D. Jones. Lautzeichen und ihre Anwendung in verschiedenen Sprachgebieten. Verlegt von Reichsdruckerei. Berlin, 1928.
- M. Kruszewski. Ueber die Lautabwechslung. Kazań, 1881.
- V. Mathesius. La structure phonologique du lexique du tchègue moderne. Travaux du Cercle Linguistique de Prague 1, 67 nst. Praga, 1929.
- M. Rudnicki. Z zagadnień psychofonetycznych. MPKJ. 5, 173 nst. Kraków, 1912.
- N. Trubetzkoy. Zur allgemeinen Theorie der phonologischen Vokalsysteme. Travaux du Cercle Linguistique de Prague, str. 39 nst. Praga, 1929.
- N. Trubetzkoy. Sur la „Morphologie” Travaux du Cercle Linguistique de Prague, str. 85 nst. Praga, 1929.
- N. Trubetzkoy. Das phonologische System des Polabischen. Polabische Studien, str. 111 nst. Wiedeń, 1929.
- H. Ułaszyn. Polskie gwar. *Józwa*. Miscellanea językowe 5. MPKJ. 5, 306 nst. Kraków. 1912.
- H. Ułaszyn. Kilka uwag terminologicznych (z dziedziny językoznawczej) Pr. Fil. 12, 405 nst. Warszawa, 1927.

C. Morfonologia (Głosownia funkcjonalna).

I. UWAGI WSTĘPNE.

§ 52. Fonematy, tworząc części składowe wyrazów i form gramatycznych, otrzymują w tem położeniu zabarwienie, które stanowi ich wartość funkcjonalną, semantyczną i morfologiczną. Fonematy, rozpatrywane ze stanowiska tych wartości funkcjonalnych, nazywać będziemy morfonomatami¹⁾.

¹⁾ Ob. H. Ułaszyn, Kilka uwag terminologicznych. Pr. Fil. 12. 405 nst. (1927).

Wartości funkcjonalne morfonematów powstają w następstwie wymian, jakie zachodzą między nimi a odpowiadającymi im morfonematami w grupach pokrewnych wyrazów i form gramatycznych. Tak, na przykład, wartość funkcjonalna morfonematu *ż* w wyrazie *może* pozostaje w związku z wymianą, w jaką ten morfonemat wchodzi z odpowiadającymi mu morfonematami w innych formach tegoż wyrazu: *mog-e*, *móg-ł*.

Wymiany funkcjonalne morfonematów należy ściśle odróżniać od ich przemian fonologicznych. Przemiany fonologiczne pozostają w związku ze składem fonologicznym wyrazów, wymiany funkcjonalne są związane ze składem formalnym wyrazów. Pierwsze są zależne od położenia fonematu względem innego fonematu, od pozycji fonematu na początku, w środku lub na końcu wyrazu, bądź innych przyczyn wyłącznie fonologicznych; drugie zależą od stanowiska fonematu w formie gramatycznej. Tak, na przykład, zmiękczenie fonematów *k*, *g* przed fonematem *e* jest przemianą fonologiczną, bo się opiera na panujących we współczesnym języku polskim zwyczajach fonologicznych i jest niezależne od jakichkolwiek względów formalnych; dlatego też wszędzie, gdziekolwiek się zjawiają grupy fonematów *ke*, *ge*, połączenia te przemieniamy na *k'e*, *g'e*. Inaczej zupełnie przedstawia się wymiana fonematów spółgłoskowych, na przykład, *p* // *p'*, *b* // *b'*. Tutaj mamy do czynienia nie z przemianą fonologiczną, lecz wymianą funkcjonalną, zależną całkowicie od stanowiska fonematu w formach gramatycznych. W formach *chłop* // *chłopic*, *dąb* // *dębnie* zmieniamy wprawdzie fonematy *p*, *b* przed *e* na *p'* *b'*, ale w danym wypadku *e* oddziaływa nie jako fonemat, lecz jako końcówka przypadkowa, czyli morfonemat. Gdybyśmy tu mieli do czynienia z przemianą fonologiczną, to każda grupa *pe*, *be*, bez względu na to, gdzieby się zjawiała, przeobrażałaby się w grupę *p'e*, *b'e*, jak się to dzieje w zakresie połączeń *ke*, *ge*, tymczasem formy takie, jak *chłopek*, *dąbek*, *chłopem*, *dębem* zawierają w sobie grupy *pe*, *be* bez zmiany *p*, *b* na *p'* *b'* w pozycji przed *e*. Gdyby więc zmiana *p* *b* na *p'* *b'* w formach *chłopic*, *dębnie* pozostawała w związku ze

zwyczajami fonologicznymi, wyrazy *chłopek*, *dąbek*, i formy narzędnika *chłopem*, *dębem* wymawialibyśmy ze zmiękczeniem, t. j. **chłopiek*, **dębiek*, **chłopiem*, **dębkiem*. Jest rzeczą widoczną, że zmiękczenie w danym wypadku zależy nie od pozycji fonologicznej, lecz od stanowiska fonematu w formie gramatycznej; tutaj wpływ swój wywiera nie fonemat, lecz morfonemat (czyli końcówka przypadkowa lub przyrostek). Tego rodzaju zmiękczenie jest więc nie przemianą fonologiczną, lecz wymianą funkcjonalną.

§ 53. Wymiany funkcjonalne fonematów bywają żywe, czyli produktywne i martwe, czyli nieproduktywne. W wypadku pierwszym wymiana kojarzy się z pewnymi określonymi formami gramatycznymi i tworzy w poczuciu językowym zewnętrzne ich znamię, wskutek czego na podstawie tych wymian na wzór jednych form mogą być wciąż urabiane inne. Wymiany nieproduktywne tej właściwości nie posiadają: przechowują się przeżytkowo, jako dziedzictwo przeszłości, ale nie łączą się wyraźnie z żadną kategorią gramatyczną i nie dają wskutek tego podstawy do tworzenia form nowych. Tak, na przykład, wymiana fonematów samogłoskowych *o* // *a* w wyrazach *chodzić* // *chadzać*, *prosić* // *upraszać*, *uspokoić* // *uspokajać* jest żywa i produktywna, bo będąc wyraźnym znamieniem rodzaju czynności czasownika, wskazującym na czynność wielokrotną, czyli powtarzającą się, staje się podstawą tworzenia coraz to nowych wyrazów właściwego sobie typu formalnego. Wymiana natomiast *a* // *e* w zakresie deklinacji rzeczowników, na przykład, *lato* // *w lecie*, *ciasto* // *w cieście*, *miasto* // *w mieście*, *las* // *w lesie*, *sąsiad* // *sąsiedzie* zachowuje się tylko przez tradycję, jako dziedzictwo przeszłości, nie jest jednak żywym składnikiem formalnym, bo w całym szeregu form pokrewnych nie występuje, np. *działo* // *w dziale* (obok *dzieło* // *w dziele*), *polano* // *w polanie*, *kolano* // *na kolanie*, *dział* // *w dziale*, *strzał* // *w strzale* i t. p.

Wymiany funkcjonalne obejmują dziedzinę zarówno morfonematów samogłoskowych, jak spółgłoskowych, np. *niesi-e* // *nios-ę* // *nosz-ę*; *lat-o* // *w leci-e* // *letn-i*.

II. WYMIANA MORFONEMATÓW SAMOGŁOSKOWYCH.

§ 54. Wymiany funkcjonalne morfonematów samogłoskowych mogą być jakościowe lub ilościowe. W pierwszym wypadku wymieniają się morfonematy samogłoskowe różne pod względem jakości swej treści fonologicznej, np. *anioł // aniel-e, las // w lesi-e // leś-ny, róg // rog-i, dąb // dęby*. W wypadku drugim w szeregu pokrewnych wyrazów i form gramatycznych raz zjawia się jakiś samogłoskowy fonemat, to znowu zanika, np. *len // l-nu, sen // snu; po-sył-ać // po-sł-ać, wy-cin-am // tnę*.

a) Wymiana jakościowa morfonematów samogłoskowych.

§ 55. Wymiana *e // o*. W szeregu pokrewnych rdzeni morfonemat *e* z poprzedzającym miękkim morfonematem spółgłoskowym wymienia się na *o* z poprzedzającym twardym morfonematem spółgłoskowym. Np.

- | | |
|--------------------------|---|
| 1. <i>nieść // nosić</i> | 2. <i>pleść // płot</i> (= plecione ogrodzenie) |
| <i>wieźć // wozić</i> | <i>po-ciec // po-tok</i> |
| <i>wieść // wodzić</i> | <i>leżeć // łoże</i> |
| <i>mieść // motać</i> | <i>wy-rzec // wy-rok</i> |

Wymiana morfonematów *'e // o* jest w dzisiejszym języku polskim, naogół biorąc, żywa, szczególnie w zakresie formacji czasownikowych, gdzie jest wyrazem różnic znaczeniowych rodzajów czynności: jednokrotnej (*nieść, wieźć, wieść*) i wielokrotnej (*nosić, wozić, wodzić*). Pozatem tradycyjnie zachowuje się także w formach rzeczownikowych, posiadających te same rdzenie, co odnośne czasowniki, przyczem znamieniem formalnym rzeczownika jest morfonemat *o*, gdy w czasownikach z temi samemi rdzeniami występuje *'e*: *pleść // płot, pociec // potok*.

§ 56. Wymiana *'e // 'o*. Morfonemat *'e* z poprzedzającym morfonematem spółgłoskowym miękkim wymienia się na *'o* z poprzedzającym morfonematem spółgłoskowym miękkim. Np.

- | | |
|-------------------------------------|---------------------------------|
| 1. <i>wiedzie // wiodę // wiodą</i> | <i>plecie // plotę // plotą</i> |
| <i>wiezie // wiozę // wiozą</i> | <i>niesie // niosę // niosą</i> |
| <i>bierze // biorę // biorą</i> | <i>wlecze // wlokę // wloką</i> |

2. *anioł* // *aniele* *kościół* // *w kościele*
3. *żona* // *żeński* *anioł* // *anielski*
4. *imienia* // *imiona* *strzemia* // *strzemiona*
5. *ziele* // *ziola*, *nasienie* // *nasiona*, *przyjacielowi* // *przyjaciółom*.

Wymiana funkcjonalna 'e // 'o, naogół biorąc, dziś nie jest już żywa. Jako produktywne znamię formalne, występuje w odmianie czasu teraźniejszego konjugacji zmienno-tematowej -ę -esz słów typy *nios-ę* // *niesi-esz*, przyczem postać tematu z morfonematem -o- jest właściwa formom 1-ej osoby liczby pojedynczej i 3-ej osoby liczby mnogiej. Produktywność funkcjonalna tej wymiany ujawnia się w tem, że wykracza ona poza zakres tych zmian historyczno-dźwiękowych, które się stały jej podstawą np. w słowie *wleciesz* // *wlecze...* // *włokę* // *włoką*. Wymiana rdzennych 'e // 'o jest również żywą w formach imiesłowu przeszłego czynnego, przyczem się łączy z pewnymi właściwościami fonologicznymi: 'o przed twardymi fonematami spółgłoskowymi i połączeniami twardych fonematów spółgłoskowych, 'e—przed miękkimi fonematami spółgłoskowymi i połączeniami miękkich fonematów spółgłoskowych, np. *nieśli* // *niosły*, *wiedli* // *wiodły*, *wlekli* // *wlokły*.

Wymiana 'e // 'o jest również żywą w zakresie deklinacji rzeczowników nijakich typu *imię*, *strzemię*, gdzie przyrostek -'eń- jest cechą, charakteryzującą temat przypadków liczby pojed., a przyrostek -'on- występuje w tematach liczby mnogiej: np. *imienia*, *imieniu*, *imieniem...* // *imiona*, *imion*, *imionom...*

Poza temi kategorjami wymiana 'e // 'o w dzisiejszym języku jest już martwa i utrzymuje się w niektórych wyrazach i formach tylko przez tradycję, jako dziedzictwo przeszłości, dzięki temu, że formy i wyrazy, które je przechowują, znajdują się w częstszym, niż inne, obiegu. Mówimy więc dotąd *anioł* // *aniele* // *anielski*, ale *żywiół* // *w żywiółe*, *czoło* // *na czole* (obok tradycyjnej formy *na czele*, używanej w przerośnięm znaczeniu), *żona* // *żonie* (stpolsk. *żenie*), *siostra* // *siostrze* (stpolsk. *siestrze*).

§ 57. Wymiana 'e // 'a. W grupach tematów i rdzeni pokrewnych morfonemat 'e z poprzedzającym morfonematem spół-

głoskowym miękkim wymienia się na 'a z poprzedzającym morfonematem spółgłoskowym miękkim. Np.

- | | | |
|-----------------------------|-------------------------------|----------------------------|
| 1. <i>Jadę // jedzie</i> | | |
| 2. <i>wiatr // wietrzny</i> | <i>las // leśny</i> | <i>ciasny // zacieśnić</i> |
| 3. <i>miara // mierze</i> | 4. <i>widział // widzieli</i> | |
| <i>lato // w lecie</i> | <i>cierpiał // cierpieli</i> | |
| <i>ciasto // w cieście</i> | <i>bołał // boleli</i> | |
| <i>miasto // w mieście</i> | <i>słyszał // słyszeli</i> | |
| <i>las // w lesie</i> | <i>leżał // leżeli.</i> | |

Wymiana funkcjonalna 'e // 'a we współczesnym języku polskim jest już naogół wymianą martwą i charakter produktywnej posiada tylko w imiesłowach czynnych przeszłych, używanych w znaczeniu słów czasu przeszłego, w przeciwstawieniu do tychże imiesłowów, mających znaczenie przymiotników. Np. *śmiał // śmieli, zsiniał // zsinieli, szerniał // szernieli, posiwał // posiweli* w znaczeniu słów czasu przeszłego, ale *śmiały // śmiali, zsiniały // zsiniali, szerniały // szerniali, posiwiały // posiwiali* — w znaczeniu przymiotników.

Produktywność wymiany 'e // 'a w zakresie słów czasu przeszłego zaznacza się także w tem, że wymiana ta wykroczyła poza granice, które pierwotnie zostały jej wykreślone przez leżące u jej podstawy zmiany historyczno-dźwiękowe, a dowodem tego są takie formy, jak *słyszał // słyszeli, leżał // leżeli* zamiast *zlyszał // *slyszali, leżał // *leżali*.

§ 58. Wymiana o // a. W grupach pokrewnych rdzeni morfonemat o wymienia się z a. Np.

- | | |
|----------------------------|---------------------------|
| <i>chodzić // chadzać</i> | <i>moczyć // maczać</i> |
| <i>prosić // upraszać</i> | <i>kropić // skrapiać</i> |
| <i>topić // przetapiać</i> | <i>śodzić // osładzać</i> |
| <i>toczyć // wytaczać</i> | <i>skoczyć // skakać.</i> |

Wymiana funkcjonalna morfonematów o // a zachowuje w dzisiejszym języku całkowitą produktywność i tak, jak wymiana 'e // o, jest znamięm formalnym różnic rodzaju jednokrotnego i wielokrotnego czasownika: rdzenie z morfonematem a w prze-

ciwstawieniu do rdzeni, w których występuje morfonemat *o*, oznaczają czynność powtarzaną. Np. *chodzić // chadzać, moczyć // maczać*.

§ 59. Wymiana *o // ó, e // a*. W szeregu rdzeni, tematów i przyrostków pokrewnych morfonemat *o* wymienia się na *ó*, a morfonemat *e* na *a*. Np.

- | | |
|---|---------------------------|
| 1. <i>wiezy // wiązać // wiązka</i> | 2. <i>zwrot // powrót</i> |
| <i>sędzia // sąd // sądzić</i> | <i>krowa // krówka</i> |
| <i>pieć // piąty</i> | <i>robota // robótka</i> |
| <i>ręka // rąk // rączka</i> | <i>żłoby // żłób</i> |
| <i>jagnięta // jagniąt // jagniątko</i> | <i>robię // rób</i> |
| <i>mięso // mięs</i> | <i>wrota // wrót.</i> |

Wymiana *e // a, o // ó*, oparta na bardzo daleko w przeszłość sięgających zmianach dźwiękowych, zachowuje się dzisiaj naogół wyłącznie dzięki tradycji i tylko w niektórych wypadkach, łącząc się z określonymi formami gramatycznymi, staje się ich znamięm i objawia w ten sposób tendencję do przekształcenia się w wymianę funkcjonalną. Wymiana *e // a, o // ó* ma charakter funkcjonalny w następujących kategoriach gramatycznych.

1. W dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników nijakich i żeńskich na *-a*. Np. *święta // świat, jagnięta // jagniąt, wrota // wrót, pole // pól, zboże // zbóż, wstęga // wstąg, męka // mąk, ręka // rąk, droga // dróg, brzoza // brzóz, robota // robót*.

Uwaga. Taka wymiana jest tendencją ogólną i występuje wszędzie w częściej używanych formach; w wyrazach i formach rzadziej spotykanych trafiają się jednak odstępstwa, świadczące, że przebieg narzucający postaci dopełniacza liczby mnogiej wymienionych typów rzeczownikowych morfonematy oboczne *a, ó*, jeszcze się całkowicie w poczuciu językowym nie ustaliły. Np. *pęta // pęt, proso // pros, błoto // błot, sroka // srok, kapota // kapot, kosa // kos*. Poza tradycją, będącą następstwem dawnych zmian dźwiękowych, odgrywają tu rolę i dziś jeszcze oddziaływające czynniki fonologiczne. Tak, na przykład, w pozycji przed

fonematem spółgłoski nosowej wymiana *o* // *ó* nie następuje: *strona* // *stron*, *brona* // *bron*, *wrona* // *wron*.

2. W rzeczownikach zdrobniałych, utworzonych zapomo-
cą przyrostka *-ka -ko*, rdzenne *ę, o* wymienia się na *ą, ó*.
Np. *głowa* // *główka*, *broda* // *bródka*, *krowa* // *krówka*, *brzoza* //
brzózka, *sowa* // *sówka*, *robota* // *robotka*, *ręka* // *rączka*, *gęś* // *gąska*,
grzęda // *grządką*, *pięść* // *piąstka*, *pole* // *pólko*, *jagnię* // *jagniątko*.

Uwaga. I tu także dla tych samych przyczyn, co w for-
mie dopełniacza liczby mnog., zdarzają się odstępstwa, które
tłumaczyć należy albo zachowaniem formy tradycyjnej, albo
wpływem postaci rzeczownika podstawowego, albo wreszcie
oddziaływaniem pozycji fonologicznej. Np. *ciotka*, *srocza*, *oczko*,
słomka, *wronka*, *żonka*, *nasionko*.

3. W formach imiesłowu przeszłego czynnego rdzenne *o*
wymienia się na *ó*, a rdzenne lub tematyczne *ę* wymienia się
na *ą*. Np.

1. <i>niosła</i> // <i>niósł</i>	2. <i>wzięła</i> // <i>wziął</i>
<i>wiozła</i> // <i>wiózł</i>	<i>cięła</i> // <i>ciął</i>
<i>plotła</i> // <i>plótl</i>	<i>dęła</i> // <i>dął</i>
<i>wiodła</i> // <i>wiódl</i>	<i>ciągnęła</i> // <i>ciągnął</i>
<i>wlokła</i> // <i>włókl</i>	<i>zamknęła</i> // <i>zamknął</i>

Wymiana ta jest funkcjonalna, bo łączy się we współcze-
snym poczuciu językowym z określonymi formami gramatycz-
nymi, — w rodzaju męskim liczby pojed. postać z *ó* (przeważnie)
i *ą*, w innych formach *o* lub *e* albo *ę*, — ale kojarzy się także
w pewnej mierze z pozycją fonologiczną, mianowicie z poło-
żeniem wymieniających się morfonematów w sylabie: w zgłosce
otwartej *o, ę*, w zgłosce zamkniętej *ó, ą*. Np. *wziął* // *wzięła*,
wzięły, *niósł* // *niosła*, *niosty*... Pod wpływem *wziął*, *niósł* w tej-
że samej formie rodzaju męskiego liczby pojed., choć w zgłosce
otwartej *wziąłem*, *wziąłeś*, *niósłem*, wymawiane także [iusem] lub
[iuzem] obok *niostem*. Tłomaczy się to charakterem przyrost-
ków *-em, -eś*, które, jako ruchome, są odczuwane jako oddzielne
wyrazki.

4. W formach trybu rozkazującego rdzenne terażniejszoczasowe *o* wymienia się na *ó*, ale tylko przed dźwięcznymi morfonematami spółgłoskowymi (oprócz nosowych). Np.

robię // rób, ale *kopię // kop*, *bronię // broń*
wodzę // wódź, ale *psocę // psoc*, *gonię // goń*

Mamy tu więc do czynienia z pokrzyżowaniem wymiany funkcjonalnej z pewnymi ustosunkowaniami fonologicznymi: wymiana morfonematów jest tu zależna nie tylko od stanowiska ich w określonych formach gramatycznych, lecz także od właściwości fonologicznych następującego fonematu spółgłoskowego i od położenia w sylabie, otwartej lub zamkniętej.

Uwaga. Wymiana ta w trybie rozkazującym nie obejmuje morfonematów *ę // ą*. Słowa z temi morfonematami na ogół przeprowadziły jeden z nich we wszystkich formach. Np. nie tylko *strzępię // strzęp*, *kręcę // kręć*, *męcze // męcz*, *ślęcze // ślęcz*, *nęczę // nęć*, ale także *gnębię // gnęb*, *pędzę // pędź*, *zrzędzę // zrzędź*, *prężę // pręż* z *ę* przed dźwięcznymi fonematami spółgłoskowymi, a z drugiej strony nie tylko *sądzę // sądź*, *rąbię // rąb*, *blądzę // blądź*, *rządzę // rządź*, *krążę // krąż*, *wiążę // wiąż*, lecz także *mączę // mąć*, *ustąpię // ustąp*, *sączę // sącz*, *ukąszę // ukąś* z *ą* przed bezdźwięcznymi fonematami spółgłoskowymi. Dawna oboczność zachowała się tradycyjnie tylko gdzieś niedzie w części używanych formach i wyrazach, np. *będę // bądź*, *siądę* (ale także *sięde*) // *siądź*.

Dążność do wyrównania i zjednoczenia postaci obocznych objawia się niekiedy także w zakresie wymiany *o // ó*, np. *woź* (obok *wóz*), *chodź*, pod wpływem *woże*, *chodzę*.

5. W formach mianownika liczby pojed. rzeczowników męskich rdzenne *o*, *ę* wymienia się na *ó*, *ą*, ale tylko przed dźwięcznym fonematem spółgłoskowym (prócz nosowego). Np.

żłoby // żłób, ale *snopy // snop*, *domy // dom*
łody // łód, ale *koty // kot*, *dzwony // dzwon*
wozy // wóz, ale *nosy // nos*
noże // nóż, ale *kosze // kosz*

brogi // brog, ale soki // sok
dęby // dąb, ale sępy // sęp
błędy // błąd, ale pręty // pręt
kręgi // krąg, ale sęki // sęk.

I tu więc, jak w formach trybu rozkazującego i imiesłowu czynnego przeszłego, wymiana funkcjonalna wiąże się z ustosunkowaniami fonologicznymi.

§ 60. Wymiana *u // i* (z poprzedzającym morfonematem spółgłoskowym twardym), czyli fonet. [y]. W szeregu pokrewnych rdzeni morfonemat *u* wymienia się na *i*, fonet. [y]. Np.

duch, dusza // dychać, dyszeć
śluch, słuchać // słyhać, słyszeć
uczyć, obuczać // obyczaj
puchnąć // pycha.

Wymiana ta niema już dzisiaj znaczenia żywej wymiany funkcjonalnej.

§ 61. Wymiana *'i // 'e*. W szeregu pokrewnych rdzeni morfonemat *'i* wymienia się na *'e* Np.

widzieć // wiedzieć
wisieć // wieszać
świt // świtać // świeca, świecić
cisnąć // ścieśniać.

Wymiana ta jest już dzisiaj także nieproduktywna.

b) Skrzyżowania wymian morfonematów samogłoskowych.

§ 62. Niektóre z przytoczonych wyżej wymian morfonematów samogłoskowych przeplatają się z sobą wzajemnie, tworząc szeregi wymieniających się morfonematów. Tak, naprzykład, wymiana *'e // 'o* łączy się z wymianą *o // ó*, powodując powstanie szeregu *'e // 'o // 'ó*. Np.

nieśli // niosły // niósł
wieźli // wiozły // wiózł
wiedli // wiodły // wiódł
(w) kościele // kościoła // kościół.

Wymiana 'e // 'o łączy się również z wymianą 'e // 'a lub o // a; w ten sposób powstaje szereg 'e // 'o // 'a. Np.

(wy)-mieść // miotać // wymiatać
 lecieć // lot // latać
 gniecie // gniotę // ugniatać
 plecie // plotę // wyplatać.

Wymiana 'e // o łączy się z wymianą o // a. W ten sposób powstaje szereg 'e // o // a. Np.

wieść // wodzić // prowadzić
 wyciec // wytoczyć // wytaczać
 grzebię // grobla // grabie.

Wymiana 'e // o łączy się także z wymianą o // ó, a ta z wymianą o // a.

W ten sposób powstaje szereg: 'e // o // ó // a. Np.

wieść // wozić // wóz
 mowa // mówić // mawiać
 poić // napój // upajać
 kroić // krój // krajać.

Wymiana 'i // 'e łączy się z wymianą 'e // 'a i powoduje powstanie szeregu 'i // 'e // 'a. Np.

świt // świecić // światło
 cisnąć // ścieśniać // ciasny
 wiedzieć // wiedzieć // wiadomość
 wić // wieniec // wianek.

c) Wymiana ilościowa morfonematów samogłoskowych.

§ 63. Wymiana 'e // —; e // —. W szeregu pokrewnych wyrazów i form gramatycznych e z poprzedzającym morfonematem spółgłoskowym miękkim lub twardym raz się zjawia, to znowu zanika. Np.

1. dzień // dnia	len // lnu
dworzec // dworca	pies // psa
lew // lwa	kolec // kolca
godzien // godny	wieś // wsi

2. <i>sen</i> // <i>snu</i>	<i>worek</i> // <i>wórka</i>
<i>dworek</i> // <i>dwórka</i>	<i>krewny</i> // <i>krwawy</i>
<i>deszcz</i> (<i>deżdż</i>) // <i>dżdży</i>	<i>poleć</i> // <i>polcie</i>
<i>pełen</i> // <i>pełny</i>	<i>konew</i> // <i>konwi</i> .

Morfonemat *e*, ulegający wymianie ilościowej, dla swej własności zjawiania się i zanikania w grupach pokrewnych wyrazów i form gramatycznych, nazywa się *e* ruchomem. Jak widać z przytoczonych powyżej przykładów, *e* ruchome może występować w dwojakiej odmianie, ma bowiem przed sobą raz twardy, to znowu miękki morfonemat spółgłoskowy. Rozróżnianie tych dwóch odmian *e* ruchomego utrzymuje się dzięki tradycji. Jeżeli, na przykład, w wyrazach *wsi* // *wieś*, *wszy* // *wesz* zachowujemy różnicę między obiema odmianami *e* ruchomego, łącząc przedstawienie pierwszego wyrazu z *v'*, a przedstawienie drugiego wyrazu z *v*, to się to dzieje na tej samej podstawie, na jakiej odróżniamy wyrazy, na przykład, *wiór* i *wór*: wyrazy te w takiej postaci fonologicznej przejęliśmy od otoczenia, w takiej je słyszymy i w takiej wskutek tego zawsze odtwarzamy. Tak samo zupełnie w przyrostkach: przyrostek, na przykład, *-ek* kojarzymy zawsze z morfonematem spółgłoskowym twardym, przyrostek *-ec*—z morfonematem spółgłoskowym miękkim: *kolek*, ale *kolec*, *wianek*, ale *wieniec*, *chłopiek*, ale *chłopiec*, *stolek*, ale *stolec*, *ogródek*, ale *ogródziec*, *dworek*, ale *dworzec*, *mędrzek*, ale *mędrzec*, *bratanek*, ale *brataniec*, i t. p. Dzieje się to poprostu dlatego, że przyrostki te z takimi właściwościami przejęliśmy od otoczenia.

Odróżnianie *e* ruchomego od stałego odbywa się również na podstawie przejętego zwyczaju językowego. Jeżeli obok *pień*, *pies*, *wieś* używamy form *pnie*, *psy*, *wsi*, a obok *cień*, *kamień*, *sień*, *sieć* urabiamy formy *cienie*, *kamienie*, *sienie*, *sieci*, to się to dzieje dlatego, że wyrazy te w takiej postaci przejęliśmy od otoczenia i że w takim zespole fonematycznym zarysowują się one w naszej świadomości.

Wymiana ilościowa, związana ze zjawianiem się i zanikaniem *e* ruchomego, zachowuje we współczesnym poczuciu języ-

kowem żywotność w deklinacji rzeczowników, w zakresie niektórych form przymiotnikowych, tudzież w niektórych przyrostkach i przyimkach, łączy się przytem zawsze z określonymi warunkami fonologicznymi: w zgłoskach otwartych *e* ruchome zanika, zjawia się zaś w zgłoskach zamkniętych, w szczególności przy zbiegu spółgłosek, trudnych do wymówienia. Np.

poseł, ale *posta*, nie **po-se-la*
sen, ale *snu*, nie **se-nu*
pień, ale *pnie* nie **pie-nie*
pies, ale *psa*, nie **pie-sa* ¹⁾.

Tak samo:

obok *państwo* // *państwko*
 „ *źródło* // *źródetko*
 „ *pełny* // *pełen*.

Oboczność tematów i rdzeni, spowodowana wymianą ilościową *e* ruchomego, ustaliła się w następujących kategoriach gramatycznych:

1. W mianowniku (i bierniku) liczby pojed. rzeczowników męskich, gdzie w przeciwstawieniu do form innych przypadków występuje *e* ruchome. Np.

mech // *mchu...* *len* // *lnu...*
sen // *snu...* *pień* // *pnia...*
dworek // *dworka...* *dworzec* // *dworca...*

Pod wpływem tych oboczności wymiana ilościowa *e* ruchomego zjawia się także tam, gdzie się nie da, jak tamte, usprawiedliwić zmianami historyczno-dźwiękowymi, a więc przede wszystkim w całym szeregu wyrazów pochodzenia obcego, gdzie albo jak np. w wyrazach *majster* // *majstra...*, *kłajster* // *kłajstru...*, *hebel* // *hebla...*, *szyper* // *szypra...* *e* powinno się zachowywać wszędzie, albo jak w wyrazach *ganek* (niem. *gang*) // *ganku*, *rynek* (niem. *ring*) // *rynku*, *rynsztunek* (niem. *rüstung*) // *rynsztunku* nie powinno się zjawiać nigdzie. Ten wpływ ustalonych w poczuciu językowym form obocznych rozciąga się

¹⁾ Por. jednak *piesek* zamiast *stpolsk. psek* z *e* w zgłosce otwartej pod wpływem wyrazu podstawowego *pies*.

niekiedy także na wyrazy swojskie, które ze względu na swe pochodzenie, oboczności takiej wykazywać nie powinny, jak np. wyraz *ogień* // *ognia*... zamiast **ogni* (porównaj lit. *ugnīs*, łać. *ignis*, stind. *agni*-, gdzie między spółgłoskami *gn*. żadnej samogłoski pierwotnie nie było).

2. W mianowniku (i bierniku) liczby pojed. spółgłoskowych rzeczowników żeńskich, gdzie w przeciwieństwie do innych przypadków, występuje *e* ruchome. Np.

<i>wieś</i> // <i>wsi</i>	<i>pleć</i> // <i>plici</i>
<i>cześć</i> // <i>czci</i> (zam. <i>czści</i>)	<i>kręć</i> // <i>krwi</i>

3. W dopełniaczu liczby mnog. samogłoskowych rzeczowników żeńskich i rzeczowników nijakich, gdzie w przeciwieństwie do innych przypadków w razie zbiegu kilku spółgłosek, trudnych do wymówienia zjawia się *e* ruchome. Np.

<i>matka</i> // <i>matek</i>	<i>jablko</i> // <i>jablek</i>
<i>córka</i> // <i>córek</i>	<i>gumno</i> // <i>gumien</i>
<i>grzywna</i> // <i>grzywien</i>	<i>krosno</i> // <i>krosien</i>
<i>owca</i> // <i>owiec</i>	<i>dno</i> // <i>den</i>
<i>deska</i> // <i>desek</i>	<i>mydło</i> // <i>mydeł</i>
<i>jodła</i> // <i>jodeł</i>	<i>żebro</i> // <i>żeber</i> .

4. W formach rzeczownikowych, zachowanych w niektórych przymiotnikach w mianowniku liczby pojedynczej rodzaju męskiego. Np.

<i>próżny</i> // <i>próžen</i>
<i>wdzięczny</i> // <i>wdzięczen</i>
<i>godny</i> // <i>godzien</i>
<i>winny</i> // <i>winiēn</i>

jeden, *żaden*, (stpolsk. *žadzien*) obok *jedna*, *żadna* z twardem *d* pod wpływem *jedna*, *żadna*...; tak samo *pełny* // *peten*, gdzie *e* ruchome zjawia się wtórnie pod wpływem oddziaływania podobnych form innych przymiotników ¹⁾).

¹⁾ W przymiotnikach *próžen*, *wdzięczen*, *godzien* na początku przyrostka -n- była niegdyś półsamogłoska *b*, z której z czasem rozwinęło się prawidłowo *e* z poprzedzającą spółgłoską miękką; w wyrazie *peten*, jak wskazuje choćby litewskie *pilnas*, takiej samogłoski nie było: mamy tu inny przyrostek, który pierwotnie zaczynał się spółgłoską -n-.

5. W przyimkach i przedrostkach przyimkowych: *z* // *ze*,
w // *we*, *przed* // *przede*, *wz-* // *wez-* (*ws-* // *wes-*). Np.

z tobą // *ze mną* *zbierać* // *zebrać*
w tobie // *we mnie* *wzbierać* // *wezbrać*
przed tobą // *przede mną* *wspierać* // *wesprzeć*,

§ 64. Wymiana 'i // -, i, fonet. [y] // -. W szeregu pokrewnych rdzeni raz zjawia się morfonemat 'i lub i, to znowu zanika. Np.

vy-sχ-nōć // *vy-syχ-ac* *vspo-mńi-eć* // *vspo-mńi-ac*
tχ-nōć (*dch-nōć*) // *od-dyχ-ac* *vy-tń-e* // *vy-ćin-ac*
vy-dm-e // *vy-dym-am* *kl-nę* // *za-klin-ac*.

Wymiana ta zachowuje do dziś dnia swoją żywotność funkcjonalną i jest znamieniem formalnym różnic znaczeniowych rodzajów czynności czasownika zupełnie tak samo, jak wymiana jakościowa morfonematów *o* // *a*: formy z morfonematem *i* ('i) w przeciwstawieniu do form bez tego morfonematu tak samo, jak formy z morfonematem *a* w przeciwieństwie do form z morfonematem *o*, oznaczają rodzaj wielokrotny czynności, gdy tamte wskazują na jednokrotne, niekiedy nawet doraźne wykonywanie czynności. Np. *chodzę—chadzam*, *dmę—wydymam*, *tnę—wycinam*.

Uwaga. W położeniu przed *r* zamiast *i* występuje *e*; stąd pochodzą takie oboczności, jak *t-re* // *wy-cier-am*, *br-ac* // *za-bier-am*, *dr-e* // *wy-dzier-am*, *p-re* // *wy-pier-am*.

§ 65. Wymiana ilościowa 'e // - łącząc się z wymianą *i* ('i) // -, daje szereg *e* // — // *i* ('i) Np.

zev // *zvać* // *na-zyv-ac*
deχ // *dχ-nōć* (*tch-nōć*) // *od-dyχ-ac*.

Wymiana *i*, fonet. [y] // - łączy się z wymianą *u* // *i*, fonet. [y] w szereg *u* // — // *i*, fonet. [y]. Np.

duχ // *tχ-nōć* // *od-dyχ-ac*
suχ-y // *sχ-nōć* // *u-syχ-ac*.

III. WYMIANY MORFONEMATÓW SPÓŁGŁOSKOWYCH.

§ 66. Wymiany morfonematów spółgłoskowych mogą być tak samo, jak wymiany morfonematów samogłoskowych, jakościowe bądź ilościowe. W pierwszym wypadku wymieniają

się morfonematy spółgłosek różne pod względem swej treści fonologicznej, np. *żaba* // *żap-ka*, *pan* // *pań-ski*; w wypadku drugim w szeregu pokrewnych wyrazów i form gramatycznych raz zjawia się jakiś morfonemat spółgłoskowy, to znowu zanika, np. *jablek* // *japka*, *garnek* // *garki*, *Bóg* // *boski*.

a) Wymiany jakościowe morfonematów spółgłoskowych.

§ 67. Należy odróżniać dwa główne rodzaje wymiany jakościowej morfonematów spółgłoskowych tak, jak są dwa rodzaje współodpowiedniości fonematów spółgłoskowych, mianowicie, wymianę morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych i wymianę morfonematów „twardych” i „miękkich”; ponadto są wymiany morfonologiczne, które się nie opierają ani na funkcjonalnem udźwięcznianiu (bądź ubezdźwięcznianiu), ani na funkcjonalnem zmiękczeniu, są to wymiany polegające na podstawianiu jednego morfonematu pod drugi, są wreszcie wymiany mieszane.

Dwa pierwsze rodzaje wymiany morfonematów spółgłoskowych występują zarówno w formach fleksyjnych, jak słowotwórczych. Wymiany trzeciego i czwartego rodzaju są właściwie tylko obocznościami słowotwórczemi. Np. *dąp* // *dęby*, *snop* // *snopy*, *staf* // *stawy*, *gryf* // *gryfy*, *svot* // *svędy*, *spšet* // *spšetny*, *vus* // *vozy*, *nos* // *nosy*, *nuš* // *noże*, *koš* // *koše*, *gvušć* // *gvoźže*, *gość* // *goście*, *sęk* // *sęk'i*, *sqk* // *sqg'i*; *żaba* // *żapka*, *trava* // *trafka*, *b'eda* // *b'etka*, *koza* // *kuska*, *kruža* // *kruška*; 2) *ryba* // *ryb'e*, *łapa* // *łap'e*, *rama* // *rańe*, *trava* // *trav'e*, *šafa* // *šaf'e*; *pan* // *pańsk'i*, 3) *plut* // *pleść*; 4) *úuz* (*wiózl*) // *úeść*.

Te wymieniające się z sobą morfonematy są przez świadomość językową odczuwane jako postaci oboczne jednego i tego samego fonematu. Powtarza się więc tutaj zjawisko podobne do tego, jakie zachodzi w stosunkach między głoskami a fonematami: jak warjanty głosek są fonetycznymi odmiankami jednego i tego samego fonematu, tak wymieniające się morfonematy są odczuwane jako oboczniki jednego i tego samego fo-

nematu; różnica polega na tem, że 1) warjanty głosek, jako fakty wyłącznie tylko obiektywne, zewnętrzne, nie dochodzą do świadomości językowej, a oboczники funkcjonalne morfonematów jako jednostki psychiczne, są przez świadomość językową wyróżniane i 2) warjanty głoskowe fonematu są związane ze współczesnymi tendencjami artykulacyjnymi, a oboczники morfonologiczne fonematu są wynikiem dawniejszych zmian dźwiękowych. Tak, na przykład, warjanty głoskowe fonematu *z*, występujące w wyrazach [fuz'ja] — [fuzyjka], gdzie *z'* oznacza zlekka zmiękzoną spółgłoskę zębowa [z], nie są rozróżniane przez przeciętną polską świadomość językową, ale pozostają w związku ze współczesnymi nieuświadomianymi tendencjami artykulacyjnymi; natomiast oboczники morfonematów *g* // *ż* w wyrazach *mog-e* : *moż-e* są uświadamiane i odczuwane jako wymieniające się funkcjonalnie postaci jednego i tego samego fonematu, ale są wynikiem dawniejszych, dziś już nie działających, tendencji artykulacyjnych, jak np. oboczники morfonologiczne *z* // *s* w wyrazach *koza* // *kuska* lub oboczniki *z* // *ż* w wyrazach *koza* // *koże*. Że wymiany morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych opierają się dzisiaj nie na tendencjach artykulacyjnych, lecz wyłącznie na zwyczajach fonologicznych, związanych z określonymi ugrupowaniami fonematycznymi, to najlepszym tego dowodem są różne wyniki upodobnień w grupach fonologicznych z ostatnim fonematem *v* bądź *ř*, gdzie *tv* = [tf], *tř* = [tš], a w grupach z innym jakimś fonematem spółgłoskowym na końcu, np. *sb* = [šb]: w obu wypadkach fonologiczne warunki do upodobnienia pod względem dźwięczności są zupełnie jednakowe, a pomimo to wyniki są różne; ta sprzeczność pochodzi stąd, że kiedy się w języku wytworzyły połączenia typu *tv* *tř* < **tv* **tř*, zwyczaj fonologiczny przystosowywania układu wiązań głosek do układu, właściwego końcowej spółgłosce grupy, już przestał działać; inaczej połączenia typu *tv* *tř* wymawialibyśmy jak [dv dř]. Wymiana znowu morfonematów „twardych” i „miękkich” nie ma już dzisiaj żadnego związku ze zwyczajami fonologicznymi, a dowodem tego są liczne połączenia typu *te*, *ze*... jak, na-

przykład, w wyrazach *ten*, *zew*, gdzie w położeniu przed *e* zachowuje się fonemat spółgłoski twardej. Tutaj jednak w przeciwieństwie do wymiany morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych, przyczyną działającą są dzisiaj zwyczaje nie fonologiczne, lecz morfonologiczne, które wiążą wymieniające się oboczne morfonematy z określonymi morfematami, *snop* // *sno-pem* // (*na*) *snop'e*, gdzie w tym samym położeniu fonetycznym przed głośką [e] i w tym samym układzie fonologicznym przed fonematem *e*, ale w różnych pozejach morfologicznych, przed końcówką narzędnika występuje morfonemat twardej *p*, a przed końcówką miejscownika — morfonemat miękkiej *p'*.

§ 68. Współczesny polski język wykształcony ma następujące wymiany morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
<i>b</i>	<i>v</i>	<i>d</i>	<i>z</i>	<i>ż</i>	<i>ź</i>	<i>ż</i>	<i>ź</i>	<i>ś</i>	<i>g</i>
<i>p</i>	<i>f</i>	<i>t</i>	<i>s</i>	<i>c</i>	<i>ś</i>	<i>ć</i>	<i>ś</i>	<i>ć</i>	<i>k</i>

Przykłady: 1) *baba* // *ba**p**ka*, *żłup* // *ż**l**o**b**u*, 2) *trava* // *tra**f**k**a*, *staf* // *sta**v**u*, 3) *gruda* // *gru**t**k**a*, *grut* // *gro**d**u*, 4) *koza* // *ku**s**k**a*, *vus* // *vo**z**u*, 5) *męza* // *m**e**c**k**a*, *p'eńc* // *p'eńc**z**a*, 6) *drózek* // *dr**o**ś**k'i*, *móś* // *m**e**ż**a*, 7) *ieżże* // *p**ś**e**ż**a**ś**c**k**a*, *gvišč* // *g**v**i**ż**ż**a*, 8) *prosić* // *pro**ś**b**a*, *paś* // *pa**ż**a*, 9) *p'ęc* // *p'e**ż**i*, 10) *stuk* // *sto**g**u*.

Jak widać, wymiana morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych pozostaje w zupełnej zgodności z odnośniami korelacjami (współodpowiedniościami) fonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych: oboczniiki morfonologiczne *b* // *p*, *v* // *f*, *d* // *t*... zgadzają się w tym zakresie z odnośniami współodpowiednikami fonologicznymi: *b* : *p*, *v* : *f*, *d* : *t*... Pochodzi to stąd, że, jak to już było zaznaczone, wymiany morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych opierają się na współczesnych zwyczajach fonologicznych. Wyniki tych zwyczajów zostały przez świadomość językową wciągnięte do systemu morfolo-

gicznego i spełniają tam funkcję określonych znamion diakrytycznych (rozróżniających).

Ten ścisły związek ze zwyczajami fonologicznymi tłumaczy, dlaczego wymiana morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych jest stosunkowo dość ograniczona. Wpływa na to z jednej strony ograniczoność współodpowiedniości, właściwych polskiemu systemowi fonologicznemu, a z drugiej strony ograniczenia, wynikające z wyłączających zwyczajów fonologicznych. Jeżeli, mianowicie, morfonematy spółgłosek płynnych i nosowych oraz morfonemat χ znajdują się poza nawiasem wymian morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych, to jest to wynikiem ich właściwości fonologicznych, bo fonologicznie są one pod względem dźwięczności (i bezdźwięczności) obojętne. Jeżeli z drugiej strony wśród wymian morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych nie znajdujemy wymiany $b' // p'$, $v // f'$, $g' // k'$, to jest to wynikiem zwyczaju fonologicznego który, jak wiadomo, w środku i na końcu fonologicznych grup spółgłoskowych nie dopuszcza fonematów miękkich spółgłosek wargowych, wargowo-zębowych i tylnojęzykowych, a wymiany morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych, jak wskazują przytoczone wyżej przykłady, są związane z takimi właśnie układami fonologicznymi.

§ 69. Właściwe współczesnemu polskiemu językowi wykształconemu wymiany morfonematów twardych i miękkich mają następujące oboczniki.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
<i>b</i>	<i>p</i>	<i>m</i>	<i>v</i>	<i>f</i>	<i>d</i>	<i>t</i>	<i>z</i>	<i>s</i>	<i>n</i>	<i>ł</i>	<i>r</i>	<i>g</i> <i>g'</i>	<i>k</i> <i>k'</i>	χ
<i>b'</i>	<i>p'</i>	<i>m'</i>	<i>v'</i>	<i>f'</i>	\tilde{d} \tilde{d}	<i>ć</i> <i>c</i>	<i>ź</i> <i>ż</i>	<i>ś</i> <i>š</i>	<i>ń</i>	<i>l</i>	<i>ż</i> <i>ž</i>	<i>č</i> <i>c</i>	<i>š</i> <i>s</i>	

Przykłady: 1) *dqp // dqbek // dęb'ec*, *dqr // dębem // (na) dęb'e*, 2) χ *łop // χłopek // χłop'ec*, χ *łop // χłopem // (na) χłop'e*, 3) *kram // kramik*, *kram // kramem // (v) kram'e*, 4) *čekavy // čeka'vec*, *staf // (staw)*, *stavem // (na) stave*, 5) *traf // trafić*, χ *uf (huf) // χuf'ec*, 6)

grut (*gród*) // *grodem* // (*v*) *groże* // *ogroże*nie, 7) *plotę* // *pleconka* // *plece*nie, 8) *powus* (*powóz*) // *povożik* // *povoże*nie, 9) *kosa* // *kość* // *koše*nie, 10) *zvон* // *zvo*niec, *zvон* // *zvонem* // (*v*) *zvo*nie, 11) *vał* // *valec*, *vał* // *valem* // (*na*) *vale*, 12) *dvur* // *dvožec* (*dworzec*), *dvur* // *dvorem* // (*na*) *dvože* (*dworze*), 13) *buk* (*bóg*) *bog'i*ni // *božek*, *noga* // *nože* // *nożny*, 14) *buk* // *buk'em* // *buček*, *ręka* // *ręce* // *ręcny*, 15) *duх* (*duch*) // *duša* // *dušić*.

Jak z przytoczonego zestawienia widać, oboczniaki wymieniających się morfonematów twardych i miękkich, w przeciwieństwie do oboczniaków morfonematów dźwięcznych i bezdźwięcznych (ob. § 31), zgadzają się z odnośnymi współodpowiednikami fonologicznymi tylko w zakresie 9 wymian, mianowicie, *b* // *b'*, *p* // *p'*, *m* // *m'*, *v* // *v'*, *f* // *f'*, *z* // *ž*, *s* // *š*, *n* // *n'*, *t* // *l*, w pozostałych zaś ośmiu wymianach między oboczniakami morfonologicznymi a odnośnymi współodpowiednikami fonologicznymi panuje mniejsza lub większa rozbieżność.

Rozbieżność ta dotyczy: 1) ilościowego ustosunkowania morfonematów z jednej strony w ich obocznościach morfonologicznych, a z drugiej strony w ich współodpowiednościach fonologicznych, 2) jakościowego ustosunkowania morfonematów z jednej strony w ich obocznościach morfonologicznych, a z drugiej strony w ich współodpowiednościach fonologicznych, 3) morfonologicznej i fonologicznej wartości wymieniających się morfonematów.

W korelacjach fonologicznych każdy fonemat ma tylko jeden właściwy sobie współodpowiednik, np. *b*:*b'*, *p*:*p'*... bądź *b*:*p*, *b'*:*p'*... (ob. tablicę korelacji fonologicznych w § 46), natomiast w wymianach morfonologicznych niektóre morfematy mają tutaj oboczniaki parzyste, wskutek czego powstają oboczności potrójne, np. *d* // *ž* // *z*, *s* // *š* // *š*.

Uwaga. Oboczności *k k'* // *č c*, *g g'* // *ž z* są również obocznościami potrójnymi, bo związek *k—k'*, *g—g'*, ma, jak to zostanie wyłożone, charakter tylko korelacji fonologicznej *k:k'*, *g:g'*, a nie oboczności morfonologicznej **k* // *k'*, **g* // *g'*.

W bezpośrednim związku z temi rozbieżnościami ilości-

wemi pozostają rozbieżności jakościowe, przeciwstawiające niekiedy oboczники morfonologiczne współodpowiednikom fonologicznym. Ponieważ ustosunkowania współodpowiedników fonologicznych są zawsze parzyste, ustosunkowania oboczników morfonologicznych bywają niekiedy potrójne, jest rzeczą oczywistą, że przy takim ustosunkowaniu jeden z oboczników morfonologicznych musi się znajdować poza współodpowiedniościami fonologicznymi. Tak, na przykład, oboczники morfonologiczne *z // ź, s // ś* są zarazem współodpowiednikami fonologicznymi *z : ź, s : ś*, ale oboczники morfonologiczne *z // ź, s // ś* już nie tworzą współodpowiedników fonologicznych.

Tego rodzaju odchylenia od systemu fonologicznego ogarniają niekiedy wszystkie oboczники wymiany morfonologicznej. Tak, na przykład, oboczники *k // ċ // c, g // ż // ǰ*, występujące w takich wymianach morfologicznych, jak *ręka // ręce // ręćny, noga // noże // nożny*, nie pozostają względem siebie w żadnym stosunku fonologicznym.

Trzecim objawem rozbieżności, jaka się nieraz zaznacza między ustosunkowaniem morfonematów a odpowiadających im fonematów, jest ich różna wartość morfonologiczna a fonologiczna. Tak, na przykład, w wymianach *k // ċ // c, g // ż // ǰ* oboczники *ċ c, ż ǰ* występują w takich pozycjach morfologicznych, w których zazwyczaj zjawiają się fonematy spółgłosek miękkich, ich więc wartość funkcjonalna (morfonologiczna) zawiera w sobie przedstawienie miękkości. Np. *ręka // ręćić, mitręga // mitrężyć*, jak *tręba // tręb'ić, głęwa // głęćić (śę), škęda // škężić, pęta // pęćić...*, gdzie *b' ó ź ć* są fonologicznie i morfonologicznie miękkie; *ręka // ręce, nęga // nęże*, jak *ryba // ryb'e, łępa // łęp'e, ręma // ręm'e, tręwa // tręw'e, šęfa // šęf'e, škęda // škęże, pęta // pęće*, gdzie *b' p' m' ó f' ź ć* są także miękkie zarówno fonologicznie, jak morfonologicznie; natomiast oboczники *ċ c, ż ǰ* morfonologicznie miękkie, mają w systemie fonologicznym wartość bądź pod względem miękkości obojętnych (*ċ ǰ*), bądź twardej (*c ǰ*).

Niekiedy rozbieżność między wartością morfonematu a wła-

ściwością odpowiedniego fonematu pochodzi nie z ich wzajemnej fonologicznej sprzeczności, lecz stąd, że w jednej i tej samej wartości morfonologicznej występują oba związane z sobą korelacją fonologiczną fonematy. Takie szeregi oboczników morfolologicznych, jak *kšak* // *kšak'em*, *głuk* // *głog'em*, *snop* // *snopem*, *dqb* // *dębem*, *plot* // *plotem*...; *k'edy* // *tedy*, wskazują, że fonematy *k'* *g'* fonologicznie miękkie, bo pozostające w korelacji z twardymi *k* *g*, mają funkcjonalnie wartość morfonematów twardych; twardymi morfonologicznie są również fonematy *k* *g*, jak wskazują takie szeregi oboczników morfolologicznych, jak *ręke* (= *rękę*), *noge* (= *nogę*) // *rybe* (= *rybę*), *koze* (= *kozę*), *kose* (= *kosę*). W ten sposób w roli twardych morfonematów występują zarówno fonematy *k* *g*, jak *k'* *g'*.

Czasem się zjawia dążność do usuwania podobnych rozbieżności i do uzgodniania właściwości fonologicznych fonematów z wartościami funkcjonalnymi morfonematów. W wyniku tych dążności zastąpiono, na przykład, staropolską wymianę morfonologiczną χ // \dot{s} , występującą w takich obocznikach morfolologicznych jak np. *Włoch* // *stpol*. *Włoszy*, wymianą nowopolską χ // \dot{s} (*Włoch* // *Włosi*), podstawiając pod fonologicznie twarde, ale morfonologicznie miękkie \dot{s} fonemat \dot{s} , najbardziej charakterem swoim zbliżony do nieistniejącego w polskim systemie fonologicznym miękkiego $\dot{\dot{s}}$. Podobnie w nowopowstałych obocznościach, gdzie fonemat *g* ma się morfonologicznie wymienić na swój odpowiednik miękkiej, zamiast tradycyjnej alternacji *g* // \dot{z} bądź *g* // $\dot{\dot{z}}$ zwyczaj językowy wprowadza wymianę *g* // *g'*, na przykład, w nowotworze czasownikowym *giąc*, utworzonym na miejsce **gnąc*, w oboczności morfolologicznej *gnę* // *giąc* na wzór takich oboczników, jak *pnę* // *piąc*, *tnę* // *ciąc*, gdy w starych, odziedziczonych czasownikach tego typu morfolologicznego przechowuje się \dot{z} , a nie *g'* (*żnę* // *żąc*, (*wy*)*żmę* // (*wy*)*żąc*). Ta dążność do uzgodnienia wartości morfonematu z właściwością fonematu pociągnęła za sobą w danym wypadku nadanie fonematowi *g'* szczególniejszego zabarwienia funkcjonalnego, mianowicie, nieznanego mu w innych obocznościach morfolologicznych wartości morfonematu miękkiego.

Jak w wypadkach rozbieżności, jakie nieraz zachodzą między wartością morfonematu a właściwością fonematu, powstaje dążność do ich wyrównania, tak w wypadkach jednoznacznego występowania w tej samej funkcji morfonologicznej obu współodpowiedników fonologicznych zjawia się dążność do ujednostajnienia stosunku między morfonematem a fonematem, do nadawania jednowartościowym morfonematom jednakowej postaci fonologicznej. Tem się tłumaczy, dlaczego, na przykład, w dialekcie mazowieckim nastąpiło pomieszanie fonematów *k k'*, *g g'*. Bo fonematy te mają jednoznaczną funkcję morfonologiczną, występują, jako morfonematy twarde, np. *ręki*, *ręke* (= *rękę*), *nogi*, *noge* (= *nogę*), bądź *ręk'i*, *ręk'e*, *nog'i*, *nog'e* jak *ryby*, *rybe* (= *rybę*), *trawy*, *trawe* (= *trawę*)... z tym samym współodpowiednikiem fonologicznym w obu formach przypadkowych. Tutaj więc nastąpiło bądź ujednostajnienie i uzgodnienie (*ręki*, *ręke*, *nogi*, *noge*, z twardem *k g*), bądź jeżeli nie uzgodnienie (*ręk'i*, *ręk'e*, *nog'i*, *nog'e* z miękkim *k' g'*), to przynajmniej ujednostajnienie stosunku między morfonematem a fonematem.

§ 70. Wymiany, polegające na podstawianiu jednego morfonematu pod drugi, obejmują kilka tylko oboczności, mianowicie:

<i>t</i>	<i>d</i>	<i>ć</i>	<i>ź</i>	<i>st (ść)</i>	<i>zd (źż)</i>
<i>ś</i>	<i>s</i>	<i>ż</i>	<i>z</i>	<i>z</i>	<i>z</i>

Przykłady: *plotłem* // *pleść*, *wodłem* // *weść*, *rażyć* // *raźca*, *groźec* // *gruźca* (*grójca*), *ństwo* // *meźski*, *Zamość* // *zamoźski*, *Ujazd* // *użeźski*. Wymiany *t* // *ś*, *d* // *s* są wymianami żywymi i mają wyraźną funkcję morfologiczną, występują, mianowicie, w określonych obocznościach morfologicznych, wiążących w pewnym typie czasowników formy czasu teraźniejszego z formami bezokolicznika. Natomiast wymiany *ć* // *ż*, *ź* // *z*, *st (ść)* // *z*, *zd (źż)* // *z* zachowują się dzisiaj jnż tylko dzięki tradycji; to też objawia się dążność do całkowitego lub przynajmniej częściowego ich

Przykłady: *Francuz* // *francu-sk'i*, *Sas* // *sa-sk'i*, *Zabře* // *zabře-sk'i*, *Zaleše* // *zale-sk'i*, *Zaporoże* // *zaporo-sk'i*, *Zaciše* // *zaci-sk'i*, *Vlôx* // *vlo-sk'i*, *buk* (*Bóg*) // *bo-sk'i*.

2) W grupach złożonych z trzech morfonematów spółgłoskowych zazwyczaj ginie morfonemat środkowy. Do częściowej spotykanych wymian tego rodzaju należą następujące.

zd-b	zd-n	st-n	zg-n	sk-n	śc-l	śl-ś	śd-l	br-n	bl-k	rż-n	rn-k
zb	zn	sn	zn	sn	śl(śl)	s	śl	bn	pk	rn	rn

Przykłady: *izdepka* // *izdebek* // *izba*, *gúvzdać* // *gúvznóć*, *śvístać* // *śvísnóć*, *brizgać* // *briznóć*, *ścískać* // *ścísnóć*, *pośćel* // *pośćać* // *pośle*, *Przemiśl* // *przemi-ski*, *šedl* // *šła*, *srebr-o* // *srebrny* (*srebrny*), *jabko* (*jablko*) // *jablek*, *miłóserż-e* // *miłóserny*, *garnek* // *gark'i*.

IV. WYMIANA MIESZANYCH GRUP MORFONOLOGICZNYCH.

§ 73. Wymianom funkcyjnym ulegają także mieszane grupy morfonologiczne, składające się z morfonematów samogłoskowych i spółgłoskowych. Do wymian tego rodzaju należą następujące:

1) Wymiana *i* [y] // *u* // *ov*, a równoległe do niej wymiana *i* // *oż*. Np.

p'ić // *napoże* // *napuż*

rić // *rovu* // *ruv*

gńić // *gnożu* // *gnuż*

krić // *pokrořec*

b'ić // *bożu* // *buż*

kuć // *kovać*

v'ić // *zavożu* // *zavuż*

smuć // *o-snova*.

Wymiany te są zależne od pewnych warunków fonologicznych: oboczniiki *i* i [y] *u* występują przed fonematami niezgłoskotwórczemi, a więc spółgłoskowemi i przed *ż*, a oboczniiki *ov* *oż* zjawiają się w położeniu przed fonematem zgłoskotwórczym, a więc samogłoskowym i na końcu wyrazów.

2) Wymiana *i* [y] // *va*, np. *kfas* // (*kwias*) // *k'isnóć* zamiast

**kysnoć*, *γυαδίć* // *γῆδίć* ¹⁾), *kvap'ić* // *k'ip'ec* zamiast **kyp'ec*. Wymiana ta zachowuje się dzisiaj tylko siłą tradycji.

3) Wymiana *-ol-* // *-ło-* (*-łó-*), *-or-* (*-orz-*) // *-ro-* (*-ró-*), np. *kol-e* // *klóć*, *poř-e* // *pró-ć*.

We współczesnym języku polskim wymiana ta nie posiada już żywotności i zachowuje się tu i owdzie, jedynie jako dziedzictwo odległej przeszłości, przyczem postaci *ol*, *or* (*orz*) są właściwe pozycji przed fonematem samogłoskowym, postaci zaś *-ło-* (*-łó-*), *-ro-* (*-ró-*) występują w położeniu przed fonematem spółgłoskowym.

4) Wymiana *or-* // *ra-*. Początkowa grupa wyrazu *or-* wymienia się na *ra-*, przyczem postać *or-* występuje przed fonematem samogłoskowym, a postać *ra-* w położeniu przed fonematem spółgłoskowym, np. *or-ać* // *ra-dło*. Wymiana ta dawno już utraciła swoją żywotność.

5) Wymiana *-el-* // *-le-* // *-el-*. W formach niektórych czasowników wymieniają się grupy *-el-* // *-le-* // *-el-*, przyczem postać *el* występuje w pozycji przed fonematem samogłoskowym, a postaci *le*, *el* — w położeniu przed fonematem spółgłoskowym. Np.

p'el-e // *ple-ć* // *peł-ł*
m'e-le // *mle-ć* // *meł-ł*.

Wymiana ta utrzymuje się dzisiaj tylko tradycyjnie, jako dziedzictwo odległej przeszłości.

6) Wymiana *-rze-* // *-ar-* // *-r-* // *'er-*. W formach niektórych czasowników wymieniają się grupy *rze* // *ar* // *r* // *'er*, przyczem postaci *rze*, *ar* zjawiają się w położeniu przed fonematem spółgłoskowym, a postać *r*, *'er* — przed fonematem samogłoskowym. Np.

za-wrze-ć // *za-war-ł* // *za-wr-ę* // *za-wie-rać*
wy-prze-ć // *wy-par-ł* // *wy-pr-ę* // *wy-pier-ać*
wy-drze-ć // *wy-dar-ł* // *wy-dr-ę* // *wy-dzier-ać*
za-trze-ć // *za-tar-ł* // *za-tr-ę* // *za-cier-ać*.

1) *chwycić* zamiast *chycić* z *w* pod wpływem *chwacić*.

7) Wymiana *-ar-* // *'er-*. W szeregu pokrewnych wyrazów grupa *-ar-* wymienia się na *'er-*, przyczem *ar* występuje przed fonematem twardej spółgłoski zębowej, grupa zaś *'er-* przed fonematem spółgłoski miękkiej. Np.

War-ta // *Za-wier-cie*

twardy // *twierdzić*

tarn // *cierń*.

Uwaga. Grupy *'er* przed fonematem spółgłoskowym, jak w przytoczonych przykładach, nie można mieszać z grupą *'er* przed fonematem samogłoskowym. Obie te grupy mają zupełnie inne pochodzenie, a dziś różnią się tem, że jedna występuje w pozycji przed fonematem spółgłoskowym, a druga—w położeniu przed fonematem samogłoskowym.

8) Wymiana *m n* // *q ę*. W szeregu pokrewnych wyrazów morfonematy *m n* wymieniają się na *q* lub *ę*. Np. *dm-ę* // *dq-ć*, *tn-ę* // *ćq-ć*, *źn-ę* // *źq-ć* // *żę-ła*, *klń-ę* // *klq-ć* // *kle-ła*.

Postaci z *m*, *n* występują w położeniu przed fonematem samogłoskowym postać z *q*, *ę* jest właściwa pozycji przed fonematem spółgłoskowym.

V. BUDOWA FONOLOGICZNA MORFEMATÓW.

§ 74. Skład fonologiczny morfematów waha się w określonych granicach, wytyczonych z jednej strony przez zwyczaje fonologiczne, a z drugiej przez kategorie formalne i znaczeniowe morfematów.

Ze względu na funkcje znaczeniowe odróżnić należy dwie podstawowe kategorie morfematów, morfematy słowotwórcze i fleksyjne; pierwsze są wykładnikami zawartości semantycznych wyrazu, drugie—wykładnikami funkcji składniowych wyrazu; pierwsze określają znaczenie, drugie—funkcję składniową wyrazu. Morfematy, na przykład, *-o*, *-ko* w wyrazach *koło*, *kółko* są morfematami słowotwórczemi, bo wyrażają zawartości znaczeniowe wyrazów: *kółko* to 'małe koło'; a morfematy *-o*, *-em*

w wyrazach *koło*, *kołem* (np. w zdaniu *koło za kołem się toczy*) są morfematami fleksyjnymi, bo uwydatniają funkcje składniowe wyrazów.

Wśród morfematów słowotwórczych odróżniamy rdzenie, przedrostki i przyrostki, np. *vuz*, *po-vuz*, *po-voź-ik*, a wśród morfematów fleksyjnych — tematy i końcówki np. *koł-o*, *koł-em*.

a) Budowa fonologiczna morfematów słowotwórczych.

α) Budowa fonologiczna morfematów rdzennych.

§ 75. Morfematy rdzenne w wyrazach swojskich: 1) w swym składzie ilościowym wahają się między jednym a siedmiu fonematami, 2) pod względem jakościowym mogą mieć skład fonologiczny bądź wyłącznie samogłoskowy, bądź wyłącznie spółgłoskowy albo mieszany, przyczem fonemat samogłoskowy może występować na początku, w środku lub na końcu rdzenia, 3) rdzenie mogą być zespołami niezgłoskowemi, jedno- lub dwuzgłoskowemi. Np. 1) rdzenie, nie tworzące same przez się zgłoski *v*, *z*, *t(-ego)*, *dm(-ę)*, *ps(-a)*, *drv(-a)*, *pstr(-y)*, 2) rdzenie jednozgłoskowe: *a*, *u*, *i*; *je*, *vé*, *ok(-o)*; *sta(-ć)*, *dom*, *ość*; *brev*, *kość*, *ostr(-y)*; *gřb'et* (*grzbiet*), *br'ost* (*brzost*), *garść*; *švéršč*, *vstrět*, 3) rdzenie dwuzgłoskowe: *og'eń*, *ščyg'eł*, *z'astr'ob*, *z'askul(-ka)*, *paznok'(-eć)*.

Uwaga. W wyrazach pochodzenia obcego morfematy, uznawane przez przeciętne poczucie językowe za rdzenie, mogą się niekiedy składać więcej, niż z dwóch zgłosek, np. *imperjum*, *fundament*, *paradyz*.

Układ przytoczonych wyżej postaci fonologicznych rdzenia zależy w rzeczywistości językowej od tych kategorii formalnoznaczeniowych, które nazywamy częściami mowy. Każda część mowy ma właściwe sobie postaci morfematów rdzennych.

1) Rdzenie rzeczownikowe, przymiotnikowe i liczebnikowe mają, w przeciwstawieniu do rdzeni zaimkowych, tę ograniczającą ich budowę fonologiczną właściwość, że nie mogą się składać z jednego tylko fonematu, a w przeciwstawieniu do rdzeni zaimkowych i czasownikowych nigdy nie mają na końcu zgło-

skotwórczego fonematu samogłoskowego. Rdzenie rzeczownikowe, przymiotnikowe i liczebnikowe składają się więc zawsze co najmniej z dwóch fonematów, przyczem jeżeli wśród nich zjawia się zgłoskotwórczy fonemat samogłoskowy, to występować może tylko na początku lub w środku rdzenia, a na końcu tylko samogłoskowy fonemat niezgłoskotwórczy i tylko w rdzeniach rzeczownikowych. Np. *drv(-a)*, *uχ(-o)*, *iskr(-a)*, *stron(-a)*, *kraǰ*, *vuǰ*; *mdl(-y)*, *pstr(-y)*, *ostr(-y)*, *tep(-y)*, *skop(-y)*; *dv(-a)*, *p'éc*, *ževěć*, *čter(-y)*, *žesqt(-y)*.

W granicach tych wspólnych właściwości rdzenie rzeczownikowe, przymiotnikowe i liczebnikowe różnią się między sobą pewnymi ustosunkowaniami ilościowymi. Rdzenie rzeczownikowe i liczebnikowe fonologicznie mogą być zespołami niezgłoskowymi, jedno- lub dwuzgłoskowymi, a rdzenie przymiotnikowe są zawsze zespołami niezgłoskowymi lub co najwyżej jednozgłoskowymi; skład ilościowy rdzeni rzeczownikowych waha się między dwoma a siedmiu fonematami, w rdzeniach przymiotnikowych osiąga najwyższą liczbę sześciu, a w rdzeniach liczebnikowych pięciu fonematów. Np. *brv(-i)*, *ok(-o)*, *vlos*, *žastrǫb*; *pstr(-y)*, *ostr(-y)*, *gěst(-y)*, *ščodr(-y)*, *skromn(-y)*, *dv(-a)*, *trǰ(-y)*, *čter(-y)*, *šedem*, *žesěć*, *čvart(-y)*, *žesqt(-y)*.

Uwaga. Jeżeli niekiedy rdzenie dwuzgłoskowe trafiają się w przymiotnikach, to są to przymiotniki pochodne, utworzone od rzeczowników z rdzeniami dwuzgłoskowymi, np. *žastrǫb'(-i)*.

2) Rdzenie zaimkowe mają, jako możliwość, dwie charakterystyczne właściwości: po pierwsze, mogą się składać z jednego tylko fonematu, który jest wówczas zawsze niezgłoskotwórczy, np. *t(-o)*, *ǰ(-e)*; po drugie, mogą się kończyć fonematem samogłoskowym, nie tylko niezgłoskotwórczym, lecz i zgłoskotwórczym, np. *muǰ (mój)*, *tfuǰ (twój)*, *ǰa*, *ty*.

Poza tem rdzenie zaimkowe fonologicznie mogą być zespołami niezgłoskowymi bądź co najwyżej jednozgłoskowymi, a właściwy im skład ilościowy fonematów nie przekracza pięciu,

np. *t(-o)*, *ź(-e)*, *tf(-ego)*, *on*, *uf (ów)*, *źa*, *ty*, *muż (mój)*, *naś*, *sam*, *ktur(-y) (który)*, *všyst(ek)*.

3) Rdzenie czasownikowe mają, jako charakterystyczną dla siebie cechę, możliwość kończenia się fonematem samogłoskowym, nietylko niezgłoskotwórczym, lecz i zgłoskotwórczym, np. *poż-ić*, *da(-ć)*, *zna(-ć)*, *bi(-ć)*, *b'i(-ć)*, *žu(-ć)*, *dq(-ć)*, *ve(-m)*. Poza tem rdzenie czasownikowe fonologicznie mogą być zespołami niezgłoskowemi, bądź co najwyżej jednozgłoskowemi, a właściwy im skład ilościowy fonematów waha się między jednym (dziś zawsze niezgłoskotwórczym) a pięcioma, np. *š(-ta)*, *br(-ac)*, *tř(-eć)*, *v(-ić)*, *mś(-ić)*, *brm(-eć) (brzmieć)*, *lg(-nqć)*, *dm(-e)*, *tn(-e)*, *id(-e)*, *nos(-e)*, *tluk(-e)*, *depc(-e)*, *střeg(-e)*, *strug(-am)*.

4) Rdzenie przysłówkowe są pochodzenia przymiotnikowego, zaimkowego lub rzeczownikowego i mają te same, co i tamte, właściwości.

5) Rdzenie spójnikowe i przyimkowe mają, jako wyróżniającą je cechę, przeciwstawiającą je rdzeniom rzeczownikowym, przymiotnikowym, liczebnikowym, zaimkowym i czasownikowym, możliwość składania się z samego tylko zgłoskotwórczego fonematu samogłoskowego, np. *a*, *o*, *u*, *i*. Pozatem rdzenie spójnikowe i przyimkowe fonologicznie są zespołami bądź niezgłoskowemi bądź jedno- lub nawet dwuzgłoskowemi, a właściwy im ilościowy skład fonematów waha się między jednym a pięcioma, np. *z // ze*, *v // ve*, *od // ode*, *před // přede*, *nad // nade*, *leč*, *ale...*

6) Rdzenie wykrzykników mają tę wyróżniającą właściwość, przeciwstawiającą je rdzeniom innych części mowy, że mogą zawierać zgłoskotwórcze fonematy spółgłoskowe, np. *prř!*, *brr!*, *pst!* Rdzenie wykrzykników bywają zazwyczaj zespołami jednozgłoskowemi, np. *e!*, *aj!*, *oh!*, *hop!*, *fajt!*, *bęc!*, *bzdęk!*, *lu!*, a w postaci dwuzgłoskowej występują najczęściej tylko w wypadkach powtórzenia (reduplikacji) tego samego rdzenia, np. *hop-hop!*, *ćip-ćip!*, *tam-tam!*, *d'ih-d'ih!*, *cyt-cyt!*, *zyk-zyk!*, *puk-puk!*, ale także *tik-tak!*, *bim-bum!* Skład ilościowy rdzeni wykrzyknikowych waha się zazwyczaj między jednym a pięcioma fonematami.

Opisane wyżej cechy budowy fonologicznej, wyróżniające poszczególne części mowy, można przedstawić dla unaoocnienia przeciwstawiających się różnie, w następujących schematach, w których S oznacza zgłoskowy zespół fonologiczny, \underline{S} niezgłoskowy zespół fonologiczny, F — fonemat, pod względem funkcji zgłoskowej obojętny, \underline{F} — fonemat niezgłoskotwórczy, V — fonemat samogłoskowy, \underline{V} — fonemat samogłoskowy niezgłoskotwórczy, C — fonemat spółgłoskowy, \underline{C} — fonemat spółgłoskowy zgłoskotwórczy.

- 1) Rdzenie rzeczowników: a) $\underline{S} - S - 2S$, b) $2F - 7F$, c) $-C, -\underline{V}$.
- 2) Rdzenie przymiotników: a) $\underline{S} - S$, b) $2F - 6F$, c) $-C$.
- 3) Rdzenie liczebników: a) $\underline{S} - S - 2S$, b) $2F - 5F$ c) $-C$.
- 4) Rdzenie zaimków: a) $\underline{S} - S$, b) $\underline{F} - 5F$, c) $-C, -\underline{V}, -V$.
- 5) Rdzenie czasowników: a) $\underline{S} - S$, b) $\underline{F} - 5F$, c) $-C, -\underline{V}, -V$.
- 6) Rdzenie spójn. i przyimk.: a) $\underline{S} - S - 2S$, b) $F - 5F$, c) $-C, -V$.
- 7) Rdzenie wykrzykników: a) $S(\underline{C}) - 2S$, b) $F - 5F$, c) $-C, -\underline{V}, -V$.

β) Budowa fonologiczna przyrostków i przedrostków.

§ 76. Skład fonologiczny przyrostków polskich, prostych bądź złożonych, waha się pod względem ilościowym między jednym a sześciu fonematami. Fonematy te tworzyć mogą zespoły bądź niezgłoskowe, bądź jedno-, dwu- lub nawet trzyzgłoskowe. Np. (*kot*)-*k*-(*i*), (*kto*)-*ś*, (*głow*)-*a*, (*b'ał*)-*awy*, (*Michał*)-*ovice*, (*stars*)-*eństwo*, (*starszeństwo*). W jakościowym układzie fonologicznym morfematy przyrostkowe mają tę właściwość, że fonematy samogłoskowe mogą w nich występować na początku, w środku bądź na końcu, a o ile przyrostek składa się z jednego fonematu, to może nim być zarówno fonemat samogłoskowy, jak spółgłoskowy. Np. (*ok*)-*o*, (*głow*)-*a*, (*gęst*)-*y*, (*dom*)-*k'-i* // (*dom*)-*ek*, (*kto*)-*ś*, (*głop*)-*ka*, *ręcz-nik*.

W funkcji przedrostków występują przeważnie przyimki, o których składzie fonologicznym była już mowa (ob. § 75, 5). Poza tą kategorią skład fonologiczny przedrostków polskich

waha się najczęściej między dwoma a trzema fonematami, przy czym fonematy te mogą tworzyć zespoły zarówno niezgłoskowe, jak zgłoskowe, np. *vez-(brać)*, *ves-(přeć)*, *vz-(b'erac)*, *vs-(p'erac)*, *pře-(bačyc)*, *pa-(dul)*.

b) Budowa fonologiczna morfematów fleksyjnych.

§ 77. Skład fonologiczny końcówek przypadkowych w deklinacji i końcówek osobowych w konjugacji waha się między jednym a trzema fonematami. Fonematy te tworzyć mogą jedną albo dwie zgłoski. Np. *(dom)-y (dom)-em, (dom)-aři;* *(dobr)-ego, (dobr)-eři, (k)-ogo, (dv)-oma;* *(piš)-e, (piš)-emy, (čyta)-ja.*

V. WYMIANY MORFONOLOGICZNE, PRZEMIANY FONOLOGICZNE A ZMIANY FONETYCZNE, ICH WZAJEMNE ZWIĄZKI I PRZECIWIENSTWA.

§ 78. Rozpatrzone wyżej oboczności morfonologiczne, współodpowiedniości fonologiczne i zróżnicowania fonetyczne są ustosunkowaniami, różnemi tak w naturze wiążących się faktów, jak w charakterze samego stosunku. Oboczności dotyczą morfonematów, współodpowiedniości—fonematów, a zróżnicowania obejmują głoski. Oboczności morfonologiczne są ściśle związane z obocznościami morfologicznymi, występują więc na podłożu wyrazów. Wyrazy i zespoły wyrazowe są również podłożem, na którym się rozwijają zróżnicowania głosek z tą, oczywiście, różnicą, że podstawą oboczności morfonologicznych jest budowa morfologiczna wyrazów, a podstawą zróżnicowań głoskowych jest skład fonetyczny wyrazów i związane z tym składem ich właściwości artykulacyjne. Oboczności morfonologiczne i zróżnicowania głoskowe pomimo dzielących je różnic mają więc tę cechę wspólną, że występują na jednym i tem samym podłożu, mianowicie, w środowiskach wyrazowych. Inny zupełnie charakter ma stosunek, wiążący współodpowiedniki fonolo-

giczne. Jest to stosunek między poszczególnymi, odpowiadającymi sobie jednostkami poza środowiskiem wyrazów, w systemie fonologicznym języka.

W związku z temi różnicami w charakterze stosunku pozostają także różnice w ilościowych podstawach wymienionych ustosunkowań: współodpowiedniki fonologiczne występują zawsze parzyście, bo właściwe im ustosunkowanie polega na przeciwstawieniu, wynikającym z obecności lub braku jakiegoś składnika we właściwych im treściach przedstawieniowych, np. $b : p$ lub $b : b'$, $p : p'$...; oboczники natomiast morfonologiczne oraz odmianki (warjanty) głoskowe, ściśle związane ze środowiskiem morfologicznym i fonetycznym wyrazów, mogą występować nie tylko w dwóch, lecz także w większej liczbie postaci, np. oboczники morfonologiczne $g // \check{z} // z$, $k // \check{c} // c$, $t // c // \acute{c}$, $d // \check{z} // \check{z}'$... lub odmianki głoskowe fonematu t : $[t] - [t^u] - [t']$.

Ale współodpowiedniki poza związkami, łączącymi je w systemie fonologicznym, występują we właściwych sobie ustosunkowaniach także w wymieniających się wzajemnie wyrazach, np. nie tylko $s : \acute{s}$, jako odpowiadające sobie wzajemnie jednostki systemu fonologicznego, ale także w wyrazach *poseł // pośle*, gdzie współodpowiednik s przemienia się fonologicznie w \acute{s} w związku z wymianą morfematów *poseł // pośle*. Prócz współodpowiedniości fonologicznych należy więc odróżniać także przemiany fonologiczne; obok, na przykład, $s : \acute{s}$ także s / \acute{s} ¹⁾. W pierwszym wypadku $s : \acute{s}$ są współodpowiednikami systemu fonologicznego, w wypadku drugim s / \acute{s} tworzą oboczники fonologiczne w środowiskach fonologicznych wymieniających się wyrazów.

Wymiany morfonologiczne i przemiany fonologiczne oraz zróżnicowania głoskowe historycznie pozostają z sobą w hierarchicznym związku, którego podstawą i punktem wyjścia były nie-

¹⁾ Wymiana morfonologiczna i morfologiczna oznaczona tu jest znakiem //, przemiana fonologiczna znakiem /, współodpowiedniość fonologiczna znakiem :, a zróżnicowania fonetyczne znakiem —.

gdyś zróżnicowania, czyli warjacje głosek. Wyniki tych zróżnicowań, to jest, odmianki głosek z chwilą, gdy zostały przez poczucie językowe uświadomione, przeistoczyły się we współodpowiedniki fonologiczne i stały się podstawą przemian odnośnych fonematów; a powstałe w ten sposób współodpowiedniki fonologiczne z chwilą, gdy zostały przez poczucie językowe wciągnięte do systemu morfologicznego, jako znamiona formalne pewnych morfologicznych wartości, przeistoczyły się w oboczności morfologiczne i stały się podstawą wymian morfonematów. Tak, na przykład, wymiana morfonologiczna *b // b'*, występująca w takich obocznościach morfologicznych jak *·leb // ·lebem // (v) ·leb'e*, opiera się na zachodzącej niegdyś przemianie fonologicznej, a ta znowu powstała, jako wynik dawniejszych jeszcze zróżnicowań fonetycznych.

Te historyczne związki przyczynowe w większości wypadków zostały zerwane i współczesne poczucie językowe naogół nie zdaje sobie z nich sprawy; tu i ówdzie jednak dawna zależność ujawnia się zupełnie wyraźnie. Tak, na przykład, przemiana fonologiczna *k / k'* w takich wypadkach, jak *ręka / ręk'i*, *noga / nog'i* pozostaje w ścisłym związku nie tylko ze zwyczajem fonologicznym, ale także z żywą jeszcze tendencją artykulacyjną wymawiania grup głoskowych [ky gy] jak [k'i g'i]; a wymiana *s i ś, z i ź* bywa we współczesnym polskim systemie gramatycznym raz przemianą fonologiczną (*s / ś*), to znowu innym razem wymianą morfonologiczną (*s // ś*): w oboczności *poseł // पो-si-le* — *s / ś*, w oboczności *kłos // (v) kłóse* — *s // ś*.

Są to jednak wypadki rzadkie. Naogół, nawet w razach tożsamości oboczności, inne są zupełnie przyczyny przemian fonologicznych, a inne wymian morfonologicznych; zróżnicowania fonetyczne opierają się również na swoich własnych podstawach.

Na czem te różnice polegają, podsuwa sama terminologia. Przyczyną wymian morfonologicznych są pozycje morfologiczne, położenie w sąsiedztwie z jakąś częścią morfologiczną; przyczyną przemian fonologicznych są pozycje fonologiczne, położenie w sąsiedztwie jakiegoś fonematu, bez względu na jego funkcję

morfologiczną; przyczyną wreszcie zróżnicowań fonetycznych są pozycje fonetyczne, czyli położenie w sąsiedztwie jakiejś głoski. Obecność *s//ś* w wyrazach *kłos//kłośe* jest wymianą morfonologiczną dlatego, że przyczyną jej jest położenie w sąsiedztwie z określonymi końcówkami: przed końcówką *-e* wołacza i miejscownika l. poj. występuje obocznik *ś*, a przed innymi końcówkami, nie wyłączając końcówki *-em* w narzędniku l. poj. — obocznik *s*. Gdyby to była przemiana fonologiczna, to, oczywiście, końcówka *-em*, jako zaczynająca się od tego samego fonematu, co końcówki wołacza i miejscownika (*-e*), wytwarzałyby tę samą, co i tamte, pozycję, spowodowałyby więc zjawienie się obocznika *ś*; przemiana *s / ś* musiałaby zatem wytworzyć postaci tego typu, co **kłośem*; jeżeli tak nie jest, to dlatego, że mamy tu do czynienia nie z przemianą fonologiczną *s / ś*, lecz z wymianą morfonologiczną *s//ś*. Przeciwnie, w oboczności *poseł//pośle* wymiana *s / ś* ma charakter fonologiczny, bo przyczyną jej jest nie pozycja morfolożyczna, lecz sąsiedztwo fonologiczne, położenie przed miękkim fonematem *l*.

Odmianka wreszcie fonetyczna [*s'*], występująca w wyrazie [*pas'ja*], pozostaje w bezpośrednim związku z pozycją fonetyczną, z położeniem przed głoską [*i*].

Z temi różnicami przyczyn pozostają w związku także różnice wyników; to też między odmiankami (warjantami) głoskowemi a obocznikami fonologicznemi niema nigdy zgodnej odpowiedniości, między zaś obocznikami fonologicznemi a obocznikami morfonologicznemi taka zgodność trafia się tylko w pewnym zakresie.

Oboczники fonologiczne towarzyszą wymianie fonematów, a fonematy w swej treści przedstawieniowej odtwarzają wiernie tylko t. zw. główny warjant głoski; między warjantami pobocznymi a odnośnym fonematem niema więc całkowicie zgodnej odpowiedniości. Pochodzi to stąd, że na zróżnicowania głosek działają przyczyny fonetyczne, które zmieniają warunki artykulacyjne głoski, ale nie wpływają na zmianę treści przedstawieniowej fonematu. Oboczники fonologiczne pozostają w zwią-

ku ze współodpowiedniościami, wytwarzającymi się w poczuciu językowym między poszczególnymi jednostkami systemu fonologicznego, a przyczyną ich przemiany są przystosowania, związane ze zwyczajami fonologicznymi. W takim stanie rzeczy między odmiankami głosek a odnośniami obocznikami fonologicznymi nie może być zgodnej odpowiedniości.

Między obocznikami morfonologicznymi a fonologicznymi panuje zgodność tylko częściowa, gdyż obejmuje tylko następujące wypadki: 1) morfonologiczne i fonologiczne oboczności, oparte na współodpowiedności między fonematami spółgłosek dźwięcznych a bezdźwięcznych, np. oboczniki morfonologiczne *b//p* w tej samej postaci występują również w przemianach fonologicznych, jako *b/p*, 2) morfonologiczne i fonologiczne oboczności, oparte na morfonologicznym i fonologicznym zmiękczeniu fonematów spółgłosek *b p v f m z s n ł*: oboczniki morfonologiczne *b//b'*, *p//p'*, *v//v'*, *f//f'*, *m//m'*, *z//z'*, *s//s'*, *n//n'*, *ł//ł* występują w tej samej postaci także w przemianach fonologicznych, jako *b/b'*, *p/p'*, *v/v'*, *f/f'*, *m/m'*, *z/z'*, *s/s'*, *n/n'*, *ł/ł*.

Literatura.

J. Baudouin de Courtenay. Próba teorii alternacyj fonetycznych. Rozpr. Wydz. Fil. Ak. Um. 20, str. 219—364.

W. Doroszewski. O definicję fonemu. Pr. Fil. 15, 1, str. 220—228.

B. Havránek. Influence de la fonction de la langue littéraire sur la structure phonologique et grammaticale du tchèque littéraire. Travaux du Cercle linguistique de Prague. 1, str. 106 nst. Praga, 1929.

M. Kruszewski. Ueber die Lautabwechslung. Kazań 1881.

W. Mathesius. La structure phonologique du lexique du tchèque moderne. Travaux du Cercle linguistique de Prague. 1, str. 67 nst. Praga, 1929.

N. Trubetzkoy. Sur la „morphologie”. Travaux du Cercle linguistique de Prague. 1, str. 85 nst. Praga, 1929.

H. Ułaszyn. Kilka uwag terminologicznych (z dziedziny językoznawczej). Pr. Fil. 12, str. 405 nst. Warszawa, 1927.

D. Wiadomości z głośowni historycznej.

I. ZMIANY HISTORYCZNE DŹWIĘKÓW JĘZYKOWYCH.

§ 79. Wymiany dźwięków językowych, wyzyskiwane nie-raz dla wyrażania różnic funkcjonalnych, mają swe źródło w przeobrażeniach, które albo się opierają na współczesnych zwyczajach fonologicznych, albo pochodzą z dawniejszych epok historii językowej. Przeobrażenia żywe, związane ze współczesnymi zwyczajami fonologicznymi, nazwalibyśmy przemianami fonologicznymi, przeobrażenia odziedziczone, pochodzące z dawniejszych epok historii językowej, będziemy dla wyróżnienia nazywali zmianami fonologicznymi.

Zmiany dźwięków tak samo, jak przemiany, opierają się na pewnych tendencjach wymawianiowych, czyli zwyczajach fonologicznych; tylko, że zwyczaje, będące podstawą zmian historyczno-dźwiękowych, nie są żywymi czynnikami współczesnego myślenia językowego, lecz sięgają w jego przeszłość. Zwyczaje fonologiczne, jak wszelkie wogóle zwyczaje, są składnikami określonych epok rozwoju historyczno-kulturalnego, tym razem epok historii językowej i oddziaływanie ich na te tylko epoki się rozciąga. To też t. zw. prawa głosowe, czyli formuły, ustalające w przebiegach przeobrażania się dźwięków stosunek między punktem wyjścia a wynikiem przeobrażenia, nie posiadają tej wartości powszechnej, która jest cechą znamioną praw fizyczno-chemicznych lub psychologicznych. Te, byleby tylko występowały określone przez nie warunki, działają z jednakową konsekwencją zawsze i wszędzie; prawa głosowe są zależne od miejsca i czasu, łącząc się stale z wyraźnym środowiskiem językowym i określoną epoką historii językowej.

Zmiana, na przykład, fonematów *t' d'* (zmiękczonych) w *ć ź* jest prawem, właściwym językowi polskiemu i to tylko w pewnej epoce jego historii, mianowicie, w końcu wieku XII. Gdy pod wpływem tej tendencji wymawianiowej każde *t' d'* przeobraziło się w *ć ź*, język polski zatracił *t' d'* i prawo, które

te zmiany w zasobie dźwiękowym sprowadziło, działać przestało. Tem się tłumaczy, dlaczego w wyrazach łacińskich, jak np. *pater, latina (lingua)*, przyjętych do języka polskiego przed końcem w. XII, z polska wymawiane *t'* przekształciło się w *ć*, — *pacierz, łacina*, gdy wyrazy, zapożyczone później, takiego przeobrażenia nie wykazują, np. *instytucja* < łac. *institutio*. Zwyczaj, panujący niegdyś, zatarł się i poza granice swojej epoki nie sięgnął.

Język, jako dziedzictwo, przekazane w wyniku pracy wielowiekowych pokoleń, jednoczy na płaszczyźnie swej teraźniejszości wytwory różnych okresów i epok swojej historii; skupiają się one w jego stanie obecnym i w życiu dzisiejszym obok siebie współlistnieją, ale czas ich powstania jest różny, dlatego też, chcąc ich wzajemny stosunek zrozumieć, trzeba ustalić wiążące je następstwo chronologiczne, bo inaczej wypaczymy perspektywę historyczną i będziemy przenosili do teraźniejszości to, co w przebiegach swojego powstania należy całkowicie do przeszłości.

§ 80. Przeszłość ta może być bliższą lub dalszą. Jedne z przechowywanych dotychczas w języku polskim wymian dźwiękowych mają swe źródło w zmianach, które zaszły w okresach, zaświadczonych pomnikami piśmiennictwa, inne pochodzą z epok, kiedy polszczyzna nie była jeszcze językiem wyosobnionym, lecz wraz z innymi słowiańskimi tworzyła jeden zrab mowy prasłowiańskiej. Wspólność pochodzenia języków słowiańskich narzuca się nawet powierzchownej obserwacji, badania metodyczne wykazały dalsze związki genetyczne języków słowiańskich z grupą bałtycką, czyli językiem litewskim, łotewskim i staropruskim i, sięgając jeszcze bardziej w przeszłość, z rodziną języków indoeuropejskich, do której poza odmianą słowiańską i bałtycką należy także grupa indyjska, irańska, ormiańska, albańska, grecka, italska, celtycka i germańska ¹⁾. Wszystkie

¹⁾ W ostatnich czasach odkryto nową gałąź języków indoeuropejskich, t. zw. tocharską.

te odmiany językowe rozwinęły się z jednego wspólnego pnia, zwanego w nauce prajęzykiem indoeuropejskim lub językiem praindoeuropejskim (ob. cz. I § 2—3). Języki słowiańskie najbardziej się zbliżają do grupy bałtyckiej, a zbliżenie to w odtwarzanym stanie dawnej przeszłości tych języków obejmuje tyle szczegółów, że każde przypuszczać wspólną epokę bałt.-słowiańską kiedy języki te tworzyły mało zróżnicowaną jedność (ob. cz. I § 5—9). W obrębie rodziny językowej słowiańskiej język polski wchodzi do grupy zachodniej, do której nadto należą język czesko-słowacki, dolno- i górno-łużycki, połabski (wymarły) i kaszubski, przy czem najbliższe związki łączą język polski z połabskim i kaszubskim. Wspólne rysy, właściwe tym językom, w szczególności w najstarszym ich stanie, wskazują, że musiały one przejść okres jedności, zwanej językiem pralechickim (ob. cz. I § 32).

Stanowisko języka polskiego wśród innych języków, dalej i bliżej z nim spokrewnionych, wskazuje, że pierwocinami swojej historii sięga on odległej przeszłości praindoeuropejskiej i że w dalszych przemianach okresu przedpolskiego przechodził doba bałtycko-słowiańską, prasłowiańską, lechicką, a w okresie polskim, kiedy się już wykształcił jako język wyosobniony, pozostawił za sobą epokę przedhistoryczną, niezaświadczoną dokumentami i epokę historyczną, której fakty utrwalone zostały w pomnikach piśmiennictwa. Ten historyczny okres rozwoju języka polskiego w porównaniu z okresem przedhistorycznym i epokami przedpolskimi jest znikomo krótki i zaczyna się dopiero w wieku XII ¹⁾, to też znaczna ilość zmian dźwiękowych, których wytwory odziedziczone zostały przez współczesny język polski, dokonały się w okresach dawniejszych, a niektóre z nich sięgają epoki praindoeuropejskiej.

Wyświetlenie zmian, jakim język ulegał w rozmaitych epokach swego wielowiekowego rozwoju, począwszy od pier-

¹⁾ Za najstarszy pomnik języka polskiego uważać należy Bullę papieską z r. 1136, gdzie w tekście łacińskim wymienione zostały nazwy i imiona polskie; najstarszy tekst polski zawierają Kazania Świętokrzyskie i Psalterz Florjański z w. XIV.

wocin swojej historii, jest zadaniem gramatyki porównawczo-histerycznej; tutaj zatrzymamy się tylko na tych zmianach, których ślady utrzymały się po dzień dzisiejszy, bo niewszystko, co język przeżył w przeszłości, dochowuje się w jego współczesności.

II. WYTWORY ZMIAN HISTORYCZNO - DŹWIĘKOWYCH. PRZECHOWYWANE WE WSPÓŁCZESNEM MYŚLENIU JĘZYKOWEM POLSKIEM.

a) Fonematy samogłoskowe.

§ 81. Najstarszą, przechowywaną dotychczas wymianą fonematów samogłoskowych jest wymiana *'e // o*; sięga ona epoki praindoeuropejskiej nie tylko czasem swojego powstania, lecz także brzmieniem właściwych jej oboczników. Już w prajęzyku indoeuropejskim była t. zw. *jak o ś c i o w a* wymiana fonematów samogłoskowych *e // o*, przyczem już wówczas wyrażała ona między innymi te same, co i dzisiaj w języku polskim, wartości funkcjonalne, oznaczała, mianowicie, różnice rodzajów czynności w tematach czasownikowych: *-e-* w rodzaju jednokrotnym, *-o-* w rodzaju wielokrotnym, — i różnicę między tematami rzeczownikowymi a czasownikowymi: *-e-* w czasowniku, *-o-* w rzeczowniku. Np.

1. Greck. λέγω 'mówię' // λόγος 'słowo'
- „ τρέπω 'obracam, zwracam' // τροπή 'zwrot, obrót'
- „ τρέμω 'drzę' // τρόμος 'drżenie, strach'
- „ τρέχω 'biegnę' // τρώχος 'bieg'
- „ ῥέω 'cieknę' // ῥοή 'potok'.

Tak samo w polskim:

wiezi-e // wóz
ciek-ni-e // po-tok
bierz-e // wy-bór
pleci-e // plot.

2. Greck. φέρω 'niosę' // φέρω 'noszę'
- „ πένομαι 'pracuję' // πονέομαι 'pracuję nieraz, mo-
zole się, jestem skrzętny'

Greck. στενάχω 'wzdycham' // σπονάχέω 'popłakuję, wyrzekam',

„ τρέφω 'żywię, karmię' // τροφέω 'odżywiam, wykarmiam'.

Tak samo w polskim:

wiezi-e // woz-i

niesi-e // nos-i

wiedzi-e // wodz-i.

§ 82. W czasy praindoeuropejskie sięga również źródła mi swojego powstania wymiana *i* // *e*, ale postać polska wymieniających się tu fonematów samogłoskowych w stosunku do stanu ich w języku praindoeuropejskim wykazuje znaczne zmiany. Zmiany te dokonały się jeszcze w języku prasłowiańskim. Odziedziczona z prasłowiańskiego polska wymiana *i* // *e* jest dalszym ciągiem praindoeuropejskiej wymiany *eĭ* // *oĭ*. Wymiana ta była w prajęzyku indoeuropejskim tylko szczególnym wypadkiem rozpatrzonej powyżej wymiany fonematów *e* // *o* i występowała wówczas, gdy fonematy te, łącząc się w jednej zgłosce z fonematem *i*¹⁾, tworzyły fonematy dwugłoskowe *eĭ* *oĭ*. Przyczyny obu tych wymian musiały więc być te same i działały równocześnie, to znaczy, jeszcze w epoce praindoeuropejskiej, ale postaci dźwiękowe oboczników samogłoskowych *e* // *o* dochowały się w brzmieniu niezmienionem, natomiast fonematy dwugłoskowe *eĭ* *oĭ* uległy w epoce prasłowiańskiej przeobrażeniom: *eĭ* rozwinęło się w *i*, *oĭ* w *o* w środku wyrazów zawsze, na końcu wyrazów w znacznej liczbie wypadków w *ě*, skąd później poszły dzisiejsze polskie *i* *e*. Np.

Greck. ἀμείβω 'wymieniam' // ἀμοιβή 'wymiana'

„ ἀλείφω 'namaszczam' // ἀλοιφή 'maść'

„ ἀσίδω 'śpiewam' // ἀοιδή 'śpiew'.

¹⁾ Znak *i* wskazuje na niezgłoskotwórcze użycie tej samogłoski.

Odpowiadającą tym wymianom polską wymianę fonematów samogłoskowych *i* // *e* spotykamy np. w wyrazach: *wisi-cé* // *wiesz-ac*, *widzi-eć* // *wiedzi-eć*, *świt-ac* // *świec-ić*, *cisnąć* // *ścieśni-ac*.

W położeniu przed fonematem samogłoskowym fonemat *oź* pozostawał bez zmiany, a *eź* rozwijało się w *iź* z *i* zredukowanym; stąd poszła prasłowiańska wymiana *iź* // *oź*, polska *ij* // *oj*. Np.

pij-ę // *poj-ę* // (*na*)-*pój* z prasłow. **na-poj-t* ¹⁾

gnij-ę // *gnoj-ę* // *gnój* z prasłow. **gnoj-t*

bij-ę // *bój* z prasłow. **boj-t*

żyj-ę < **žiję* // *goj-ę*.

W wyrazach *pij-ę* // *poj-ę*, *gnij-ę* // *gnoj-ę*, *żyj-ę* // *goj-ę* wymiana *ij* // *oj*, odpowiadająca praindoeuropejskiej *eź* // *oź*, zachowała jedną z pierwotnych swoich funkcji, bo wymiana *e* : *o* poza wskazaniami wyżej wyrażała także różnice, zachodzące między kauzatywnem znaczeniem czasownika a zwykłą jego wartością. Znaczenie kauzatywne czasownika polega na tem, że wskazuje on na zmuszanie do wykonywania, czyli spowodowywanie jakiejś czynności lub stanu. Tak, na przykład, czasowniki *sauzać*, *stawiać*, *łożyć* (*położyć*) są kauzatywnymi w stosunku do *siedzieć*, *stać*, *leżeć*. Otóż jednym ze znamion, zapomocą których wyróżniano formy kauzatywne czasownika w epoce praindoeuropejskiej, była wymiana rdzennego *e* na *o*. Np.

Greck. *φέβομαι* 'bać się' // *φοβέω* 'straszyć, przerażać'

„ *σεβώ* 'czczę, szanuję, boję się.' // *σοβέω* 'wywołuję szacunek lub strach, płoszę'

„ *πέρω* < **per-žō* 'wnikam, wchodzę' // *πορίζω* 'wyprawiam'

„ *πέρωθω* 'niszczę, zdobywam' // *πορθέω* 'każę niszczyć, każę zdobywać, t. j. oblegam'.

Ten sam stosunek znaczeniowy daje się wykryć w polskiem: *piję* // *poję*, *gniję* // *gnoję*, bo *poję* znaczy tyle, co *powoduję picie*, a *gnoję* = *powoduję gnicie*, *goję* = *powoduję życie*...

¹⁾ Litera *t* oznacza zredukowane, t. j. krótsze od zwykłego krótkiego *i*.

Tak więc wymiana *i* // *e* (przed spółgłoskami) i *ij* // *oj* (przed samogłoskami) starożytnością swojego pochodzenia sięga w czasy epoki praindoeuropejskiej, ale w brzmieniu właściwych sobie oboczników samogłoskowych jest dziedzictwem, przekazanem językowi polskiemu przez język prasłowiański. Stosunki te dadzą się unaocznić w następujący sposób:

	Pozycja przed spółgl.	Pozycja przed samogl.
Stan praindoeuropejski	<i>eĭ</i> // <i>oĭ</i>	<i>e-ĭ</i> // <i>o-ĭ¹⁾</i>
Stan prasłowiański	<i>ĭ</i> // <i>ě²⁾</i>	<i>i-ĭ</i> // <i>o-ĭ</i>
Stan polski	<i>i</i> // <i>e</i>	<i>i-j</i> // <i>o-j</i>

Obie rozpatrzone wymiany fonematów samogłoskowych opierają się na praindoeuropejskiej wymianie *e* // *o*. Była to t. zw. jakościowa wymiana, związana w warunkach swojego powstawania z rodzajem intonacji (p. § 25), co znowu zależało od położenia fonematu samogłoskowego względem głównego i pobocznego przycisku wyrazu: pod przyciskiem głównym zjawiało się *e*, pod przyciskiem pobocznym *o*, przyczem pamiętać należy, że przycisk prajęzyka indoeuropejskiego był ruchomy, to znaczy, nie był związany, jak w języku polskim, z jakąś określoną i stałą zgłoską wyrazu.

§ 83. Obok tej wymiany jakościowej językowi praindoeuropejskiemu była właściwa także wymiana ilościowa fonematów samogłoskowych, bardziej od tamtej rozpowszechniona i występująca w znacznie większem bogactwie swych odmian. Przyczyną wymiany ilościowej było również położenie względem

¹⁾ Kreska między samogłoskami oznacza, że każda z nich należy do innej sylaby.

²⁾ Litera *ě* oznacza *ĕ* (długie).

akcentu: fonematy występujące w zgłoskach słabych, ulegały redukcji, niekiedy zanikały zupełnie.

Odbiciem praindoeuropejskiej wymiany ilościowej jest polska wymiana ilościowa *u* // -, np. w wyrazach *such-y*, *susz-yc* // *sch-nąc*; *duch*, *dus-ić* // *dch-nąc* (*tchnąc*). Wymiana ta odpowiada praindoeuropejskiej *ou* (*eu*) // *u*; fonemat dwugłoskowy *ou* występował w zgłoskach akcentowanych, w razie przerwania się przycisku na inną zgłoskę *o* (lub *e*) ulegało redukcji i zanikało, w związku z czem *u* niezgłoskotwórcze otrzymywało wartość *u* zgłoskotwórczego. Np.

greck. φεύγειν 'uciekać' // φυγεῖν 'uciec'

„ σεύω 'pędzę' // ἐτσούθην 'został popędzony'

„ εἰλ-ήλωθθα 'przybyłem i jestem' // ἤλωθον 'przyszędłem'.

W języku prasłowiańskim *ou* (*eu*) w położeniu przed fonematem spółgłoskowym uległ, jak i inne fonematy dwugłoskowe w tej pozycji, kontrakcji i przeszedł w *ū* (długie), a praindoeuropejskie *ū* wskutek redukcji rozwinęło się w języku prasłowiańskim w t. zw. jor, *ǫ*, czyli *ǔ* krótsze od zwykłego krótkiego *ǔ*. To *ǫ* w pewnych określonych pozycjach (ob. § 86) było wymawiane słabo i otrzymywało charakter *ǫ̃* niezgłoskotwórczego. W ten sposób, jako dalszy ciąg praindoeuropejskiej wymiany ilościowej *ou* (*eu*) // *u*, powstała prasłowiańska wymiana *ū* // *ǫ̃*, która w języku polskim po zaniku słabego *ǫ̃* przekształciła się w wymianę *u* // -. Np.

st.-bułg. *bud-iti* // *bǫd-ěti* 'czuwać'

„ *dux-ǫ* // *dux-nǫti*.

„ *sux-ǫ* // *sǫx-nǫti*

polsek. *duch* // *dch-nąc* (*tch-nąc*)

„ *such-y* // *sch-nąc*.

Opisany wyżej przebieg rozwoju wskazuje, że wymiana ilościowa *u* // - wprowadzie pochodzeniem swoim sięga w odległą epokę praindoeuropejską, ale w postaci właściwych sobie

oboczników jest wynikiem zmian, jakie się dokonały naprzód w języku prasłowiańskim, a później ostatecznie na gruncie wyosobnionego już języka polskiego.

Stan praindoeuropejski	<i>ou (eu) // ū</i>
Stan prasłowiański	<i>ū // ǔ</i>
Stan polski	<i>u // -</i>

§ 84. Wymiana fonematów samogłoskowych opierała się w języku praindoeuropejskim także na wzdłużeniu. Foneматы samogłoskowe krótkie ulegały niekiedy wzdłużeniu, przechodziły w odpowiednie długie, a więc *e* w *ē*, *o* w *ō*, *i* w *ī*, *u* w *ū*.

Przyczyną wzdłużenia była albo zatrata zgłoski, następującej po fonemacie wzdłużonym, albo kontrakcja, czyli ściągnięcie dwóch fonematów samogłoskowych; działały też w pewnych wypadkach czynniki rytmiczne, mianowicie, wzdłużenie zgłoski krótkiej, znajdującej się w szeregu następujących po sobie krótkich. Wynikiem wzdłużenia było powstanie wymian takich, jak *e // ē*, *o // ō*, *i // ī*, *u // ū*...

Te praindoeuropejskie wymiany zostały odziedziczone przez język prasłowiański, a ślady ich przeszły do języka polskiego, gdzie przechowują się do dnia dzisiejszego. Praindoeuropejska wymiana *o // ō* przekształciła się w prasłowiańskim w wymianę *o // a*, bo praindoeuropejskie *ō* rozwinęło się w prasłowiańskie *a*. Praindoeuropejskie wymiany *i // ī*, *u // ū* przeszły do języka prasłowiańskiego w postaci *ι // ī*, *υ // y*, bo praindoeuropejskie *i*, *u* krótkie rozwinęły się w prasłowiańskie *ī* *ū* zredukowane, czyli *ι* *υ*, a praindoeuropejskie *ū* przeszło w prasłow. *y*. Ponieważ prasłowiańskie samogłoski zredukowane *ι* *υ* w języku polskim w pozycji mocnej rozwinęły się w *'e e*, a w pozycji słabej zanikały (ob. § 86), więc odbiciem praindoeuropejskich

wymian *i // ī, u // ū* są dzisiejsze polskie wymiany *'e // - // 'i, e // - // y*. Np.

st.-bułg.	<i>lɔp-nɔti</i> 'przylepiać' // <i>pri-lip-ati</i> (wielokrotne)
"	<i>tɔr-ɔ</i> (trę) // <i>vy-tir-ati</i>
"	<i>zɔv-ati</i> // <i>pri-zyv-ati</i>
"	<i>dɔɣ-nɔti</i> // <i>dyɣ-ati</i>
"	<i>sɔɣ-nɔti</i> // <i>u-syɣ-ati</i>
polsek.	<i>tn-ę</i> // <i>wy-cin-am</i>
"	<i>dm-ę</i> // <i>wy-dym-am</i>
"	<i>zwe</i> // <i>zew</i> // <i>na-zyw-am</i>
"	<i>teh-nę</i> // <i>dech</i> // <i>od-dych-am</i> .

Tak więc dzisiejsza polska wymiana *'e // - // 'i; e // - // y*, jak widać z opisanego wyżej przebiegu jej rozwoju, z pochodzenia swojego należy do języka praindoeuropejskiego, ale z brzmienia swych postaci obocznych jest odbiciem zmian, które częściowo dokonały się w epoce prasłowiańskiej, w części zaś już na gruncie wyosobnionego języka polskiego.

Stan praindoeuropejski	$\underset{\wedge}{i} // \underset{\wedge}{\bar{i}}$	$\underset{\wedge}{\bar{u}} // \underset{\wedge}{\bar{u}}$
Stan prasłowiański	<i>ɔ // ɔ̇ // ī</i>	<i>ō // ȳ // y</i>
Stan polski	<i>'e // - // i</i>	<i>e // - // y</i>

Brzmienie postaci obocznych, właściwych polskiej wymianie *'e // - // 'i; e // - // y* w pozycji przed *r* uległo dalszym przeobrażeniom: w wieku XVI ustaliło się ostatecznie przejście fonematu *'i (y)* w położeniu przed *r* w *'e (e)*; to też w takiej pozycji zamiast normalnej wymiany *'e // - // 'i; e // - // y* mamy wymianę *'e // - // 'e; e // - // e*, przyczem trzecia postać oboczna, dziś równa pierwszej, z pochodzenia jest, oczywiście, zupełnie od tamtej różna i różną do dziś dnia posiada wartość funkcjonalną. Np.

tr-ę // wy-cier-am

pr-ę // wy-pier-am

dr-ę // wy-dzier-am

ale *tn-ę // wy-cin-am*

kln-ę // za-klın-am

dm-ę // wy-dym-am.

Uwaga. Wymiana 'e // - // 'e w wyrazie *bierz-e // br-ać // u-bier-ać* ma inne znowu pochodzenie: 'e w formie *u-bier-ać* ma wprawdzie to samo pochodzenie, co 'e w takich wyrazach, jak *wypier-am*, ale 'e w formie *bierz-e* nie powstało z mocnego *ɔ*, jak, na przykład, *e* z mocnego *ɔ* w wyrazach *zew, dech*, lecz jest dalszym ciągiem prasłowiańskiego i praindoeuropejskiego *e*. Świadczą o tem nietylko odpowiednie formy języka starobułgarskiego *ber-etɔ // u-bir-ati*, lecz także fakty języka polskiego: w wyrazie *bierz-e* *e* zjawia się w zgłosce otwartej, a takie położenie było słabą pozycją *ɔ* (*ɔ*), w której ta samogłoska w języku polskim zanikała, jak np. w formie *br-ać* = stbułg. *bɔr-ati*; w wyrazach *zew, dech* *ɔ* znajdowało się w pozycji mocnej, w zgłosce zamkniętej (po zaniku końcowego *ɔ* w prasłow. **zɔwɔ*, **dɔχɔ*), a więc się utrzymało i przeszło w polskie *e*. Tak więc wymiana 'e // - // 'e w wyrazach *bierz-e // br-ać // u-bier-ać* opiera się na prasłowiańskiej wymianie *e // ɔ // i*, a nie na wymianie *ɔ // ɔ // i*, jak w wyrazach *pr-ę // wy-pier-am; dr-ę // wy-dzier-am* i t. p.

§ 85. W czasy praindoeuropejskie sięga również pochodzeniem swoim wymiana *u // y*, występująca w takich wyrazach, jak *słuch-ać // słysz-eć, duch // dysz-eć*. Wymiana ta jest odbiciem wymiany, która już w prajęzyku indoeuropejskim była następstwem połączenia dwóch wymian, wymiany ilościowej *ou // u* (ob. § 83) i wymiany *u // ū*, opartej na wzdłużeniu (ob. § 84). Z kombinacji tych dwóch wymian powstała praindoeuropejska wymiana *ou // ū*, która w prasłowiańskim po przejściu praindoeuropejskiego fonematu dwugłoskowego *ou* (przed spółgłoską) w *ū*, a praindoeuropejskiego *ū* w prasłowiańskie *y*,

rozwinęła się w wymianę $u // y$, skąd w dalszym ciągu także polska wymiana $u // y$.

Stan praindoeuropejski	$ou // (\hat{u}) // \bar{u}$
Stan prasłowiański	$\bar{u} // (\bar{v} // \bar{z}) // y$
Stan polski	$u // (e // -) // y$

§ 86. Rozpatrzone wymiany fonematów samogłoskowych pierwotnem swem pochodzeniem sięgają w czasy praindoeuropejskie, wszystkie następne należą do epoki prasłowiańskiej lub pralechickiej, albo się rozwinęły na gruncie wyosobnionego już języka polskiego.

Wymiana ilościowa $e // -$; $'e // -$ jest dalszym ciągiem prasłowiańskiej wymiany mocnego i słabego \bar{u} zredukowanego t. zw. joru \bar{v} , tudzież mocnego i słabego \bar{z} zredukowanego, t. zw. jeru \bar{b} . Wymiana mocnych i słabych jorów (jerów) powstała w języku prasłowiańskim w wyniku następujących czynników fonologicznych: 1) słabą pozycją dla samogłosek zredukowanych tworzył przedewszystkiem wygłos, czyli koniec wyrazu; w tem położeniu samogłoska zredukowana była wymawiana słabo, 2) słabemi stawały się samogłoski zredukowane, gdy się znalazły w zgłosce, po której następowała zgłoska z samogłoską mocną. W innych. pozycjach samogłoski zredukowane były mocne. Ponieważ mocne jory (jery) zachowywały swoją pierwotną wartość zgłoskotwórczą, a słabe przeobrażały się w głoski niezgłoskotwórcze, więc powstawała wymiana $\bar{v} // \bar{z}$, $\bar{b} // \bar{b}$. Prasłowiańskie mocne \bar{v} \bar{b} spłynęły w kaszubsko-polskiem e , skąd polskie e z twardą poprzedzającą spółgłoską z dawnego \bar{v} i $'e$ z miękką poprzedzającą spółgłoską z dawnego \bar{b} . Słabe, niezgłoskotwórcze \bar{z} \bar{b} uległy w języku polskim pod koniec XI wieku zanikowi. W ten sposób wytworzyły się istniejące do dziś dnia wymiany ilościowe $e // -$; $'e // -$. Np. *sen // sn-u*, *mech //*

mch-u, dech // dch-u (tchu), deżdż // dżdż-u, worek // work-a, kwiatek // kwiatk-a, matka // matek, dn-o // den, pień // pni-a, pies // ps-a, dzień // dni-a, kolec // kolec-a, rączk-a // rączek.

Stan prasłowiański	ɔ // ǫ	'b // 'h
Stan kaszubsko-polski	e // ɔ	'e // 'h
Stan polski do końca XI w.	e // ǫ	'e // 'h
Stan polski późniejszy i obecny.	e // -	'e // '-

W bardzo wielu wypadkach, szczególnie w wyrazach z kilku jerami (jorami), dawne, zupełnie wyraźne i poprawne, stosunki, zostały z biegiem czasu zamącone oddziaływaniem analogji, czyli upodobnienia jednych form do drugich. Tak np. prasłowiańskie formy *šbvbcb//*šbvbca... powinny brzmieć po polsku *szwiec-//szewca... z dwoma tematami obocznymi *szwiec-//szewc-. Temat w postaci szewc- został jednak uogólniony i z przypadków zależnych wprowadzony także do mianownika: szewc zamiast prawidłowego fonetycznie *szwiec¹⁾). Od prasłowiańskiego *pbsz tworzył się zapomocą przyrostka -zkz rzeczownik zdrobniały *pbszkz z prawidłowem rozmieszczeniem słabych i mocnych samogłosek zredukowanych. Owemu prasłow. *pbszkz odpowiadała staropolska postać psek, która się rozwinęła zupełnie prawidłowo po zaniku słabych ɔ h i przeobrażeniu ɔ mocnego w e. Dziś jednak pod wpływem takich oboczności, jak kot//kotek, wór//worek, stół//stołek... w związku z rzeczownikiem pies tworzymy zdrobniale piesek, gdzie e w pierwszej zgłosce jest niefonologiczne i zjawilo się drogą analogji morfologicznej. Dziś wymiana e//-, 'e//'- zatraciła związek przyczynowy ze

¹⁾ W języku rosyjskim zapanowała mianownikowa postać tematu: švec, šveca....

swem pierwotnem źródłem. Odziedziczona, jako dalszy ciąg wymiany słabych i mocnych jerów (jorów), łączy się we współczesnem poczuciu językowym z określonymi kategorjami formalnemi (ob. § 63) w zależności od innych, niż dawniej, czynników fonologicznych, mianowicie, w zależności od tego, czy po grupie spółgłosek, trudnych do wymówienia, następuje samogłoska czy nie: w pierwszym wypadku *e* ruchome zanika, w wypadku drugim się zjawia. W wyniku tego nowego ułożenia stosunków *e* zjawia się tam, gdzie go ze stanowiska głosowni historycznej być nie powinno, i odwrotnie, nie występuje tam, gdzieby go z punktu widzenia historycznego oczekiwać należało. Tak, na przykład, pod wpływem oboczności tematów, właściwej całemu szeregowi rzeczowników męskich, gdzie w formie mianownika liczby pojedynczej zjawia się między dwiema spółgłoskami *e*, obok form *ognia*, *ogniowi*, *ogniem* urabiamy mianownik w postaci *ogień*, choć wyraz ten, jak wskazują litewsk. *ugnis*, łacińsk. *ignis*, stind. *agni-*, nigdy w prasłowiańskim między spółgłoskami *gn* samogłoski zredukowanej nie miał. Tak samo w formach *jodła* // *jodeł*, *mgła* // *mgieł*, *mydło* // *mydeł*, *wiosło* // *wioseł* *e* zjawia się w dopełniaczu liczby mnogiej nie jako dalszy ciąg dawnego *z* mocnego, lecz drogą analogji pod wpływem całego szeregu podobnych oboczności, jak np. *matka* // *matek*, *wstążka* // *wstążek*, *owca* // *owiec*, *jabłko* // *jablek*. Wyrazy *jodła*, *mgła*, jak wskazują stprusk. *addle*, litewsk. *ęglė* z dawnego **edle*; stbułg. *mygla*, nigdy między spółgłoskami *dl* *gl* samogłoski zredukowanej nie posiadały; tak samo wyrazy *mydło*, *wiosło*, z których pierwszy jest utworzony zapomocą przyrostka *-dło*, a drugi zawiera dawny przyrostek *-sło*, [*wiosło* z dawnego **vez-sło* (dosłownie 'narzędzie do wieszania')]. W języku staropolskim rzeczowniki na *-dło* miały jeszcze fonologicznie prawidłowe formy dop. liczby mnog. bez *e*, a więc *sidło* // *sidł*, *skrzydło* // *skrzydł*, *gardło* // *gardł*... Odwrotnie, w grupach spółgłoskowych, łatwych do wymówienia, zanika *e* tam, gdziebyśmy się go spodziewali, jako ciągu dalszego dawnej mocnej samogłoski zredukowanej. Tak, na przykład, pod wpływem takich oboczności, jak *gwiazda* //

gwiazd (porównaj stbułg. *zvězda*, litewsk. *žvaigždė*) powstały formy *izba* // *izb*, *służba* // *slużb*, *krzywda* // *krzywd*, gdzie ze stanowiska historyczno-dźwiękowego, powinno być *e*, jako kontynuacja starego \bar{z} \bar{o} mocnego (porówn. stbułg. *istoba*, *služba*, *krivoda*). Tą samą drogą analogji powstała wymiana *e* // -, 'e' // - w wyrazach obcego pochodzenia, jak np. *magiel* // *magla*, *chaber* // *chabru*, *cukier* // *cukru*, *pukiel* // *pukla*...

§ 87. Wymiana fonematów *o* // *ó*, *ę* // *a* początkiem swojego pochodzenia sięga w czasy języka prasłowiańskiego. Dziś jakościowa, jest ona dalszym ciągiem dawnej polskiej wymiany ilościowo-jakościowej, która jeszcze dawniej była wymianą wyłącznie ilościową. Język polski posiadał niegdyś, jeszcze w wieku XV, samogłoski krótkie i długie, ale z temi różnicami iloczynowymi¹⁾ wiązała się także różnica jakościowa: samogłoski długie nie tylko miały większy iloczyn, czyli dłuższy czas trwania, lecz różniły się nadto od odpowiadających im krótkich wyższym poziomem artykulacji, czyli że w stosunku do krótkich były pochylone t. j. bardziej ścięśnione: *ā ē ō* (długie) zbliżały się w wymowie do *o i u*, gdy *ā ē ō* (krótkie) miały wymowę bardziej otwartą, jasną. Na przełomie wieku XV i XVI różnice iloczynowe się zatarły, pozostały jednak związane niegdyś z niemi różnice jakościowe. Samogłoski pochylone i jasne, będące dalszym ciągiem dawnych długich i krótkich, przechodzą się do dnia dzisiejszego w większości gwar polskich. W dialekcie kulturalnym, czyli w języku ogólnonarodowym warstw wykształconych, dzieje poszczególnych samogłosek pochylonych w biegu wieków były różne. Pochylone *o a* wczesnie, bo już w wieku XVII zaczęły się zatracać, przyczem *ó* zaczęło spływać z *u*, a *á* — z *a* jasnym, np. *góra* = [*gura*], *bróza* = [*bruzda*], *trawa* dzisiejsze gw. *trova*. Pochylone *ę* utrzymywało się w języku kulturalnym w całej pełni jeszcze w połowie w. XIX, potem jednak, w szczególności na obszarach północnej Polski, stopniowo zaczęło wychodzić z użycia, i dziś jednak zachowuje się

¹⁾ Iloczynem nazywa się czas, potrzebny do wymówienia głoski.

tradycyjnie w pewnych wyrazach i kategoriach gramatycznych, jak *wiesz, wieć, śmieć, rozumić, też*, w formach stopnia wyższego przysłówków: *lepiej, dalej bliżej*...

Trzy są źródła, z których wypływały dawniejsze długie, dzisiejsze pochylone, samogłoski polskie. Jedne powstały z kontrakcji, czyli ściągnięcia dwóch samogłosek, inne się rozwinęły w następstwie wzdłużenia, wreszcie trzecią kategorię tworzą samogłoski, które pod wpływem właściwej sobie niegdyś intonacji, czyli tonicznego akcentu zgłoskowego, zachowały długość, odziedziczoną z epoki prasłowiańskiej. Wprawdzie wyniki ich przeobrażeń we wszystkich trzech przypadkach były jednakie, ale czynniki, które spowodowały powstanie każdego z tych trzech rodzajów samogłosek długich, działały w różnych epokach historycznego rozwoju języka.

1. Najstarszą warstwę tworzą samogłoski, w których się przechowała stara prasłowiańska długość: Czynniki, które je na powierzchnię życia językowego powołały, działały w epoce pralechickiej. Język pralechicki, a wraz z nim i polski, odziedziczył po epoce prasłowiańskiej między innymi samogłoski *a e o*. Prasłowiańskie *a*, w związku ze swym pochodzeniem z praindoeuropejskiego *ā* *ō*, było zawsze z natury swojej długie, samogłoska *e* występowała w języku prasłowiańskim w dwóch odmianach, jako *ĕ* (krótkie) i *ē* (długie); pierwsze odpowiadało praindoeuropejskiemu *ĕ*, drugie się rozwinęło z praindoeuropejskiego *ē* lub *oĭ* *oĭ*. Samogłoska prasłowiańska *o*, jako pochodząca z praindoeurop. *ō* *ā*, była z natury swojej krótka, lecz w pewnych położeniach, mianowicie, w grupach dźwiękowych *or* *ol* przed spółgłoską (o rozwoju tych grup w języku polskim ob. § 91) otrzymywała długość; tak samo prasłowiańskie *e*, nawet pochodzące z praindoeuropejskiego *ĕ* (krótkiego) w grupach dźwiękowych *er* *el*, w pozycji przed spółgłoską było zawsze długie. W ten sposób język pralechicki odziedziczył po epoce prasłowiańskiej *ā*, pewien gatunek *ē* długiego, w niektórych pozycjach fonetycznych także *ō*. W języku pralechickim długość odziedziczonych samogłosek długich uległa w znacznej mierze

zatracie, a zachowywała się tylko w pewnych warunkach. Zależało to od rodzaju intonacji (ob. § 25). Język prasłowiański odziedziczył po epoce praindoeuropejskiej dwie odmiany intonacji — intonację tak zwaną akutową, która w jęz. prasłowiańskim była rosnąca i intonację t. zw. cyrkumfleksową, która w jęz. prasłowiańskim była słabnąca.

Różnice tych dwóch starych intonacyj przechowują się do dziś w języku serbsko-chorwackim, gdzie dawne długie akutowane samogłoski uległy skróceniu i otrzymały intonację krótką ostro wznoszącą się (znak $\acute{}$), np. *pěst*, *blàto*, *kràl*, *kràva*, a dawne długie samogłoski cyrkumfleksowane zachowały długość z intonacją słabnącą (znak $\grave{}$) np. *zlàto*, *gràd*. Wyraźne ślady dawnych różnic intonacyjnych zachowały również języki ruskie w wypadkach t. zw. pełnogłosu w grupach *oro ere olo ele*, odpowiadających prasłowiańskim grupom dźwiękowym *or er ol el*. W pozycji między dwiema spółgłoskami stare grupy *ór ol ér él* z intonacją akutową rozwinęły się w ruskim w *o|ro o|lo e|re e|le*¹⁾, z przyciskiem na drugiej zgłosce, np. *ko|rova*, \langle **kórvà*, *be|reza* \langle **běrza*, *vo|rona*, \langle **vórna*; zaś stare grupy *ör ol ér el* z intonacją cyrkumfleksową przeszły w rusk. *|oro |olo |ere |ele*, z akcentem na zgłosce pierwszej, np. *|zoloto* \langle **zólto*; *|gorodv* \langle **górdv*. Dawne różnice intonacyjne uwidoczniają się pośrednio także w innych językach słowiańskich, np. w czeskim, gdzie odwrotnie, niż w serbskim, długość pod starą intonacją akutową zachowała się, a pod intonacją cyrkumfleksową uległa skróceniu, np. czesk. *blàto*²⁾: serb. *blàto*, czesk. *kràl*: serb. *kràl*, czesk. *kràva*: serb. *kràva* i odwrotnie, czesk. *zlato*: serb. *zlàto*, czesk. *hrad*: serb. *gràd*.

Oprócz tych dwóch odmian intonacyj, odziedziczonych z epoki praindoeuropejskiej, język prasłowiański w następstwie przemiany starych intonacyj, czyli t. zw. metatonji wytworzył nowe rodzaje intonacyj, między innymi t. zw. intonację nowoakutową przeciągłą dwuwierchołkową, która w pewnych warunkach rozwijała się ze starej cyrkumfleksowej (ob. I § 10, 12). Ta

¹⁾ Znak | przed zgłoską oznacza przycisk na tej zgłosce.

²⁾ Znak $\grave{}$ w grafice czeskiej wskazuje na długość samogłoski.

intonacja przeciągła dwuwierzchołkowa, zwana nowoakutową sprzyjała utrzymaniu się pralechickiej starej długości; pod innymi intonacjami odziedziczone samogłoski długie uległy w języku pralechickim skróceniu.

Przemiana dawnej intonacji cyrkumfleksowej na nowoakutową, która tak doniosły wpływ wywarła na stosunki iloczynowe w zakresie samogłosek pralechickich, dokonała się stopniowo w dwóch różnych epokach. W pierwszej epoce dawna intonacja cyrkumfleksowa rozwijała się w nowoakutową w pozycji przed zgłoską przyciskową akutową. Prawo to było tylko szczególnym wypadkiem wpływu, jaki w owej epoce wywierała zgłoska akutowana na poprzedzającą cyrkumfleksową: zgłoska akutowana przyciskowa zmieniała cyrkumfleksową intonację zgłoski poprzedzającej na nowoakutową, a zgłoska akutowa pierwotnie bezprzyciskowa ściągała na siebie przycisk z poprzedzającej lub następującej zgłoski cyrkumfleksowej, nie powodując jednak metatonji. Uwidocznia się to jeszcze dzisiaj w języku rosyjskim, który naogół wiernie zachował pierwotne miejsce prasłowiańskiego przycisku. Naprzykład, w deklinacji rzeczowników żeńskich na *-a* końcówka biernika liczby pojed. miała intonację cyrkumfleksową; otóż jeżeli pierwotny przycisk padał na zgłoskę końcową, miejsce jego pozostało bez zmiany w obu przytoczonych przypadkach, np. *zvě|zda//zvě|zdu*, *tra|va//tra|vu*, *rě|ka//rě|ku*, *svě|ča//svě|ču*; w takich, jak te wypadkach, końcowa zgłoska mianownika akutowa i pierwotnie akcentowana powodowała metatonję cyrkumfleksowanej zgłoski rdzennej, przekształcając jej intonację w nowoakutową; dlatego w takich razach mamy w języku polskim długość, dzisiejsze pochylenie samogłoski w zgłosce rdzennej, np. polskie gwar. *gú|zda*, *trá|va*, *rě|ka*, *śvé|ca*. Jeżeli natomiast pierwotny przycisk padał na cyrkumfleksową zgłoskę rdzenną, to w mianowniku l. poj. przerzucał się na niegdyś akutową zgłoskę końcówki, w bierniku zaś l. poj. pozostał na swoim miejscu pierwotnym, t. j. na zgłosce rdzennej, bo zgłoska końcowa, jako pierwotnie cyrkumfleksowana, przesunięcia przycisku nie wywoływała: np. ros. *golo|va//|golovu* < *|gōlvá//|*gōlvǫ; *boro|da//|borodu*

< *|bōrdá // *|bōrdǫ; w takich wypadkach w języku polskim samogłoska rdzenna jest krótka, bo jej stara intonacja cyrkumfleksowa nie uległa metatonji, np. pol. gwar. *głova*, *broda*.

W drugiej epoce prasłowiańskiej metatonji stara intonacja cyrkumfleksowa przeobrażała się w nowoakutową pod wpływem redukcji, czyli skrócenia dawnych *ǫ* *ĩ* w *ɔ* *ɨ*. Ślady tej drugiej metatonji pozostały w pochyleniu samogłoski rdzennej całego szeregu wyrazów zdrobniałych, utworzonych zapomocą przyrostków *-ek*, *-ka* < prasłow. *-*ǫkǫ* *-ǫka* z dawniejszego *-*ǫkǫ* *-ǫka*. O ile wyraz zasadniczy, od którego te wyrazy zostały utworzone, miał w zgłosce rdzennej intonację cyrkumfleksową, to pod wpływem redukcji przyrostkowego *ǫ* w *ɔ*, następowała metatonja zgłoski rdzennej: stara intonacja cyrkumfleksowa przeobrażała się w nowoakutową i sprzyjała zachowaniu się w pralechickim długości, skąd późniejsze i dzisiejsze polskie pochylenie. Np. pol. *głowa*, ale *główka* < *gǫlvǫka < *gǫlvǫka; por. ros. *golova* < *gǫl|va, ale *golovka* < *gǫlvǫka; pol. *broda*, ale *bródka* < *bōrdǫka, < *bōrdǫka, por. ros. *boroda* < *bōr|da, ale *borodka*, < *bōrdǫka; pol. *gródek* < *gōrdǫkǫ < *gōrdǫkǫ, por. ros. *goroda* < *gōrda z intonacją cyrkumfleksową zgłoski rdzennej wyrazu zasadniczego ¹⁾.

Metatonja obejmowała nie tylko starą intonację cyrkumfleksową, lecz także pierwotną akutową. W wyniku przeobrażenia pierwotnej akutowej powstawała intonacja nowoakutowa, pod którą długość tak samo, jak pod dawną cyrkumfleksową i starą akutową, uległa w pralechickim skróceniu, np. pol. *mrozek* < *mōrǫkǫ ²⁾ < *mōrǫkǫ, por. ros. *moroz* z pierwotną intonacją akutową na zgłosce rdzennej wyrazu zasadniczego.

Zjawiska metatonji początkiem swych pierwotnych przyczyn należą do epoki przedpolskiej, w szczegółach dadzą się przeto wytłumaczyć tylko na podstawie porównawczej, opartej

¹⁾ Intonacja nowoakutowa (˘) tak samo, jak stara akutowa (˘) w językach ruskich w wypadkach t. zw. pełnogłosu dawała przycisk na zgłosce drugiej, a więc *o|ro o|ro e|re e|le*.

²⁾ Znak ˘ wskazuje tu na intonację nowocyrkumfleksową.

na materjale różnych języków słowiańskich, i dlatego tutaj trzeba było poprzestać na zarysie ogólnym, wyjaśniającym tylko naturę czynników, które ją do życia powołały.

2. Drugiem źródłem, z którego powstały polskie samogłoski długie, późniejsze pochylone, było wzdłużenie. Wzdłużeniu ulegały zarówno pierwotnie krótkie, jak te krótkie, które pod intonacją nienowoakutową powstawały z dawnych długich. Wzdłużenie to miało charakter zastępczy i pozostawało w związku z zanikiem słabych jerów (jorów). Ponieważ zróżnicowanie samogłosek zredukowanych na słabe (niezgłoskotwórcze) i mocne (zgłoskotwórcze) odbyło się jeszcze w epoce prasłowiańskiej, więc proces zastępczego wzdłużenia samogłosek krótkich (lub skróconych) początkami swych pierwotnych przyczyn sięga stanu prasłowiańskiego, ale ostatecznie rozwinął się na gruncie poszczególnych języków słowiańskich w okresie zupełnego zanikania słabych jerów (jorów). To też obok tendencji ogólnych mogły się tu wytworzyć czynniki uboczne, które sprzyjały lub działały hamująco na rozwinięcie się wzdłużenia zastępczego. W języku pralechickim, a stąd i w polskim jako warunek uboczny wzdłużenia, dołączyło się położenie przed spółgłoską etymologicznie dźwięczną, np. *krówka* < **krovьka*, *brzózka* < **brözьka*, *dróżka* < **drožьka*, (por. *krowa*, *brzoza*, *droga*, ros. *ko|rova*, *be|reza*, *do|roga*¹⁾). Natomiast przed spółgłoską bezdźwięczną i nosową wzdłużenia niema, np. *sroczka*, *stopka*, *kopka*, *psotka*, *szczołka*, (w wyrazie *rzczołka*, gwar. *rzeczka* niema wzdłużenia, lecz zachowanie starej długości pod intonacją nowoakutową, powstała z cyrkumfleksowej w drugiej epoce prasłowiańskiej metatonji: *rzeczka* < **rěčьka* < **rěčьka*).

¹⁾ Pochylenie (długość) samogłoski rdzennej, jak wskazuje akcent przytoczonych wyrazów rosyjskich, jest tutaj innego pochodzenia, niż w wyrazach *glówka*, *bródka* (ob. wyżej). Tam (t. j. w tego typu wyrazach, co *glówka*) mamy starą długość, przechowaną pod intonacją nowoakutową, powstała z pierwotnej cyrkumfleksowej w okresie redukcji ů w ǔ; tutaj (to jest w wyrazach typu *krówka*), samogłoska rdzenna miała pierwotnie intonację akutową, która w okresie metatonji związanej z redukcją ů w ǔ, przeszła w nowocyrkumfleksową, a pod taką intonacją długość uległa skróceniu. Wzdłużenie nastąpiło później w związku z zanikiem ǔ.

Najwyraźniej uwydatniają się przedstawione tu stosunki w zgłoskach końcowych (wygłosowych) wyrazu. Np. *źlób, gród, chlód, róg, dół, wór*, ale *snop, kot, koń, dom, proch*. W środku wyrazów nastąpiły tu i owdzie w szczególności w tworach nowszego pochodzenia, drugorzędne wyrównania pod wpływem upodobnienia morfologicznego. Na wzór, na przykład, takich oboczności jak *krowa // krówka, droga // dróżka, brzoza // brzózka, noga // nóżka*... powstały *sobota // sobótka, robota // robótka*...

Przeciwiństwo w sposobie traktowania samogłoski w zgłoskach wykłosowych, zależnie od dźwięczności lub bezdźwięczności następującej spółgłoski, tłumaczy się tem, że w wypadkach zjawiania się w wykłosie spółgłoski dźwięcznej następowało najwidoczniej rozsuniecie właściwych jej ruchów artykulacyjnych: ruch drgający wiązań głosowych oddzielał się od zespołu ruchów artykulacyjnych spółgłoski i wyprzedzał właściwe jej ruchy nasady, łącząc się z artykulacją poprzedzającej samogłoski. To pociągało z jednej strony wydłużenie samogłoski, a z drugiej strony ubezdźwięcznienie spółgłoski¹⁾.

3. Czynnikiem trzecim, powodującym powstawanie długich samogłosek, była kontrakcja, czyli ściągnięcie dwóch samogłosek. Kontrakcja zjawia się jako żywy czynnik przemian dźwiękowych od epok najdawniejszych, ale oddziaływanie jej rozciąga się także na okresy późniejsze, już samodzielnego i historycznego rozwoju języka polskiego. Świadczą o tem czasowniki typu *działam, dzwigam, działa, dzwigá*, które w staropolskim występują jeszcze w postaci nieściągniętej w formach: *działaję, dzwigaję, działaje, dzwigaje*.

Samogłoski długie (pochylone), powstałe z kontrakcji, występują w różnych kategorjach gramatycznych. Należą tu między innymi:

1) formy czasowników typu *działam, działa* < *działaję*,

¹⁾ Taki sam pogląd na opisane tutaj zjawisko wypowiadał w prywatnej rozmowie naukowej ze mną prof. W. Doroszewski. Co się tyczy zjawiska rozsuwania artykulacji, to por. takie wypadki, jak stpol. *zażrzy* > nowopol. *zajrzy* < **zajzy*. Inaczej tłumaczy to zjawisko Baudouin, ob. między in. jego *O drevne pol'sk. jaz.* str. 78—9.

działaje (por. 3 os. l. mnog. *działają*), *umiém, umieć, < umieje, umieje* (por. 3 os. l. mnog. *umieją*).

2) formy bezokoliczników typu *siać < *siejać*.

3) formy złożone przymiotników: *dobra < *dobraja, dobre < *dobroje, dobrego < *dobrajego*.

4) formy ściągnięte zaimków: *má < moja, mégo < mojego*.

5) formy rzeczowników nijakich z pierwotnym przyrostkiem **uje*, np. *picié, życié, piśanie < *pituje, *žituje, *pisanuje*.

6) formy rzeczowników żeńskich z pierwotnym przyrostkiem **uja*, np. *rolá, głębiá < *orłuja, *glóhuja*.

Temi samymi stosunkami, jakimi łączą się historycznie samogłoski pochylone *á ó é* z jasnymi *a o e*, związane są również samogłoski *o//ę*. Język pralechicki, a wraz z nim i polski, odziedziczył po epoce prasłowiańskiej dwie samogłoski nosowe: 1) palatalne, zmiękczone poprzedzającą spółgłoskę *ę*, które już w prasłowiańskim miało ustną artykulację bardzo szeroką, zbliżającą się do *a* przedniego czyli [ä]; 2) samogłoskę nosową tylną *o*, której artykulacja ustna była również szeroka, to jest zbliżała się do *a* tylnego zwężonego [â]. Obie samogłoski nosowe były pierwotnie długie, ale język pralechicki, jak w innych samogłoskach, zachował i tutaj długość tylko pod intonacją nowoakutową; pozatem długość mogła powstawać wtórnie albo na skutek zastępczego wydłużenia albo w wyniku kontrakcji. Z biegiem czasu artykulacyjne wartości obu nosówek spłynęły w jedno i pozostały tylko różnice iloczynowe. W ten sposób język polski do końcowych lat w. XV posiadał jedną nosówkę [q], której wartość ustna zbliżała się do *a*. Występowała ona bądź w iloczynie długim, bądź też jako samogłoska krótka. Do tych różnic iloczynowych zaczęły się dołączać, jak w innych samogłoskach, także różnice jakościowe. W języku literackim [q̄] długie, jak *a* ustne, poszło w kierunku *o* i rozwinęło się w [q], zaś [q] krótkie przeszło w [e]. Proces ten odbył się pod koniec wieku XV, a gdy na początku wieku XVI zatracono różnice iloczynowe, [q] pozostało, jako odbicie dawnej długości, [e] jako kontynuacja starej krótkości. Między *o//ę* ustalił się przeto ten sam stosunek, jaki

historycznie łączy samogłoski pochylone *á ó é z a o e* jasnymi. Z tego wynika, że *o* zjawia się:

1) jako ślad dawnej długości pod pralechicką intonacją nowoakutową, np. *mąka* < **mò|ká* < **mò|ká* (por. ros. *mu|ka* // *mu|ku*), ale *męka* < |*mòká*, (por. ros. |*muka* // |*muku*); tak samo *ręka* < **rò|ká* < **rò|ká*, (por. ros. *ru|ka* // |*ruku*); *jądro* < **jè|dró* < **jè|dró*, (por. ros. < *ja|dro*); *rączka* < **ròč|ka* < **ròč|ka*; *kąsek* < **kòs|ok* < **kòs|ok* (por. *kęs*), *wiążesz* < **vèž|eš* < **vèž|eš* < **vèž|eš* < **vèž|eš* (por. ros. *vja|žu*, |*vjažeš* ¹⁾), ale *trzęsiesz* < **trèž|eš* < |*trèš|eš* < **trèš|eš*, (por. ros. *trja|su*, *trja|seš*).

2) jako ślad długości, powstałej w wyniku zastępczego wzdłużenia wskutek zaniku słabej zredukowanej samogłoski przed spółgłoską dźwięczną, np. *dąb*, *ząb*, *krag*, *białd* obok *sęp*, *sęk*, *pręt*.

3) jako kontynuacja długości, powstałej z kontrakcji, np. w narzędniku liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich, np. *drogą* < **dorgo|ją*, *żoną* < **ženo|ją* (ale w bierniku l. poj. *e*, *drogę*, *żonę*).

§ 88. Wymiana samogłosek 'e//o, 'e//a początkiem swojego pochodzenia sięga w czasy pralechickie. Zmianie w *o* ulegało pierwotne *e* krótkie, zmiana w *a* zachodziła w obrębie pierwotnego *ě* długiego, np. *wież-e* // *wioz-e* (stbułg. *vezetō* // *vezō*), *nieś-e* // *nios-e*, (stbułg. *nesetō* // *nesō*), *aniël-e* // *aniol*, *jedlina* // *jodla*, stpol. *siestrze* // *siostra*, stpol. (*na*) *czele* // *czolo*, *śmiecie* // *miotla*; *mierzyc* // *miara*, (stbłg. *mëriti* // *mëra*), *bielić* // *biały*, (stbłg. *bëlyj*); *ciście* // *ciasto*, (stbułg. *tësto*), *wieniec* // *wianek*, (stbłg. *vëntec*).

Obie zmiany noszą ogólną nazwę przegłosu. Przegłos następował w położeniu przed spółgłoską twardą przedniojęzykową (*t d s z n r ł*), o ile po niej nie następowała miękka płynna lub nosowa, np. *jodla*, ale *jedlina*, *wiodłem*, ale *wiedli*, *siadłem*, ale *siedli*, *wiatr*, ale *wietrzny* ²⁾.

Okoliczność, że przegłosowe *ě* rozwijało się w *a*, a przegłosowe *e* — w *o*, świadczy, że odziedziczone z prastłowiańskie-

¹⁾ Zmiany metatoniczne i zasady przesunięć przyciskowych zostały przedstawione w cz. I § 10.

²⁾ Ob. H. Ułaszyn, Ueber die Entpalatalisierung der urslav. e-Laute im Polnischen. Lipsk 1905 i A. Brückner, O przegłosach polskiego e PP. 6, 583 nst. (1907).

go \bar{e} \bar{e} jeszcze w epoce pralechickiej różniły się sposobem wymawiania: \bar{e} długie zbliżało się bardziej ku a i było wymawiane mniejwięcej jak [\bar{a}], a \bar{e} krótkie było najwidoczniej wąskie i zbliżało się do i , było więc wymawiane jak [\bar{e}] ¹⁾. Przegłos \bar{e} długiego odbył się prawdopodobnie wcześniej, niż przegłos \bar{e} krótkiego, bo wynik jego we wszystkich językach grupy lechickiej, a więc nie tylko w polskim i kaszubsko-pomorskim, lecz także połabskim, jest jednakowy — daje wszędzie a ; natomiast rezultat przegłosu \bar{e} krótkiego w połabskim jest nieco inny, niż w kaszubsko-polskim: tam w następstwie jego powstała wymiana $i//e$, w polskim i kaszubskim wymiana $e//o$ (ob. cz. I § 37, 2). Tendencja przemiany musiała się przeto przejawiać wcześniej, już w epoce pralechickiej, ale ostateczny jej rezultat przypadł na okres późniejszego zróżnicowania się dialektu połabskiego i kaszubsko-polskiego ²⁾.

Stosunki dźwiękowe, wytworzone przez przegłos, zrazu regularne, z biegiem czasu uległy w wielu wypadkach pokrzyżowaniu wskutek drugorzędnych wyrównań, powstałych w następstwie upodobnienia morfologicznego. Tak, na przykład, staropolskie oboczności *żenie* // *żona*, *siestrze* // *siostra*, *Pietrze* // *Piotr*, (*na*) *czele* // *czoło*, (*na*) *ścienie* // *ściana* zostały wyrównane. Mówimy dziś *żonie*, *siostrze*, *Piotrze*, (*na*) *czole*... Stare fonologicznie prawidłowe, postaci zachowały się: 1) w formach izolowanych, które przez swoje wyosobnienie nie poddają się wpływowi upodobnienia morfologicznego, np. wykrzyknik *biada!* obok rzeczownika *bieda*, gdzie fonologicznie nieregularne 'e zjawiało się pod wpływem 'e w takich formach, jak *biedzie*; lub przysłówki *na czele*, *na przedzie* obok rzeczowników *na czole*, *na przodzie*, gdzie o jest analogiczne pod wpływem takich form, jak *czoło*, *czola*..., *przodu*, *przodem*... 2) w formach, w których rezultat starego przegłosu, czyli wymiana obocznych samogłosek $\bar{e}//o$,

¹⁾ Litera \bar{a} oznacza a przednie wąskie; litera \bar{e} oznacza e wąskie, rodzaj francuskiego \acute{e} (*ferm\acute{e}*). Inaczej o tem ostatnio Van Wijk. *Slavia* 2, 593 nst.

²⁾ Od przegłosowego a , powstałego z pierwotnego \bar{e} przed spółgłoskami twardymi przedniojęzykowymi, odróżnić należy a , które się rozwinęło w grupach *ča*, *ša*, *ža* z dawnych grup *k\bar{e}*, *ʒ\bar{e}*, *g\bar{e}*. Przegłos jest zjawiskiem pralechickim, a przejście \bar{e} w a po \bar{c} , \bar{s} , \bar{z} należy do epoki prasłowiańskiej.

ě//a stała się ich znamieniem zewnętrznym, np. w czasie teraźniejszym czasowników zmiennotematowych konjugacji -ę -esz, np. *niosę, niosą, wiozę, wiozą, biorę, biorą, wiodę, wiodą*, ale *niesiesz, niesie, niesiemy, niesiecie; wiesziesz, wiezie...*; *cierpiał, widział*, ale *cierpieli, widzieli*. Zmorfologizowanie tych wymian, to znaczy, związanie ich z pewnymi typami morfologicznymi, nietylko sprzyja ich utrzymaniu, lecz sprawia nawet niekiedy, że wychodzą one poza granice, uwarunkowane pierwotnie działającymi czynnikami fonologicznymi. Pod wpływem ustalenia się takich postaci obocznych, jak *wiozę//wiesziesz, niosę//niesiesz, biorę//bierzesz...* w związku z formami *wleciesz//wlecze...* powstały postaci oboczne *wlokę, wloką*, chociaż ze stanowiska historyczno-dźwiękowego, w pozycji przed tylnojęzykowym *k* przegłosu być nie powinno. Tak samo pod wpływem oboczności *widział//widzieli, cierpiał//cierpieli* w związku z formami *leżał, słyszał, krzyczał* powstały postaci *leżeli, słyszeli, krzyczeli*, chociaż w pozycji po *ż ś ċ* dawne *ě* długie jeszcze w epoce prasłowiańskiej przeszło w *a* niezależnie od jakości spółgłoski następnej, ze stanowiska więc głosowni historycznej oczekiwać powinniśmy postaci **leżali, *słyszali, *krzyczali* (por. ros. *ležali, слышали, кричали*).

Pokrzyżowania dawnych stosunków, które się zachowywały prawidłowo, dopóki przegłos trwał w poczuciu językowym, jako żywy czynnik fonologiczny, poszły z biegiem czasu w różnych kierunkach, nietylko bowiem, jak się to uwidocznia z przytoczonych wyżej przykładów, zostały wyrównane stare oboczności w granicach, objętych tą lub inną odmianą przegłosu (*bieda//biedzie < biada//biedzie; siostra//siostrze < siostra//siostrze, dział//w dziale < dział//w dziele*), lecz z powodu zatracenia poczucia dawnych różnic, dzielących niegdyś samogłoskę *ě* długie od *ě* krótkiego, a tych obu odmian *e* od *e*, które się rozwinęło z mocnych jerów, tu i owdzie można spotkać pomieszanie obu rodzajów przegłosu, a niekiedy przeniesienie wymiany przegłosowej na samogłoskę *e*, powstałą z mocnego jeru (jeru). Np. *pieśń//piosnka* zamiast **piasnka* (por. stbułg. *pěsnь*, wskazujące na prasłow. *ě* długie); *sień//sionka* zamiast **sianka* (por. stbułg.

sēnb, wskazujące na prasłow. *ē* długie); *dzień* // *dzionek*, *wieś* // *wioska* zamiast **dzienek*, **wieska*, bo rdzenne *e* w tych wyrazach pochodzi z *o* (por. stbułg. *dēnb*, *vōstb*); tak samo w całym szeregu rzeczowników typu *osiół*, *koziół*, *kociół* zamiast *osiel*, *koziel*, *kociel*, gdzie *e*, jako ruchome (*osła*, *kozła*, *kotła*...), oczywiście, nie jest pierwotne, lecz powstało z samogłoski zredukowanej.

b) Fonematy samogłoskowe w grupach dźwiękowych.

§ 89. Wymiana *u* // *ov*, występująca w takich wyrazach, jak *kuć* // *kowal* // *kować*, *snuć* // *snować*, *knuć* // *knować* i w całym szeregu czasowników typu *całuje* // *całować* pochodzi z epoki prasłowiańskiej i opiera się na różnym traktowaniu starej dwugłoski *ou* w pozycji przed konsonantem (dźwiękiem niezgłoskotwórczym) i przed sonantem (dźwiękiem zgłoskotwórczym). W położeniu przed konsonantem, czyli przed spółgłoską lub niezgłoskotwórczym *ǰ* (*j*) dwugłoska *ou*, jak i inne dwugłoski w takiej pozycji, uległa ściągnięciu i przeszła w *u*, stąd formy *kuć*, *snuć*, *knuć*, *całuje*..., w położeniu natomiast przed sonantem, t. j. przed zgłoskotwórczą samogłoską, dwugłoska *ou* uległa w języku prasłowiańskim rozpadowi: część jej zgłoskotwórcza, czyli *o*, pozostawała w jednej sylabie, a niezgłoskotwórcze *u* przesuwało się do następnej sylaby, łącząc się z zaczynającą ją samogłoską, poczem przechodziło w *v*. W ten sposób powstawała grupa *ov*, mająca charakter różnogłoskowy: *ko-wal*, *kno-wać*, *ca-ło-wać*.

W związku historycznym z wymianą *u* // *ov* pozostaje wymiana *y* // *ov*, występująca, na przykład, w wyrazach *kryć* // *pokrowiec*. Samogłoska prasłowiańska *y* jest kontynuacją pierwotnego *ū*, które w danym wypadku występowało jako wzdłużenie *u*, a to znowu jest niższym stopniem dwugłoski *ou*, powstałym wskutek redukcji i zaniku *o*. W ten sposób wymiana *y* // *ov*, odpowiadająca dawniejszej wymianie *ū* // *ou* jest wynikiem połączenia wymiany *ou* // *u* z wymianą *u* // *ū*. Człon pośredni z pierwotnym *u* w tym rdzeniu się nie zachował, pozostała tylko postać z *ou*, dzisiejsze polskie *ov*, i postać z *ū*, prasłowiańskie i dzisiejsze polskie *y*, np. *pokrowiec* // *kryć*.

§ 90. Wymiana *y//va*, jak na przykład, w wyrazach *chy-
cić//chwacić, kysnąć < *kysnąć//kwas*, odziedziczona została z epoki
prasłowiańskiej i odpowiada starej praindoeuropejskiej wymia-
nie *ū//uō*. Oba człony oboczne tej wymiany mają postać wzdlu-
żenia pierwotnych postaci *u//uo*, a wymiana *u//uo* jest taką
samą wymianą, jak *u//ou*. Połączenie *uo* ma tak samo charakter
dwugłoski, jak *ou*, z tą tylko różnicą, że głoska niezgłoskotwór-
cza zajmuje tu miejsce pierwsze. Wskutek przesunięć przycisko-
wych składnik zgłoskotwórzy tego rodzaju dwugłosek ulegał rów-
nież redukcji i zanikowi, jak w dwugłoskach z głoską konsonan-
teczną na drugim miejscu, przyczem jak tam, tak i tutaj, w ta-
kich razach składnik niezgłoskotwórzy nabierał charakteru
zgłoskotwórczego, czyli w danym wypadku *u* przechodziło w *u*.

§ 91. Wymiana *-or-* (*-ór-*)//*-ro-* (*-ró-*), *-ol-* (*-ól-*)//*-lō-* (*-lō-*),
-er-//*-rze-*, *-el-*//*-le-*, jak na przykład, w wyrazach *porz-e//pró-ć,*
kol-e//kló-ć, sól//sło-my, początkami swych pierwotnych przyczyn
sięga w czasy prasłowiańskie, ale ostatecznymi wynikami wcho-
dzi w okres prapolski.

Język prasłowiański odziedziczył po epoce praindoeuro-
pejskiej grupy dźwiękowe *ro re lo le i or er ol el*. Pierwsze
pozostały bez zmiany, drugie zachowały pierwotne następstwo
swoich składników tylko w pozycji przed samogłoskami, nato-
miast w położeniu między dwiema spółgłoskami, czyli w tak
zwanym konwencjonalnie grupach *tort tolt tert telt*, gdzie *t*
jest symbolem jakiegokolwiek spółgłoski, pierwotne stosunki ule-
gły pod koniec epoki prasłowiańskiej dalszym przeobrażeniom.
Różnica między pierwotną grupą *trot tlot...* a pierwotnymi
połączeniami *tort tolt...* uwidocznia się w następujących zesta-
wieniach: polsk. *prosić*, czesk. *prositi*, ros. *prosit'*, stbułg. *prosiiti*;
polsk. *brodzić*, ros. *brodit'*; polsk. *słowo*, czesk. *slovo*, ros. *slovo*,
stbułg. *slovo*; polsk. *plecie*, ros. *pletet*, stbułg. *pletetz*, gdzie
mamy niezmienione pierwotne grupy *trot tlot tret tlet*, i polsk.
prosię, czesk. *práse*, stbułg. *prase*, ros. *porosenok*; polsk. *głowa*,
czesk. *hlava*, stbułg. *glava*, ros. *golova*; polsk. *brzeg*, czesk. *břih*,
stbułg. *bręgъ*, rcs. *bereg*, gdzie mamy do czynienia z pierwotnymi

grupami *tort tolt...*, na co wskazują także inne języki: litewsk. *paršūis*, greck. *πόρπος*, łac. *porcus*, odpowiadające polsk. *prosię*; litewsk. *galvā* = polsk. *głowa*; niem. *berg* = polsk. *brzeg*.

W prasłowiańskich grupach *tort tolt tert telt* sonorne, t. j. w danym wypadku płynne *r l* były długie. Ta długość wpływała, że *r l*, jako sonorne i zbliżające się pełnią właściwego sobie dźwięku do samogłosek, zaczęły objawiać tendencję do pozyskania charakteru zgłoskotwórczego, a to znowu pociągnęło za sobą rozwinięcie między nimi a następną spółgłoską głoski przejściowej w postaci zredukowanej narazie samogłoski *o e*. W ten sposób grupy *tort tolt tert telt* pod koniec epoki prasłowiańskiej przeobraziły się w *torot tolot teret telet*. Grupy te w tej postaci przeszły do poszczególnych języków słowiańskich i tam uległy dalszym przeobrażeniom, wszędzie jednak rozwój poszedł w tym kierunku, że przejściowa samogłoska zredukowana, która pod koniec epoki prasłowiańskiej powstawała między *r l* a następną spółgłoską, przeobraziła się w pełną samogłoskę. W następstwie tego rozwoju jako kontynuacje dawnych grup *tort tolt...* w językach ruskich powstały postaci z t. zw. pełnogłosem: *torot tolot teret telet*, a w innych językach słowiańskich w związku z przeobrażeniem się w pełną samogłoskę przejściowej samogłoski zredukowanej, następującej po *r l*, zaczęła ulegać stopniowej redukcji, a w końcu zanikła zupełnie samogłoska odziedziczona, poprzedzająca *r l*. Wskutek tego zaniku samogłoski pierwotnej, poprzedzającej *r l*, samogłoska, powstała po spółgłosce *r l*, uległa wydłużeniu. W ten sposób rozwinęły się grupy, które zewnętrznie rzeczy biorąc, w stosunku do stanu pierwotnego, wykazują przestawkę, czyli metatezę; prapolsk. *trōt tlōt trēt tlēt*, stbułg. *trat tlat trēt tlēt*, praserb-chorw. *trāt tlāt trēt tlet*, pracesk. *trāt tlāt trēt tlet*¹⁾.

Długość samogłosek, występujących w tych grupach, prapolsk. *ō ē*, praserbsko-chorw. *a ē*, i pracesk. *a ē*, oraz stbułg. *ě* i prawdopodobnie *a*²⁾, jak widać z przedstawionego tu obra-

¹⁾ Ob. J. Rozwadowski, Hist. fonet. GP. str. 162—3.

²⁾ Iloczas samogłosek w tekstach starobułgarskich nie jest oznaczony; wyjątek stanowi *ě*, które ma oddzielny znak t. zw. *ja'*, wyrażany w transkrypcji łacińskiej przez *ě*.

zu rozwojowego, jest wtórna i nie ma nic wspólnego z długością, odziedziczoną po epoce praindoeuropejskiej: prasłow. *ā < praindoeurop. *ā *ō, prasłow. *ě < praindoeurop. *ē *oǵ *aǵ. Tem się tłumaczy, dlaczego długie ō pozostało tu w języku polskim jako o, a nie rozwinęło się, jak w południowo-słowiańskich i czeskim, w a.

Długość samogłosek, powstała w opisany wyżej sposób, w grupach, kontynuujących stare połączenia *tort tolt tert tellt*, z biegiem czasu w poszczególnych językach słowiańskich w pewnych wypadkach ulegała skróceniu. Zależało to od warunków intonacyjnych (ob. § 87). Prasłowiańskie grupy *tort tolt tert tellt* występowały pod intonacją akutową i cyrkumfleksową: intonacja akutowa zjawiała się wówczas, gdy długość spółgłoski sonornej *r l* była stara, odziedziczona przez język prasłowiański z epoki praindoeuropejskiej; natomiast gdy spółgłoska sonorna grupy dźwiękowej przeszła do prasłowiańskiego, jako krótka i otrzymywała długość dopiero na gruncie prasłowiańskim, rozwijała się intonacja cyrkumfleksowa, a więc praie. **tořt *tołt* > prasł. **tōrt *tōlt*, praie. **tort *tolt* > prsk. **tōrt tolt*. Dawne różnice intonacyjne uwidoczniają się dziś jeszcze szczególnie wyraźnie w językach ruskich dzięki właściwemu im w tych grupach pełnogłosowi: stary akut, który się rozwinął w prasłowiańskim w intonację rosnącą, ma w ruskich grupach pełnogłosowych przycisk na zgłosce drugiej, a więc *to|rot to|lot...*, np. *bo|loto, ko|rova, be|reza*, < prasłow. **bólto, *kórva, *bérza*; natomiast stara intonacja cyrkumfleksowa, która w prasłowiańskim miała charakter słabnący, uwydatnia się w ruskich grupach pełnogłosowych przez przycisk na zgłosce pierwszej, np. *|zoloto, |gorod, |voron* < prasłow. **zōlto, *gōrdz, *vōrnz*. Dawna intonacja akutowa w języku czeskim sprzyjała zachowaniu się długości, w języku serbsko-chorwackim wpływała na skrócenie; intonacja cyrkumfleksowa, odwrotnie, w języku czeskim pociągała za sobą skrócenie, w języku serbsko-chorwackim zachowanie dawnej długości, stąd ros. *bo|loto, ko|rova, be|reza* odpowiada w języku czeskim *bláto, kráva, bříza* z zachowaniem starej długości ¹⁾ i serbskie *bláto, kráva, brèza* ze

¹⁾ ' oznacza w grafice czeskiej długość.

skróceniem ¹⁾ i odwrotnie, ros. |*zoloto*, |*gorodz* odpowiada czeskie *zlato*, *hrad*, serbskie *zlâto*, *grâd* ²⁾).

W języku polskim długość pod pierwotną intonacją akutową i cyrkumfleksową ulegała, jak wiadomo, zatracie i zachowywała się tylko pod intonacją nowoakutową, stąd polskie wyrazy, odpowiadające wyżej przytoczonym wyrazom rosyjskim, czeskim i serbskim, mają w grupach *trot tlot...* samogłoski krótkie: *bloto*, *krowa*, *brzoza*, *zloto*. Natomiast długość (dzisiejsze pochylenie) zachowuje się pod dawną intonacją nowoakutową, np. polsk. *brózda*, *mléko*, *dlóto* — ros. *boro|zda*, *molo|ko*, < prasłow. **bôr|zda*, **mèl|kó* ³⁾ < **bōr|zda*, **mēl|kō*.

Poza tym jednym wypadkiem zachowania starej długości (pochylenia) pod dawną intonacją nowoakutową, długość w grupach, kontynuujących prasłowiańskie połączenia *tort tolt...* zjawia się tylko jako wynik zastępczego wzdłużenia w pozycji przed spółgłoską dźwięczną, w następstwie zaniku słabych zredukowanych samogłosek np. *krowa*, ale *krówka* < **krovzka*, *gradu*, ale *gród* < **gradz*.

Gdzie w następstwie opisanych warunków zachowywała się stara lub powstawała nowa długość, tam na miejsce prasłowiańskich grup *tort tolt...* mamy dziś polskie połączenia *trót tlót*, czyli grupy głoskowe *ró ló* między dwiema spółgłoskami, np. *klóć*, *próć*, *wrócić*, *klócić*, *wróbel*, *plótno*. Tam, gdzie dawna długość uległa skróceniu, rozwinęły się połączenia *ro lo*, np. *gród* // *grody*, *krowa* // *krówka* // *krów*. W ten sposób powstały oboczności *ró* // *ro*, *ló* // *lo*.

W pozycji przed samogłoską prasłowiańskie grupy dźwiękowe *-or-* *-ol-* zachowywały następstwo swych składników bez zmiany i w takiej postaci przeszły również do języka polskiego. Stąd w obrębie jednych i tych samych rdzeni rozwinęły się oboczności: *or ol er-el* przed samogłoską, *ro (ró) lo (ló) rze le*

¹⁾ ~ oznacza w grafice serbskiej przycisk na krótkiej z zachowaniem pierwotnego miejsca akcentu.

²⁾ ^ oznacza w grafice serbskiej przycisk pierwotny na długiej.

³⁾ O metatonji starej cyrkumfleksowej intonacji w pozycji przed przyciskową akutową ob. w § 87 1.

przed spółgłoską, np. *sól* < **solb*, ale *słony* < **sol-nyjb*, *kół*//*kołek*//*kole* < **kolɔ*//**kolɔkɔ*//**koljɛtɔ*, ale *któć* < **kol-ti*, *porze*, ale *próc*, *piele*, ale *pleć*, *miele*, ale *mleć*.

Jeżeli spotykamy we współczesnym języku polskim grupy głoskowe *or ol er el* w pozycji przed spółgłoskami, to są to połączenia wtórne, nie odziedziczone, powstałe wskutek zaniku słabej samogłoski zredukowanej, która niegdyś po tych połączeniach następowała. Np. *solny* < **solnyjb*, *dolny* < **dolnyjb*. Tak samo *górnny*, *pokornny*...

§ 92. Nagłosowe, czyli zjawiające się na początku wyrazów, grupy dźwiękowe *or-//ra-* są również dziedzictwem starych prasłowiańskich połączeń *or*. I tu tak samo, jak w środku wyrazu, w położeniu przed samogłoską następstwo składników dźwiękowych, tworzących grupę, pozostało bez zmiany; natomiast w pozycji przed spółgłoską w ostatecznym wyniku przeobrażenia dźwiękowego nastąpiła przestawka, przyczem w języku polskim powstawały połączenia *ro-* lub *ra-*, zależnie od rodzaju dawnej intonacji; pod akutem *ra-*, pod cyrkumfleksem *ro-*. Ta różność rozwoju dźwiękowego, jakiemu ulegała grupa w pozycji przed samogłoską i spółgłoską, pociągnęła za sobą wymianę postaci obocznych. Np. *or-ać*//*ra-dło*.

§ 93. Wymiana *-ro-* (*-ró-*)//*-ar-*, na przykład *krowa*//*karw*, *gród*//*Wyszegard*. Postaci oboczne z *-ro-* (*-ró-*) są dalszym ciągiem prasłowiańskiej grupy dźwiękowej *tort*. W grupie tej pod wpływem stosunków akcentuacyjnych samogłoska *o* ulegała niekiedy redukcji i przechodziła w *ɔ*, a w grupie *ɔr* spółgłoska *r* otrzymywała charakter zgłoskotwórczy, zredukowane zaś *ɔ* rozwijało się w *ɔ̣* niezgłoskotwórcze. W ten sposób powstawała, jako t. zw. niższy stopień wokalizacji do *tort*, grupa *tɔ̣rt* z *ɔ̣r* czyli tak zwane dla krótkości twarde *r* zgłoskotwórcze między dwiema spółgłoskami. To zgłoskotwórcze twarde *r* rozwinęło się w jęz. polskim w *ar*, skąd polska grupa *tart*, jako kontynuacja prasłowiańskiego połączenia **tɔ̣rt*. Tego pochodzenia polską grupę *tart* oprócz przykładów, przytoczonych wyżej, znajdujemy również w takich wyrazach, jak *kark*, czesk.

krk, *garb*, czesk. *hrb*, *targ*, czesk. *trh*, *gardzić*, *hardy*, czeskie *hrdý*, tu jednak grupa **tǫrt* > pol. *tart* nie ma obocznych form w postaci wyższego stopnia wokalizacji, prasłowiańskie **tort* < polsk. *trot*.

§ 94. Wymiana *-rze-//er-//r*. Jak grupa **tort*, zależnie od stosunków akcentuacyjnych wymieniała się na **tǫrt*, tak niższym stopniem wokalizacji dla prasłow. grupy **tert* było **tǫrt* z t. zw. *ǝ* zgłoskotwórczem miękkim między dwiema spółgłoskami. Normalnym odpowiednikiem prasłow. *ǝ* miękkiego we współczesnym języku polskim jest 'er ('*erz*). W ten sposób powstała oboczność *-rze-//er-*, np. *mrzeć* < **merti* // *śmierć* < **szmǫrtb*. Jeżeli jednak grupa *br*, rozwinięta jako niższy stopień wokalizacji z *er*, zjawiała się nie między dwiema spółgłoskami, lecz przed samogłoską, to spółgłoska *r* zachowywała swoją niezgłoskotwórczość, a *ǫ* w okresie zatracania się słabych jerów zanikło. W ten sposób powstała druga odmiana niższego stopnia wokalizacji, a szereg *trzet-//t'ert* < prasłow. **tert* // **tǫrt*, uzupełniony został trzecim ogniwem w postaci *tr-* < prasłow. **tbr-* np. *mrzeć* // *śmierć* // *mrę* < **merti* // **szmǫrtb* // **mbrǫ*, stbułg. *mrěti* // *szmrǫt* (graficzne *szmrǫt*) // *mbrǫ*.

§ 95. Wymiana *-er-//ar-*, *-rze-//ar*. Jak stare odziedziczone z prasłowiańskiego *e* i *ě* w pozycji przed twardymi spółgłoskami przednio-językowymi (*t d s z n r l*) ulegały stwardnieniu, czyli przesunęły się w odpowiednie samogłoski tylnego szeregu: *e* w *o*, *ě* w *a* (ob. § 88), tak samo *ǫ* w grupie *br* w tych samych pozycjach przesunęło się w językach lechickich, a więc i w polskim, ku tylnej artykulacji, czyli przeszło w *ɔ*. W ten sposób w położeniu przed spółgłoską twardą przednio-językową pierwotna grupa *tǫrt* z *ǝ* miękkim otrzymywała *r* twarde czyli rozwijała się w *tǫrt*, skąd polskie *tart*, wymieniające się z *t'ert* z dawnego *tǫrt* w pozycji przed spółgłoskami miękkimi przedniojęzykowymi. Np. *twierdzić* // *twardy*, *Zawiercie* // *Warta*, *śmierć* // *martwy*, *czernić* // *czarny*.

Ponieważ prasłowiańska grupa **tǫrt* rozwijała się jako niższy stopień wokalizacji z połączenia **tert*, które w języku pol-

skim w ostatecznym swem przeobrażeniu dało *trzet*, więc przejście w pozycji przed spółgłoską twardą przedniojęzykową grupy *br* w *zr*, wytworzyło często występującą w języku polskim oboczność *trzet* // *tart*. Np. *trzeć* // *tarł*, *tarty*, *drzeć* // *darł*, *darty*, *przeć* // *parł*, *party*, *zawrzeć* // *zawarł* // *zawarty*.

Uwaga. Polskiej grupy *trzet* z dawnego **tert* nie można mieszać z grupą *trzet*, pochodzącą z prasłowiańskiego połączenia **trēt*. Pierwsza wymienia się z postacią oboczną *tart*, druga takiej oboczności niema. Np. *zawrzeć* // *zawarł*, ale *wrzeć* // *wrzał*, *przeć* (= *cisnąć*) // *parł*, ale *przeć* (= *odparzać skórę*) // *prał*.

§ 96. Wymiana *el* // *le* // *eł*. Prasłowiańska grupa *el* zachowywała pierwotne następstwo swoich składników tylko w pozycji przed samogłoską, w położeniu przed spółgłoską rozwijała się, jak wiadomo (ob. § 91), w języku polskim w *le*. W ten sposób powstały oboczności *tel* // *tlet-*, np. *miele* // *mleć*, *piele* // *pleć*. Do tych oboczności dołącza się jeszcze postać trzecia w formie niższego stopnia wokalizacji grupy *telt*. W następstwie przesunięcia przyeisku w grupie *telt* tak samo, jak w połączeniu *tert*, *e* ulegało redukcji i przechodziło w *ɛ* niezgłoskotwórcze, a w związku z tem *l* otrzymywało charakter zgłoskotwórczy. Rozwijała się w ten sposób grupa **tɛłt*. Normalnym odpowiednikiem tego połączenia jest w jęz. polskim grupa *tilt*, np. *wilk*, *milczeć*. W pozycji jednak przed spółgłoską twardą przedniojęzykową (*t d s z n r ł*) grupa *ɛł* tak samo, jak grupa *br* ulegała stwardnieniu i przeszła w *zł*, a połączenie **tɛłt* rozwijało się w jęz. polskim między innymi w *telt*¹⁾. Stąd oboczność polska *tlet* // *telt* < prasłow. **telt* // **tɛłt*, np. *miele* // *mleć* // *melty*, *piele* // *pleć* // *petty*.

§ 97. Wymiana *m* (*n*) // *ɛ* (*o*). Prasłowiańskie grupy dźwiękowe **zm* **zn* **ɛm* **ɛn* w położeniu przed samogłoską zachowywały się bez zmiany, a w pozycji przed spółgłoską rozwijały się w sa-

¹⁾ Prasłowiańskie **tɛłt* dawało w jęz. polskim oprócz połączenia *telt*, także grupy *tótt* (*tult*) i *tlut*, np. *pulk*, *długi*. Zależało to prawdopodobnie 1) od dawnych stosunków iloczynowych: *telt* jest odbiciem krótkości, inne połączenia kontynuują dawną długość, która pierwotnie była właściwa grupie *zł*, 2) od otoczenia fonetycznego: po spółgłoskach zębowych rozwijała się grupa *tlut*, w innym położeniu zachowana długość dawała *tótt* (*tult*).

mogłoski nosowe **q* **ę*. W ten sposób już w języku prasłowiańskim powstała oboczność **ɔm* (*ɔn*)//**q*, **ɔm* (*ɔn*)//**ę*, np. **dɔmq*//**dqti* > stbułg. *dɔmq*//*dqti*, **ɔnq*//**tęti* > stbułg. *ɔnq*//*tęti*. Ponieważ w pozycji przed sylabą z mocną samogłoską *ɔ* czy *ɔ* znajdowały się w położeniu słabem, a słabe samogłoski zredukowane w języku polskim ostatecznie uległy zatracie, więc grupy prasłowiańskie **ɔm* (*ɔm*) **ɔn* (*ɔn*) w tem położeniu rozwinęły się w jęz. polskim w *m* (*n*). Stąd pochodzi polska oboczność *m* (*n*)//*ę* (*q*). Np. *dm-ę*//*dqę*//*dę-ty*, *tn-ę*//*ciq-ć*//*cię-ty*.

c) Zmiany fonematów spółgłoskowych.

§ 98. Jednym z najważniejszych przeobrażeń, jakie się dokonały w zakresie spółgłosek, jest ich zmiękczenie, czyli palatalizacja. O ile chodzi o istotę fizjologiczną zjawiska, to zmiękczenie jest szczególnym wypadkiem upodobnienia głosek. Zmiękczenie następowało przed samogłoskami przedniego szeregu (*e* *ě* *i* *ę*) i przed *j* (*ǰ*). Artykulacja tych głosek zawiera w sobie ruch przodu i środka języka ku podniebieniu. Otóż pod wpływem wstecznego oddziaływania na sposób wymawiania głoski poprzedzającej, ruch ten przenosił się na artykulację spółgłoski, w następstwie czego powstawało zmiękczenie, które, ze stanowiska fizjologicznego, jest niczem innym, jak właśnie uśrednieniem i upodniebiennieniem, czyli spalatalizowaniem artykulacji spółgłoskowej, bo spółgłoska miękka w sposobach wymawiania tem się różni od odpowiedniej twardej, że prócz ruchów artykulacyjnych, potrzebnych do wymówienia twardej, wykonywane nadto ruch środka języka ku podniebieniu (ob. § 20). W przebiegu zmiękczenia ruch ten bywa antycypowany w toku wymawiania spółgłoski pod wpływem oddziaływania właściwości artykulacyjnej następnej samogłoski przedniego szeregu lub *j*.

§ 99. Proces zmiękczenia spółgłosek objawił się już w języku prasłowiańskim, a język polski nie tylko odziedziczył jego wyniki, lecz nadto w pewnym zakresie rozwinął dalej wytknięty dawniej kierunek. Język prasłowiański przeprowadził całkowite zmiękczenie tylko w pozycji przed *j*; natomiast w położeniu

przed samogłoskami przedniego szeregu (*e ě i ɔ ę*), spółgłoski prócz tylnojęzykowych (*k g ɣ*) uległy tylko częściowemu zmiękczeniu. Niektóre z języków słowiańskich, jak czeski, serbsko-chorwacki, ukraiński, to połowiczne zmiękczenie usunęły, natomiast język polski tak, jak rosyjski, poszedł dalej i odziedziczone zmiękczenie połowiczne rozwinął w całkowite. To była jedna przemiana, jaka się dokonała w języku polskim w dziedzinie odziedziczonych spółgłosek zmięczonych. Drugą, niemniej ważną i charakterystyczną dla języka polskiego, jest stwardnienie spółgłosek *c ʒ š ž č ʒ ř*, których poprzedniki prasłowiańskie powstały jako wynik zmiękczenia i które w polskim musiały niegdyś brzmieć miękko. Wreszcie trzecim, bardzo ważnym momentem w rozwoju polskich spółgłosek zmięczonych jest to, że miękkość ich uniezależniła się od pozycji fonetycznej i stała się ich indywidualną własnością. Z chwilą, gdy ten proces odbył się w poczuciu językowym, zmiękczenie jako żywy zwyczaj fonologiczny wyszło z użycia językowego i w następstwie tego odziedziczone spółgłoski miękkie zaczęły się zjawiać przed samogłoskami nietylko przednimi, lecz także tylnymi np. *bielić biały, niesie niosę, lecié lot*; a z drugiej strony możliwymi się stały połączenia spółgłosek twardych z samogłoskami przedniego szeregu, np. *sen, deska, ten, plotem, dębem*. Wszystko to wskazuje, że proces zmiękczenia spółgłosek odbył się w epokach dawniejszych w każdym razie przed wiekiem XII¹⁾, a współczesny język polski dziedziczy w tej dziedzinie tylko gotowe wytwory dawniej dokonanych przeobrażeń.

§ 100. Zmiękczenie spółgłosek przed *j* i przed samogłoskami przedniego szeregu odbyło się w języku prasłowiańskim niewątpliwie w dwóch różnych epokach, — przed *j* wcześniej — ale rezultat jego w języku polskim naogół jest w obu wypadkach jednaki; różnicę wykazuje tylko szereg spółgłosek zębowych *t d s z i* w pewnym zakresie spółgłoski wargowe *p b v m*.

§ 101. Zmiękczenie spółgłosek wargowych *p b v m*. W języku prasłowiańskim spółgłoski *p b v m* w pozycji

1) W wieku XII *ʒ już się rozwinęło w *e*, a *e* takiego pochodzenia poprzedzającej spółgłoski już nie zmiękczało, np. *Kwiatek, Kwasek* w bulli 1136.

przed samogłoskami przedniego szeregu uległy połowicznemu zmiękczeniu, grupy zaś **pj* **bj* **vj* **mj* rozwinęły się w **pl* **bl* **vl* **ml*. Odziedziczone połowiczne zmiękczenie tutaj, jak i w zakresie innych spółgłosek, język polski rozwinął dalej i wytworzył spółgłoski *p' b' v' m'* z całkowitem zmiękczeniem, np. *wisi, wiedzie, wie, wiadro, pies, pisać, bić, miłość, miasto*. Natomiast prasłowiańskie grupy *pl bl vl ml* przeszły do języka polskiego zrazu prawdopodobnie bez zmiany, z czasem jednak zachowały się tylko w zgłoskach rdzennych, jak np. w wyrazach *pluć, bluć*, a w sylabach przyrostkowych poza nielicznymi wyjątkami, jak *kropla, grobla*, przechowującymi przeżytkowo stan dawniejszy, zostały zastąpione spółgłoskami *p' b' v' m'*, np. *lubię, ziemia, kopię*. Tutaj więc wytwory zmiękczenia przed *j* i w pozycji przed samogłoskami przedniego szeregu zostały pomieszane. Właściwość tę język polski dzieli z innymi językami zachodnio-słowiańskimi w przeciwieństwie do języków wschodnio- i południowo-słowiańskich, prócz języka nowobułgarskiego.

Uwaga. W szeregu prasłowiańskich spółgłosek wargowych nie została podana spółgłoska *f*, bo język prasłowiański jej nie posiadał, a polskie *f* jest pochodzenia wtórnego lub częściowo obcego. Np. *ufać* < *upfać* < *upwać* < **upzvati*, por. ros. *upovat'*, polsk. *pewny*; *obfity*, < *opfity* < *opwity* < *oplwity* < **oplzvityjb*; lub w wyrazach obcych, jak *fortuna, fundusz, fundament*.

§ 102. Zmiękczenie spółgłosek *t d s z*. Rezultat zmiękczenia tych spółgłosek przed *j* i w pozycji przed samogłoskami przedniego szeregu jest różny. Prasłowiańskie grupy *tj dj sj zj*, przeszedłszy przez stadjum miękkości, dały ostatecznie w języku polskim twarde *c ż ś ź*, np. *świeca* < **světja*, *miedza* < **medja*, *pasza* < **pasja*, *świecę* < **světjō*, *widzę* < **vidjō*, *noszę* < **nosjō*, *wozę* < **voztjō*.

W pozycji przed samogłoskami przedniego szeregu *t d s z* uległy w epoce prasłowiańskiej częściowemu zmiękczeniu, a później w jęz. polskim rozwinęły się w spółgłoski całkowicie zmiękczone, przyczem nastąpiły dalsze zmiany artykulacyjne. Spółgłoski

s' z' zmiękczone przesunęły swoją pierwotną artykulację przednio-językowo-zębową dalej wstecz i otrzymały wymowę średniojęzykowo-podniebienną; polskie *ś ź* to nie zmiękczone *s' z'* zębowe, jak na przykład, w języku rosyjskim, lecz spółgłoski średniojęzykowe, zbliżające się swoją wartością akustyczną do zmiękczonych *ś ź*, np. *śiwy, siano, sień, ziele, żima, ziarno*. Spółgłoski *t' d'* przesunęły również swoją artykulację i w końcu XII wieku przeszły w średnio-językowo-podniebienne afrykaty (zwartoszczelinowe) *ć ź*, np. *dzieci, cichy, ciepły, dziwny*.

Różność rezultatów, jakie powstały wskutek zmiękczenia przed **j* i w pozycji przed **e *ě *i *o *ę* spowodowała w wielu wypadkach wymianę postaci obocznych: *c // ć, ǰ // ź, ś // ś, ź // ź*. Np. *klóće // klóćisz, wróće // wróćisz, widzę // widzisz, siedzę // siedzisz, koszę // kośisz, proszę // prośisz, wożę // wożisz...*

Po przejściu *t' d'* w *ć ź* język polski od końca XII w. posiadał już tylko *t d* twarde, i dlatego w wyrazach, zapożyczonych po tej epoce, obce *t' d'* zastępował swojskimi *t d* twardymi. Tem się tłumaczy różnice postaci fonetycznych w takich wyrazach, jak *łacina, pacierz, kościół* z łacińskich *latina (lingua), pater, castellum*, wymawianych z polską *t'*, które w końcu XII w. przeszło ostatecznie w *ć*, a takich jak *instytucja, kondycja* z łacińskich *institutio, conditio*, gdzie *t' d'* zastąpione zostały twardymi *t d*. Różnica tłumaczy się epokami, w których zapożyczenie zostało wprowadzone. Jeżeli nastąpiło przed końcem w. XII, gdy język polski posiadał jeszcze *t' d'*, spółgłoski te się zachowywały, a potem, jak i w wyrazach swojskich, przeszły w *ć ź*; jeżeli zaś zapożyczenie weszło do języka polskiego po w. XII, obcojęzykowe *t' d'* nie mogły się utrzymać, bo się kłóciły z panującym podówczas systemem dźwiękowym polskim i zostały zastąpione przez najbardziej zbliżone do nich dźwięki, *t d* twarde.

§ 103. Zmiękczenie spółgłoski *n*. W języku prastowiańskim spółgłoska *n* w pozycji przed **e *ě *i *o *ę* uległa tylko częściowemu zmiękczeniu, natomiast grupa *nj* dawała *ń*

całkowicie zmiękczone. Obie te odmiany spłynęły w języku polskim w *ń* z całkowitem zmiękczeniem. Np. *niebo*, *nić*, *niesie*, *niose*; *koń*, *gonię*.

§ 104. Zmiękczenie spółgłoski *r*. W języku prasłowiańskim spółgłoska *r* w położeniu przed **e* **ě* **i* **b* **ę* ulegała tylko częściowemu zmiękczeniu, natomiast grupa *rj* dawała *ř* całkowicie zmiękczone. W języku polskim obie te odmiany spłynęły w jedno *ř* całkowicie zmiękczone, które następnie przeszło dalsze przeobrażenia. Poszczególne momenty stopniowego rozwoju *ř* w języku polskim dadzą się przedstawić w następującej formule: $\check{r} > r^z (r\check{s}) > r\check{z} (r\check{s}) > \check{z} (\check{s})$. Do elementu wibracyjnego (drżącego), wytwarzanego w pozycji dźwiękowej języka, dołączyła się zrazu jako głoska przejściowa, wytwarzana w tej samej dźwiękowej pozycji, spółgłoska *ž* (*š*) zredukowana; następnie w powstałej w ten sposób grupie *r^z* element wibracyjny ulegał stopniowej redukcji na korzyść głoski szczelinowej, powodując rozwinięcie się grupy *r^z*. Tę postać osiągnęło dawne *ř* polskie pod koniec w. XII i przechowywało ją jeszcze w w. XVII, poczem element wibracyjny znikł całkowicie i dawne *ř* spłynęło, jak dzisiaj w języku wykształconym i w niemazurujących gwarach, z *ž* lub *š*, zależnie od pozycji fonetycznej. Np. *rzeka*, *rzepa*, *brzask*, *krzak*.

§ 105. Spółgłoski *l* *l*. Język prasłowiański posiadał trzy odmiany *l*, — *l* t. zw. neutralne, czyli zębowe niezmiękczone, *l* zębowe zmiękczone, czyli *l'* i *l* welarne, czyli *l*, przy którym przód języka opierał się o górne przednie zęby, a jednocześnie tył języka podnosił się w kierunku *v* *el* *um*, czyli miękkiego podniebienia. Miękkie *l'* zjawiało się w zastępstwie dawnej grupy **lj*, a *l* neutralne i *l* welarne występowały obocznie, zależnie od pozycji fonetycznej: w położeniu przed samogłoskami przednimi *l*, w położeniu przed samogłoskami tylnymi i przed spółgłoskami *l*. Ustaliły się więc w języku prasłowiańskim oboczności: *le lě li lb lę//la lo lu ly lž lq*. Ta fakultatywność zjawiania się *l//l* zależnie od pozycji fonetycznej utrwaliła się tak silnie, że przetrwała epokę prasłowiańską i przeszła do niektórych języków

słowiańskich. Zwyczaj ten w całej rozciągłości przeszedł, np. do języka rosyjskiego; tem się przecież tłumaczy, dlaczego obcojęzykowe grupy *lo lu la* w wyrazach zapożyczonych w języku rosyjskim do dnia dzisiejszego są zastępowane połączeniami *lo lu la*, np. *logika* = łać. *logica*, *luna* = łać. *luna*, *lampa* = greck. *lampas*. W języku polskim te pierwotne stosunki uległy znacznym przekształceniom. Związek, zachodzący niegdyś między gatunkiem spółgłoski płynnej a rodzajem następnej samogłoski, został zarty, a to wskutek tego, że w języku polskim jeszcze w epoce pralechickiej jego historii, prasłowiańskie *e *ě w pozycji przed spółgłoskami twardymi przedniojęzykowymi uległy przegłosowi i przeszły w *o a*. W ten sposób obok odziedziczonych połączeń *lo la* rozwinęły się nowe połączenia *lo la*, powstałe z pierwotnych *le *lē. Związek skojarzeniowy, łączący niegdyś *l* wyłącznie tylko z samogłoskami przedniego szeregu, musiał się w następstwie tych przeobrażeń w poczuciu językowym polskim zatrzeć. Stało się tu to samo, co zaszło w dziedzinie innych także spółgłosek, których miękkość została uniezależniona od jakości następującej samogłoski; różnica polega jednak na tem, że *l* nie jest spółgłoską zmiękczoną, lecz neutralną.

Drugą ważną zmianą, jaka zaszła w języku polskim w dziedzinie odmian spółgłoski *l* w stosunku do stanu prasłowiańskiego, jest spłynięcie pierwotnego *l' < *lj* z *l* neutralnem. Obie te odmiany prasłowiańskiego *l* rozwinęły się w zasadzie w polskie *l* neutralne. Wprawdzie w niektórych gwarach i w odmianach miejscowych języka ogólnonarodowego to *l* neutralne w pozycji przed *i*, a niekiedy i przed *e* bywa wymawiane ze zmiękczeniem, ale rozszczepienie *l* na *l* i *l'* nie ma nic wspólnego z prasłowiańską różnicą między *l* a *l'*. Np. *lipa*, niekiedy fonet. [l'ipa]; *lis*, niekiedy fonet. [l'is], choć w prasłow. **lipa*, **lisz* *l* było neutralne; odwrotnie *ścielę*, *ścielą* z *l* neutralnem, choć w prasłow. **stel'q*, *stel'q̄tz* < **steljq*, **steljq̄tz*, *l'*, jako pochodzące z **lj*, było zmiękczone.

§ 106. Zmiękczenie spółgłosek *k g ɣ*. W historycznym rozwoju języka polskiego spółgłoski tylnojęzykowe

uległy trzykrotnemu zmiękczeniu. Pierwsze dwa zmiękczenia należą do epoki prasłowiańskiej, ostatnie rozwinęło się już na gruncie wyosobnionego języka polskiego.

W pierwszej epoce prasłowiańskiego zmiękczenia *k' g' ɣ'* przesunęły swoją artykulację ku przodowi i przeszły w zmiękczone *č' ž' š'*, skąd później polskie *č ż š*, wyrażane w dzisiejszej grafice przez *cz ż sz*. Temu pierwszemu zmiękczeniu uległy spółgłoski *k g ɣ*, znajdujące się w położeniu przed *j* i w pozycji przed pierwotną samogłoską przedniego szeregu np. *placze*, stbułg. *pláčetъ* < **plakjetъ*, por. *plakać*; *stróża*, stbułg. *straža* < **storgja*, por. *strzegę*; *duśza*, stbułg. *duša* < **duɣja*, por. *duch*; *ręczny*, *nożny*, *duśzny* < **rōčbnjъb*, **nožbnjъb*, **dušbnjъb*, por. *ręka*, *noga*, *duch*; *ręczyć*, *krążyć*, *suszyć*, gdzie *cz, ż, sz* z pierwotnego *k g ɣ* (por. *ręka*, *krąg*, *suchy*) przed pierwotnym *i*; *ciekę* || *cieczesz*, *strzegę* || *strzeżesz*; *człek* || *człeczce*, *Bóg* || *Boże*, *duch* || *stpol. dusze*.

W drugiej epoce prasłowiańskiego zmiękczenia *k' g'* rozwijało się w *č' ž'*, skąd potem polskie *č ž*, wyrażane w dzisiejszej grafice przez *c dz*, a *ɣ'* przeszło w *s'*, z czego zachodniosłowiańskie *š* i polskie *ś*, oznaczane w dzisiejszej grafice przez *sz*, to znaczy, że drugie prasłowiańskie zmiękczenie pierwotnego *ɣ* w języku polskim, jak i w innych zachodniosłowiańskich, dało ten sam rezultat, co zmiękczenie, dokonane w epoce pierwszej. Drugie prasłowiańskie zmiękczenie następowało w pozycji przed takimi **ě* **i*, które się rozwinęły w dwugłoski **oi* (= praindoeurop. **oi* **ai*). Np. *ręka* || *ręce*, *noga* || *nodze*, *mucha* || *musze*, por. tę samą formę celow. l. poj. rzeczowników żeńskich na *-a* w języku litewsk. *mėrgai*, łacińsk. *silvae*, stłac. *silvai* z dwugłoską w końcówce, *Polak* || *Polacy*, *Norweg* || *Norwedzy*, *Włoch* || *stpol. Włoszy* ¹⁾, por. tę samą formę mian. liczb. mnog. rzeczowników męskich litewsk. *pōnai*, łacińsk. *servi*, stłac. *servoi* z dwugłoską w końcówce.

Jakość pochodzenia samogłoski, przed którą następowało zmiękczenie *k* w *c*, *g* w *ż*, wskazuje, że musiało być ono póź-

¹⁾ Dzisiejsze *Włosi* jest formą analogiczną.

niejsze, niż zmiękczenie *k* w *č*, *g* w *ž*. Samogłoski *ě* *i*, zmięczające *k* *g* w *c'* *ž'*, były niegdyś dwugłoską *oĭ* z samogłoską *o*, która, jako tylna, nie mogła wywoływać zmiękczenia poprzedzającej spółgłoski. Wpływ taki uzyskać mogła dopiero wówczas, gdy dwugłoska *oĭ* uległa kontrakcji i przeszła w *ě* lub zależnie od warunków fonetycznych w *i*; przedtem jednak musiały już swój wpływ zmięczający wywrzeć samogłoski, które jako przednie były już odziedziczone przez język prasłowiański z epoki praindoeuropejskiej. Zatem zmiękczenie przed pierwotnymi samogłoskami przedniego szeregu musiało nastąpić wcześniej, niż przed *ě* *i* pochodzenia dwugłoskowego.

Drugie prasłowiańskie zmiękczenie w pewnych wypadkach następowało także w pozycji po samogłosce przedniego szeregu. W przyrostkach *-bcb* *-bca* *-ica* spółgłoska **k* uległa zmiękczeniu i przechodziła w **c'* > polsk. *c* najwidoczniej pod wpływem poprzedzającego *b* lub *i*. Np. **otbcb* > stpol. *ociec*; **ovbca* > polsk. *owca*, **dēvica* > polsk. *dziewica*. Pozatem w szeregu wyrazów zarówno swojskich, jak obcego pochodzenia. Np. **mēsęc* > polsk. *miesiąc*, **stbza* > stpol. *stdza* 'ścieżka' por. *ścieg*, *ścieżyna*; **kōnęžb* > polsk. *ksiądz* = stniem. *kuning*.

Ponieważ rezultaty obu prasłowiańskich zmiękczeń pierwotnego *k* *g*, jakkolwiek pochodzące z dwóch różnych epok, zachowywały się w dalszym rozwoju języków słowiańskich i do dziś dnia utrzymują się także w języku polskim, więc się musiały wytworzyć wymieniające się oboczności, — *č* // *c*, *ž* // *ž*. Np. *chłopiec* // *chłopcze*, *ksiądz* // *księżę*, *chłopiec* // *chłopczyk*, *ksiądz* // *księżyk*. Dzisiejsze poczucie językowe nie daje wskazówek co do związku chronologicznego, łączącego obie postaci oboczne, dla współczesnej świadomości językowej są to postaci równorzędne, wymieniające się z sobą zależnie od skojarzeń, w jakie je wciągają wyobrażenia morfologiczne (przyrostki fleksyjne lub słowotwórcze), a jeżeli pod wpływem tych skojarzeń poczucie językowe jedną z tych oboczności ujmuje jako pierwotną, to często się zdarza, że stosunki, ustalone przez świadomość współczesną, nie odpowiadają związkowi historycznemu. Tak

naprzykład, w takich wyrazach, jak *chłopiec* // *chłopczyk*, *kolec* // *kolczyk* pod wpływem tego, że *č* zjawia się w wyrazie podstawowym, a *ċ* w wyrazie pochodnym, wydaje się, że *c* jest dźwiękiem pierwotnym, a *ċ* jest tylko wtórnem jego przeobrażeniem. Gdy jednak spojrzymy na zjawisko ze stanowiska historycznego, okaże się, że obie wymieniające się spółgłoski są wtórne, bo obie się rozwinęły z pierwotnego *k'*, tylko że *ċ* z pochodzenia swego jest wcześniejsze, bo powstało w pierwszej epoce prasłowiańskiego zmiękczenia, a *c* jest wynikiem drugiego, a więc późniejszego prasłowiańskiego zmiękczenia. W historycznym rozwoju prajęzyka słowiańskiego była epoka, w której obok **χolpčikъ* > polsk. *chłopczyk* mówiono **χolpъkъ*, a dopiero później przyszedł okres, kiedy w następstwie drugiego zmiękczenia powstała postać **χolpъcъ* > polsk. *chłopiec*. Tak samo w ustosunkowaniu postaci dźwiękowych, właściwych takim formom, jak *chłopiec* // *chłopcze*, *goniec* // *gończe* pod wpływem tego, że *c* występuje w większości tematów przypadkowych, a w szczególności w mianowniku, wydaje się, że w stosunku do *ċ* jest ono głoską pierwotną; tymczasem historia wskazuje, że obie te głoski są pochodzenia wtórnego, obie rozwinęły się z *k'*, przyczem *ċ* powstało wcześniej, niż *c*; była epoka, w której używano postaci **χolpъċe* > polsk. *chłopcze* obok **χolpъkъ*, które dopiero w drugiej epoce prasłowiańskiego zmiękczenia rozwinęło się w **χolpъcъ* > polsk. *chłopiec*.

Trzecie zmiękczenie spółgłosek tylnojęzykowych nastąpiło już na gruncie wyosobnionego języka polskiego, przyczem objęło tylko samogłoski zwarte *k g*. Trzecie zmiękczenie spółgłosek *k g* następowało przed *e*, które się rozwinęło z *ɛ* mocnego. Np. *kiedy* (obok *gdy* z zanikiem *ɛ*), *gizieczo* (obok *gzło*); tak samo w formach analogicznych deklinacji: *bukiem*, *rogiem* (obok *synem*, *domem*, *wierzchem*). Pozycja przed *e* < *ɛ* wpływała na zmiękczenie tylko w obrębie spółgłosek *k g*, inne spółgłoski, nie wyłączając tylnojęzykowego *χ*, w takim położeniu, jak wskazują przytoczone zestawienia, zmiękczeniu nie uległy.

Pozatem miękkie *k' g'* rozwinęły się w pierwotnych grupach *ky gy*, które w języku polskim przekształciły się w *k'i g'i*.

Opisane wyżej zmiany historyczne, jakim w następstwie trzykrotnego zmiękczenia uległy prasłowiańskie spółgl. *k g*, dadzą się unaocznić w następującym zestawieniu:

	1-sze zmiękczenie przed pierwotną samogl. przednią	2-gie zmiękczenie przed <i>ě i < oǫ</i>	3-cie zmiękczenie przed <i>e < ǫ</i>
Stan prasłowiański	<i>č' ž'</i>	<i>c' ž'</i>	
Stan polski	<i>ć ż</i>	<i>c ż</i>	<i>k' g'</i>

§ 107. Obok zmiękczenia spotykamy zjawisko wręcz przeciwnie, czyli stwardnienie spółgłosek. Do najpospolitszych zmian tego rodzaju zaliczyć należy stwardnienie spółgłosek wargowych i *t' d' (> ć ź) n' r' (> rz)*.

Spółgłoski wargowe *p' b' m'* i wargowo-zębowe *f' v'* w położeniu na końcu wyrazu i w środku wyrazów w pozycji przed spółgłoską uległy stwardnieniu. Np. *łapię // łap // łapcie, robię // rób // róbcie, łamię // łam // łamcie, trafię // traf // trafcie, postawię // postaw // postawcie* (ale por. *gonię // goń // gońcie*); *karp // karpia, gołąb // gołębia, Oświęcim // Oświęcimia, modrzew // modrzewia*. Stwardnienie to nastąpiło już na gruncie języka polskiego, stwardnienie wygłosowych w ciągu w. XIX, przyczem w formach czasownikowych wcześniej, niż w rzeczownikach; oznaczenie miękkości w rzeczownikach wyszło z użycia dopiero pod koniec w. XIX.

Stwardnienie spółgłosek *t' d' (> ć ź) n' r'*, jak wskazuje jego rezultat *ć // t, ź // d, r' // r*, musiało nastąpić znacznie wcześniej, przed końcem w. XII, to znaczy przed epoką, kiedy *t' d'* miękkie przeszły w *ć ź*, bo inaczej w wyniku stwardnienia otrzymalibyśmy nie *t d*, lecz *c ż*. Spółgłoski *t' d' n' r' >* dzisiaj-

sze *ć ź ń ń* uległy stwardnieniu w pozycji przed spółgłoskami przedniojęzykowymi. Np. *psotny, godny, górny* ¹⁾, *kwiecień // kwietnia, orzeł // orła, marzec // marca, dzień // dnia*.

d) Zmiany fonologicznych grup spółgłoskowych.

§ 108. Grupy spółgłoskowe *té dc* zastępujemy grupą *śc*, podstawiając pod *t d* spółgłoskę *ś*, np. *plet-li // pleś-ć, wied-li // wieś*. To podstawianie, mające we współczesnym języku polskim charakter wyłącznie funkcjonalny, opiera się historycznie na starodawnych zmianach dźwiękowych. Dzisiejsze polskie *ć* pochodzi, jak wiadomo, z dawnego *t'*, a *t'* jeszcze dawniej powstało z *t*. W ten sposób współczesne przypuszczalne grupy **té *dc*, które zastępujemy połączeniem *śc*, odpowiadają starym praindoeuropejskim grupom **tt *dt*. Grupa **dt* wskutek upodobnienia dźwięcznego *d* do bezdźwięcznego *t* przeszła w **tt* i spłynęła z pierwotną grupą **tt*, a w połączeniu **tt* jeszcze w epoce praindoeuropejskiej rozwijało się, jako głoska przejściowa, zredukowane *s*. Powstawała w ten sposób grupa **tst*, z czego później w języku prasłowiańskim **st*, a w razie zmiękczenia **s't'*, skąd późniejsze i współczesne polskie *śc*.

§ 109. Prasłowiańska grupa **k't'*, występująca, na przykład, w starych formach bezokolicznika typu **pekti, *tekti*, czyli w czasownikach z końcową spółgłoską rdzenną *-k-*, dała w poszczególnych językach słowiańskich ten sam rezultat, co stara grupa **tj*, czyli w językach zachodniosłowiańskich rozwinęła się w *c'*, skąd polskie *c*. Np. *piec* < **pekti*, *ciec* < **tekti*. Tak samo w czasownikach z końcowym *-g-* rdzennym po upodobnieniu *g* do bezdźwięcznego *t'* w przyrostku bezokolicznika *-ti*, powstawało *k't'*, skąd zachodniosłowiańskie *c'* i polskie *c*. Np. *biec* < **bēkti* < **bēgti*, *móc* < **mokti* < **mogti*. Tegoż pochodzenia *c* znajdujemy w rzeczownikach *noc* < **noktis*, por. litewsk. *naktis*, *piec* < **pektis*.

¹⁾ Przyrostek *-ny*, jak wskazują wyrazy *głos // głośny, ręka // ręczny, noga // nożny*, miał niegdyś przed *n* półsamogłoskę *b*, która jako samogłoska przednia, musiała wpływać na zmiękczenie poprzedzającej spółgłoski rdzennej.

§ 110. Grupa **zg* w następstwie zmiękczenia rozwijała się w *ž*, *mózg* // *móždžek*, *miazga* // *miaždžyc*. Prasłowiańskie **ž*, powstałe jako wytwór pierwszego zmiękczenia starego **g*, w zwykłych warunkach, jak wiadomo (ob. § 106), rozwijało się w języku polskim w *ż*, w połączeniu jednak *zg* zachowywało się bez zmiany, przyczem *z* przechodziło w *ž*.

§ 111. Grupy **stj* **skj* rozwinęły się w *šč*, np. *šwistać* // *šwiszcę*, *klaskać* // *klaszcę*. Tak samo grupa **zdj* przeszła w *žj*, np. *jazda* // *ježdžę*.

Najmniejsze odstępstwo od normalnych stosunków wykazuje grupa **skj*. Tutaj, jak gdzie indziej, **kj* daje *č* i tylko poprzedzające zębowe *s* pod wpływem wytworzonego po niem dźwiękowego *č* przechodzi w *š*. Natomiast w grupach **stj* **zdj* odchylenie idzie znacznie dalej: połączenia **tj* **dj* w takiej pozycji nie rozwinęły się, jak zwykle w jęz. polskim, w *c ž*, lecz w *č ž*, a w związku z tem poprzedzające zębowe *s* z przeszły w dźwiękowe *š ž*.

§ 112. W grupach **šs* **žs* nastąpiło naprzód upodobnienie spółgłoski pierwszej do drugiej, a potem skrócenie powstałego w ten sposób *s* długiego (podwójnego). Np. *Włoch* // **włoszski* > **włos-ski* > *włoski*, *Bóg* // **bož-ski* > **bosz-ski* > *bos-ski* > *boski*, (jak *pan* // *pański* ze zmiękczeniem rdzennej spółgłoski przed pierwotnym przyrostkiem *-bšk-*); tak samo *Bóg* // **bóž-stwo* > **bósz-stwo* > **bós-stwo* > *bóstwo* (jak *pan* // *państwo* ze zmiękczeniem spółgłoski rdzennej przed pierwotnym przyrostkiem *-bstvo*).

§ 113. Grupy **čs* **žs* < **d's* **čs* < **t's* rozwinęły się w *c*. Np. *świadek* // *šwiadectwo* < **švędčbstvo*, *województwo*, właśc. *województwo* < **vojevodbstvo*, *bogactwo* < **bogatbstvo*. Proces ten odbył się w następujący sposób: spółgłoska *t'* w pozycji przed przedniojęzykowym *s* uległa stwardnieniu, a powstała w następstwie tego grupa **ts* ściągnęła się i przeszła w zwartoszczelinowe *c*. To samo stało się z *d'* po uprzednim upodobnieniu jego do bezdźwięcznego *s*. W grupie *čs* nastąpiło upodobnienie

pod względem miejsca artykulacji: dźwiękowe *č* przed zębownem *s* przeszło w *c*, poczem zwarto-szczelinowe *c*, czyli *ts* łącznie z *s* po skróceniu *s* długiego (podwójnego) dało w ostatecznym wyniku *c*.

§ 114. Grupy **čc* **žc* rozwinęły się w *jc*. Np. *ociec*//*ojca* < **očca*, *radzić*//*rajca* < **radžca*. Zmiana ta jest szczególnym wypadkiem upodobnienia. Pod wpływem następnego twardego *c* artykulacja poprzedniego miękkiego *č* rozsunęła się w czasie i podzieliła na dwie następujące po sobie części: naprzód język podnosił się przodem ku podniebieniu, jak przy *ž* niezgłoskotwórczem, czyli *j*, a potem następowała artykulacja spółgłoski *c*, ale już bez elementu miękkiego. W ten sposób jednolita głoska *č* rozkładała się w grupę głoskową *jc*, która łącznie z następnem *c* po skróceniu *c* długiego (podwójnego) dała w ostatecznym rezultacie *jc*. To samo odbyło się w grupie *žc* po uprzednim upodobnieniu dźwięcznego *ž* do następnego bezdźwięcznego *c*.

Zmiany te, jak już było zaznaczone, należą całkowicie do przeszłości i jeżeli ślady ich utrzymują się do dzisiaj, to tylko przez tradycję, często jednak zdarzają się drugorzędne wyrównania. Np. *Grójec*//*Grójca* zamiast *Grodziec*//*Grójca*, a z drugiej strony *Grodziec*//*Grodźca*¹⁾; tak samo *radca* obok starego *rajca*, ale już w nieco innym znaczeniu; *rządca*, *dowódca*...

§ 115. Podobny rodzaj zmian znajdujemy w grupach *ššs*, *žžs*, które się przekształcają w *js*. Np. *miasto*//*miejski*, < **miešćski*, *Zamość*//*Zamojski* < **Zamošćski*, *Ujazd*//*Ujejski* < **Uježdžski*. Przebieg tych zmian był następujący: (*žžs*) *ššs* > *š'šs* > *šs* > *j's* > *js*. Przejście grup *žžs* *ššs* w *js* w przytoczonych wypadkach należy do przeszłości, ale tendencję do podobnych zmian zauważyć można i dzisiaj w nowopowstałych grupach *ššs*, np. *sześćset* wymawiamy w szybkiej mowie [*šejset*].

¹⁾ *Grójec*//*Grodziec* dziś dwie różne nazwy.

III. PRZEGLĄD HISTORYCZNY DŹWIĘKÓW WSPÓŁCZESNEGO
JĘZYKA POLSKIEGO.

a) Polskie fonematy samogłoskowe w oświeceniu historycznym.

§ 116. Prasłowiańskie odpowiedniki współczesnego polskiego *a*.

Polskie	<i>a</i>	(š) <i>a</i> (ž) <i>a</i> (č) <i>a</i>	' <i>a</i>
Prasłowiańskie	<i>a</i> < <i>ā</i> <i>ō</i>	(š') <i>a</i> (ž') <i>a</i> (č') <i>a</i> <(š') <i>ě</i> (ž') <i>ě</i> (č') <i>ě</i>	<i>ě</i> przed <i>t d s z</i> <i>n r l</i>

Polskie	(<i>t</i>) <i>a</i> (<i>rt</i>)	(<i>t</i>) <i>a</i> (<i>rt</i>)	<i>a</i>	' <i>a</i>
Prasłowiańskie	(<i>t</i>) <i>ǣ</i> (<i>rt</i>)	(<i>t</i>) <i>ǣ</i> (<i>rt</i>) przed <i>t d s z n r l</i>	<i>a</i> <i>ja a</i> <i>je</i>	<i>ě</i> <i>ja ǣ</i> <i>ja</i>

Przykłady: 1) polsk. *macierz*, stbułg. *mati*, łac. *māter*; pol. *brat*, stbułg. *bratrъ*, łac. *frāter*; pol. *dar*, stbułg. *darъ*, łac. *donum*.

2) pol. *żaba*, stbułg. *žaba*; pol. *słyszał*, stbułg. *slyšalъ*, *slyšali*; pol. *leżał*, stbułg. *ležalъ*, *ležali*; pol. *krzyczał*, stbułg. *kričalъ*, *kričali*¹⁾.

3) *sąsiad*//*sąsiedzie*, *las*//*lesie*, *gniazdo*//*gnieżdzie*, *wianek*//*wieniec*, *wiara*//*wierze*, *biały*//*bielić*.

4) pol. *targ*, stbułg. *tyrъ* (graficzne *tręgrъ*), czesk. *trh* < prasłow. **tręgrъ*; pol. *garb*, stbułg. *gъrbъ* (graficzne *gręrbъ*), czesk. *hrb* < prasłow. **gъrbъ*.

5) pol. *twardy*//*twierdzić*, *martwy*//*śmierć*, por. stbułg. *tvъrdъ* (graficzne *tvęrdъ*), *mъrtvъjъ* (graficzne *męrtvъjъ*) < prasłow. **tvęrdъjъ*, **męrtvъjъ*.

6) pol. *dobra*, gw. *dobrā*, stbułg. *dobraja* < prasłow. **dobraja*;

¹⁾ Polskie formy *slyszeli*, *slyszec*, *leželi*, *ležec*, *krzyczeli*, *krzyzec*, są analogiczne, z wtórnem *e* na wzór *cierpiał*//*cierpieli*//*cierpieć*, *widział*//*widzieli*//*widzieć*.

pol. *bać się*, stbułg. *bojati sę* < prasłow. **bojati sę*; pol. *dźwiga*, stpol. *dźwigaje*.

7) pol. *śmiać się*, stbułg. *smějati sę* < prasłow. **smějati sę*; pol. *siać*, stbułg. *sějati* < prasłow. **sějati*; pol. *sędzia*, stbułg. *sqđbja* < prasłow. **sqđbja*; pol. *bracia*, stbułg. *bratuja* < prasłow. **bratuja*; pol. *głębia* < prasłow. **glqbja*.

§ 117. Prasłowiańskie odpowiedniki współczesnego polskiego *e*.

Polskie	'e	'e 'e	e	'e(r) < stpol. 'i(r)	(t')e(rt) < stpol. (t')i(rt)	
Prasłowiańskie	ě < ē a _z o _z	ě	b	o	'i(r)	(t)ě(rt)

Polskie	(t)e(łt)	(t)e(łt)	e	'e
Prasłowiańskie	(t)ě(łt)	(t)ě(łt) przed t d s z n r ł	oje aje	eje bje

Przykłady: 1) pol. *mierzyć* // (*miara*), stbułg. *mēriti* // *mēra*, prasłow. < **mēriti* // **mēra*; pol. *wierzyć* // (*wiara*), stbułg. *vēriti* // *vēra* < prasłow. **vēriti* // *vēra*; pol. *leśny* // (*las*); pol. *wietrzny* // (*wiatr*); pol. *bieg*, stbułg. *bēgъ*; pol. *śnieg*, stbułg. *sněgъ*.

2) pol. *bierze* // (*biore*), stbułg. *beretъ*, *berq* < prasłow. **beretъ*, **berq*; pol. *niesie* // (*niosę*), stbułg. *nesetъ*, *nesq* < prasłow. **nesetъ*, **nesq*; pol. *niebo*, stbułg. *nebo*, prasłow. < **nebo*.

3) pol. *len* // (*łnu*), stbułg. *lnъ* < *prasłow. **lnъ*; pol. *pies* // (*psa*), stbułg. *pъsz* < *prasłow. **pъsz*; pol. *dzień* // (*dnia*), stbułg. *dъnb* < *prasłow. **dъnb*.

4) pol. *sen* // (*snu*), stbułg. *sъnъ* < prasłow. **sъnъ*; pol. *dech* // (*tchu*); pol. *secht* // (*schnąć*), stbułg. *sъŋnъti* < prasłow. **sъŋnъti*; pol. *deska*.

5) pol. *siekiera*, stpol. *siekira*, stbułg. *sěkira*; pol. *sierota*, stpol. *sirota*, stbułg. *sirota*; pol. *wybierać*, stbułg. *vybirati*.

6) pol. *pierwszy*, stpol. do XV w. *pirv(sz)y*, stbułg. *přvyjъ* (graficzne *prvvyjъ*); *dzierżec*, stpol. do XV w. *dzirżec*, stbułg.

dźzati (graficzne *drżzati*); pol. *pierścieni*, stbułg. *pýstz* (graf. *prstz*); pol. *twierdza*, *śmierć*, *miłosierdzie*, *wiercić*.

7) pol. *chelm* 'wzgórze', stbułg. *χłmz* (graficzne *χłmz* < prasłow. *χłmz; tak samo pol. *zgiełk* ze zmianą pierwotnej grupy *ge* > *gie*).

8) pol. *pełny*, stbułg. *płnz* (graficzne *plnz*, także *plnz*) < prasłow. *płnz, por. lit. *pilnas*; pol. *welna*, < prasłow. *vplna, por. litewsk. *vilna*; tak samo pol. *melty*, *pelty*, gdzie na pierwotne *tblt* wskazuje wyższy stopień wokalizacji **telt*, występujący w *mleć*, *pleć* z samogłoską *e* (przedniego szeregu).

9) pol. *dobrze* < prasł. **dobroje*; pol. *dobrego*, *dobra-jego* < prasł. **dobra-jego*.

10) pol. *pisanie* < prasłow. **pisanŋje*, pol. *kazanie* < **kazanŋje*.

§ 118. Prasłowiańskie odpowiedniki współczesnego polskiego *o*.

Polskie	<i>o</i>	' <i>o</i>	(<i>tr</i>) <i>o</i> (<i>t</i>)
Prasłowiańskie	<i>o</i> < <i>ō ā</i>	<i>ě</i> przed <i>t d s z n r ł</i>	(<i>t</i>) <i>ō</i> (<i>rt</i>) ¹⁾

Polskie	(<i>tl</i>) <i>o</i> (<i>t</i>)	(<i>tl</i>) <i>o</i> (<i>t</i>)
Prasłowiańskie	(<i>t</i>) <i>ō</i> (<i>lt</i>)	(<i>t</i>) <i>z</i> (<i>lt</i>) po zębowej przed <i>n</i>

1) pol. *oko*, stbułg. *oko*, łac. *oculus*; pol. *dom*, stbułg. *domz*, łac. *domus*; pol. *oś*, stbułg. *osb*, łac. *axis*; pol. *nos*, stbułg. *nos*, łac. *nasus*.

2) pol. *niosę* // (*niesie*), stbułg. *nesq*; pol. *wiozę* // (*wiecie*), stbułg. *vezq*; pol. *wiodę* // (*wiedzie*), stbułg. *vedq*; pol. *pletę* // (*plecie*), stbułg. *pletq*.

3) pol. *wrona*, stbułg. *vrana*, ros. *vo|rona*, serb. *vrana* < prasłow. **vórna*; pol. *droga*, stbułg. *draga*, ros. *do|roga*, serb.

¹⁾ O warunkach zachowywania i zatracania dawnej długości w języku pralechickim (i w polskim) ob. § 87, 1.

drąga < prasłow. *|dórga; pol. *krowa*, stbułg. *krava*, ros. *ko|rova*, serb. *kráva* < prasłow. *|kórva; pol. *proch*, stbułg. *praχ̣o*, ros. |poroh, serb. *prâh*.

4) pol. *złoto*, stbułg. *zlato*, ros. |zoloto, serb. *zlâto* < prasłow. *|zólto; pol. *bloto*, stbułg. *blato*, ros. bo|zoto, serb. *blâto*, < prasłow. *|bólto; pol. *głos*, stbułg. *glaṣo*, ros. |golos, serb. *glâs* < prasłow. *|gôlsz; pol. *głowa*, stbułg. *glava*, ros. golo|va, serbsk. *gláva*¹⁾, < prasłow. *gôl|vá < *gôlvá.

5) pol. *słońce*, stpol. *sluńce*, stbułg. *sł̣nyce* (graficzne *sḷnyce*), ros. *solnce*, serb. *sunce* < prasłow. *sôḷnyce.

§ 119. Odpowiedniki prasłowiańskie współczesnego polskiego *u*.

Polskie	<i>u</i>	<i>u</i> , graf. <i>ó</i> w grupie (tr)ó(t) (tl)ó(t)	<i>u</i> graf. <i>ó</i>
Prasłowiańskie	<i>u</i> < <i>ou au eu</i>	(t)ō(rt), (t)ō(lt) ²⁾	<i>o</i> < wzdłuż. <i>ō</i>

Polskie	(t)u(lt)	(tl)u(t)	(t)ó(lt)
Prasłowiańskie	(t)ẓ(ḷt)	(t)ẓ(ḷt) po zębowych	(t)ẓ(ḷt) po <i>č ž</i>

1) pol. *suchy*, stbułg. *suχ̣o*, < prasłow. *suχ̣o; por. litewsk. *sausas*, pol. *ucho* prasłow. *uχ̣o, por. litewsk. *ausis*, łac. *auris*.

2) pol. *brózda*, ros. *boro|zda*, serb. *brázda*, prasł. < *bôr|zda*³⁾, < *bôr|zdá; pol. *chróst chróstu*, ros. *hvo|rost* // *hvor|stu*, serb. *hrâst* // *hrâsta* < prasłow. *χ̣ôr|stō // *χ̣ôr|stā < *χ̣ôr|stū // *χ̣ôr|stá, pol. *król* // *króla*, ros. *ko|rol* // *ko|rljâ*, serb. *krâl* // *krâla* < prasłow. *kôr|lō // *kôr|lja, < *kôr|ḷz* // *kôr|ḷjâ*, pol. *dlóto*, ros. *dolo|to* // *dolo|ta*, serb. *dljèto* < prasłow. *dôl|tō < *dôl|tō < *dôl|tō.

1) Znak ' wskazuje na przycisk na długiej, przeniesiony ze zgłoski poprzedniej.

2) O warunkach zachowywania i zatracania dawnej długości w jęz. pralechickim (i w polskim) ob. § 87, 1.

3) Znak ` wskazuje na intonację nowoakutową.

3) pol. *gród* // (*grody*), *róg* // (*rogi*).

4) pol. *pułk*, stbułg. *płkō*, (graf. *płokō*), ros. *polk*, < prasłow. **pōlkō* ale *Święto-pelk*. Obecność *pułk* // *pelk* jest prawdopodobnie odbiciem dawnych różnic iloczynowych¹⁾.

5) pol. *dlugi*, stbułg. *dlgō*, (graficzne *dlzgō*), ros. *dolgij* < prasłow. **dǔlgō*; pol. *stup* < **stlup*, stbułg. *stłpō*, (graficzne *stłzpō*), ros. *stolpō*, < prasłow. **stōlpō*; pol. *tlusty*, stbułg. *tlstō* (graficzne *tlzstō*), ros. *tolstij* < prasłow. **tōlstō*.

6) pol. *czółno*, stbułg. *člno* (graficzne *člono*), ros. *čelno* < prasłow. **čōlno*; pol. *zółty*, stbułg. *žltō* (graf. *žlōtō*), ros. *želtij* < prasłow. **žōltō*. Grupa polska *tólt* < **tōlt* jest prawdopodobnie odbiciem dawnej długości; w razie skrócenia powstawała grupa *tolt*, np. *czołgać*.

§ 120. Prasłowiańskie odpowiedniki współczesnego polskiego *i*.

Polskie	<i>i</i>	(<i>k</i>) <i>i</i> (<i>y</i>) <i>i</i>	(<i>t</i>) <i>i</i> (<i>łt</i>)
Prasłowiańskie	<i>i</i> < <i>ī</i> <i>eī</i> <i>oī</i>	(<i>k</i>) <i>y</i> (<i>g</i>) <i>y</i>	(<i>t</i>) <i>h</i> (<i>łt</i>)

1) pol. *pić*, stbułg. *piti*; pol. *wieć*, stbułg. *viti*; pol. *nić*-stbułg. *nitō*.

2) pol. *ręka*//*ręki*, stbułg. *rōka*//*rōky*; pol. *noga*//*nogi*, stbułg. *noga*//*nogy*, (por. *trawa*//*trawy*).

3) pol. *wilk*, stbułg. *vłkō* (graficzn. *vłkō*, także *vłkō*) < prasłow. **vōlkō*; pol. *mleczec*, stbułg. *młčati* (graficzn. *młčati*),

§ 121. Prasłowiańskie odpowiedniki współczesnego polskiego *y*.

Polskie	<i>y</i>	// po <i>c</i> <i>š</i> <i>š</i> <i>ž</i> <i>č</i> <i>ž</i> <i>ř</i>
Prasłowiańskie	<i>y</i> < <i>ū</i>	<i>i</i>

¹⁾ Ob. J. Rozwadowski, Hist. fonetyka. GP., str. 158.

1) pol. *syn*, stbułg. *synz*; pol. *dym*, stbułg. *dymz*, pol. *nazywać*, stbułg. *nazyvati*.

2) pol. *Polak* // *Polacy*, *wilk* // *wilcy*, stbułg. *vlǫkz* // *vlǫci*; pol. *ubogi* // *ubodzy*, stbułg. *ubogz* // *uboz*; pol. *żyć*, stbułg. *šiti*; pol. *żywy*, stbułg. *živz*; pol. *czysty*, stbułg. *čistz*; pol. *krzyżać*, stbułg. *kričati*.

§ 122. Prasłowiańskie odpowiedniki współczesnego polskiego *o*.

Polskie	<i>o</i>	' <i>o</i>
Prasłowiańskie	<i>ō</i> > stpol. <i>ā</i> ¹⁾	' <i>ē</i> > stpol. ' <i>ā</i>

1) pol. *wąz*, stbułg. *ožz*; pol. *wąs*, stbułg. *ořz*; pol. *muż*, stbułg. *možz*; pol. *wątroba*, stbułg. *otroba*; pol. *sąd*, *sądzić*, stbułg. *sođz*, *sođiti*.

2) pol. *wiązać*, stbułg. *vezati*; pol. *siąknąć*, stbułg. *seknōti*; pol. *ciągnąć*, stbułg. *tegnōti*; pol. *żądło*, stbułg. *želo*; pol. *żać*, stbułg. *žeti*; pol. *kłatwa*, stbułg. *kletva*.

§ 123. Prasłowiańskie odpowiedniki współczesnego polskiego *ę*.

Polskie	' <i>ę</i>	<i>ę</i>
Prasłowiańskie	' <i>ē</i> ' <i>ē</i> ' <i>ē</i> > stpol. ' <i>ā</i>	<i>ō</i> <i>ó</i> <i>ô</i> ²⁾ > stpol. <i>ā</i>

1) pol. *mięso*, stbułg. *męso*; pol. *przędę*, stbułg. *prędo*; pol. *miękki*, stbułg. *męgkz*; pol. *mięta*, stbułg. *męta*; pol. *ciężki*, stbułg. *težkz*; pol. *siędę*, stbułg. *sędo*; pol. *pieć*, stbułg. *pęto*.

¹⁾ Znaki *ō ē* wskazują na *o* *ę* z intonacją nowoakutową, która, jak wiadomo, przyjała w pralechickim zachowaniu starej długości. Długość nosówek, jak innych samogłosek, zahowywała się także w wypadkach kontrakcji (ściągnięcia dwóch samogłosek) lub powstawała na skutek wzdłużenia.

²⁾ Litry *ē ō*, *ē ō*, *ē ō* oznaczają *ę* *o* z intonacją akutową, cyrkumfleksową lub nowocyrkumfleksową: pod temi intonacjami stara długość w pralechickim ulegała skróceniu.

2) pol. *nędza*, stbułg. *noźda*; pol. *pęta*, stbułg. *poťa*; pol. *ręka*, stbułg. *roka*; pol. *gęba*, stbułg. *gõba*; pol. *męka*, stbułg. *mõka*; pol. *sęk*, stbułg. *sõkz*.

b) Polskie fonematy spółgłoskowe w oświetleniu historycznym.

§ 124. Pochodzenie współczesnych polskich spółgłosek wargowych i wargowo-zębowych.

Polskie	<i>p</i>	<i>b</i>	<i>w</i>	<i>m</i>
Prasłowiańskie	<i>p</i>	<i>b</i>	<i>v</i>	<i>m</i>

Pol. *paść*, stbułg. *padati*; pol. *pamięć*, stbułg. *pãmeť*; pol. *bogaty*, stbułg. *bogatŷ*; pol. *świętość*, stbułg. *swętość*; pol. *woda*, stbułg. *woda*; pol. *wysoki*, stbułg. *wysokz*; pol. *mydło*, stbułg. *mylo*; pol. *mądry*, stbułg. *mōdrŷ*.

Uwaga. Pol. *f* jest pochodzenia obcego albo rozwinęło się wtórnie (ob. § 101 w uwadze).

Polskie	<i>p'</i>	<i>b'</i>	<i>w'</i>	<i>m'</i>
Prasłowiańskie	<i>p'¹⁾ pj</i>	<i>b' bj</i>	<i>v' vj</i>	<i>m' mj</i>

Pol. *pies*, stbułg. *psŷ*; pol. *piana*, stbułg. *pēna*; pol. *kopieć*, stbułg. *koplŷ* (sporadycznie także pol. *pl* < **pj* np. *kropła* // *kropia*); pol. *bierze*, stbułg. *beretŷ*; pol. *biały*, stbułg. *bēlŷ*; pol. *lubieć*, stbułg. *ljublŷ* (sporadycznie także pol. *bl* < **bj*, np. *grobla* // *grabie*); pol. *wieś*, stbułg. *vŷsŷ*; pol. *wiara*, stbułg. *vēra*; pol. *łowieć*, stbułg. *lovlŷ*; pol. *miecz*, stbułg. *mečŷ*; pol. *miara*, stbułg. *mēra*; pol. *ziemia*, stbułg. *zemlja*.

¹⁾ Znak ' wskazuje na zmiękczenie połowiczne.

§ 125. Pochodzenie współczesnych polskich spółgłosek *t d s z n*.

Polskie	<i>t</i>	<i>d</i>	<i>s</i>	<i>z</i>	<i>n</i>
Prasłowiańskie	<i>t</i>	<i>d</i>	<i>s</i>	<i>z</i>	<i>n</i>

Pol. *tyń*, stbułg. *tyńz*; pol. *trawa*, stbułg. *trava*; pol. *dom*, stbułg. *domz*; pol. *długi*, stbułg. *dlgz*; pol. *sen*, stbułg. *sznz*; pol. *stado*, stbułg. *stado*; pol. *zab*, stbułg. *zobz*; pol. *zwać*, stbułg. *zwałi*; pol. *noga*, stbułg. *noga*; pol. *nędza*, stbułg. *nozd*.

§ 126. Pochodzenie współczesnych polskich spółgłosek *l (l')* i

Polskie	<i>l (l')</i>	<i>l</i>
Prasłowiańskie	<i>l lj</i>	<i>l</i>

Pol. *leżeć* (lub *l'żeć*), stbułg. *ležati*; pol. *liść* (lub *l'isć*), stbułg. *listz*; pol. *luby*, stbułg. *ljubz*; pol. *śle*, stbułg. *szljetz* < **szljetz*; pol. *łęk*, stbułg. *lqkz*; pol. *łyko*, stbułg. *lyko*¹⁾.

§ 127. Pochodzenie współczesnych polskich spółgłosek *r r'*.

Polskie	<i>r</i>	<i>r'</i>
Prasłowiańskie	<i>r</i>	<i>r' rj</i>

Pol. *ryba*, stbułg. *ryba*; pol. *radło*, stbułg. *ralo*; pol. *rzekę*, stbułg. *rekz*, pol. *orze*, stbułg. *orjetz* < **orjetz*.

§ 128. Pochodzenie współczesnych polskich spółgłosek *c z*.

Polskie	<i>c</i>	<i>c</i>	<i>c</i>	<i>c</i>
Prasłowiańskie	<i>c' < k'</i> przed <i>é i < oí</i>	<i>c' < k'</i> po <i>o i é</i>	<i>k't'</i>	<i>tj</i>

¹⁾ *l* przed samogłoskami tylnymi miało w starobułg., jak w prasłow., wymowę welarną i brzmiało jak polskie *l*.

Pol. *ręka*//*ręce*, stbułg. *roka*//*roce*; pol. *wilk*//*wiley*, stbułg. *vlzko*//*vlci*; pol. *dziewica*, stbułg. *dēvica*; pol. *mszyca*, stbułg. *mšica*; pol. *owca*, stbułg. *ovca*; pol. *miesiąc*, stbułg. *mēšec*; pol. *zając*, stbułg. *zajec*; pol. *piec*, stbułg. *pešti* < prasłow. **pekti*; pol. *noc*, stbułg. *nošt*, < **noktis* (por. litewsk. *naktis*); pol. *świeca*, stbułg. *svēsta* < **svētja*.

Polskie	ʒ	ʒ̣	ʒ̇
Prasłowiańskie	ʒ' < g' przed e i < o i	ʒ' < g' po b i e	dj

Pol. *noga*//*nodze*, stbułg. *noga*//*nozē*; pol. *ubogi*//*ubodzy*, stbułg. *ubogv*//*ubovi*; pol. *ksiądz*, stbułg. *kšnežb*; pol. *pieniądz*, stbułg. *penēzb*; pol. *miedza*, stbułg. *mežda* < **medja*; pol. *rydz*, < **rūdžs* (por. pol. *rudy*, litewsk. *raudonas* < **roud-*); pol. *rdza* < **rōdja*.

Uwaga. Różność pochodzenia wpłynęła na jakość wymian, jakim ulegają współczesne polskie *ʒ*, a mianowicie, *c* < *k'*//*č*, ale *c* < *k't'* *tj*//*c*; tak samo *ʒ* < *g'*//*ž*, ale *ʒ* < *dj*//*ž*. Np. *chłopiec*//*chłopczyk*, *kolec*//*koleczyk*, ale *piec*//*pieczyk*; *ksiądz*//*księżyk*, ale *rydz*//*rydzyk*. Postać *świeczka* zamiast prawidłowego fonologicznie **świecka* powstała analogicznie pod wpływem znacznej liczby rzeczowników z tym przyrostkiem, utworzonych od rdzeni na *-k-*, np. *rączka*, *sroczka*...

§ 129. Pochodzenie współczesnych polskich spółgłosek *š* *ž*.

Polskie	š	ž
Prasłowiańskie	š' < ʃ przed pierwot. e ē e b i < i e i	s' < ʃ przed e i < o i

Polskie	š	š	š(č)	š(č)
Prasłowiańskie	š' < ʃj	š' < sj	s(tj)	s(k) przed j lub e ē e i b

Pol. *suchy*//*suszyć* < **sušiti*; pol. *mucha*//*muszka* < **mušbka*;
 pol. *mucha*//*musze*, stbułg. *muγa*//*mušē*; pol. *Włoch*//stpol. *Wło-*
*szczy*¹⁾, stbułg. *duγz*//*dusi*; pol. *duśza*, stbułg. *duša* < **duγja*
 (por. pol. *duch*, stbułg. *duγz*); — *pisac*//*pisze*, stbułg. *pisati*//
pišetō < **pisjetō*; — pol. *goszczę* < **gostjō*; pol. *błysk*//*błyszczę*//
błyszczysz; pol. *piszczę* < **piskjō*.

Polskie	š	ž	ž
Prasłowiańskie	š' < g' przed pierwot. e ē ē b i < ī ež	ž' < gj	ž < zj

Polskie	š(ž)	ž(š)
Prasłowiańskie	ž'(š') < z(g) przed j lub e ē ē i b	z(dj)

Pol. *Bóg*//*Boże*, stbułg. *bogz*//*bože*; pol. *mnoży*//*mnożyć*,
 stbułg. *mnoγz*//*množiti*; pol. *noga*//*nóżka* < **nožbka*; pol. *leżeć*,
 stbułg. *ležati* < **legēti*; pol. *strzegę*, stbułg. *strēgō* < **stergō*//*pol.*
stróża, stbułg. *straža* < **storgja*; pol. *wozę* < **vojzō*; pol. *miazga*//
miażdżę, *miażdżysz*; pol. *jazda*//*jeżdżę*.

Uwaga. Różność pochodzenia polskiego š ž odbija się
 w jakości wymian, jakim ulegają te spółgłoski. Pol. š < γj//
 š, ale š < sj//ś, tak samo pol. ž < gj//ž, ale ž < zj//ż, np.
suchy//*suszę*//*suszysz*; *nozę*//*nosisz*; *krąg*//*krąże*//*krążysz*; *wozę*//
wozisz. Także šč < skj lub sk przed e i...://šč, ale šč < stj//śc;
 podobnie žž < zj lub zg przed e i...://žž, ale žž < zdj//żž,
 np. *błysk*//*błyszczę*//*błyszczysz*; *plusk*//*pluszczę*//*pluszczesz*; *go-*
szczę//*gościsz*, *post*//*poszczę*//*pościsz*; *miazga*//*miażdżysz*; *jazda*//
jeżdżę//*jeżdżisz*. Oboczność *gwizdać*//*gwizdźę*//*gwizdżesz* ma swo-
 je źródło w pierwotnej grupie zdj.

¹⁾ Współcz. pol. *Włosi* jest postacią analogiczną.

§ 130. Pochodzenie współczesnych polskich spółgłosek *ć* *č*.

Polskie	<i>ć</i>	<i>č</i>	(š)č
Prasłowiańskie	<i>č' < k'</i> przed pierwot. <i>e ē ė i < i̇ ež</i>	<i>č' < k</i>	(s) tj

Pol. *tok* // *toczyć*, słułg. *tokō* // *točiti*; pol. *ręka* // *rączka* < **rčębka*; pol. *plakać* // *placze*, słułg. *plakati* // *plačō* < **plakjō*; pol. *goszczę* < **gostjō* // *gość*, słułg. *gostb*.

§ 131. Pochodzenie współczesnych polskich spółgłosek *ś* *ź* *ć* *ż* *ń*.

Polskie	<i>ś</i>	<i>ź</i>	<i>ć</i>	<i>ż</i>	<i>ń</i>
Prasłowiańskie	<i>s</i> ¹⁾	<i>z</i> ⁱ	<i>t</i> ⁱ	<i>d</i> ⁱ	<i>n</i> ⁱ < <i>n</i> przed <i>e ē i</i> <i>b ė</i> lub <i>n'</i> < <i>nj</i>

Pol. *sila*, słułg. *sila*; pol. *sioto*, słułg. *selo*; pol. *zima*, słułg. *zima*; pol. *ziele*, słułg. *zельje*; pol. *cichy*, słułg. *tīχō*; pol. *ciasto*, słułg. *těsto*; pol. *dziesięć*, słułg. *desętb*; pol. *dział*, słułg. *dělō*; pol. *niebo*, słułg. *nebo*; pol. *niose*, słułg. *nesō*; pol. *gonię* < **gonjō* // *gonisz*.

§ 132. Pochodzenie współczesnych polskich spółgłosek *k* *g* *γ* *k'* *g'* *ž*.

Polskie	<i>k</i>	<i>g</i>	<i>γ</i>
Prasłowiańskie	<i>k</i>	<i>g</i>	<i>γ</i>

Pol. *kamień*, słułg. *kamy*; pol. *koło*, słułg. *kolo*; pol. *gęba*, słułg. *gōba*; pol. *głos*, słułg. *glasō*; pol. *chudy*, słułg. *χudō*; pol. *chycić*, słułg. *χytiti*.

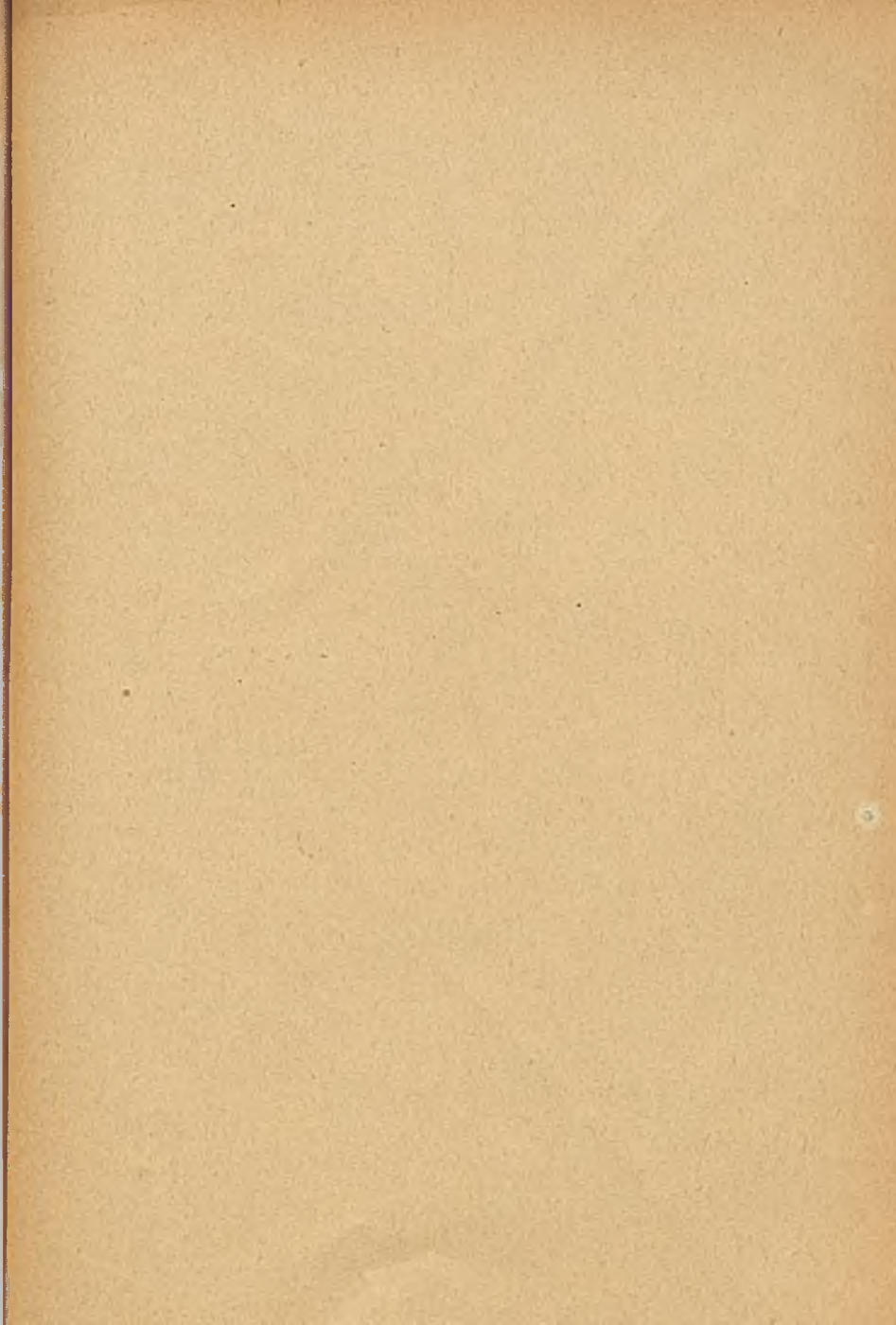
¹⁾ Litery *s*ⁱ *z*ⁱ *t*ⁱ *d*ⁱ *n*ⁱ oznaczają *s z t d n* połowicznie zmiękczone.

Polskie	k'(e)	k'(i)	g'(e)	g'(i)
Prasłowiańskie	k(ǫ)	k(y)	g(ǫ)	g(y)

Pol. *kiedy*, por. stbułg. *kȳda*; pol. *ręka*//*ręki*, stbułg. *rǫka*//*rǫky*; pol. *noga*//*nogi*, stbułg. *noga*//*nogy*.

Uwaga. Pol. *ch'* (*h'*) jest wtórnego pochodzenia i występuje albo w wyrazach cudzoziemskich, gdzie często zastępuje grupy *hy*, albo w niektórych formach czasownikowych rozwinęło się w zastępstwie pierwotnej grupy *chy*. Np. *higena*, *przedmuchiwać* zam. *przedmuchiwać*, jak *przeplókiwać* (por. jednak *muchy* obok *ręki*, *nogi*).





STUDIUM NAUCZYCIELSKIE
w GLIWICACH

Sp 13280